ROK

1876.

Kalendarz powszechny gospodarski i informacyjny

przez autora Haliczanina.

TREŚĆ KALENDARZA:

Kalendarz astronomiczny strona 3; **Kalendarz** świąteczny str. 4 — 12.

I. **Gospodarstwo i przemysł**: Skargi właścicieli ziemskich; O wywożeniu gnoju zimą; Pielęgnowanie starych łąk; O poznawaniu przyszłych zmian powietrza. Skazówki praktycznego sadzenia drzew owocowych; Uwagi o dochowku koni Nieco o chorobach świń i o środkach zaradczych; Jaki sposób budowania gospodarskich budowli jest najpraktyczniejszy; Owocarnie, czyli zimowe składy na owoce; Narzędzie do gaszenia ognia zwane zalewak z ryciną; Len ozimy; Produkcya czarnej Malwy jako towar do wywozu; Jak zasadzać winorośl z ryciną; Pokrzywa Ramie jej uprawa i pożytek; Sanie do torowania dróg w zimie z ryciną; Pchły ziemne i ich tępienie; Użytek roślin dziko rosnących (alfabetycznie ułożonych).

II. **Hygiena**. Warunki zdrowia ludzkiego; O ranach i ich leczeniu przez dra Morelowskiego z 3ma rycinami; Fałszowanie piwa; Przeciw uciążliwym kaszlom; Lekarstwo na kurzą ślepotę.

III **Opisy i krajobrazy**: Wozy, jakich używają na dwu półkulach świata z 3ma rycinami; Mazury z ryciną; Kruszwica nad jeziorem Gopłem z ryciną; Ruiny Skitu w Maniawie.

IV **Wspomnienia historyczne**: Dwie Marye, polskie księżny.

V. **Biografie**: Mikołaj Rej z Nagłowic z ryciną; Aleksander hr. Fredro z ryciną; Jenerał H. Dembiński z ryciną; Stanisław Zborowski z ryciną.

VI. **Dział informacyjny**: Austryackie konsulaty za granicą; O asekuracyach czyli ubezpieczeniach; Postanowienia stęplowe, pocztowe telegraficzne, i kolejowe; — Nowe miary i wagi; Skorowidz urzędów i zakładów we Lwowie; Dziennikarstwo krajowe: Wykaz ciągnień papierów wartościowych w r. 1876; Spis jarmarków w kraju i zagranicą.

WE LWOWIE.

Nakładem i drukiem Pierwszej Związkowej Drukarni.

ROK
1876.

KALENDARZ POWSZECHNY

GOSPODARSKI i INFORMACYJNY.



Rocznik II. przez autora Haliczanina.

LWÓW.

Nakład i druk: I. Związkowéj Drukarni.

Kalendarz astronomiczny.

Obraz ogólny roku 1876.

Rok 1876 jest rokiem przestępnym, mającym dni 366 i zaczyna się w stosunkach kalendarzowych dnia 1 Stycznia o północy.

Pod względem astronomicznym dzieli się rok 1876 na cztery pory roku astronomiczne, które są: wiosna, lato, jesień i zima.

1. Wiosna rozpoczyna się przy wstąpieniu słońca w znak Barana dnia 20 Marca o godzinie 7 rano, w którym to czasie długość dnia jest zupełnie równą długości nocy.

2. Lato rozpoczyna się w chwili wstąpienia słońca w znamię Raka dnia 21 Czerwca o godzinie 3 rano, w którym to czasie przypada największa długość dnia, a krótkość nocy.

3. Jesień rozpoczyna się przy wejściu słońca w znamię Wagi dnia 22 Września o godzinie 6 wieczór, w którym to czasie długość nocy jest zupełnie równą długości dnia.

4. Zima rozpoczyna się w chwili wstąpienia słońca w znamię Koziorożca dnia 22 Grudnia o godzinie 6 rano, w którym to czasie przypada największa długość nocy a krótkość dnia.

Zaćmienia przypadające w roku 1876.

W roku 1876 przypada dwa zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca. Z tych widzialne u nas będą tylko obydwa zaćmienia księżyca, a pierwsze z tych tylko przez krótki czas zaraz w początkach jego.

I. Zaćmienie księżyca dnia 10 Marca, zaczyna się o godzinie 6 min. 54 rano, a kończy się o godzinie 8 min. 55.

II. Zaćmienie księżyca dnia 3 Wrześna, zaczyna się o godzinie 9 min. 49 wieczór, a kończy się o godzinie 12, min. 3 po północy.

Płanetą panującym w roku 1876 jest Mars.

Mars jest płanetą znajdującą się najbliżej nas; jego średnia odległość od słońca wynosi 32 milionów mil, średnica zaś wynosi więcej jak połowę średnicy ziemi, a masa tego płanety $^1/_8$ tej ostatniej. Na jego biegunach dają się widzieć jasne plamy czyli takzwane śnieżne plamy, które peryodycznie zmieniają swe kształty. Ruch wirowy Marsa około swej osi, trwa 24 godz. i 37 min. Czas zaś, którego potrzebuje do okrążenia słońca, wynosi 1 rok, 321 dni czyli rok gwiazdowy Marsa=686 dni.

Lata tego płanety są zwykle więcej suche jak wilgotne.

Wiosna pospolicie sucha, ostra i zimna.

Lato bardzo gorące tak dalece, że źródła wysychają a w rzekach woda znacznie ubywa.

Jesień także więcej sucha jak mokra.

Zima zaś dosyć mroźna i więcej sucha, przytem wcale niestateczna.

Epoki główne.

W roku 1876 liczymy:

1843 lat od śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Chrystusa, a
6589 „ peryodu juliańskiego.
7385 „ ery byzantyjskiej.
5639 „ ery żydowskiej.
2629 „ od założenia Rzymu.
403 „ od urodzenia Mikołaja Kopernika.
384 „ od odkrycia Ameryki.
294 „ od zaprowadzenia kalendarza gregoryańskiego.

Znaki odmian księżyca.

● Nów. ☽ Pierwsza kwadra. ○ Pełnia. ☾ Ostatnia kwadra.

Kalendarz świąteczny.

Okresy roczne.

WEDŁUG KALENDARZA	nowego	starego
Rok 1876 ma: Liczbę złotą	15	10
Epaktę	IV	XV
Okrąg słońca (Cyclus solaris) .	9	9
Poczet rzymski	4	4
Literę niedzielną	B. A.	C. E

Dzieli się na kwartałów cztery, jako to:

Reminiscere	8 Marca.
Trinitatis	7 Czerwca.
Crucis	20 Września.
Luciae	20 Grudnia.

W nich przypadają:

1. **Posty nakazane:** *a)* Wielki post, trwający do Środy popielcowej aż do Wielkiejnocy.
b) Post adwentowy w Środy, Piątki i Soboty od Niedzieli adwentowej aż do Bożego Narodz.

2. **Suchednie:** w Środę, Piątek i w Sobotę, t. j.:
dnia 8, 10 i 11 Marca,
„ 7, 9 i 10 Czerwca,
„ 20, 22 i 23 Września,
„ 20, 22 i 23 Grudnia.

3. **Wigilije**, to jest posty przypadające w dzień poprzedzający uroczystości następujących:
a) W dnie krzyżowe, czyli 3 dni przed Wniebowstąpieniem Pańskiem.
b) Do Zielonych Świątek.
c) Do ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła.
d) Do Wniebowzięcia N. M. Panny.
e) Do Wszystkich Świętych.
f) Do Niepokalanego Poczęcia N. M. P.
g) Do Bożego Narodzenia.

Nota. Jeżeli która z tych wigilij przypada w Niedzielę, wtedy przenosi się na Sobotę poprzedzającą, a jeżeli uroczystość Bożego Narodzenia przypadnie w Piątek lub Sobotę, wtedy post miejsca nie ma.

4. **Dnie krzyżowe.** W Poniedziałek, Wtorek i Środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, t. j. 22, 23 i 24 Maja.

5. **Dnie normalne.** Uroczystość Zwiastowania N. P. Maryi, Środa popielcowa; cały wielki tydzień; Niedziela Wielkanocna; Niedziela Zielonych Świątek; uroczystość Bożego Ciała; uroczystość Narodzenia N. M. Panny; uroczystość Wszystkich Świętych; trzy dni ostatnie adwentu i uroczystość Bożego Narodzenia.

Ruchome święta:

a) według obrządku rzymsko-katolickiego:

Popielec	1 Marca.
Wielkanoc	16 Kwietnia.
Wniebowstąpienie Pańskie . .	25 Maja.
Zielone Świątki	4 Czerwca.
Niedziela św. Trójcy . . .	11 Czerwca.
Boże Ciało	15 Czerwca.
Pierwsza niedziela Adwentu .	3 Grudnia.

b) według obrządku grecko-katolickiego:

Nedila miasopustna . . .	8 Fewruar.
Nedila syropustna . . .	15 Fewruar.
Woznesenje Chrysta . . .	4 Aprila.
Woznesenje Hospoda . . .	13 Maya.
Soszestwo św. Ducha . . .	23 Maya.

Posty nakazane ruskie:

Pist wełyki wid. nedili syropustnoj do Woskresenja.

Pist pered śś. Petrom i Pawłom wid perwoj nedili po Soszestwo św. Ducha, czerez 4 nedil i 2 dny.

Pist do uspenja Bohorodyci wid 1 do 15 Awhusta.

Pist pered Rożdestwom Chrystowom, wid 16 Nov. do 24 Dek.

Dnie normalne dworskie:

Dzień 1 Marca, jako rocznica zgonu ś. p. cesarza Franciszka I.

Dzień 6 Kwietnia jako rocznica zgonu cesarzowej Maryi Ludwiki.

Dzień 12 Kwietnia, jako rocznica zgonu cesarzowej Maryi Teresy.

Zapusty w roku 1876 trwają, rachując od Nowego roku do Popielca, 8 tygodni i 4 dni.

Styczeń
(Henwar, Jänner, Januarius)
ma dni 31.



Słońce wstępuje w znak Wodnika, dla tego w tym miesiącu radzą wystrzegać się wody, a pijać gorzałkę, piwo lub wino, kogo na co stąrczy, byle tylko pałkę nie zalać.

Dni tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.
1. S.	**Nowy Rok.**	20. Ihnatyja jepyskopa	7 59	4 10	rano	wiecz.
1.	Ewang. u Mateusza św. w Rozd. 2. W onym czasie, gdy Herod umarł	Knyha Rożdestwa Jisusa. Mat. 1.				
2. N.	**B. po N. R. Makarego**	21. **N. po Rozd. Hł. 4.**	7 58	4 11	11 15	10 54
3. P.	Genowefy P.	22. Anastazyi	7 58	4 12	wiecz.	rano
4. W.	Tytusa B.	23. 10. Mucz. w Kr.	7 58	4 13	— 1	1 35
5. Ś.	Telesfora	24. Jewh nyi †	7 58	4 14	— 12	3 0
6. C.	**Trzech Króli**	25. **Rożdestwo Chryst.**	7 58	4 16	— 26	4 32
7. P.	Walentego biskupa	26. **Sobor p. Bohorod.**	7 58	4 17	— 47	6 6
8. S.	Seweryna opata	27. **Stefana** muc enn.	7 58	4 18	1 17	7 35
2.	Ewang. u Łukasza św. w Rozd. 2. O Chrystusie w 12 latach.	Jisus uchodyt do Ehyptu Mat. 2.				
9. N.	**B. I po 3 Kr. Marcyanny**	28. **N. po Rozd. Hł. 5.**	7 57	4 19	2 3	8 45
10. P.	Pawła Pustelnika	29. SS. Mładen. 1400	7 55	4 20	3 13	9 35
11. W.	Higiniusza	30. Anysyi M.	7 54	4 22	4 42	10 6
12. Ś.	Honoraty panny	31. Mełanyi Rym.	7 54	4 23	6 18	10 26
13. C.	Hilarego biskupa	1. **Henw. 1876. O. H.**	7 54	4 24	7 53	10 40
14. P.	Feliksa z Noli	2. Sylwestra	7 53	4 26	9 19	10 51
15. S.	Maura opata	3. Małchyja pr.	7 52	4 27	10 37	11 1
3.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 2. O godach w Kanie Galilejskiej.	Joan propowidajet w opust Mark 1.				
16. N.	**B. 2 po 3 Kr. Imie Jezu.**	4. **N. po Rozd. Hł. 6.**	7 52	4 29	11 57	11 10
17. P.	Antoniego opata	5. Steopempta	7 52	4 30	rano	11 20
18. W.	Pryski panny	6. **Bohojaw. Hospod.**	7 51	4 31	2 30	11 31
19. Ś.	Ferdynanda	7. S bor św. Joana	7 50	4 33	3 46	11 48
20. C.	Fabiana i Seb styana	8. Hryhorya proroka	7 49	4 34	5 1	wiecz
21. P.	Agnieszki p. męczen.	9. Połyjewkta	7 48	4 35	6 13	— 9
22. S.	Wincentego męczennika	10. Hryhorya jepyskopa	7 48	4 37	7 27	— 39
4.	Ewang. u Mateusza św. w Rozd. 8. O uzdrowieniu trędowatego.	Josyf opuszczajet Nazaret Mat. 4				
23. N.	**B. 3 po 3 Kr. Zaśl. N.M.P.**	11. **N. I po Boh. Hł. 7.**	7 47	4 39	8 6	1 22
24. P.	Tymoteusza	12. Tatyany	7 46	4 40	8 42	2 20
25. W.	Nawrócenie św. P. wła.	13. Ermyła i Str.	7 45	4 42	9 8	3 29
26. Ś.	Polikarpa B.	14. S. S. Otec w S.	7 44	4 44	9 26	4 46
27. C.	Jana Chryzostoma	15. Pawła Ftyw.	7 43	4 46	9 39	6 6
28. P.	Karola Wielkiego.	16. Petra Weryh.	7 42	4 47	9 50	7 25
29. S.	Franciszka Salezego	17. Antonya wełykoho	7 41	4 48	10 0	8 43
5.	Ewang. u Mateusza św. w Rozd. 8. O łódce Chrystusa.	O Zakhei Łuk 19.				
30. N.	**B. 4 po 3 Kr. Martyny**	18. **N. 2. po Boh. Hł. 8.**	7 40	4 49	10 9	10 2
31. P.	Pio ra nawrócenie	19. Makarya Pr.	7 39	4 50	10 19	11 22

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Pierwsza kwadra dnia 4. o godzinie 4. min. 57 wieczór.
Suche i dosyć łagodne powietrze.

Pełnia dnia 11. o godzinie 7. min. 56 rano.
Wichry i zamiecie śnieżne.

Ostatnia kwadra dnia 18. o godzinie 10. min. 23.
Śnieżyca z deszczem.

Nów dnia 26. o godzinie 3. min. 15. wieczór
Łagodne powietrze.

W Styczniu rośnie dzień od 1. do 31. o 1 godzinę.
Długość dnia w przecięciu 9 godzin.
Księżyc przybliża się do ziemi dnia 10. a oddala się dnia 22.

Przepowiednie kalend. 100letn.
Styczeń suchy i niebardzo mroźny.

Kalendarz żydowski.
7 Stycznia 1876
10 Thebet 5636.
Post Oblęż. Jeroz.
27. Stycznia 1876.
1. Szebat.

Luty
(Fewral, Februar, Februarius)
ma dni 29.



Słońce wstępuje w znak R y b. Według zasad prawniczych: jako szczupak chwytaj słabszego, a jako węgorz wyślizguj się z rąk mocniejszego.

Dni tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.
1. W.	Ignacego biskupa męcz.	20. Ewfymija wełykoho	7 37	4 52	rano	rano
2. Ś.	**N. P. Maryi gromnicznej**	21. Maxyma jepyskopa	7 35	4 54	10 48	2 15
3. C.	Błażeja biskupa męcz.	22. Tymofteja	7 33	4 56	14 13	3 44
4. P.	Weroniki panny	23. Kłymenta	7 32	4 57	11 51	5 12
5. S.	Agaty panny męcz.	24. Xenyi Prep.	7 31	4 58	wiecz.	6 29
6.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 13. O nasieniu dobrem.	O Metary i Faryzei. Łuk. 18.				
6. N.	**B. 5 po 3. Kr. Doroty**	25. **N. o M. i Fr. Hł. 1**	7 30	5 1	— 48	7 26
7. P.	Romualda opata	26. Ksenofonta	7 28	5 3	2 7	8 3
8. W.	Jana z Matty	27. Joanna Chryz.	7 26	5 4	3 39	8 28
9. Ś.	Apolonii panny	28. Jefrema jepyskopa	7 25	5 7	5 14	8 45
10. C.	Scholastyki	29. Ihnatyja	7 23	5 9	6 45	8 57
11. P.	Łucyusza biskupa	30. **Trech Światytełej**	7 22	5 10	8 10	9 7
12. S.	Eulalii panny męcz.	31. Kyra i Joanna	7 20	5 11	9 32	9 17
7.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 20. O robotnikach w winnicy.	O obłudnem syni Łuk. 15.				
13. N.	**B. Starozap. Katarzyny**	1. **Fewr. N. o obł. s. H. 2**	7 18	5 12	10 51	9 26
14. P.	Walentego biskupa	2. **Stryteńje Hosp.**	7 17	5 13	rano	9 38
15. W.	Faustyna męczennika	3. Symeona i Anny	7 15	5 15	1 28	9 52
16. Ś.	Julianny panny	4. Izydora p.	7 13	5 16	2 46	10 10
17. C.	Konstancyi panny	5. Ahaftyi muczenn.	7 12	5 18	4 0	19 36
18. P.	Flawiusza męczennika	6. Wokuły p.	7 10	5 20	5 7	11 14
19. S.	Konrada pustelnika	7. Parftenya jepysk.	7 8	5 22	6 2	wiecz.
8.	Ewang. u Łuk. św. w Rozd. 8. O nasieniu i wielorakiej roli.	O strasznom sudi. Mat. 25.				
20. N.	**B. Mięsopust. Nicefora**	8. **N. Miasop. Hł. 3**	7 6	5 23	6 43	— 6
21. P.	Eleonory kr.	9. Nykyfora muczenn.	7 5	5 24	7 12	1 12
22. W.	Piotra katedr.	10. Charłampija	7 3	5 26	7 32	2 28
23. Ś.	Romany panny	11. Wasyła muczennyka	7 2	5 28	7 47	3 47
24. C.	Dzień przestępny	12. Mełetya archiep.	7 0	5 20	7 59	5 8
25. P.	Macieja apostoła	13. Martyniana	6 58	5 31	8 9	6 28
26. S.	Wiktora z Ar.	14. Awxentya	6 55	5 33	8 18	7 48
9.	Ewang. u Łuk. św. w Rozd. 18. O uzdrowieniu ślepego.	O posti i mylostyni. Mat. 6.				
27. N.	**B. Zapust. Aleksandra**	15. **N. Syrop. Hł. 4**	6 54	5 34	8 28	9 9
28. P.	Leandra biskupa	16. Rafyłya muczenn.	6 53	5 35	8 40	10 32
29. W.	Romana opata	17. Fteodora muczenn.	6 52	5 36	8 55	11 59

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

☽ Pierwsza kwadra dnia 3. o godzinie 3. min. 26 rano. Wietrzno.

○ Pełnia dnia 9. o godzinie 7. min. 20 wieczór. Odwilż.

☾ Ostatnia kwadra dnia 17. o godzinie 6. min. 29 rano. Powietrze mroźne.

● Nów dnia 25. o godzinie 7. min. 54 rano. Wiatry trwają ciągle.

W Lutym rośnie dzień o godzinę i 27 min. Długość dnia w przecięciu 10 godzin i 10 minut.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 7. a oddala się dnia 19.

Przepowiedni kalend. 100letn.

Luty z początku łagodny od 13.; do 18. śnieg i wiatr, potem aż do końca mroźno.

Kalendarz żydowski.

26. Lutego. 1 Adar.

Marzec
(Mart, März, Martius)
ma dni 31.



Słońce wstępuje w znak Barana. Rogi baranie u Chaldejczyków były godłem wierności małżeńskiej, ztąd niektórzy starożytnicy wkładają je na swe głowy jako *insygnium*, że umieją po chaldejsku.

Dnie tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.
1. Ś.	Popielec. Albina †	18. Lwa papy rzym.	6 51	5 36	rano	rano
2. C.	Symplicyusza	19. Archypa muczenn.	6 49	5 38	9 48	2 58
3. P.	Kunegundy	20. Łeona jepyskopa	6 47	5 40	10 27	4 18
4. S.	Kazimierza królewicza	21. Tymefteja prorok.	6 45	5 42	11 47	5 21
10.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 4. O czarcie kuszącym Jezusa.	O Naftanaiły Joan 1.				
5. N.	**A. I Wstępna. Fryderyka**	22. **N. I Post. Hł. 5.**	6 42	5 44	wiecz.	6 3
6. P.	Kolety panny	23. Połykarpa	6 40	5 45	1 13	6 31
7. W.	Tomasza u Akw.	24. Obr. hław. Joana	6 38	5 47	2 44	6 50
8. Ś.	Such. Jana bożego †	25. Tarasia arch.	6 36	5 48	4 15	7 4
9. C.	Cyryla i Metodego	26. Porfyrya.	6 33	5 50	5 44	7 15
10. P.	40 męczenników †	27. Prokopia	6 31	5 51	7 6	7 24
11. S.	Anieli F. †	28. Wasyłya jepyskopa	6 30	5 53	8 27	7 33
11.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 17. O przemienieniu Pańskiem.	O rozsłabłennom w Kapernaumi. Mark 2.				
12. N.	**A. 2 Sucha. Grzegorza**	29. **N. 2 Post. Hł. 6.**	6 28	5 54	9 46	7 44
13. P.	Rozyny p. i Roderyka	1. Mart. Eudokij	6 25	5 56	11 6	7 56
14. W.	Matyldy panny	2. Fteodota	6 23	5 57	rano	8 13
15. Ś.	Longina męczennika	3. Ewtropia	6 22	5 58	1 42	8 36
16. C.	Lubina męczennika	4. Harasyma pr.	6 20	5 59	2 54	9 8
17. P.	Gertrudy panny	5. Kanona muczennyka	6 18	6 0	3 54	9 55
18. S.	Edwarda II. króla	6. SS. 42 muczennyk.	6 18	6 1	4 40	10 55
12.	Ewang. u Łuk. św. Rozd. 11. O wyrzuceniu diabłów.	O hriadeni po Chrysti Mark. 2.				
19. N.	**A. 3 Głucha Józefa obl.**	7. **N. 3 Post. Hł. 7.**	6 13	6 3	5 14	rano
20. P.	Eufemii i Teodory	8. Fteofyłakta pr.	6 12	6 5	5 37	— 7
21. W.	Benedykta opata	9. 40 mucz. z S.	6 9	6 6	5 53	1 26
22. Ś.	Oktawiana	10. Kodrata muczenn.	6 7	6 7	6 6	2 45
23. C.	Wiktora męczennika	11. Sofrenya p.	6 5	6 9	6 18	4 5
24. P.	Gabryela archanioła	12. Fteofana	6 3	6 10	6 26	5 26
25. S.	**Zwiastowanie N. P. M.**	13. Nykyfora patryar.	6 1	6 11	6 36	6 48
13.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 6. O nakarmieniu 5000 ludzi.	O ysciłenij nimaho. Mark. 9.				
26. N.	**A. 4 Środopost. Emanuel**	14. **N. 4 Post. Hł. 8.**	5 59	6 13	6 47	8 12
27. P.	Ruprechta	15. Ahapya muczenn.	5 56	6 15	7 1	9 40
28. W.	Sykta pap.	16. Sawyna	5 54	6 16	7 21	11 12
29. Ś.	Eustachego	17. Ałexia pr.	5 52	6 18	7 50	rano
30. C.	Kwiryna męczennika	18. Kyryłła apost.	5 50	6 20	8 33	2 9
31. P.	Balbiny panny	19. Hrysanfta	5 48	6 21	8 36	3 17

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

☽ Pierwsza kwadra dnia 3. o godzinie 11. min. 21. Przeważnie dżdżyste powietrze.

Pełnia dnia 10. o godzinie 7. min. 45 rano. Posępne dnie.

☾ Ostatnia kwadra dnia 18. o godzinie 2. minut 58 rano. Wiatry ze śnieżycą.

Nów dnia 25. o godzinie 9. min. 45 wieczór. Powietrze wilgotne.

W Marcu rośnie dzień o 1 godz. i min. 47. — Długość dnia w przecięciu 11 godzin. Księżyc przybliża się do ziemi dnia 5. i 30. a oddala się dnia 18.

Przepowiednie kalend. 100letn.

Marzec z początku mroźny, poczem odwilż; dnia 8. i 9 deszcz i śnieg; od 10. do 20. zimno, poczem dnie przyjemne.

Kalendarz żydowski.

9. Marca 13 Adar Post Estery.

10. Marca. 14 Adar Purim czyli Haman.

11. Marca. 15 Adar Szuszan-Purim.

26. Marca. 1 Nisan.

Kwiecień

(Apriłły, April, Aprilis)

ma dni 30.



Słońce wstępuje w znak Byka. Pierwszy dzień tego miesiąca *Prima-Aprilis* sprowadza, że nieraz frant trafi na franta i utnie mu kuranta.

Dni tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.
1. S.	Hugona biskupa	20. Prep. Otec	5 46	6 23	10 57	rano
14.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 7. O żydach chcących ukarania Jez.	O synach zawedenych Mark. 10.				
2. N.	**A. 5 Czarna. Franciszka**	21. **N. 5 Post, Hł. I.**	5 44	6 25	wiecz.	4 36
3. P.	Ryszarda biskupa	22. Wasyła	5 42	6 27	— 26	4 57
4. W.	Izydora biskupa	23. Nykona prep.	5 40	6 28	1 56	5 11
5. Ś.	Wincentego z Ferary	24. Zacharya prep.	5 39	6 29	3 22	5 23
6. C.	Celestyna papieża	25. **Błah. P. Bohorod.**	5 37	6 30	4 43	5 33
7. P.	7 boleści N. P. M.	26. Sobor Hawryiła	5 35	6 31	6 4	5 41
8. S.	Dyonizego	27. Matrona Sełun.	5 33	6 33	7 24	5 51
15.	Ewang, u Mat. św. w Rozd. 21. O wjeździe Jezusa do Jerozolimy.	O hriadenij Jezusa wo Jerusałem. Joan 12.				
9. N.	**A. 6 Kwietn. Maryi Eg.**	28. **N. 6. P. Cwit. Hł. 2.**	5 31	6 34	8 43	6 3
10. P.	Ezechiela proroka	29. Marka	5 29	6 35	10 3	6 18
11. W.	Leona Wielkiego	30. Joanna Łyst.	5 28	6 36	11 22	6 38
12. Ś.	Juliusza papieża	31. Ipatya jepyskopa	5 27	6 38	rano	7 6
13. C.	Wieczerza Pańska	1. Apr. Cztwer wełyki	5 24	6 30	1 43	7 47
14. P.	Wielki piątek	2. **Piatok wełyki**	5 32	6 41	2 35	8 41
15. S.	Wielka sobota	3. Sobota wełyka	5 20	6 42	4 13	9 39
16.	Ewang. u Marka św. w Rozd. 16. O zmartwychwstaniu Jezusa.	O bożestwi Jisusa. Joan 1.				
16. N.	**A. Wielkanoc**	4. **Woskres. Hosp.**	5 18	6 44	3 40	11 4
17. P.	**Poniedz. wielkanocny**	5. **Poned. Woskres.**	5 16	6 43	3 38	wiecz.
18. W.	Apolonusza	6. **Wtor. Woskres.**	5 15	6 46	4 13	— 22
19. Ś.	Emy wdowy	7. Heorhya Mełyt.	5 14	6 47	4 24	1 41
20. C.	Agnieszki panny	8. Irodiona	5 13	6 48	4 33	3 1
21. P.	Anzelma	9. Jewpsychya jepysk.	5 19	6 49	4 43	4 21
22. S.	Sotera i Kaja męcz.	10. Terentya	5 8	6 51	4 54	5 44
17.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 20. O ukazaniu się Jezusa uczniom.	O newirnym Ftomi. Joan. 20.				
23. N.	**A. I. Biała. Wojciecha**	11. **N. Antyp. Hł. I.**	5 7	6 52	5 6	7 11
24. P.	Jerzego męczennika	12. Wasyłya	5 3	6 54	5 23	8 43
25. W.	Marka ewang.	13. Artemona	4 59	6 56	5 49	10 18
26. Ś.	Kleta i Marcela	14. Martyna	4 57	6 59	6 28	11 50
27. C.	Peregryna wyznawcy	15. Arystarcha	4 56	7 1	7 26	rano
28. P.	Witalisa męczennika	16. Ahapii i Iryny	4 54	7 2	8 44	2 3
29. S.	Piotra męczennika	17. Symeona	4 52	7 3	10 13	2 39
18.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 10. O Chrystusie dobrym pasterzu.	O Myronosnyciach. Mark. 15.				
30. N.	**A. 2. po Wielk. Katarzyny**	18. **N. Myron Hł. 2.**	4 51	7 4	11 43	3 3

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

☽ Pierwsza kwadra d. 1. o godz. 5. m. 45 w. Powietrze przyjemne.

Pełnia d. 8. o godz. 9. m. 12 wieczór. Wietrzno, przytem deszcz.

☾ Ostatnia kwadra dnia 10. min. 16 min. wieczór. Piękne i ciepłe dnie.

Nów dnia 24. o godzinie 10. min. 37 rano. Powietrze niestałe.

☽ Pierwsza kwadra d. 30. o godzinie 12. min. 0 wieczór. Die pogodne.

W Kwietniu rośnie dzień o godzinę i m. 36. Długość dnia w przeciągu 13 godz. Księżyc oddala się od ziemi dnia 14. a przybliża się d 26.

Przepowiednie kalend. 100letn. Kwiecień z początku przymrozki, potem aż do 23. czas łagodny; od 23. do 28. ostre powietrze, ku końcu pięknie.

Kalendarz żydowski.

9. Kwietnia. 15 Nisan **Początek Wielk.**

10. Kwietnia. 16. N. **Drugie św. Wielkan.**

15. Kwietnia. 21. N. **Siódme św. Wielkar**

16. Kwietnia. 22 N. **Koniec Wielkanocy**

25. Kwiet. 1 Jia·

Maj

(Maj, Mai, Majus)

ma dni 31.



Słońce wstępuje w znak Bliźniąt. U starożytnych Greków maj był poświęcony Merkuremu, bożkowi handlarzy, szynkarzy, złodziei i tym podobnych artystów, kredką i główką dorabiających się mienia.

Dnie tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.
1. P.	Filipa i Jakóba apost.	19. Joanna Weł.	4 49	7 6	wiecz.	rano
2. W.	Zygmunta króla	20. Fteodora Tr.	4 47	7 8	1 9	3 31
3. Ś.	Znalezienie św. Krzyża	21. Januaria	4 45	7 9	2 32	3 41
4. C.	Floryana męczennika	22. Fteodora Syk.	4 43	7 11	3 51	3 50
5. P.	Piusa V. pap.	23. Hrehorya i A.	4 42	7 13	5 9	4 0
6. S.	Jana w oleju	24. Sawwy mucz.	4 40	7 14	6 27	4 11
19.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 16 O odejściu Chrystusa do Ojca.	O rosłabłennom. Joan 5.				
7. N.	**A. 3. po Wielk. Domic.**	25. **N. Rozst. Hł. 3.**	4 38	7 15	7 45	4 24
8. P.	Stanisława biskupa	26. Wasylyja jep.	4 37	7 17	9 4	4 42
9. W.	Grzegorza Naz.	27. Symeona	4 35	7 19	10 21	5 7
10. Ś.	Izydora oracza	28. Jasona ap,	4 33	7 20	11 30	5 43
11. C.	Beatryksy panny	29. 9 muczennykiw	4 32	7 21	rano	6 32
12. P.	Pankracego	30. Jakowa ap.	4 31	7 22	1 11	7 36
13. S.	Serwacego	1. **Maj.** Jormyi	4 30	7 24	1 41	8 48
20.	Ewang. u Jana św. w Rozd 16 O przyczynie odejścia Chrystusa.	O Samarytani. Joan 4.				
14. N.	**A. 4. po Wielk. Bonifac.**	2. **N. Samar. Hł. 4.**	4 29	7 25	2 2	10 4
15. P.	Zofii i 3 córki męcz.	3. Tymofeeja mucz.	4 28	7 27	2 18	11 21
16. W.	Jana Nepomucyna	4. Pełahyi p.	4 27	7 28	2 30	wiecz.
17. Ś.	Paschalisa wyz.	5. Iryny	4 25	7 29	2 40	— 38
18. C.	Feliksa spowiednika	6. Jowa Mnow.	4 24	7 30	2 49	1 56
19. P.	Piotra Cel.	7. Znam. cz Kresta	4 23	7 32	2 59	3 16
20. S.	Bernarda	8. Joanna Bohosł.	4 [illegible]	7 35	3 11	4 39
21.	Ewang. u Jana św. Rozd. 16. O skutku prośby w imieniu Jezusa.	O śliporożdennom. Joan 9				
21. N.	**A. 5. po Wielk. Heleny**	9. **N. Ślipor. Hł. 5.**	4 21	7 33	3 26	6 9
22. P.	Julii panny	10. Symeona	4 20	7 34	3 47	7 43
23. W.	Dezyderyusza) dni	11. Mokia	4 19	7 35	4 20	9 39
24. Ś.	Joanny w.) krzyżowe	12. Jepifanya	4 18	7 36	5 10	10 46
25. C.	**Wniebowstąp. Pańskie**	13. **Woznes. Hospod.**	7 17	7 38	6 23	11 53
26. P.	Filipa Nereusza	14. Izydora mucz.	4 16	7 38	7 52	rano
27. S.	Jana P. i Mag.	15. Pachomya	4 15	7 40	9 25	1 7
22.	Ew. u Jana św. w Rozd. 15 i 16. O przyjściu pocieszyciela ducha.	O proslawlenyi Jisusa. Joan 17.				
28. N.	**A. 6. po Wielk. Wilhelma**	16. **N. S. S. Ot. Hł. 6.**	4 14	7 41	10 35	1 25
29. P.	Maksyma	17. Andronyka	4 14	7 42	wiecz.	1 39
30. W.	Feliksa papieża	18. Fteodota mucz.	4 13	7 43	— 20	1 50
31. Ś.	Petroneli panny	19. Patrikya	4 12	7 44	1 40	1 59

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Pełnia dnia 8. o godzinie 11. min. 26 rano.
Powietrze posępne, czasem deszcz.

Ostatnia kwadra dnia 16. o godzinie 3. minut 0 wieczór.
Powietrze niestało.

Nów dnia 23. o godzinie 4. min. 58 wieczór.
Pogodnie.

Pierwsza kwadra dnia 30. o godzinie 7. min. 22.
Powietrze dżdżyste.

W Maju rośnie dzień o 1 godz. i min. 15. — Długość dnia w przecięciu 15 godzin. Księżyc oddala się od ziemi dnia 12. a przybliża się dnia 24.

Przepowiednie kalend. 100letn.

Maj do 11. powietrze zmienne; od 11. do 20. pogoda, noce atoli zimne, poczem pieknie i ciepło.

Kalendarz żydowski.

12. Maja. 18 Jjar szkolne św. (Lag-Beomer)
22. Maja. 1 Siwan.
29. Maja. 6 **Zielone Święto.**
30. Maja. 7 **Drugie Zielone Św.**

Czerwiec
(Junyi, Juni, Junius)
ma dni 30.



Słońce wstępuje w znak Raka, który jak wiadomo w tył się cofa. Nowożytni filozofowie (z nad Wisły) przyjęli go za godło postępu.

Dni tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.
1. C.	Nikodema męczennika	20. Ftałałeja	4 11	7 45	wiecz.	rano
2. P.	Erazma biskupa	21. Konstantyna	4 10	7 46	4 15	2 19
3. S.	Klotyldy królowej †	22. Sub. zad.	4 9	7 47	5 33	2 32
23.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 14. O zesłaniu Ducha świętego.	O soszest. s. Ducha. Joan 7.				
4. N.	**A. Zielone Święta**	23. **Sosz. S. Ducha**	4 8	7 47	6 51	2 48
5. P.	**Poniedz. Zielone Św.**	24. **Pon. Sosz. s. Ducha**	4 8	7 48	8 8	3 9
6. W.	Norberta	25. Obr. Hł. s. Joan	4 8	7 49	7 20	3 42
7. Ś.	Such. Roberta †	26. Karpa ap.	4 7	7 50	10 21	5 28
8. C.	Medarda biskupa	27. Fteraponta	4 7	7 50	11 9	4 26
9. P.	Felicyana męczen. †	28. Nykyty p.	4 6	7 51	11 43	6 36
10. S.	Małgorzaty panny †	29. Fteodozyi m.	4 6	7 52	rano	7 51
24.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 28. O władzy Chrystusa.	O yspowidaniu Jisusa Chr. Mat. 10.				
11. N.	**A. I. po Z. Św. Ś. Trójcy**	30. **N. I. W. S. S. Hł. 8.**	4 6	7 53	— 23	9 6
12. P.	Onufrego wyznawcy	31. Jermea	4 6	7 53	— 37	10 23
13. W.	Antoniego z Padwy	1. **Junyi.** Justyna	4 6	7 54	— 47	11 39
14. Ś.	Wita i Modesta męcz.	2. Nykyfora m.	4 5	7 55	— 56	wiecz.
15. C.	**Boże Ciało**	3. Łukytyana m.	4 5	7 56	1 5	— 55
16. P.	Franciszka R.	4. Mytrofana p.	4 5	7 56	1 16	2 14
17. S.	Adolfa biskupa	5. Dorofteja jep.	4 5	7 57	1 29	3 38
25.	Ewang. u Łuk. św. w Rozd. 1. O wezwaniu na wieczerzę.	Petro ide w ślid Jisusa. Mat. 4.				
18. N.	**A. 2. po Z. Św. M. i M.**	6. **N. 2. Tił. Ch. Hł. I.**	4 5	7 57	1 46	5 8
19. P.	Gerwazego i Protazego	7. Fteodata m.	4 5	7 58	2 12	6 42
20. W.	Sylweryusza	8. Fteodora str.	4 5	7 58	2 53	8 14
21. Ś.	Alojzego Gonzagi	9. Kyryła arch.	4 5	7 58	3 56	9 33
22. C.	Paulina biskupa	10. Tymofteja	4 5	7 58	5 21	10 29
23. P.	Serce Jezusa	11. Warftołomeja	4 5	7 58	6 56	11 4
24. S.	Jana Chrzciciela	12. Onyfrya prep.	4 5	7 58	8 31	11 28
26.	Ewang. u Łuk. św. w Rozd. 15. O zgubionej owcy i groszu.	A kto ne może dwom hospodarom służyty. Mat. 6.				
25. N.	**A. 3. po Z. Św. Prospera**	13. **N. 3. po Sosz. Hł. 2.**	4 6	7 58	10 2	11 45
26. P.	Jana i Pawła	14. Ełyseja pr.	4 7	7 58	11 26	11 57
27. W.	Władysława kr.	15. Amosa pr.	4 7	7 58	wiecz.	rano
28. Ś.	Leona II. papieża	16. Tychona	4 8	7 57	— 46	— 16
29. C.	**Piotra i Pawła apost.**	17. Manuiła muczen.	4 8	7 57	2 4	— 26
30. P.	Wspom. św. Pawła	18. Łeontyja muczen.	4 9	7 57	3 22	— 38

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Pełnia dnia 7. o godzinie 2. min. 10 rano.
Powietrze piękne i ciepłe.

Ostatnia kwadra dnia 15. o godzinie 4. min. 48 rano
Dżdżysto.

Nów dnia 21. o godzinie 11. min. 50 wieczór.
Piękna i stała pogoda.

Pierwsza kwadra dnia 28. o godzinie 4. min. 47 wieczór.
Powietrze dżdżyste.

W Czerwcu rośnie dzień do 20. o minut 19, a po 20. spada o minut 5. Długość dnia w przecięciu 16 godzin.
Księżyc oddala się od ziemi dnia 8. a przybliża się dnia 22.

Przepowiednie kalend. 100letn.

Czerwiec z początku posępny i dżdżysty, a od 9. pogodny i ciepły aż do końca miesiąca.

Kalendarz żydowski.

23. Czerwca. 1 Tamuz.

Lipiec
(Julji, Juli, Julius)
ma dni 31.



Słońce wstępuje w znak Lwa. Odgrywając za młodu rolę lwa salonowego, przywykłszy do rozmaitości towarzystwa, młodzieniec z łatwością nauczy się pieczeniarstwa.

Dni tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.
1. S.	Teobalda opata	19. Judy apost.	4 10	7 56	wiecz.	rano
27.	Ewang. u Łukasza św. w Rozd. 5. O obfitym połowie ryb Piotra.	O sotnyci. Mat. 8.				
2. N.	**A. 4. po Z. Ś. Naw. N. M. P.**	20. **N. 4. po Sosz. Hł. 3.**	4 11	7 56	5 57	1 14
3. P.	Heliodora biskupa	21. Julyana mucz.	4 12	7 56	7 11	1 43
4. W.	Józefa Kalasantego	22. Jewsewya	4 12	7 56	8 16	2 24
5. Ś.	Filomeny panny	23. Ahrypiny	4 13	7 55	9 7	3 19
6. C.	Izajasza proroka	24. **Rozd. św. Joana**	4 14	7 54	9 45	4 26
7. P.	Pulcheryi panny	25. Fewronyi mucz.	4 14	7 53	10 11	5 40
8. S.	Elżbiety król. wdowy	26. Dawyda	4 15	7 53	10 30	6 56
28.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 5. O sprawiedliwości.	O dwóch biesnojuszczych. Mat. 8.				
9. N.	**A. 5. po Z. Św. Jana z Dukl.**	27. **N. 5. po Sosz. Hł. 4.**	4 16	7 53	10 44	8 12
10. P.	Amalii panny	28. Kyra i Joana †	4 16	7 52	10 55	9 28
11. W.	Pelagii męczenniczki	29. **Petra i Pawła**	4 17	7 51	11 4	10 43
12. Ś.	Henryka	30. Sobor SS. 12 Ap.	4 18	7 50	11 13	11 59
13. C.	Małgorzaty	1. **Julyi.** Kosmy i Dam.	4 19	7 49	11 23	wiecz.
14. P.	Bonawentury	2. Położ. Ryzy Boh.	4 20	7 48	11 34	1 18
15. S.	Rozesłanie apostołów	3. Jakrynyfta mucz.	4 21	7 47	11 49	2 43
29.	Ewang. u Marka św. w Rozd. 8. O nakarmieniu 4000 ludzi.	O słablennom żyłamy. Mat. 9.				
16. N.	**A. 6. po Z. Ś. N. P. szkap.**	4. **N. 6. po Sosz. Hł. 5.**	4 22	7 46	rano	4 12
17. P.	Aleksego	5. Aftanazya	4 23	7 45	— 42	5 44
18. W.	Szymona z Lipnicy	6. Syzona weł.	4 24	7 43	1 33	7 8
19. Ś.	Wincentego a Paula	7. Ftomy prep.	4 25	7 42	2 46	8 15
20. C.	Czesława i Kasyana	8. Prokopa W. mucz.	4 26	7 43	4 18	9 0
21. P.	Praksedy panny	9. Pankratya jep.	4 27	7 41	5 56	9 29
22. S.	Maryi Magdaleny	10. SS. 45 muczen.	4 28	7 40	7 32	9 48
30.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 7. O fałszywych prorokach.	O dwoich slipcach Mat. 9.				
23. N.	**A. 7. po Z. Św. Apolinar.**	11. **N. 7. po Sosz. Hł. 6.**	4 29	7 39	9 1	10 2
24. P.	Krystyny i Włodzim.	12. Prokła	4 30	7 38	10 26	10 14
25. W.	Jakóba apostoła	13. Sobor S. Hawryiła	4 31	7 37	11 47	10 24
26. Ś.	Anny matki Maryi P.	14. Akyły apost.	4 32	7 36	wiecz.	10 33
27. C.	Natalii panny	15. Kyryka	4 34	7 35	1 7	10 45
28. P.	Inocentego papieża	16. Aftynohena jep.	4 35	7 34	3 27	10 59
29. S.	Marty panny	17. Maryny mucz.	4 37	7 33	3 46	11 17
31.	Ewang. u Łuk. św. w Rozd. 16. O niesprawiedliwym szafarzu.	O piaty chlibach i dwoju ryby Mat. 14.				
30. N.	**A. 8. po Z. Św. Abd. i Sen.**	18. **N. 8. po Sosz. Hł. 7.**	4 39	7 32	5 1	11 43
31. P.	Ignacego Lojoli	19. Makryny	4 40	7 31	6 9	— —

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Pełnia dnia 6. o godzinie 5. min. 11 wieczór.
Pogodnie i gorąco.

Ostatnia kwadra dnia 14. o godzinie 3. min. 29. wieczór.
Powietrze niestałe, jednak gorące.

Nów dnia 21. o godzinie 6. min. 26 rano.
Wietrzno, poczem deszcz.

Pierwsza kwadra dnia 28. o godzinie 4. min. 52 rano.
Chłodno i dżdżysto.

W Lipcu ubywa dzień od 1 do 31. o minut 57.
Długość dnia w przecięciu 15 godzin i minut 26.
Księżyc oddala się do ziemi dnia 6. a przybliża się dnia 20.

Przepowiednie kalend. 100letn.
Lipiec z początku nadzwyczaj gorący, upały ogromne, przerywane niemal codziennie grzmotami, poczem posępno i chłodno; od 28. do końca mies. deszcze.

Kalendarz żydowski.
9 Lipca. 17 Tamuz zdobycie Świątyni.
22. Lipiec 1 Abh.
30. Lipca 9 Abh. Post. Spal świątyni

Sierpień

(Awhust, August, Augustus)

ma dni 31.



Słońce wstępuje w znak Panny. Niejeden młodzieniec puszczając na zwiady wszystkie zmysły swe, jak pies gończy na łowach, aby dostać posażną żonę, wyszedł na X.

Dni tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.
1. W.	Piotra w Okowach	20. Ilyi pror.	4 41	7 29	wiecz.	rano
2. Ś.	N. Maryi Panny anielsk.	21. Symeona prep.	4 43	7 28	7 47	2 15
3. C.	Znalez. św. Szczepana	22. Maryi Mahdał.	4 45	7 26	8 16	2 27
4. P.	Dominika wyznawcy	23. Trofyma	4 46	7 25	8 37	6 44
5. S.	N. Maryi P. śnieżnéj	24. Borysa i Hliba	4 47	7 24	8 32	4 1
32.	Ewang. u Łuk. św. w Rozd 19. O zburzeniu Jeruzoliny.	O małowirstwi Petrowom Mark. 14.				
6. N.	**N. 9. po Z. Św. Przem P.**	25. **N. 9. po Sosz. Hł 8.**	4 48	7 22	9 4	7 17
7. P.	Kajetana wyznawcy	26. Jermołeja	4 50	7 20	9 13	8 33
8. W.	Cyryaka męczennika	27. Pantałejmona	4 52	7 18	9 22	6 48
9. Ś.	Romana i Sek.	28. Prochora i Nikan.	4 53	7 15	9 31	11 6
10. C.	Wawrzyńca męczennika	29. Kałynyka	4 54	7 13	9 41	wiecz.
11. P.	Zuzanny panny i męcz.	30. Syły ap.	4 55	7 11	9 53	— 28
12. S.	Klary panny	31. Jewdokima p.	4 58	7 9	10 11	1 53
33.	Ewang. u Łuk. św. w Rozd. 18. O faryzeuszu i celniku.	O bisnujuszczemsia na nowom misiacy. Mat. 17.				
13. N.	**A. 10. po Z. Św. Hipolita**	1. **Awh. N. 10. po S. H. I.**	4 59	7 8	10 38	3 22
14. P.	Euzebiusza męcz. †	2. Stefana	5 0	7 6	10 19	4 48
15. W.	**Wniebowzięcia N. M. P.**	3. Isakija	5 1	7 4	rano	6 0
16. Ś.	Rocha wyznawcy	4. 7 Otrok. w Efez.	5 3	7 3	1 44	6 54
17. C.	Anastazego biskupa	5. Ewsyhuja	5 4	7 1	3 19	7 28
18. P.	Heleny królowej	6. **Preobr. Hospod.**	5 5	6 59	4 56	7 51
19. S.	Benigny panny	7. Dometya br.	5 6	6 29	6 29	8 7
34.	Ewang. u Marka św. w Rozd. 7. O uzdrowieniu głuchoniemego.	O dwóch dołżnykach Mat. 18.				
20. N.	**A. 11. po Z. Św. Stefana**	8. **N. 11. po Sosz. Hł. 2.**	5 7	6 56	7 57	8 20
21. P.	Joanny Frem. wdowy	9. Matteja ap.	5 9	6 54	9 21	8 30
22. W.	Filiberta opata	10. Ławrentya	5 11	6 52	10 45	8 40
23. Ś.	Filipa biskupa	11. Jewpła	5 12	6 50	wiecz.	8 51
24. C.	Bartłomieja apostoła	12. Fotya muczen.	5 13	6 48	— 7	9 4
25. P.	Ludwika króla	13. Maksyma prep.	5 15	6 46	1 27	9 20
26. S.	Zefiryny panny	14. Mycheja prep.	5 16	6 44	2 46	9 43
35.	Ewang. u Łuk. św. w Rozd. 16. O miłosiernym Samarytanie.	O Junoszi bohatim Mat. 19.				
27. N.	**A. 12. po Z. Św. P. św. K.**	15. **N. 12. po S. U. B. Hł. 3.**	5 17	6 42	3 59	10 16
28. P.	Augustyna biskupa	16. Ner. Obr. J. Ch.	5 19	6 40	5 0	11 2
29. W.	Ścięcie św. Jana Chrz.	17. Myrona mucz.	5 21	6 39	5 47	rano
30. Ś.	Róży z Limy	18. Flora i Ławra	5 22	6 38	6 20	1 12
31. C.	Rajmunda wyznawcy	19. Andrea mucz.	5 23	6 37	6 43	2 28

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Pełnia d. 5. o godz. 8. m. 12 rano. Powietrze niestałe.

Ostatnia kwadra dnia 12. min. 30 min. wieczór. Pogodnie.

Nów dnia 19. o godzinie 1. min. 59 wieczór. Pochmurno i wiele deszczu.

Pierwsza kwadra d. 26. o godz. 7. minut 51 wieczór. Posępno i wietrzno.

W Sierpniu ubywa dzień o godz. i minut 33.

Długość dnia w przecięciu 14 godz. 12 minut.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 2. i 29. a przybliża się dnia 26.

Przepowiednie kalend. 100letn.

Sierpień rankami mgły, ale dnie piękne i gorące, upały aż do końca miesiąca.

Kalendarz żydowski.

21. Sierpnia. 1 Elul.

Wrzesień

(Septemwryi, September)

ma dni 30.



Słońce wstępuje w znak Wagi, którą dawniej ważono złoto i srebro; dziś grat to niepotrzebny — papier zastępuje drogie kruszce.

Dni tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Zach. G. M	Księżyca Wsch. G. M
1. P.	Idziego op.	20. Samuiła pr.	5 23	6 35	wiecz.	rano
2. S.	Justa biskupa	21. Ftadeja ap.	5 25	6 33	7 12	5 3
36.	Ewang. Łukasza św. w Rozd. 17. O uzdrowieniu 10 trędowatych.	O złych diłatelach wo wynohradi. Mat. 21.				
3. N.	**A. 13 po Z. Św. Anioł. str.**	**22. N 13 po Sosz. Hł. 4**	5 27	6 31	7 22	6 20
4. P.	Rozalii panny	23. Łupa m.	5 28	6 29	7 31	7 37
5. W.	Wawrzyńca	24. Jewtychia m.	5 29	6 27	7 40	8 55
6. Ś.	Zacharyasza proroka	25. Warftołomeja	5 31	6 25	7 50	10 15
7. C.	Reginy panny	26. Adryana m.	5 32	6 22	8 2	11 40
8. P.	**Narodzenie N. P. M.**	27. Pymena prep.	5 34	6 20	8 18	wiecz.
9. S.	Gorgoniusza męczennika	28. Mojseja	5 35	6 18	8 41	1 8
37.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 6 O służeniu Bogu i mamonie.	O zwanych na braki. Mat. 22.				
10. N.	**A 14 po Z. Św. Im. NPM**	**29. N. 14 po Sosz. Hł. 5**	5 36	6 16	9 16	2 34
11. P.	Jacka i Prota	30. Ałeksandra New.	5 38	6 14	10 8	3 50
12. W.	Gwidona wyznawcy	31. Poł. Poj. P. Boh.	5 40	6 12	11 22	4 49
13. Ś.	Tobiasza wyznawcy	1. **Sep.** Symeona Stołp.	5 41	6 10	rano	5 28
14. C.	Podwyższenie Krz. św.	2. Mamanta m.	5 42	6 8	1 24	5 55
15. P.	Nikodema	3. Anftyma m.	5 44	6 6	3 57	6 13
16. S.	Ludmili	4. Wawyły jep.	5 45	6 4	5 27	6 26
38.	Ewang. u Łuk. św. w Rozd. 7. O wskrzeszeniu syna w Naim.	O myłosty Boha i błyznych Mat. 22.				
17. N.	**A 15 po Z. Św. Lamberta**	**5. N. 15 po Sosz. Hł. 6**	5 46	6 2	6 53	6 37
18. P.	Tomasza z W.	6. Cz. Mychaiła	5 48	5 59	8 17	6 47
19. W.	Januaryusza	7. Sozonta m.	5 49	5 57	9 40	6 57
20. Ś.	Such. Eustachjusza †	**8. Rożd. p. Bohor.**	5 50	5 56	11 3	7 9
21. C.	Mateusza ap.	9. Joakima i Anny	5 52	5 54	wiecz.	7 24
22. P.	Maurycego męcz. †	10. Mynodory m.	5 53	5 52	— 25	7 44
23. S.	Tekli pan. męczen. †	11. Fteodory p.	5 54	5 49	1 42	8 13
39.	Ewang. u Łukasza św. w Rozd. 14. O uzdrowieniu opuchłego.	O rozdileniu tałantiw. Mat. 25				
24. N.	**A 16 po Z. Św. Gerarda**	**12. N. 16 po Sosz. Hł. 7**	5 56	5 47	2 49	8 54
25. P.	Kleofasa męczennika	13. Kornyłya sot.	5 57	5 46	3 42	9 49
26. W.	Cypryana	**14. Wozd. cz. Kresta**	5 58	5 43	4 20	10 56
27. Ś.	Kosmy i Damiana	15. Nykyty m.	6 0	5 41	4 47	rano
28. C.	Wacława króla	16. Josafata i Eufemyi	6 1	5 39	5 6	1 27
29. P.	**Michała Archanioła**	17. Zofyi m.	6 3	5 37	5 20	2 44
30. S.	Hieronima wyznawcy	18. Jewmenyja prep.	6 4	5 35	5 31	4 1

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Pełnia dnia 3. o godzinie 10. m. 46 wieczór.
Dnie pogodne.

Ostatnia kwadra dnia 11. o godzinie 6, min. 54 rano.
Chłodno i dżysto.

Nów dnia 17. godzinie 11, min. 28 wieczór.
Pogoda.

Pierwsza kwadra dnia 25 o godz. 1, min. 37 wieczór,
Powietrze dżdżyste.

W Wrześniu ubywa dzień o godzinę i minut 39. Długość dnia w przecięciu 12 godzin, 32 min.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 11, a oddala się d. 26.

Przepowiednie kalend. 100letn.

Wrzesień aż do 13 pogoda, poczem nieco chłodniej i słotniej, poczem znów pięknie aż do 25; od 27. aż do końca posępne i dżdżyste powietrze.

Kalendarz żydowski.

19 września 1 Tiszri **Nowy rok 5637.**

20 września, drugie św. N. r.

21 września 3 Tiszri Post Gedaliah.

28 września 10 Tiszri **Św. pojednania**

Październik

(Oktowrij, October)

ma dni 31.



Słońce wstępuje w znak **Niedźwiadka**, płazu pełnego jadu utrzymującego się w murach wielkich miast. Żydowsko-niemieckie dzienniki żyją tymi reptyliami.

Dni tygodu.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M	Księżyca Wsch. G. M	Księżyca Zach. G. M.
40.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 22. O miłości Boga i bliźniego.	O żeni chananejskoj. Mat. 15.				
1. N.	**A. 17 po Z. Św. PM. Róż.**	19. **N. 17. po Sosz. Hł. 8**	6 5	5 33	wiecz.	rano
2. P.	Leodegara biskupa	20. Eustafia	6 6	5 30	5 49	6 36
3. W.	Kandyda męczennika	21. Kodrata	6 8	5 28	5 59	7 58
4. Ś.	Franciszka serafickiego	22. Foky m.	6 9	5 26	6 10	9 24
5. C.	Placyda męczennika	23. Zacz. św. Joanna	6 11	5 24	6 25	10 52
6. P.	Brunona wyznawcy	24. Ftekły m.	6 13	5 22	6 46	wiecz.
7. S.	Justyny panny	25. Ewfrosyny	6 15	5 20	7 17	— 21
41.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 9. O uzdrowieniu paralityka.	O łowitwy ryb. Łuk. 5.				
8. N.	**A 18 po Z. Św. Brygidy**	26. **N. 18. po Sosz. Hł. 1**	6 16	5 18	8 4	1 41
9. P.	Wincentego Kadł.	27. Kałystrata	6 17	5 16	9 11	2 45
10. W.	Franciszka Borg.	28. Harytona pr.	6 18	5 14	10 34	3 30
11. Ś.	Placydy panny	29. Kyriaka	6 19	5 12	rano	3 59
12. C.	Maxymiliana biskupa	30. Hrehoria jep.	6 21	5 10	1 34	4 19
13. P.	Edwarda króla	1. **Oktow.** pok. p. b.	6 22	5 8	3 3	4 33
14. S.	Kaliksta papieża	2. Kipryana jep.	6 23	5 6	4 28	4 45
42.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 22. O wezwaniu na gody.	O lubły wrahow. Łuk. 6				
15. N.	**A 19 po Z. Św. Poś. Koś.**	3. **N. 19. po Sosz. Hł. 2.**	6 25	5 4	5 51	4 55
16. P.	Gawła opata	4. Jerofteja	6 27	5 2	7 14	5 5
17. W.	Lucyny	5. Charetyny m.	6 28	5 0	8 38	5 16
18. Ś.	Łukasza ewang.	6. Ftomy ap.	6 30	4 59	10 0	5 30
19. C.	Piotra z Alkantary	7. Serhya wak.	6 31	4 57	10 20	5 49
20. P.	Felicyana biskupa	8. Pełahyi	6 32	4 56	wiecz.	6 13
21. S.	Urszuli panny męcz.	9. Jakowa ap.	6 33	4 53	— 33	6 48
43.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 4. O chorym synie królewskim.	O woskresenyi syna wdowy w Naim. Łuk. 7.				
22. N.	**A 20. po Z. Św. Korduli**	10. **N. 20. po Sosz. Hł. 3.**	6 35	4 51	1 33	7 37
23. P.	Jana Kapistrana	11. Fyłypa ap.	6 36	4 49	2 17	8 40
24 W.	Rafała archanioła	12. Prowa m.	6 38	4 47	2 48	9 52
25. Ś.	Jana Kantego	13. Karpa m.	6 40	4 46	3 10	11 7
26. C.	Ewarysta papieża	14. Nazarya	6 41	4 44	3 25	rano
27. P.	Sabiny męczenniczki	15. Ewtymija	6 43	4 42	3 37	1 39
28. S.	Szymona i Judy	16. Łonhyna	6 45	4 40	3 48	2 55
44.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 18. O dłużniku i złośliwym słudze.	O rozsijanyi simena. Łuk 8				
29. N.	**A 21. po Z. Św. Narcyza**	17. **N. 21. po Sosz. Hł. 4.**	6 47	4 38	3 57	4 12
30. P.	Klaudyusza	18. Łuki ap.	6 50	4 37	4 6	5 33
31. W.	Wolfganga biskupa	19. Joita pr.	6 51	4 35	5 17	6 57

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Pełnia dnia 3. o godz. 0. m. 29 w. Powietrze posępne przytem mgły.

Ostatnia kwadra dnia 10. o godz. 11, minut 53 rano. Częste deszcze.

Nów dnia 17. o godzinie 11. min. 30 r. Powietrze chłodne.

Pierwsza kwadra dnia 25. o godz. 9, min. 28 rano. Powietrze niestałe.

W Październiku ubywa dzień o godzinę i minut 44. Długość dnia w przecięciu 10 g. i 48 m. Księżyc przybliża się do ziemi d. 10. a oddala się d. 24.

Przepowiednie. kalend. 100letn.

Październik z początku brzydkie powietrze; od 10 do 17 mgliste i nieprzyjemne, poczem do końca pogoda, przyczem dosyć zimne powietr.

Kalendarz żydowski.

3 paźdz. 15 Tiszri **pierwsze św. Kuczek.**

4 paźdz. 16 Tiszri **drugie św. Kuczek.**

9 paźdz. 21 Tiszri palmowe święto.

10 paźdz. 22 Tiszri **Zgromadzenie czyli koniec Kuczek.**

11 paźdz. 23 Tiszri, **Radość z prawa.**

19 paźdz. 1 Marcheswan.

Listopad

(Nojemwryi, Nowember)

ma dni 30.



Słońce wstępuje w znak Strzelca, kategoryi sług wielkich dworów, z których niejeden wyszedł na półpanka albo urzędnika.

Dni tygodn.	ŚWIĘTA rzymsko-katolickie	ŚWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.
1. Ś.	**Wszystkich Świętych**	20. Artemeja	6 52	4 35	wiecz.	rano
2. C.	Dzień zaduszny	21. Iłaryona p.	6 54	4 35	4 49	9 58
3. P.	Huberta biskupa	22. Awerkija jep.	6 56	4 30	5 17	11 25
4. S.	Karola Boromeusza	23. Jakowa apost.	6 58	4 29	5 59	wiecz.
45.	Ewang. u Mat. św w Rozd. 22. O oddawaniu monety czynszowej	O bohatim i Łazari. Łuk. 16.				
5. N.	**A 22. po Z. Św. Elżbiety**	24. **N. 22 po Sosz. Hł. 5.**	7 0	4 28	7 1	— 37
6. P.	Leonarda wyznawcy	25. Markyana	7 1	4 26	8 21	1 29
7. W.	Adolfa biskupa	26. **Dymetrija**	7 3	4 25	9 51	2 2
8. Ś.	4 Koronatów męczen.	27. Nestora mucz.	7 5	4 24	11 23	2 25
9. C.	Teodora męczennika	28. Terentya mucz.	7 6	4 22	rano	2 41
10. P.	Andrzeja z Aw.	29. Anastazyi Prym.	7 7	4 21	2 14	2 53
11. S.	Marcina biskupa	30. Zynowija m.	7 9	4 20	3 35	3 3
46.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 9. O wskrzeszeniu córki książęcia.	Jisus ishniajet bisow. Łuk. 8.				
12. N.	**A 23. po Z. Św. op. M. P.**	31. **N. 23 po Sosz. Hł. 6.**	7 10	4 18	4 56	3 13
13. P.	Eugeniusza	1. **Nojem.** Kos. i Dam.	7 12	4 17	6 17	3 23
14. W.	Serafina	2. Akindyna mucz.	7 13	4 16	7 39	3 36
15. Ś.	Leopolda wyznawcy	3. Akepsyny m.	7 15	4 15	9 0	3 52
16. C.	Otmara opata	4. Joannyka prep.	7 16	4 14	10 16	4 14
17. P.	Salomei panny	5. Hałaktyona	7 18	4 13	11 21	4 44
18. S.	Otona opata	6. Pawła arch.	7 18	4 12	wiecz.	5 29
47.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 13. Królestwo jest podobne ziarnu.	O woskresenyiu doczki Jaira Łuk. 8.				
19. N.	**A 24 po Z. Św. Stanisł. K.**	7. **N. 24 po Sosz. Hł. 6.**	7 20	4 11	— 12	6 27
20. P.	Feliksa Walezego	8. **Sobor ś. Mychayła**	7 22	4 10	— 48	7 36
21. W.	Ofiarowanie N. M. P.	9. Onysifora	7 24	4 10	1 12	8 50
22. Ś.	Cecylii panny	10. Erasta ap.	7 25	4 9	1 30	10 5
23. C.	Klemensa papieża	11. Myny m.	7 26	4 8	1 44	11 20
24. P.	Jana od Krzyża	12. Joanna mył.	7 27	4 7	1 54	rano
25. S.	Katarzyny panny męcz.	13. Joanna Złot.	7 28	4 7	2 3	1 49
48.	Ewang. u Mat. św. w Rozd. 24. O okropności spustoszenia.	O wpadłem meże rozbojnyki Łuk. 10.				
26. N.	**A 25 po Z. Św. Konrada**	14. **N. 25 po Sosz. Hł. 8.**	7 29	4 5	2 12	3 6
27. P.	Walerjana i Wirgiliusza	15. Hurya m.	7 31	4 5	2 22	4 27
28. W.	Krescentego	16. Mafteja ap.	7 32	4 4	2 34	5 54
29. Ś.	Saturnina męcz.	17. Hryhorya neok.	7 33	4 4	2 50	7 25
30. C.	Andrzeja apostoła	18. Platona m.	7 34	4 3	3 13	8 56

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Pełnia dnia 2. o godz. 1 min. 4 rano. Powietrze ostre.

Ostatnia kwadra d. 8 o godz. 6 min. 50 wieczór. Deszcze ze śnieg.

Nów d. 16 o god. 2. min. 21 rano. Posępno i ostre wiatry.

Pierwsza kwadra d. 24 o godz. 6 rano. Dosyć zimno, jednak pogodne dnie.

W Listopadzie ubywa dzień o godzinę i minut 11. Długość dnia w przeciągu 9 godz. 17 m.

Księżyc przybliża się do ziemi 15, a oddala się dnia 21.

Przepowiednie kalend. 100letn.

Listopad aż do 10 z rana przymrozki, przez dzień atoli pięknie i ciepło; od 11 do 13 posępno i deszcz, poczem do końca zimno i śnieg.

Kalendarz żydowski.

17. Listopada, 1 Kislew.

Grudzień

(Dekemwryi, December)

ma dni 31.



Słońce wstępuje w znak Koziorozca, godlo łowiectwa krajowego. Jako członek tegoż, dla ochrony zwierza wycinaj las przestarzały, a drzewo przedawaj żydowi albo prusakowi za psi pieniądz.

Dni tygodn.	SWIĘTA rzymsko-katolickie	SWIĘTA grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.
1. P.	Eligiusza biskupa	19. Awdyja pr.	7 35	4 2	wiecz.	rano
2. S.	Bibiany panny	20. Hryhorya oca	7 37	4 1	4 44	11 20
49.	Ewang. u Łuk. św. w Rozd. 21 O znakach na nieb e i ziemi.	O bohatim kotromu nywa mnoho zarodyła. Łuk. 12.				
3. N.	**A I Adw. Franciszka K.**	21. **N. 26 po S. W. B. N. I**	7 38	4 0	6 1	wiecz.
4. P.	Barbary panny	22. Fyłymona ap.	7 39	4 0	7 31	— 2
5. W.	Sabby op.	23. Amfyłokia	7 40	4 0	9 5	— 28
6. Ś.	Mikołaja biskupa	24. Ekateryny	7 41	4 0	10 36	— 47
7. C.	Ambrożego †	25. Kłymenta pr.	7 42	4 0	rano	1 0
8. P.	**Niep. Pocz. N. M. P.**	26. Ałyppa	7 44	4 0	1 25	1 11
9. S.	Leokadyi	27. Jakowa m.	7 45	3 59	2 45	1 21
50.	Ewang u Mat. św. w Rozd. 11. O poselstwie Jana do Chrystusa.	Jisus iscyt w Sabat. Łuk. 13.				
10. N.	**A. 2 Adw. N. P. M. L.**	28. **N. 27 po Sosz. Hł. 2**	7 46	3 59	4 5	1 31
11. P.	Damazego papieża	29. Paramona	7 47	3 59	5 25	1 43
12. W.	Maksentego	30. Andreja ap.	7 48	3 59	6 45	1 58
13. Ś.	Łucyi i Otylii	1. Dek. Nauma	7 49	3 59	8 3	2 17
14. C.	Nikazego b. m.	2. Awakuma	7 50	3 59	9 11	2 45
15. P.	Ireneusza	3. Sofonia pr.	7 51	3 59	10 6	3 25
16. S.	Adelaidy panny	4. Warwary m.	7 52	4 0	10 47	4 18
51.	Ewang. u Jana św. w Rozd. 1. O poselstwie żydów do Jana.	Jisus iscytaje 10 pr. kaženych Łuk. 17.				
17. N.	**A. 3 Adw. Łazarza b.**	5. **N. 28 po Sosz. Hł. 3.**	7 53	4 0	11 15	5 24
18. P.	Gracyana	6. **Nykołaja**	7 54	4 1	11 35	6 37
19. W.	Nemezyusza	7. Amwrozya jep.	7 54	4 1	11 49	7 51
20. Ś.	Sucb. Teofila męcz. †	8. Pałapia prep.	7 55	4 1	12 0	9 6
21. C.	Tomasza apostoła	9. **Zaczat. Bohor.**	7 56	4 2	wiecz	10 20
22. P,	Zenona męczennika †	10. Myny i Jerem.	7 57	4 2	— 10	11 32
23. S.	Wiktoryi panny †	11. Danyiła prep.	7 57	4 3	— 19	rano
52.	Ewang. u Łuk. św. w Rozd. 3. W 15 r. panow. ces. Tyberyusza	O wełykoj weczeri. Łuk. 14.				
24. N.	**A. 4. Ad. Adama i Ewy.**	12. **N. 29 po Sosz. Hł. 4.**	7 57	4 3	— 28	2 2
25. P.	**Boże Narodzenie**	13. Ewstratyja jep.	7 57	4 4	— 39	3 23
26. W.	**Szczepana męcz.**	14. Ftyrsa m.	7 58	4 5	— 52	4 50
27. Ś.	Jana ewagelisty	15. Jełefteryja	7 58	4 6	1 11	6 21
28. C.	Młodzianków męcz.	16. Ahhea pr.	7 58	4 7	1 39	7 48
29. P.	Tomasza biskupa	17. Danyiła pr.	7 58	4 7	2 23	9 2
30. S.	Dawida króla	18. Sewastyana m.	7 58	4 8	3 29	9 54
53.	Ewang. u Łuk. św. w Rozd. 2. W owym czasie dziw. się ojc. i mat.	Knyha Rożdestwa Chrysta. Mat. 1.				
31. N.	**A. Sylwestra papieża**	19. **N. 30 pr. Boz. Hł. 5**	7 58	4 8	4 57	10 27

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Pełnia dnia 1 0 min. 37 wieczór. Pogodno i śnieg.

Ostatnia kwadra d. 8 o godz. 3 min. 56 rano. Zawierzuchy śnieżne.

Nów d. 15 o god. 7 min. 47 wieczór. Jasno i mroźno.

Pierwsza kwadra d. 24 o god. 1 min. 15 rano. Silne mrozy.

Pełnia dnia 30 o godz. 11 min. 32 w. Mrozy trwają ciągle.

W grudniu ubywa dnia o m. 16 Długość dnia w przeciągu 8 god. i 30 m.

Księżyc przybliża się do ziemi d. 3 i 31 a oddala się d. 19.

Przepowiednie Kalend. 100 letn.

Grudzień z początku mroźny, potem na przemiany deszcz i śnieg; od 10 do 19 mroźno, potem znów deszcz i zimno aż do końca.

Kalendarz żydowski.

11 grud. 25 Kislew poświęcenie świąt.

17 grud. 1 Tebeth.

26 grud. 10 Tebeth post oblęż. Jeruzol

I.

Gospodarstwo, przemysł i wynalazki.

Skargi właścicieli ziemskich.

Bardzo często słyszymy następującą smutną piosnkę: „Zajęcie rolnika wcale nie jest przyjemne, gospodarstwo to prawdziwe kłopotarstwo, bo trosk i przeciwności nie ma końca, a mało komu wiedzie się jak należy. Szczęśliwy, kto na końcu roku nic nie zarobił, ale i nic nie dołożył i długów nie powiększył. Ciągle się człowiek łudzi nadzieją, jedna zawiedzie, zjawi się druga, a każda wzbudza wiarę pomyślniejszej przyszłości. Próżne złudzenie! To wymarznie zboże skutkiem suchych mrozów, to znów kwiat spali lub wyschnie, zboże zgnije na polu, to myszy lub robaki wyjedzą. Raz dla suszy, drugi raz dla zbytniego deszczu pola uprawiać w swoim czasie nie można, a potem jeszcze ileż kłopotu z ludźmi, ileż strat przez wypadki dobytku! Dodajmy do tego brak kredytu, lub zdzierstwo lichwiarzy. Lichwiarz też bogaci się, rozwielmożnia, a biedny rolnik czapkować przed nim nieledwie musi, i kłaniać się, jakkolwiek nie jemu lecz raczej jego trzosowi, a gdy pierwszy pańskie wiedzie życie, drugi za wszystkie trudy swoje zadawalniać się musi bardzo skromnem, czasami mniej niż skromnem utrzymaniem. Znikła dawna ochota do gospodarki, owa rzeźkość umysłu, owa pasya; człowiek zniechęcony i nieraz w napadzie złego humoru rozpaczliwie woła: „Niech djabli wezmą całą gospodarkę! Dziś, dalipan, już tylko można mieć przyjemność na wsi, mając tak sobie z jakie 3000 morgów pierwszej klasy gruntu, a przytem 500 morgów dobrych łąk i lasu, choć tylko na własną potrzebę“.

Wszystko to prawda, a jednak — jest w tym lamencie wiele przesady. Prawdą jest, że rolnikowi trudno, że jak z kamienia idzie nawet tam, gdzie nie ma długów. Niezadowolnienie z każdym rokiem się zwiększa; z każdym rokiem mniej młodzieży poświęca się naukom rolniczym, bo młodzi ludzie, którzy z pożytkiem skończyli szkoły wyższe, wolą poświęcić się innemu zawodowi, a praktycznych zawodów zabezpieczających byt i przyszłość, jest teraz bardzo wiele. Mimo to twierdzimy, że i rolnictwo jeszcze należy do zawodów mających swoje powaby, ważące na szali praktycznego życia.

Najsamprzód weźmy przyjemności natury. Miły widok na pola, łąki i lasy, świeże powietrze, spiew ptaków aż do świergotania wróbla na dachu; polowanie dostarczające nam prócz przyjemności i ruchu, nieco zwierzyny; obora z pięknym bydłem po części własnego chowu. Weźmy także przyjemności towarzyskie, pożycie z sąsiadami, wpływ wykształconego człowieka na lud mniej oświecony, któremu przewódcą, nauczycielem być może i powinien; wreszcie wolność, swoboda i niezależność, jakiej używa rolnik. Gospodarz na wsi jest królem niezależnym, nikt nie ma mu coś do powiedzenia, jest samodzielnym panem na swojej ziemi. Moglibyśmy wiele innych jeszcze wymienić okoliczności, jakich najbogatszy nie używa kapitalista i mieć nie może, a będziemy mieli niepoślednią sumkę warunków uprzejemniających rolnikowi życie, a mogących zachęcać nas do zajęcia się gospodarstwem.

Nie powiemy, żeby skargi rolników, że rolnictwo małą przynosi rentę, były nieuzasadnionemi. Lecz przyczyny tego niestósownego dochodu z gospodarstwa i innych przedsiębiorstw są rozmaite, i te to przyczyny nieco bliżej objaśnić zamierzamy.

Pierwsze i zwykle najprzód przytaczane, są politycznej natury, a ponieważ trudno je tu rozbierać, pominiemy je, pozostawiając takowe naszym pismom politycznym, dla którychby to zaiste był obszerny, a wdzięczny temat. Natomiast nieco szerzej rozbierzemy przyczyny w rolnikach samych leżące i z całą swobodą wypowiemy nasze zdanie, nieobwijając nic w bawełnę, bo to więcej szkodzić może, niżeli dopomódz. Nie kadźmy sobie, nie szukajmy przedewszystkiem przyczyn złego po za nami, lecz w nas samych, a znajdziemy środki zaradcze.

Przedewszystkiem przyznajmy, że we współubieganiu się ogólnem handlu, przemysłu, rękodzieł i rolnictwa, we walce między sobą, rolnictwo nie było w stanie postępować ze swemi rywalami, dało się oskrzydlić, wyprzedzić i daleko pozostało w tyle. Mimo wszelkiego postępu, jaki rolnictwo zrobiło, mimo że się w ostatnim czasie zaczęło opierać na nauce, w ogóle nie postąpiło ono o tyle naprzód, jak inne przedsiębiorstwa. Cóż znaczy wśród mnóstwa gozpodarstw, w których się postępuje starym trybem rutyny, kilka, a nawet kilkadziesiąt gospodarstw wzorowych, postępowych? Wszakże dotąd niestosownie wielki procent wielkich i małych gospodarzy, ani wie, że zrobiono nowe a ważne doświadczenia, że są jakieś nowe odkrycia. Większa część gospodarzy ma wstręt nieprzezwyciężony do nauki, do teoryi i wierzy tylko w praktykę. A jednak ta ślepa praktyka nas gubi, bo ona nie zna potrzeb czasu i dla tego wzdycha za dawnemi, pragnie powrotu czasu ojców i nie odważy się na krok naprzód ani w rolnictwie, ani w hodowli, ani wreszcie w przeróbce płodów. Wszakże u nas jeszcze dotąd

ten uważa się za lepszego gospodarza, który najprędzej ze siewem się uwinął. Jak uprawił? — czy dobrze, o to mało kto się pyta. Najlepszy hodowca, zdaniem praktyków, ten, którego dobytek najtłuściejszy. Ile ten tłuszcz kosztuje, czy jest potrzebnym, jaka korzyść z niego płynie do kieszeni, o to nikt nie pyta, bo pytanie to cuchnie teoryą.

Prawda, że widzieliśmy jak ludzie samej teoryi upadali, jak tracili majątki odziedziczone po ojcach, w skutek ciągłych nowych prób i doświadczeń, w skutek nagłych przejść ze starego trybu do nowego systemu gospodarowania. Ale właśnie, że były za nagłe te przejścia, nie były racyonalne i na teoryi oparte, bo teorya tego nie uczy, przeciwnie zakazuje nagłych przejść z jednego systemu gospodarstwa do innego. Byli to teorytycy samozwańcy. Liznęli coś z teoryi, chcieli się z tem popisywać, wpadli w manię, w szał, goniąc za nowościami i to przypłacili utratą majątków. Nie byli to atoli naukowi teorytycy. Kto chce od razu zarzucić cały dawny system gospodarowania, zmienić od razu rasę bydła, owiec, świń, koni, dawne narzędzia, sprzęty i machiny, ten może, nie mając bardzo znacznego kapitału, chwilkę się pobawić, lecz wkrótce z własną stratą pozna, że gospodarstwo jest organizmem, który nawet pod wpływem własnego kapitału powoli rozwijać się musi, jeżeli ma urość, a rozwój wszelki odbywa się stopniowo.

Błędy pseudo-teoretyków głównie tamowały rozwój postępowego gospodarstwa. Stary ekonom ledwo umiejący czytać lub pisać, wskazywał zawsze na teorytyka, który nowości i zmiany w gospodarstwie zaprowadził i zbankrutował, kiedy jego pan, stary praktyk, dotąd jako tako się trzyma. Nie umiejąc ocenić przyczyn, dla których ten i ów upadł, biorąc wegetowanie gospodarstwa, w którem on cały dzień uwija się i krzyczy, za pełnią życia, przypisuje rozumowi i nauce winę upadku, a ciemnotę i głupstwo uważa za przyczyny istnienia gospodarstwa swego. Mimo to właśnie najbardziej narzekają na złe czasy sami praktycy. Mała liczba gospodarzy, ktorzy rzeczywiście i gruntownie poznali teoryą, a potem ją rozumnie zastosowali do praktyki, nie tyle narzeka!

Jedną z najważniejszych przyczyn, dla których gospodarstwo mało przynosi korzyści, jest brak oszczędności. Musieliśmy zrobić ten zarzut ogółowi naszych gospodarzy, mimo że mamy przekonanie, iż nie jeden sarkać będzie na nas, a ten brak oszczędności ma swoje źródło w braku należytej rachunkowości. Kiedy kupiec i przemysłowiec z największą dokładnością wiedzą, co mu stratę, a co zysk przynosi w handlu, rolnik nie wie dokładnie, jaka gałęź w jego gospodarstwie najwięcej mu przyniosła, a ile do drugiej dołożył i skutkiem tego nie wie, którąby zaniechać, a którąby rozprzestrzenić należało. Dalej kupiec wie dokładnie i ściśle, ile go kosztuje utrzymanie własne i familii, kiedy tymczasem rolnik tego wcale nie liczy i żąda, aby wszystko co spożywa, było darmo, było po prostu haraczem z gospodarstwa, sam spożywając bardzo często nad miarę, kiedy czeladź i robotnicy biedę cierpią. Zapytajmy się samych siebie, ilu jest gospodarzy mających 20—30.000 złr. własnego majątku, z procentów których, gdyby żyli w mieście, bardzo skromneby mieli utrzymanie, żyjąc zaś na wsi, prowadzą dom, jakby mieli utrzymanie 2—300.000, bo mają zwyczaj zapatrywać i naśladować bogatych, nie zaś biedniejszych.

Jeszcze pobieżnie o jednym grzechu wspomieć musimy. Często zaciągamy pożyczkę nie na konieczne melioracye ziemi i podniesienie gospodarstwa, jak raczej na kupno niepotrzebnych rzeczy, mebli, ekwipaży, koni itp., gdy tymczasem ten pozornie mały kapitalik włożony w gospodarstwo, w przeciągu roku by się potroił, tak, że już z dochodu możnaby sprawić owe fatałaszki i jeszcze mieć pożyczoną sumkę nienaruszoną. I w tem przemysłowcy i kupcy nas przewyższają; każdy dług zaciągnięty obraca się na powiększenie interesu; oni siebie i familią stroją i ubierają ze zarobku.

Ten sam brak rachunkowości pokazuje się w gospodarstwie ogólnem. Jaka w niem rozrzutność sił roboczych, gdzie jej nie potrzeba, jakie skąpstwo, gdzie wydatku żałować nie należy. Są gospodarze, którzy do koszenia łąk i suszenia siana, lub w czasie żniwa nie mają dosyć ludzi dla tego tylko, że żałują pięć centów dziennie na człowieka, i dla tego muszą czekać, aż lepiej płacący sąsiad, mający dla tego znaczną liczbę rąk do dyspozyci, skończy sprzęt. Pierwszym trawa na pnia przestarzeje lub na pokosach zgnije, kiedy sąsiad ręce zaciera, ciesząc się, że wszystko dobrze i pogodnie sprzątnął. Nie jednemu zmarzło kilka set korcy kartofli, dla tego, że za wybieranie nie chciał postąpić trzech centów lub małego garnuszka kartofli dla robotników. Ten brak obrachowania w naszych czasach, tem większe ma znaczenie, że i wymagania robotników się powiększyły. Ta okoliczność powinnaby nas skłonić do ograniczenia się na najpotrzebniejszych stałych robotników, dobierając sobie rzeczywiście dobrych ludzi, ale płacąc im dobrze i karmiąc ich po ludzku.

W końcu jeszcze grzeszymy tem, że nie uprawiamy odpowiednich składowi gruntu roślin, lecz rządząc się fantazyą siejemy rośliny nieodpowiednie; że następnie za mało dbamy o głęboką

uprawę, skutkiem czego nie ciągniemy korzyści ze skarbów spoczywających w głębszych warstwach ziemi naszej; że nie zważamy na wymagania czasu, który się od dawna dopomina, abyśmy zarzucili zbyt rozległą uprawę ziarna, przeznaczając natomiast większe przestrzenie pod uprawę paszy, i abyśmy się wzięli do rozleglejszej hodowli inwentarza, gdyż płody zwierzęce obecnie w większej są cenie, niżeli ziarno, a za pomocą dobrze karmionego i licznego inwentarza z małej przestrzeni więcej ziarna produkować można, niżeli z wielkiej, trzymając lichy i nie liczny dobytek.

Z tego krótkiego rachunku sumienia pokazuje się, że narzekania gospodarzy jakkolwiek uzasadnione, w większej części są winą ich samych, że zatem od nich zależy jeżeli nie całkiem usunąć przyczyny złego, to jednak w znacznej mierze je zmniejszyć.

Przedewszystkiem radzimy uważać praktycznego rutynistę za ślepego, który rzadko na dobrą drogę trafi, bo nie wie, dokąd idzie; zaś teoretyka za chromego tylko, który jakkolwiek wolno, ale przynajmniej widzi cel, do którego dąży. Teoretyk też prędzej nauczy się być praktycznym, niżeli się praktyk nauczy teoryi. ♂.

O wywożeniu gnoju zimą.

Chociaż to nie nowy przedmiot, ale nadto ważny, aby go ponownie nie poruszyć. Niejeden gospodarz zadaje sobie pytanie: *czy zimą gnój wywozić na śnieg i rozrzucać go, czy go tylko na wielkie kupy składać, a na wiosnę rozrzucać?* Mogą zachodzić okoliczności, w których rozwożenie gnoju zimową porą po polu i rozrzucanie go odbywać się może bez wszelkiej obawy. To mianowicie tam może nastąpić, gdzie pole nie ma znacznego spadku, gdzie zatem nie ma niebezpieczeństwa, żeby gnój lub najcenniejsze jego składowe części zostały spłukane na wiosnę. Gdzie jednak jest znaczny spadek, tam też mianowicie wtenczas, kiedy znaczne spadły śniegi, o wywózce i natychmiastowem rozrzucaniu gnoju myśleć nie można. — Pozostaje tylko wywózka i układanie gnoju na wielkie kupy. I tu mogą zachodzić okoliczności niekoniecznie za tą operacyą przemawiające, gdyż pod wpływem wyższej temperatury nastąpić musi rozkład i w czasie jego późniejszego rozwożenia, ulotnienie się bardzo ważnych części składowych. To niebezpieczeństwo jednak zimową porą, nie jest tak groźnem, jak się na pierwszy rzut oka przedstawia. Do rozkładu organicznych materyi, potrzeba już nieco wyższej temperatury, jeżeli zwykle przez zimę bywa a wystawione na temperaturę niżej zera materye, to wcale się nie rozkładają. Nadto tworzy się na gnoju powierzchnia do pewnej głębokości zmarznięta, która leżący pod nią nawóz jak powłoka otacza i rozwinięte wewnątrz gazy od ulotnienia wstrzymuje.

Rozrzucając gnój zimą po polu, nietylko ryzykujemy to, co już wyżej pokazałem, ale jeszcze tworzymy jedną ważną niedogodność. Rozrzucając bowiem gnój po zmarzniętej ziemi, dajemy jej pokrycie, wstrzymujące ją od wczesnego odtajania.

Następstwem tego jest, że ponieważ ziemia nie może pochłaniać drobniejszych części rozpuszczonego gnoju, takowe ulotnić się muszą, a nam na polu nic, prócz słomy się nie zostanie.

Wywozić zatem gnój i rozrzucać go zimą radzić nie można. Kiedyż go więc wywozić trzeba? gdyżby się na wiosnę zbyt wiele roboty na raz zebrało, nie licząc już złych dróg naszych, utrudniających wywózkę na wiosnę. Pozostaje zatem tylko składanie gnoju na wielkie kupy, mające około 10 stóp szerokości a 6 wysokości, przy dowolnej długości, gdyż na każdem polu odpowiednio do jego rozległości tyle kup ułożyć możemy, ile chcemy, lub ile dla ułatwienia późniejszego nawożenia, potrzeba.

W każdym razie śnieg, z miejsca, na którem kupę złożymy, starannie odszuflować, kupy zaś same dobrze udeptać i zewnątrz ogładzić potrzeba. Gdyby kupa jeszcze niejaki czas po roztajaniu poleżeć miała, należy ziemią starannie przykryć, choćby takowa zupełnie była jeszcze mokrą.

Patzig w swojem dziele *„Der praktische Oekonomie-Verwalter"* radzi wprawdzie bezwarunkowo rozpościerać gnój po jego wywożeniu, i powiada, że dobrze gdy tak do dwóch tygodni poleży. Ta zasada jest do zbytku nawet praktyczna. Jeżeli mamy grunt bogaty z natury, a zatem w wysokim stopniu zdolny do pochłaniania nawozowych cząstek, — to zgoda; w takim razie bowiem woda wprawdzie wyługuje gnój, ale jednocześnie łączy z gruntem, jeżeli tenże nie jest spadzisty, a deszcze nie gwałtowne.

Inaczej rzeczy się mają z gruntem l e k k i m, zarówno czy on spadzisty lub niespadzisty. Taki grunt nie posiada dostatecznej siły absorbacyi, i dla tego też rozpuszczone części nawozu albo ulatniać się muszą, albo je też woda deszczowa z sobą unosi. B r u n a t n a woda ściekająca z naszych pól, a częściej jeszcze z naszego podwórza, powinna nas przekonać o tem, że gnój tylko na kupie trzymać się może, albo też, że go czemprędzej przyorać i z ziemią zmięszać należy. Ogólnie przyjęto za zasadę, że gnój najlepiej się konserwuje pod bydłem. Tu go zatem zostawić należy, póki tylko wzgląd na zdrowie dobytku, oraz na dobroć mleka, na to pozwala. Ten wzgląd oraz potrzeba ułatwienia się z niektóremi robo-

tami przed wiosną, mogą nas zmuszać do wywożenia gnoju pod zimę.

Nie będąc pewnym, czy postępowanie Rosenberga-Lipińskiego ogólniej jest znanem, przytoczę je tutaj w krótkości. Radzi on wywozić gnój i składać go na wielkie kupy, mające kierunek od północy ku południowi i takowe jak najmocniej ubijać, oraz na jednę stopę do 18 cali niezmarzniętą ziemią przykrywać. Gdyby się później miały utworzyć szpary, należy je dokładnie ziemią zatykać, gdyżby się przez nie znaczna część najlepszych materyi ulotniła. Ponieważ ziemi zmarzniętej kopać nie można, należy już w jesieni w około tego miejsca, na którem kupy nawozu składać zamierzamy, rozpostrzeć gnój, pod którem ziemia nie zmarznie, a gdzie ją następnie do przykrywania kupy kopać można. Kiedy jednak zimą nie ma wielkiego niebezpieczeństwa pod względem rozkładania się gnoju, do przykrywania go ziemią także wcześnie na wiosnę przystąpić można. Kupa nawozu podług sposobu Rosenberga-Lipińskiego urządzona, wygląda jak kopiec kartofli. Tak przechowywany gnój kilka miesięcy bezpiecznie przeleżeć może, nie tracąc nic ze swej dobroci i ilości, a rozwożony na lekkich gruntach pod sam siew, wydawać będzie pożądane skutki *). Że sama ziemia, którą gnój był przykryty za nawóz służyć może, obszernego dowodzenia zapewnie nie potrzeba.

Przeciwko temu postępowaniu jednak odezwały się niektóre głosy, twierdząc, że jest zbyt drogim, a nawet, że jest połączone ze stratą nawozu tak pod względem ilości, jak i jakości. Liczbami te twierdzenia wprawdzie nie są udowodnione, ale zawsze zasługują na uwagę, gdyż sama metoda Rozenberga-Lipińskiego jest tylko oparta na empirycznem doświadczeniu. Przeciwnicy tej metody chcą, by gnój wywozić wprawdzie, ale składać go po furze na kupę. Każda kupa powinna, wedle nich, być zaokrąglona, spiczasta i dobrze ubita. Jezeli, powiadają oni, z pozimka nie będzie się oczekiwać zupełnego odtajania nawozu, ale go się rozrzuci w miarę jak odtaje, jeśli prócz tego jeszcze ziemię, na której kupy leżały, się odkopie i rozrzuci, strata będzie bardzo mała, a może do zera się zredukuje.

*) To postępowanie może jest nieco kosztowniejsze, niżeli zwykłe, ale jest najracyonalniejsze. Dla ciekawości tu wspomnę, że około roku 1857 jakiś Niemiec ten sposób postępowania z gnojem w Warszawie sprzedawał jako ważną tajemnicę w zalepionych kopertach, biorąc za egzemplarz 5 złp. Kupców podobno znalazł, ale czy oni podług jego rady postępowali, nie wiem.

Ostatni atoli sposób powszechnie jest potępiony, a zalecany jako jedynie praktyczny Rozenberga Lipińskiego. Latem zaś i w jesieni wywożąc gnój, najlepiej go zaraz rozrzucać za furami, a nie zostawiać w kupach wcale. Co innego zimą, bo wtenczas narażeni jesteśmy na wyługowanie gnoju.

Wszystkie atoli pod tym względem doświadczenia są niedostateczne, bo jedynie empiryczne i nie poparte liczbami; żadne z tych doświadczeń nie zrobiono w celu zbadania przedmiotu. P r z y p a d k o w o jednemu się udało zboże na dawno rozrzuconym gnoju, dalejże głosić jako zasadę, że n a j l e p i e j rozrzucać go tyle a tyle tygodni przed podorywką. Drugiemu udał się siew na gnoju świeżo wywiezionym i natychmiast przeoranym, otoż i on głosi to za niezbitą prawdę, potępiając postępowanie pierwszego.

Kiedy znajdzie się u nas nasz Lawes i Gilbert, któryby z ofiarą nawet przez długoletne naukowe doświadczenia liczbami udowodnił, kiedy najlepiej wywozić gnój na pole i jak z nim tamże postępywać, aż do chwili przyorania go? Wszakże zdaje się, już czas, abyśmy jako naród *par excellence* rolniczy zaprzestali deptać po utartej przez innych ścieżce, a sami przedmiot do gruntu badać zaczęli.

Przedewszystkiem pamiętajmy, że czas dogmatyzmu w rolnictwie niepowrotnie minął, jeżeli gdzie, to tu już tylko liczby wiarę znaleźć mogą. Pragnę, aby te kilka słów pobudziły nie do rozpraw i polemicznych dowodzeń, ale do ściśle naukowych badań, które na małą skalę nawet przedsiębrać można. *Z.*

Pielęgnowanie starych łąk.

Na starych łąkach częstokroć znajdujemy mech i rozmaite chwasty zagłuszające trawy. Mech zwykle rośnie na zbyt wilgotnych lub wyczerpniętych łąkach. W pierwszym przypadku tylko osuszenie poradzi, w drugim zaś nawożenie obornikiem i bronowanie. Jeżeli zaś prócz mchu jeszcze znajdują się na łące chwasty, mianowicie sit, zimowit i im podobne, to jedynie uprawa jej za pomcą pługa, tj. podoranie i użytkowanie przez niejaki czas gruntu odpowiednio do jego składu, uwolnić nas od nich może i dopomódz do utworzenia dobrej łąki. W tym razie najstosowniej uprawiać przez dwa lata z rzędu owies, dodając już w drugim roku nasiona odpowiednich traw. Przy uprawie bronowania szczędzić nie należy, bronując skiby w podłuż. Kto chce rzeczywiście mieć korzyść z tak zasianego owsa, jako też mieć prędko dobrą łąkę, starać się musi o jak najprędsze zbutwienie darniny. Samem bronowaniem

rezultatu tego się nie osiągnie, tu tylko choć mała ilość wapna poradzić może. Zresztą z owsa sprzątniętego z takiej łąki, znów o nawóz dla niej starać się trzeba a łąka już potem będzie lepsza.

Widząc mech na suchych łąkach, na pewno rzecz można, że on się na nich znajduje skutkiem ubóstwa gruntu, albo też skutkiem zbytniego stwardnienia korzeni za nadto starych, aby jeszcze świeże pędy wydawać mogły. Jeżeli wyczerpnięcie ziemi jest przyczyną wegetacyi mchu, to nawożenie od niego uwolnić może; jeżeli zaś przestarzałe korzenie, to tylko pług, siew owsa i wapnowanie dopomódz mogą. *G.*

O poznawaniu przyszłych zmian powietrza.

Chcieć na pewne i to na dwa lub trzy tygodnie naprzód przepowiedzić stan powietrza, jak to wielu „proroków powietrznych“ czyni, jest prostem tumanieniem i okłamywaniem ludzi; przyrządy naukowe bowiem, do przedsiębrania takich badań potrzebne, nie są jeszcze o tyle wydoskonalone, aby za ich pomocą dokładnie przewidzieć można, jakie zmiany powietrza za kilka dni nastąpią. Z biegiem czasu jednak zwrócono uwagę na niektóre zjawiska przyrody, które się często powtarzały i powtarzają, zwłaszcza gdy w powietrzu nastąpić mają pewne zmiany; z doświadczeń w ten sposób nabytych utworzyło się mnóstwo prawideł, z których pomocą przyszłe zmiany powietrza poniekąd już naprzód oznaczyć można. Ponieważ zaś głównie dla rolnika konieczną jest jak najdokładniejsza znajomość zmian powietrznych, przeto zestawiamy tu najbardziej znane w tym względzie prawidła, których jednak nie można bynajmniej uważać za regułę bez wyjątku: 1) Gdy na wiosnę po 22 marca zdarzy się burza, nie będzie już potem więcej nocnych mrozów. 2) Jeśli na wiosnę bywa wiele mgły, lato będzie dżdżyste, gdy zaś mgły te zjawiają się pod zimę, spadnie wiele śniegu. 3) Obfite rozlewanie się wody na wiosnę i niezwykłe jej przybywanie w studniach, zapowiada gorące lato i wiele owadów. 4) Silne wiatry wschodnie, wiejące pod zimę i w zimie każą się spodziewać, że w następnym roku będzie urodzaj na owoce. 5) Jeśli jest wiele śniegu, marzec suchy, kwiecień wilgotny, maj chłodny, a do tego w zimie ciepły deszcz się zdarzył, to w roku takim bywają dobre i bujne żniwa. 6) Stan powietrza, jaki był przy zmianie księżyca, lub nastał w trzeci dzień po pełni lub nowiu, potrwa aż do nowej zmiany księżyca. 7) Wiatr południowo-wschodni gdy chmury przeciw niemu idą, potrwa długo i skończy się deszczem. 8) Szybki wiatr, gdy pocznie wiać w nocy, nie potrwa tak długo, jak gdyby począł w dzień wiać. 9) Jeśli podczas upału zerwie się wiatr, będzie silny deszcz padał. 10) Jeśli słońce wschodzi bez chmur i w zwykłej barwie lub silnie rozprasza chmury, lub też na zachodzie naprzeciw niego żadnych chmur niema, nastąpi dzień bardzo jasny. 11) Gdy słońce zachodzi jasno i bez szczególnej barwy, dzień następny będzie piękny, zwłaszcza gdy niebo przy zachodzie różowo jest zabarwione. 12) Jeśli zorza wieczorna jest koloru rudego, nastąpi czas brzydki; gdy zaś zorza poranna jest takiego koloru, będzie deszcz lub silny wiatr. 13) Gdy słońce zachodzi za gęste chmury, które z tyłu promieniami swemi oświeca, nastąpi silny wiatr lub deszcz. 14) Gdy się w dzień gromadzą chmury koło słońca lub pod nim, spodziewać się można brzydkiego czasu. 15) Gdy przed południem jest jasno a po południu deszczyk pada lub od północy chmury nadciągają, lecz zwolna się tracą, wiać będzie nazajutrz wiatr północny. 16) Silna mgła z rana, która ku ziemi opada, zwiastuje piękny dzień; jeśli się jednak w górę wznosi, będzie pochmurno lub deszcz będzie padał. 17) Jeśli dzień był pochmurny, a wieczorem słońce przebije się przez chmury, będzie na drugi dzień wiatr z tej strony; gdy jednak otwór w chmurach szybko się zasłoni, będzie wiatr z strony przeciwnej. 18) Gdy zrana pojawią się na widokręgu lekkie, białe chmurki, dzień będzie piękny. 19) Gdy wieczorem są na widokręgu małe, czarne chmury, będzie deszcz padał, jeśli zaś są jasne i białe, będzie piękna pogoda. 20) Gdy przy zachodzie utworzy się naprzeciw słońca jasna pręga w powietrzu, nastąpi silny wicher. 21) Chmury, mające podobieństwo do wysokich, białych wzgórz, lub kupek śniegu, zapowiadają pogodę; czarne zaś i jakby ołowianego niemal koloru, zwłaszcza jeśli są nizko i z ognistym rąbkiem, zwiastują wiatr. 22) Chmury zapowiadające burzę, jeśli są koloru białawo- lub jasnopopielatego, nie są tak niebezpieczne, jak zaczerwienione i brunatnawe, chociaż przy pierwszych burza więcej czyni łoskotu. 23) Jeśli gwiazdy świecą niejasno, a małych wcale rozeznać nie można, choć niebo nie jest zamglone, zwiastuje to pochmurny czas. 24) Korona około słońca lub księżyca (tak zwana lisia czapka) zapowiada deszcz, któryy tem dłużej potrwa, im powolniej korona się toczy. 25) Jeśli się słońce lub księżyc wydaje, jak gdyby był podwójnym, nastąpi długa i wielka niepogoda. 26) Gdy wiele osób ma ręce gładkie, tak że im się wszystko z rąk wyślizga, spodziewać się można deszczu. 27) Gdy koguty wiele pieją i przytem nizko latają, gdy gęsi i wrony wiele krzyczą, a pszczoły w lecie niewiele

wylatują, nastąpi silny deszcz. 28) Jeśli wiatr wieje w kierunku, w którym się słońce posuwa, można się spodziewać długiej i pięknej pogody. 29) Gdy kury idą wczas po południu na grzędy, będzie nazajutrz jeszcze bardzo pięknie; gdy zaś idą na grzędy później, prawie wtenczas gdy się już ciemno robi, będzie nazajutrz z pewnością deszcz padał. 30) Jeśli koguty wieczorem wysoko podlatują, piejąc przytem, zapowiada zmianę w powietrzu. *G.*

Skazówki praktycznego sadzenia drzew owocowych.

Sadzenie drzew owocowych na wiosnę, jest w ogóle odpowiedne dla miejscowości górskich, z klimatem ostrym, jako też gdy sadzenie nie ma się wykonać na ziemiach ciężkich gliniastych, ilastych lub marglastych. W innych położeniach i gruntach, mianowicie na nizinach z klimatem łagodniejszym i na nizinach lżejszych, sadzenie w jesieni jest lepsze.

Pierwsze, na co przy sadzeniu drzew zważać należy, jest jakość podnóża (podglebia, podgruntu). Gdy podłoże jest dobre, przepuszczalne, wtedy wystarcza zrobienie prostego dołu na 2—3 stóp głębokiego, a 4 stopy szerokiego. Inaczej postępujemy jeżeli podłoże jest nieprzepuszczalne (np. ilaste) albo w takich położeniach, gdzie woda zaskórna może łatwo korzeni dosięgnąć.

W pierwszym razie robimy doły o pół do 1 stopy głębsze i o tyleż w obwodzie rozleglejsze, na dno dajemy warstwę rumowiska tak grubą, o ile głębszym zrobiliśmy dół. W drugim wypadku, tj. przeciw wodzie zaskórnej, chronimy drzewa przez sadzenie ich na pagórkach.

Najprzód wykopujemy dół jak w zwykłej ziemi i wypełniamy go rumowiskiem aż niedaleko poziomu. Na to stuczne podłoże nasypujemy pagórek 2 stopy wysoki a 4 stopy szeroki, używając do tego ziemi otaczającej, ażeby korzenie przy następnym rozwoju nie natrafiły innej ziemi, jak będącej w pagórku. Przy sadzeniu umieszczamy pod drzewem płytki kamień, ażeby drzewo przymusić do rozpuszczania korzeni w powierzchni ziemi.

Jakiś czas przed samym sadzeniem, dopełniamy doły poprzednio zrobione na $^4/_5$ ich głębokości w następujący sposób: Na spód idzie darń trawą do ziemi, ażeby prędzej spruchniała, na to mięszanina z $^2/_3$ ziemi próchnicowej (z pod darni) a $^1/_3$ najgłębszej ziemi; żeby to wykonać można, trzeba przy kopaniu darń i ziemię poddarniową korzeniami przerosłą z warstwą najniższą osobno składać. Celem tego nasypania ziemi przed sadzeniem na kilka dni, koniecznem jest, żeby się ziemia osiadła do chwili sadzenia. Żeby palom, (które najlepiej zaraz przy dopełnianiu dołu ziemią zasadzać) nadać większą trwałość w obec wilgoci ziemnej, zwęglamy powierzchownie tę część pala, która idzie w ziemię, albo też smarujemy mazią wystającą część na jedną stopę nad powierzchnię ziemi. Anglicy utrzymują, że pale, których dolna część osmarowaną była pokostem lnianym, zarobionym proszkiem węglowym do gęstości farby olejnej, trzymały się przez 7 lat tak zdrowo, jak gdyby były świeże zatknięte. Palom dawać taką długość, żeby nie sięgały aż w koronę drzewa; uważać także należy, ażeby w razie użycia łupanych pali, ostry kant nie był do pieńka zwrócony, ale płaszczyzną.

Oddalenia, jakie drzewom przy sadzeniu dajemy, zależy od dobroci gruntu i miejsca. W sadach sadzimy jabłonie, grusze i czereśnie na 30 do 40 stóp od siebie; na polach, łąkach i pastwiskach 60—80 stóp; na równinie przy drogach 36 stóp, w wązkich dolinach dajemy 40 stóp oddalenia. Przy sadzeniu śliwek i wiszni wystarcza odstęp 15—20 stopowy. Rozumie się, że jest tu mowa tylko o wysokopiennych drzewach.

Wieczorem przed sadzeniem przyspasabiamy korzenie drzew mających być sadzonemi, obcinając uszkodzone korzenia aż poza miejsce uszkodzone, zdrowe zaś korzenie tylko skrócamy; cięcia prowadzimy od środka ku obwodowi w taki sposób, żeby płaszczyzna cięcia była w dół zwrócona i przy zasadzeniu leżała na ziemi, co tworzenie się włoskowatych korzonków bardzo ułatwia. W powyższy sposób przysposobione drzewka wstawiamy na noc korzeniami w gęstą glinę z wodą, albo rozrzedzonej gnojówki. Rano wydobywamy korzenie z gęstwy i obsypujemy drobno przesianą ziemią kompostową, która przeczepiwszy się do gliny, utworzy powłokę chroniącą korzenie od zwiędnięcia przed sadzeniem.

Przy samem sadzeniu drzewek uważać należy, żeby szyja korzeniowa nie znalazła się głębiej jak na 1 cal pod poziomem, za głęboko bowiem zasadzane drzewka źle rodzą, chorują i ulegają w końcu rakowi. Przyroda sama wskazuje nam dobrą drogę na leśnych drzewach, z których najpiękniej rosnące mają często szyję korzeniową po nad ziemią.

W zimnych położeniach zważać trzeba także i na to, żeby drzewo przy zasadzeniu zwrócone było w tę samą stronę, jak pierwej rosło, tj., żeby strona północna skierowaną była ku północy itp. W dołek wstawione i ziemią obsypane korzenie zalewamy wodą, która wsiąkając w głąb, porywa ze sobą ziemię i zasuwa pozostałe próżnie między

korzeniami. Korona drzewek powinna być w stosunku do korzeni przyciętą. Czem korzenie są gorsze, tem więcej musi być korona przycięta, im są lepsze tem mniej. Gdy budowa korzeni normalna, wtedy latorośl szczytową skrócamy o tyle, żeby na pozostałej części było 5—6 oczek, latorośle boczne zaś skrócamy na 3—4 oczek.

W nowszych czasach zalecają praktycy, żeby jabłoniom i gruszom latorośli głównych nie skrócać, ograniczając się tylko na wycięciu zbytecznych bocznych rozgałęzień. Latorośle wtedy tylko przykrócają się, gdyby nie były dojrzałe lub końce od mrozu ucierpiały. Przycięcie zwyczajne tj. przykrócenie latorośli jak powyżej, wykonuje się tutaj dopiero w rok po zasadzeniu. W ubogich ziemiach proste, zwyczajne przycięcie korony jest korzystniejsze, drzewa zaś pestkowe powinno się obcinać.

Około zasadzonego drzewka wyrabiamy miednicowate zaklęśnięcia, tworząc wałek w około pnia w takiem prawie oddaleniu, jak pierwotny dół. Potrząsanie tego zaklęśnięcia skruszałą mierzwą przez kilka lat początkowych, przyczynia się bardzo do zdrowego rozrostu drzewa. Po urobieniu powyższego zaklęśnięcia, służącego do gromadzenia wody nad korzeniami, przywięzujemy drzewo do pierwej jeszcze zatkniętego pala i to z początku tylko lekko, dopiero później, gdy się ziemia usiędzie, przywięzujemy stale. Przywięzujemy w dwóch miejscach: 1) stopę nad ziemią i 2) stopę pod koroną, dając witce słomą okręconej postać ósemki; w jednym oczku witki jest pal, w drugiem pień oddzielony od pnia przez krzyżujące się pasma witki. Drzewom zasadzonym na spadkach ku słońcu pochylonych, powlekają cały pień mięszaniną z gliny i wapna, która to powłoka chroni bardzo skutecznie przed wyschnięciem kory.

Gdyby niektóre z zasadzonych drzewek nie rozwijały się, pomimo że większość już pędzić zaczęła, i gdybyśmy przy rewizyi znaleźli, że gałązki są jądrne, nie zwiędniałe, wtedy możnaby je pobudzić do wypędzenia przez wykopanie, świeże skrócenie korzeni i wymoczenie 2—3 dniowe w gęstwie glinianej. Po tej operacyi zasadzone drzewka zwykle wkrótce pędzić zaczynają.

Jeżeli sadzenie wykonaliśmy podług powyższego przepisu, wtedy drzewa i obfite owoce nagrodzą nam sowicie nie o wiele większy, niźli przy zwykłym sadzeniu, zachód i wydatek. *Z.*

Niektóre uwagi o dochowku koni.

Każdy gospodarz musi mieć i ma przekonanie, iż rozwój gospodarstwa od czasu dokonanej separacyi, w ogóle i w szczególe mocno czuć się daje. Każdy gospodarz starając się o polepszenie swego bytu, dąży zarazem do pomnożenia i polepszenia tego bytu.

Z doświadczenia wiemy, że nietylko od dokładnego i wczesnego zorania, ale przedewszystkiem od całej należytej uprawy roli zależy pożądany i odpowiedni zysk, do osiągnięcia którego koniecznym jest dobry inwentarz roboczy, a tu koń najwybitniejsze zajmuje miejsce. Dobre robocze konie mają zawsze wysoką wartość i przyniosą gospodarzowi znaczny zysk, zwłaszcza jeżeli są swego chowu. Czy można konie hodować, wykażą nam stosunki, rozwój gospodarstwa i zasoby paszy, jakie gospodarstwo wydaje.

Dowodzenie, że chów koni tylko tam z korzyścią przeprowadzić można, gdzie gospodarstwa obfitują w dostateczne pastwiska, nie mają mianowicie w mniejszych gospodarstwach i przy obecnych drogich koniach uzasadnionej podstawy. Mniejszy gospodarz może z łatwością częstokroć roślejszego i silniejszego konia wychować na stajni, byleby przez dobrą i odpowiednią uprawę roli osiągnął dostateczną paszę i takową umiejętnie zużytkował.

Dla małego gospodarza troskliwie prowadzony chów koni może być źródłem dobrych dochodów.

Koń jest zwierzęciem pożytecznym, prawie najzdolniejszym do uszlachetnienia w rozlicznych stopniach. Wychowanie dobrego źrebaka nie wiele więcej kosztuje, niż wychów lichego. Dążyć zatem powinniśmy do starannego i dobrego wychowania. Korzyści z chowu koni nietylko w zyskach pieniężnych małym gospodarzom uczuć się dadzą, ale także w dokładniejszym wykonaniu robót polnych, co tylko w dobrym roboczym inwentarzem osiągnąć można.

Gospodarz mniejszy, trzymając n. p. do roboty dwa konie, niechaj się postara o dwie dobre klacze, a od nich corocznie, będzie mieć choćby jednego źrebca; będzie przeto miał ładny zysk z wychowanego konia, a starzejące się klacze może młodymi zastąpić.

Teraz zaś kilka uwag o wyborze do chowu.

Chcąc mieć zysk z hodowania koni, tak na wybór klaczy jako też na ogiera uwagę zwrócić potrzeba.

Doświadczenie uczy, że lepsze źrebię się ulęże, skoro się stanowi klacz z roślejszym, silniejszym oraz szlachetniejszym ogierem.

Klacz do rozpłodu zdatna, powinna być ile możności rosłą, zupełnie zdrową, silnie zbudowaną, lekkiego chodu, i od wszelkich przywar i narowów wolną.

Wady dziedziczne u koni są: złośliwość, ślepota miesięczna, zaciąganie na oczy, ślepota

bielma, guz podskokowy, włogacizna i narost pęcinowy.

Klacze z którąkolwiek przytoczonych tu wad, do stanowienia czyli do hodowania źrebiąt nie są odpowiednie.

Klacze łęgowate (z wygiętym grzbietem), wąskimi piersiami, krzywemi (krowiemi) nogami, nierównego chodu, chorobom łatwo podpadające, do hodowania źrebiąt nie są także odpowiedne.

Klacze stare do dochowku nie używane, szczególniej źle jedzące i trawiące, rzadko zostają źrebnymi albo łatwo porzucają; a jeżeli mają, to w ogóle liche i słabowite, bo nie mają dostatecznego pokarmu, aby we wnętrznościach swych dać źrebięciowi możność rozwinięcia się; nadto później mlekiem dostatecznie źrebięcia wykarmić nie mogą.

Klaczy zbyt małych do dochówku używać nie wypada. Klacze takie stanowione potem z ogierem tego samego gatunku, tylko małe źrebięta wydać mogą; dopuszczane zaś do bez proporcyi od nich roślejszych ogierów, zwykle niedołężne źrebięta rodzą.

Przed ukończeniem 4go roku klacz stanowioną być nie powinna, gdyż jeszcze nie ma sił rozwiniętych. W rzadkich tylko przypadkach wskutek troskliwego pielęgnowania, dostatecznej i silnej paszy w trzecim roku klacz do rozpłodu jest zdatną i stanowioną być może.

Klacze bądź chore bądź złą paszą osłabione, lub pracą zniszczone, z trudnością się odstanawiają; chcąc takowe do ogiera dopuszczać, trzeba im poprzednio dawać dobre pożywienie, i nie obarczać zbyt pracą.

Klacze dobrze karmione, tłuste, również się trudno odstanawiają. Takim klaczom przed dopuszczeniem trzeba ująć cokolwiek paszy i użyć więcej do pracy.

Ze względu na roboty w gospodarstwie, aby klacze z źrebiętami ochranianemi były przynajmniej trzy tygodnie przed i trzy po oźrebieniu się, czas stanowienia jest od 1go marca do końca maja. Klacz nosząca płód 11 miesięcy, oźrebi się więc w czasie cieplejszym, i ma zazwyczaj popęd lepszy do łączenia.

Gospodarze, którzy nie mają funduszów na dochowek odpowiednich klaczy, niechaj przychowują troskliwie najlepsze i najmocniejsze od poprawnych ogierów źrebięta, którychby w odpowiednim czasie do rozpłodu użyć mogli, a tak lub powoli, to do coraz lepszych, a nakoniec do dobrych koni przyjść mogą.

Stanowić klacze można w rządowych stadninach, lub też u prywatnych właścicieli, jeżeli się zna dokładnie zalety ogiera stanowiącego.

Cena za odstanowienie zrazać nie powinna, bo przy pomyślnym przebiegu z pewnością z procentem się wróci. *G.*

Nieco o chorobie świń i o środkach zaradczych.

Hodowla świń w kraju naszym na większą skalę, bardzo mało jeszcze dotychczas ze strony gospodarzy znalazła uwzględnienia, i tylko niektóre gospodarstwa niemi zajmować się zaczęły; ztąd też warunki zdrowia trzody chlewnej mniej są znane, a mniej jeszcze ich choroby, chronienia od nich i sposób leczenia.

Chcąc chociaż w części przyłożyć ręki do podniesienia tej ważnej gałęzi gospodarczej u nas, podaję następujący środek na wszystkie nieomal choroby świń, zaczerpnięty z najnowszego dzieła w tym przedmiocie wydanego za granicą a nie trudny do wykonywania, który powinien być zastosowanym w każdem gospodarstwie.

Ażeby zdrowe, żarłoczne, wielkie i mocne mieć świnie, niemniej aby takowe dały zdrowe, wyborne mięso i zbitą czyść, jak ją u nas pospolicie nazywają, juszną słoninę, dawać należy trzodzie chlewnej pół łyżki stołowej tygodniowo na jedną sztukę proszku podanego jako środek prezerwatywny, a mianowicie: 2 funty jagód jałowcowych, $1\frac{1}{2}$ fnt. popiołu drzewnego, $2\frac{1}{2}$ fnt. soli kuchennej, 1 fnt. na proszek startego dzięglu, i $\frac{1}{2}$ fnt. na proszek startego korzenia goryczki.

Mieszanina powyższa przerabia się dokładnie i przechowuje w naczyniu szklannem w miejscu suchem, dobrze zawiązana.

Ktoby środka tego jako prezerwatywy nie używał i dopiero w czasie choroby takowego użył jako lekarstwa, winien w różnych chorobach w następujący sposób postępywać: I tak przy chorobie ślinogórz zwanej, daje się sztuce dorosłej tego proszku trzy pełne łyżki stołowe na dobę, już to zmieszanego z pokarmem, już też w napoju rozczynionego. Przy parchu vel strupie dziennie łyżkę stołową zadaje się wewnątrz, niemniej robi się odwar z jednej lub dwóch łyżek z proszku w $\frac{1}{2}$ do $\frac{3}{4}$ kwarty wody, i odwarem tym myje się raz na dzień świnię. Na biegunkę dodaje się do każdej porcyi pokarmu łyżkę stołową, przyczem należy zwierzę ciepło i sucho trzymać. Zdarza się często, że świnie tak jak inne zwierzęta dostają już to z niewygody, już też z innych powodów tak zwanej choroby wszączki (wszoły), niemniej robaki lub mole w uszach; w pierwszym razie postępuje się jak przy parchu, w drugim zaś posypuje się miejsca zanieczyszczone robakami

czystym proszkiem. Przy osłabieniu macior przed lub po uprosieniu, gotuje się dwie łyżki proszku tego z kwartą piwa i odwar takowy daje się na dwa razy wypić zwierzęciu. W ogóle proszek ten ma służyć dla świń jako środek przeczyszczający a zarazem wzmacniający, chronić je nietylko od wyżej wymienionych chorób, lecz także ma być radykalnem lekarstwem przeciwko węgrom, gniciu szczeci, zapaleniu śledziony, kaszlowi, kołowaciźnie, suchotom i żółtaczce. niemniej przeszkadza womitom, ochwaceniu i wodnej puchlinie. Chcąc osiągnąć w hodowli świń pomyślne rezultaty i uniknąć wyżej wspomnionych chorób, należy koniecznie proszek ten jako prezerwatywę świniom zadawać i to w jesieni, w zimę i na wiosnę daje się tygodniowo raz jeden na sztukę łyżkę naczczo rano i dopiero po 2—3 godzinach, zadaje się zwyczajny pokarm i napój. przyczem powinien chlew sucho i ciepło być utrzymanym.

W lecie daje się taką samą porcyę, lecz nie co tydzień, ale co dwa tygodnie, chlew zaś utrzymuje się czysto i chłodno, niemniej należy świniom dać sposobność kąpania się w wodzie.

Jaki sposób budowania gospodarskich budowli jest najpraktyczniejszy.

Niejeden z gospodarzy czytelników stęka co roku, że potrzeba będzie budować, bo to rzecz nieprzyjemna, albowiem wiele kosztuje, a grosz tu wydany bezpośrednio, procentów nie daje.

Wzięliśmy sobie przeto za zadanie pomówić o tem, jaki sposób budowania na wsi jest najpraktyczniejszy.

Cóż wymagamy od budynku gospodarczego? Oto, żeby był przedewszystkiem odpowiadający celowi, dla jakiego się go stawia, dalej żeby był trwały i nie zbyt drogi. Te dwa ostatnie przymioty niebardzo się z sobą zgadzają, bo zwykle co trwałe i dobre, to zrazu bywa zwykle drogie i dopiero swoją trwałością powoli staje się najtańszem. Od tego tedy najlepszego zaczniemy, a kolejno przejdziemy do najgorszego.

Najtrwalszym budynkiem będzie niewątpliwie murowany z cegły i fugowany, jak zwykle murarze to nazywają. Taki to jest mur, gdzie szpary pomiędzy cegłami tłustym wapnem się szczelnie wypełniają.

Budynek tego rodzaju mało wymaga napraw, a przez to nie naraża właściciela na ciągłe wydatki. Mniej praktyczne są już budowle z cegły obrzucane tynkiem, tam częściej trzeba naprawiać obrzutką, chcąc budynek w porządku utrzymać. Otóż więc budynek najdroższy, a zarazem najtańszy.

Zbliżony w trwałości do budowli z cegły palonej, jest mur z piasku i wapna. Kto ma ostrego żwiru poddostatkiem, a cegła droga, ten niechaj tego rodzaju budowle stawia.

Materyał stanowi w tym razie 10 części ostrego żwiru, zmieszanego z jedną częścią wapna, a można to tam czynić, gdzie żwir jest bardzo ostry a wapno tłuste.

Po gruntownym zmięszaniu żwiru z wapnem, ubija się tę masę mocno pomiędzy dwiema deskami na zbudowanych fundamentach, z czego mur powstaje, który coraz posuwając w górę deski, wyżej i wyżej się buduje.

Nie możemy tu każdego sposobu budowania szczegółowo opisywać, raczej zadaniem naszym wykazać, jaki rodzaj budowli mniej lub więcej zasługuje na uznanie gospodarza rolnika.

Komu drogo wypada kupować cegły, a żwiru nie posiada, ten niechaj stawia swe budowle z gliny.

Tak zwana lepianka, która przedstawia mur ubity z gliny, do której nieco drobnej słomy domięszano, obciosany gładko, należy do dosyć długo trwałych budowli, mianowicie jeśli glina, z której mur lepiony, jest tłusta. Pod mury takie powinny się dawać wysokie fundamenta z kamienia, żeby deszcz i śnieg ich nie dosięgał; dalej zaleca się dawanie wszystkich czterech rogów z palonej cegły, przezco mur będzie trwalszy. Budynek tego rodzaju należycie zrobiony, z dobrej gliny, wzmocniony na rogach filarami z palonej cegły, obrzucony tynkiem z gliny i cementu, lub wygładzony, posmarowany smołą kamienną i pobielony, wytrzymuje często tak długo, jak mur ceglany, mianowicie jako dom mieszkalny, lub w ogóle jak budynek ciągle sucho utrzymywany.

Te trzy rodzaje budowania uważamy za najpraktyczniejsze, a wedle tu utrzymanej kolejki, za więcej lub mniej drogie. Ceglane mury i wapienno-żwirowe są na obory, stajnie i owczarnie najprzydatniejsze, bo nie cierpią tyle od pary i wilgoci w stajniach.

Z mocnej ubitej gliny stajnie i obory także stawiać można, ale cierpi tu mur prędzej od wilgoci wywiązującej się w miejscach, gdzie stoi inwentarz żywy. — Nadmienić tu jeszcze wypada, że lepione mury z gliny i ubijane ze żwiru i wapna, zaleca się od czasu do czasu wzmocnić warstwą szkła potłuczonego, a dostanie się go w szklarniach, restauracyach, oberżach jako potłuczone butelki itp. darmo. Takie warstwy szkła wstrzymują szczury i myszy od wędrówek w murach, mianowicie glinianych.

Oprócz tu wymienionych mamy jeszcze rozmaite rodzaje budowli, i tak: budowle z surówki, w szachulec czyli pruski mur i z drzewa a nawet z torfu.

Mury z surówki są znacznie gorsze, niżeli z lepianki; przydają się najwięcej do stodół, gdzie zwykle jest sucho, u stajen, gdzie bywa wilgoć są ulubionym siedliskiem szczurów i myszy, jako też i na domy mieszkalne, zalecić tego rodzaju budowli nie można.

Budynki z drzewa są bardzo dobre, jedynie że nastręczają niebezpieczeństwo, że się w nich łatwo spalić można. Obok tego w wielu okolicach są one zbyt drogie.

Budowle w szachulec, czyli z pruskiego muru mogą być nie złe, lecz nadzwyczaj dobrze muszą być wykonane. Sposób ten budowania zaleca się na magazyny lub schowania, gdzie nie potrzeba grubych murów dających pewne ciepło. Na stodoły nie bardzo się zalecają, przy napychaniu zbożem bowiem, łatwo niektóre przedziały się obluźniają i mur się psuje, na stajnie i mieszkalnie zaś bywają nieco zimne.

Owocarnie czyli zimowe składy na owoce.

Czas zbierania owoców jesiennych, jest najlepszy w dzień pogodny. Po południu zrywa się je pojedynczo pilnie przestrzegając, aby żadna z sztuk nie była stłuczoną lub zgniecioną, bo to stanowi zaród przyszłego zepsucia. Zrywanie to powinno się uskuteczniać przed 8iu dniami przed zupełnem dojrzeniem, bo owoc taki mając jeszcze życie w sobie, a więc ruch wewnętrznych swych soków, nabiera więcej smaku, woni, dobroci i trwałości. Zebrany zupełnie w stanie dojrzałym, przymiotami temi zawsze w mniejszym zaleca się stopniu.

Po zerwaniu owoców nie należy takowy pod pozorem wysuszania lub innym trzymać na dużych kupach lub w koszach. Zbierany w dzień wilgotny, wystawia się na działanie słońca choćby przez dzień cały i tym sposobem obsusza.

Zachowanie na owocu barwy, powinno się pilnie przestrzegać, bo ta przyschnąwszy na powierzchni, chroni go od przystępu powietrza atmosferycznego i od ulatnienia się wewnętrznej wilgoci, co wszystko naturalnie wiele się przyczynia do dobrej konserwacyi owocu.

Ponieważ nagłe zmiany temperatury, gorąca i zimna, suszy i wilgoci, najwięcej przyczyniają się do rozkładu owoców, miejsce więc przeznaczone na przechowanie zimowe, powinno mieć temperaturę stałą, co jest głównym przymiotem dobrych piwnic. W braku tej, można użyć izby na strychu, aby tylko ochronionej od wpływu powietrza zewnętrznego zimna.

Strona południowo-wschodnia najlepszym jest położeniem dla owocarni, która powinna mieć przedsionek drzwi szczelnie się zamykające, okna podwójne, opatrzone okiennicami, a nawet firankami z grubego płótna, a to w celu, aby można podług upodobania i stosownie do potrzeby, przerwać w owocarni przystęp światła i powietrza zewnętrznego. Okna powinne być urządzone na wschód albo południe. Owocarnia powinna być jak najdalej oddaloną od wszelkich smrodliwych wyziewów, jak kloak, gnojowisk itp. a ściany jej wewnętrzne powinne być dokładnie deskami oszalowane. W środku urządzą się wokoło ścian i w pośrodku półki na 8 do 15 cali od siebie oddalone z desek calowych albo kratkowane z łat, szerokie na 2 do 3 stóp, z brzegami opatrzonemi listwami.

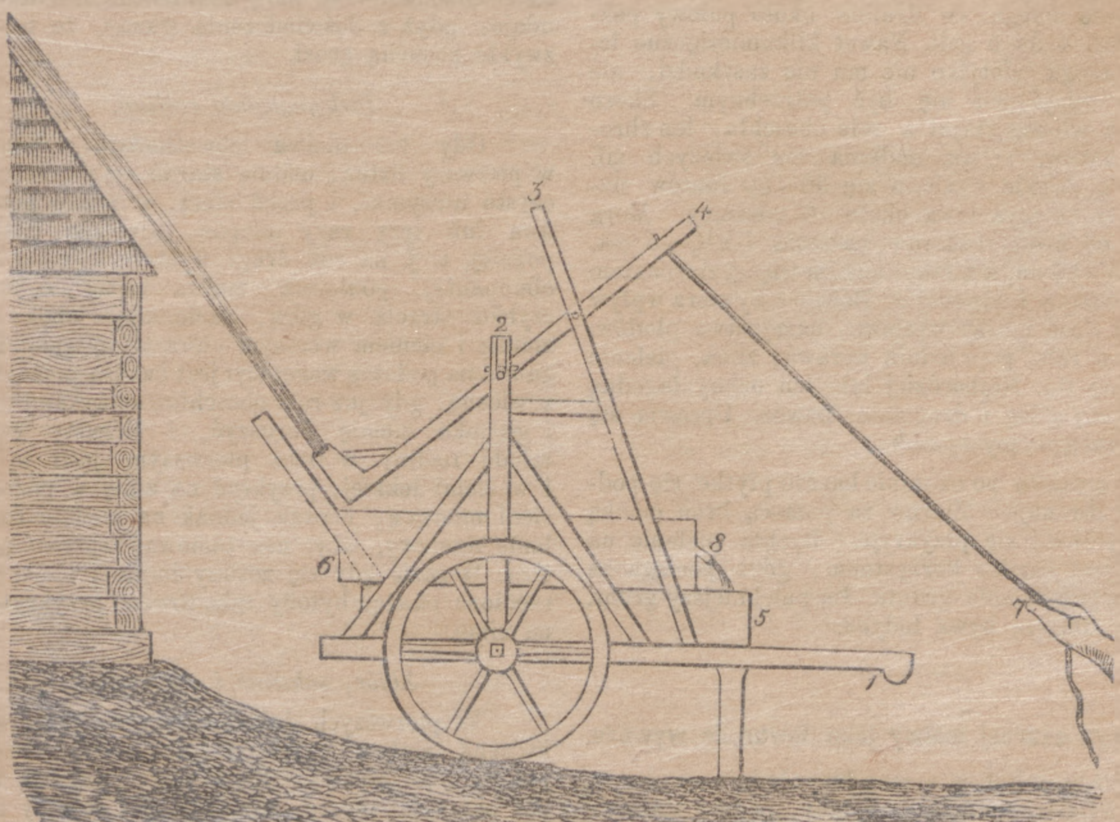
Tak urządzona owocarnia przed złożeniem w niej owoców, powinna być należycie przewietrzaną, a po złożeniu, dobrze jest na kilka dni, jeżeli czas nie mroźny i nie wilgotny, zostawić drzwi otwarte i okna dla lepszego wyschnięcia owocu. Później zamyka się wszystko, a nawet spuszcza się u okien firanki, bo uważano, że wpływ światła jest przeciwny konserwie owoców. Przez zimę dojrzałe wybiera się na użycie a psujące wyrzuca.

Narzędzie do gaszenia ognia, zwane zalewak.

Machina ta do zbudowania łatwa i niekosztowna, jest stosowną do kraju naszego, gdzie zbywa na umiejętności i na możności do sporządzenia sikawek i innych wykwintnych narzędzi ogniowych. Odpowiada oraz potrzebie w miejscach, gdzie budynki są mniej wysokie, a ratunek dany być powinien bezzwłocznie ze względu na palność materyałów, użytych do budowli. Wynalazca p. A. Kalinowski z Królestwa polskiego, dobrze obeznany z potrzebą, umiał połączyć w zalewaku przymioty niezbędne do utworzenia narzędzia powszechnie potrzebnego i bezpośrednio zastósowanego do siedzib wiejskich. Oboczna rycina daje o nim najdokładniejsze wyobrażenie, które co do praktycznego użycia objaśnia się opisem następującym:

Na dwóch kołach wozowych zwykłych, leżą dwa drągi przymocowane do osi, oznaczone na rycinie liczbą 1; w miejscu, gdzie te drągi stykają się z osią, wprawione są na czopy dwie sochy oznaczone liczbą 2, przymocowane z obydwu stron do drągów czterema wiązaniami czyli

łatami. Od tyłu przymocowane są do drągów dwie sochy pochyło stojące oznaczone liczbą 3, w trzeciej części ich wysokości przewiązane powrozem lub wiciem dębowym mocno wyprężonym, a w połowie wiązaniem poprzecznym opierającem się o sochy środkowe. W górze osadzone jest na biegunie żelaznym ramie, oznaczone liczbą 4, do którego przyprawiony jest u jednego końca czerpak wyobrażony na rycinie oddzielnie jakoby wyrzucający promień wody, a do drugiego końca przywiązany powróz mocny, oznaczony liczbą 7; u spodu znajduje się



koryto zwyczajne podługowate z desek zbite, w tył po drągach wysuwać się mogące, oznaczone liczbą 5, a nad nim drugie koryto równie wielkie, przymocowane do soch środkowych oznaczone liczbą 6. Te ma od przodu deskę pochyłą dla przytrzymania spadającej wody, w tyle upust oznaczony liczbą 8, dla spuszczania do koryta dolnego wody zbytecznej.

Chcąc użyć tego narzędzia, przytacza się takowe w miejsce, gdzie wybuchnął pożar; ludzie rozstawieni z wiadrami napełniają koryto wierzchnie wodą, człowiek zaś jeden w tyle stojący, ująwszy sznur, mocno nim w dół pociąga, i tym sposobem znaczną ilość wody czerpakiem zajętą, w górę wyrzuca. Czynność takowa jest łatwą do wykonania i nie zbyt utrudniającą.—Narzędzie to mieć może wymiar rozmaity, od wielkości taczki do dwukonnego wozu. — Z czynionych doświadczeń przekonano się, iż model zalewaka, którego koryta nie miały dwóch garcy objętości, czerpak zaś ledwie 4 cale był szeroki a cal jeden wysoki, wyrzucał wodę 9 łokci w górę i już był zdatnym do gaszenia ognia wszczętego w budynkach niskich, jakiemi są zwykłe chaty wiejskie. Cała ta machina potrzebuje jedynie kawałka jednego żelaza użytego na biegun do ramienia i kilka ćwioków do przymocowania soch, a każde drzewo, byleby nie spruchniałe, przydatnym jest do niej, a każdy umiejący siekierą robić, sporządzić ją potrafi.

Len ozimy.

Od bardzo wielu lat uprawia się len w Krainie, o którym p. Rotschütz pisząc w „Neue Freie Presse" powiada, że to nie jest osobny rodzaj linum perenne, lecz tylko odmiana zwyczajnego linum usitatissimum, różniąca się od linum perenne silniejszem rozgałęzieniem i obfitszym plonem ziarna. Rzadki siew ozimego lnu daje nieco grubsze włókno, siejąc go zaś częściej, otrzymuje się wprawdzie mniej ziarna, ale za to bardzo wiele dobrego włókna. Najlepszy siew ozimego lnu jest od połowy po koniec sierpnia; zasiany w tym czasie dorasta aż do zimy, mianowicie do pierwszego śniegu (w Krainie około połowy października) 4 do 5 cali. Nawet kilkumiesięczne leżenie śniegu nietylko nic mu nie zaszkodzi, ale owszem zdaje mu się być potrzebnym. Skoro śnieg na wiosnę stajał a rola obeschła, len zbronować należy, celem nadania mu świeżych sił. Na morg zwykle wysiewa się 50—60 funtów nasienia, wegetacya trwa około 10 miesięcy. Morg wydaje od 5—7 cetnarów nasienia i $2^1/_2$—5 cet. czystego włókna, a mianowicie im więcej ziarna, tem mniej włókna i odwrotnie. Również wywiera wpływ na plon ilość i czas wysiewu, następstwo płodów, bogactwo roli, poprzednia uprawa, zima, pielenie na wiosnę itp. Najbardziej lubi len ozimy łagodną piaszczystą glinę i drugoletni nawóz. Uprawia się zaś w następujący sposób:

Ściernisko po oziminie bardzo płytko się podoruje i zbronuje. Ziarno za pomocą bron cienką warstwą ziemi się przykryje. Rychłe pielenie na wiosnę jest bardzo korzystnem, gdyż pociąga za sobą rozpulchnienie gruntu. Im pulchniejszy grunt, tem też dłuższą bywa łodyga.

...cya czarnej malwy jako towar do wywozu.

...żdy grunt w stronę ku południu zwrócony, ...każdego gatunku, byleby spodnia warstwa ...epuszczalną, wyjątkowo grunt napływowy, ...orzystniej przed innemi pod uprawę rośliny ...nej malwy.

Sposób przyrządzenia roli.

Pod uprawę malwy należy pole w jesieni silnie znawozić (600 cetnarów na morg m. a.) 4—5" głęboko przyorać, a z wiosną, kiedy rola dostatecznie obeschła zorać w poprzek 10—12" głęboko, zostawiając rolę w spoczynku do uleżenia do 20 dni, przed samym zaś siewem znowu zorać pole płasko (nie robiąc zagonów) 8—10" głęboko, miałko bronami zawlec i pomarkować wzdłuż w odstępach na 24—30" szeroko, i w ślad markiera puścić płużek (okopywacz), robiąc nim grzebienie czyli grzędy. Na przysposobionej w ten sposób roli, sadzi się z końcem maja po trzy lub cztery ziarnka malwy, razem w odległości od siebie odmierzonej 24", przygartując je ziemią miałką 1" głęboko. Dla przyspieszenia kiełkowania nasienia, moczy się takowe na jedną dobę przed sadzeniem, w gnojówce rozcieńczonej w $^1/_4$ części wody i obsypuje popiołem; ziarnka w ten sposób posadzone kiełkują szybko, i do 10 dni wschodzą. Także można zakładać rosadniki malwy, siejąc nasienia wcześniej jak na roli w sposób powyższy przysposobionej. Flance sadzą się w ostatnich dniach lipca, lecz sadzonka w tę porę uskuteczniona rzadko się udaje, gdyż z doświadczenia wiemy, że ten czas zwykle posuchą grozi.

Pielęgnowanie rośliny.

Gdy już malwa powschodziła, strzelając w pierwszy listek, usilnie starać się potrzeba rolę czysto utrzymać, i przed zimą, w miarę potrzeby dwa lub trzy razy okopać, niszcząc chwasty; później, t. j. na rok drugi wystarcza jedno tylko obkopanie, ponieważ malwa zaraz z wiosną szybko strzela w górą, zacieniając obok siebie ziemię i cieniem własnym chwasty wytępia. Pielęgnowanie podczas wegetacyi jest bardzo pojedyncze: z wiosną, gdy już rola obeschła, motykami dobrze i głęboko ziemię poruszyć, i chwasty wypleć, młode rośliny w roku pierwszym, jeśli są słabe i w ziemi lekkiej, przykryć na zimę w późnej jesieni mierzwą, bacząc jednak na cienkie rozścielenie mierzwy, aby nie tamować wpływu powietrza. W razie gdy się rośliny bujno i silnie zakorzenione okażą, byłoby szkodliwem przykrywać je na zimę.

Zbiór, suszenie i opakowanie.

W pierwszych dniach sierpnia roku drugiego zaczyna malwa kwitnąć i zostaje w kwieciu aż do połowy października. Kwiat jej może być pełny, pół pełny lub pusty (wszystkie bez różnicy użyteczne). Gdy kwiaty dobrze rozkwitły, po obeschnięciu z rosy zrywa się ręką kwiat z kielichem razem, i pociąga się od dołu do góry, by nie psuć łodygi. Do tej roboty najpraktyczniej użyć dzieci, wynagradzając je od kosza uzbieranych kwiatów. Pod względem suszenia, kwiat suszy się albo w suszni umyślnie na ten cel zbudowanej, lub też na strychach i miejscach dostatecznie przewiewnych; kwiat układa się tak, aby kielichy pojedynczo obok siebie leżały, w miarę zaś przeschnięcia można nieco grubiej ściągać; w 14 do 21 dni kwiat usycha zupełnie, co się poznaje odrywając kwiat od kielicha, jeśli jego część biała za ściśnieniem nie okazuje wilgoci i nie lepi się do

palców. Suszenie malwy wymaga w ogóle największej troskliwości i uwagi. Nie powinna ona być grubiej gromadzoną ani w kupki składaną, dopokąd się nie ma pewności, że dostatecznie jest suchą, gdyż wrazie pominięcia tej baczności dostaje pleśni na kwiatach i kielichach, stając się nieużyteczną, istną stratą pracy gospodarza. Ususzoną malwę pakuje się w worki duże, sposobem chmielu, ugniatając kwiat w worku nogami; jeśliby zanadto była suchą i kwiat się kruszył, można ją lekko za pomocą kropidła wodą zwilżyć.

Czas trwania malwy w okresie istnienia.

Malwa trwać może w plantacyi 5—6 lat, najobfitszy zbór daje jednak w drugim i trzecim roku, później zaś zaledwie połowę zbioru lat poprzednich, dla tego najlepiej trzymać ją w dwóch kawałkach, i nie dłużej nad lat trzy. Rok przed zaoraniem pierwszego kawałka posadzić na drugą rękę tak, aby gdy pierwsza wychodzi z uprawy, druga już kwitła.

Korzyści z plantacyi malwy.

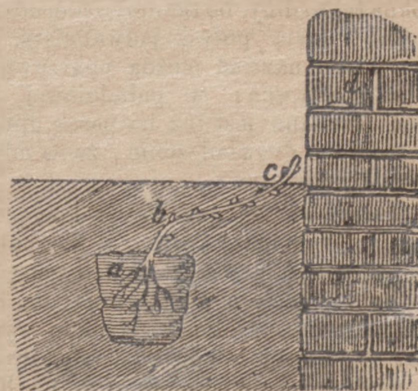
Biorąc 1 morg austryacki czyli 1600", z którego licząc tylko średni zbiór 20 cetnarów (bo najwyższy bywa 30 cet.) i minimalną cenę na targowicach zagranicznych, gdzie do zakładów farbiarskich bardzo jest poszukiwaną, po 40 złr. za cetnar daje to za 20 ct.—800 złr.; koszta produkcyi i suszenia od każdego cetnara najwyżej po 4 złr.— 80 złr. Jeden morg przyniesie przeto gospodarzowi korzyści netto 720 złr. W ten sposób urzeczywistnia się widoczna korzyść, za plantacyą malwy bardzo przemawiająca, a tem więcej, że roślina ta bardzo mało wymaga pracy i zbioru całego dokonują tu dzieci z przyjemnością; lepiej nawet jest używać malców do tej roboty, gdyż doświadczono, że lepiej i delikatniej obchodzą się z roślinami, podczas gdy starszy robotnik niecierpliwi się tą dla niego żmudną pracą i nie posiada tej zręczności w ręku co dzieci.

Jak zasadzać winorośla?

Zasadzanie winorośli ozdabiającej zabudowania i dostarczającej smacznego owocu, jest łatwe i zupełnie pojedyncze. Po wykopaniu dołu i zapełnieniu go dobrą urodzajną ziemią zmięszaną z gruzem wapiennym do tyla, żeby tylko dołek na mniej $^3/_4$ stopy pozostał, wkłada się nabytą latorośl w ten dołek i obsypuje ziemią tak, że tylko po nad nią dwa lub trzy oczka wystają, które prędko wypuszczą. Rozumie się, że zasadzoną latorośl należy podlać wodą, ażeby ziemia się osadziła.

Sadzenie winnej latorośli może mieć miejsce na wiosnę i w jesienie. Sadząc w jesieni, winorośl należy pokryć mierzwą, podczas gdy zasadzona latorośl na wiosnę pokrycia nie potrzebuje, nie będąc narażoną na mroźne powietrze.

Wielu ogrodników zasadza ablegry winorośli w doniczki i tak je do przesadzenia przeseła. Postępowanie przy posadzeniu tychże jest to same, jak wyżej powiedziano, tylko że tutaj korzonki wraz z całą bryłą ziemi z doniczki wyjęte, w gruncie się sadzi. Załączona tu rycina objaśnia sposób tego sadzenia:



a) oznacza bryłę korzonkową;
b) jest latorośl;
c) zaś owe oczka, które ponad ziemią wystawać muszą.

Winną latorośl należy zasadzać od południowej strony przy murze lub parkanie, ażeby [illegible] mienie słoneczne nań operowały; na zim[illegible] przykrywa się takowe mierzwą, którą zdejmuje się dopiero na wiosnę.

Pokrzywa „Ramie" (Urtica tenatissima) jej uprawa i pożytek.

Obiecującą wielki pożytek jest pokrzy[illegible]a tak zwana „Ramie" przyniesiona do Francyi z wyspy Jawy. Ramie rośnie na 2—3 metry wysoko, ma jak wszystkie pokrzywowate rośliny, próżną łodygę i daje nierównie delikatniejsze włókno, niżeli konopie, które jest bardzo białe z połyskiem perłowej macicy, nader trwałe i mocne. Jak konopie tak i Ramie lubi grunt głęboki, dokładnie spulchniony i nieco wilgotny; jednakże zadawalnia się i średnim, byle nieco wilgotnym. Udaje się nawet na piaskach, byle wilgotnych z natury albo zraszanych stucznie.

Dotychczasowe doświadczenia pokazują, że roślina ta ma dosyć twardą naturę i nie jest zbyt

wybredną. Ramie hoduje się albo z ziarn, z wysadków, albo też wreszcie z wyrostków korzennych. W północnej Francyi, gdzie już od niejakiego czasu ją uprawiają, posługują się dwoma ostatniemi sposobami W ciepłym klimacie Ramie zżynają trzy razy do roku, a w klimacie jak nasz, nie różniącym się wiele od klimatu północnej Francyi, na dwa sprzęty zawsze z wielką pewnością liczyćby można. W obecnym czasie roślinę tę cenią już w Belgii, Anglii i północnej Ameryce, a we Francyi coraz bardziej rozpowszechniają.

Przemysłowcy tych krajów poszukują coraz więcej włókna tej rośliny, bo tkaniny z niej odznaczają się trwałością i mają połysk jedwabisty. Nadto jest Ramie, którą nazwać można pokrzywą jawajską, rośliną pastewną; w południowej Francyi nad ujściem Rhodanu jest już na paszę uprawianą, gdzie też zrobiono doświadczenie, że na mleczność krów znacznie oddziaływa.

Sprzęt odbywa się, jak sprzęt konopi, kiedy liście opadają. Wyciągają roślinę z korzeniem lub zżynają ją, a potem przez 24 godzin suszą w słonecznym cieple, poczem przystępują do łamania łodyg i zdejmowania włókna. Włókno wypłukują we wodzie, w której rozpuszcza się mydło lub potaż, a następnie rozpościerają je na bielniku, gdzie je bielą i suszą. Kąpiel wspomniana jest potrzebną do rozpuszczenia części klejkich; włókna stają się białe jak śnieg z połyskiem perłowej macicy. Moczenia włókno nie potrzebuje, bo zewnętrzna błonka za pomocą międlicy z łatwością się od niego oddziela.

Co się tyczy wyczerpnięcia gruntów przez Ramie, to ona więcej z niego nie bierze, jak każda inna włóknista roślina, gdy nadto grunt więcej ...ienia jak inne, lepiej zatem od innych przygotowuje się go pod następne płody. Ci, co dotąd się zajmują czynnością uprawy jawajskiej pokrzywy, spulchniają grunt do głębokości 30 centymetrów, bo jej korzenie jeszcze głębiej wnikają w ziemię. Przesadzając, dają jej aż do kwadratowego metra przestrzenia, później obrabiają motyką albo rydlem. Inni robią rzędy na 80 centymetrów od siebie odległe. Pień jest nierównie większy niżeli konopi, roślina ta nadzwyczajnie się rozpościera po gruncie, daje silne pędy, wielkie ilości zielonej paszy, albo około 2000 kilogramów suchych łodyg z hektaru, czem się praca doskonale opłaca. Ramie sadzi się wcześnie, jednak wtenczas, gdy już nie mamy się obawiać przymrozków.

Nasienie tej rośliny dostać można w Paryżu lub Lionie; p. Teofil Łucki (handel nasion) we Lwowie zobowiązał się jednakże sprowadzić takowe, o czem doniesie swego czasu dziennikami.

Sanie do torowania dróg podczas zimy.

Figura wyobrażona na rycinie przedstawia narzędzie do torowania drogi w zaspach śniegowych. Są to dwa połozy spojone w końcu w postaci trójkąta, a dla większej mocy zwarte w polu śrubą albo kółkiem, u góry zaś do rękojeści poprzecznikami. Zaprzągłszy konie do takowych sani, przeciąga się niemi kolej w śniegu spadłym świeżo, który będąc jeszcze lekkim, z łatwością rozstępuje się; powtarzać zaś należy tę czynność, ile kroć śnieg spadnie, pierwej niżeli go przejmie mróz lub wilgoć. Tym sposobem utworzy się droga



tej szerokości, jaką mają sanie, zupełnie równa i od zatok bezpieczna. — Takich sani używają od niepamiętnych czasów w Szwecyi, nieodzownych do utrzymania kumunikacyi w kraju, gdzie zimowa pora trwa zwykle kilka miesięcy. Każda gmina trudnić się musi w obwodzie swej posiadłości tą czynnością, a tak od jednej granicy kraju do drugiej istnieją drogi najwygodniejsze, podczas gdy my mozolnie grzebiemy się w śniegu z szkodą zdrowia i dobytku.

Należałoby przeto u nas pomyśleć o zaprowadzeniu takich sani, szczególniej po miastach; robota tychże nie jest trudna, a koszta nieznaczne, bo je według powyższego rysunku każdy stelmach sporządzić potrafi.

Pchły ziemne i tych tępienie.

Dla uwolnienia ogrodów warzywnych od bardzo szkodliwych pcheł ziemnych, służy następujący środek:

Do trzech funtów nasienia, które siać zamyślamy, daje się dwa łuty tłuczonej siarki i zmieszawszy razem dobrze zachowuje tę mięszaninę w szklannem naczyniu dobrze zawiązanem. Po 24 godzinach, dodaje się do niej znowu 2 łuty siarki tłuczonej i pozostawia znowu przez 24 godzin, poczem jeszcze raz powtarza tę samą czynność. Tym sposobem w przeciągu 3 dni i nocy, do 3 funtów nasienia dodaje się w 3 dozach 6 łutów tłuczonej siarki. Czwartego dnia rozsiewa się nasienie tak przyrządzone, a nie obaczysz nigdy pchły albo innego owadu na roślinach.

Użytek roślin dziko rosnących.

Wejrzawszy głębiej w nasze istnienie na ziemi, przyjść musi każden do przekonania, że jednem z najważniejszych, a powiedzielibyśmy najgłówniejszych zadań człowieka, jakie na każdym spotyka go kroku, jest poznanie natury, tego cudnego tworu natury odwiecznego Stwórcy, nauczyć się czytać w jej księdze tajemniczej, czerpać światła z jej źródeł. Jest to cel wielki, do którego dąży praca długich wieków, a całość rezultatów tej pracy stanowi ogrom nauki, przystępny tylko tym, co dnie i siły swoje jej poświęcili wyłącznie. Ale i ogół społeczeństwa, który o posiadanie całej skarbnicy wiedzy natury kusić się nie może, powinien starać się wejrzeć przynajmniej w te jej cząstki małe, które otworem stoją i dla maluczkich, a które pożytkiem, jakie wydają z siebie, stoją w bezpośrednim związku z codziennem życiem człowieka.

Znajomość roślin dziko rosnących — pod względem ich skutku i pożytku, jest wielce potrzebną, szczególniej dla młodzieży, która w sposób rozrywki pozna skarby natury i zasmakuje w jej badaniu. Wychodząc z tej zasady, podajemy w niniejszym artykule zwięzły spis roślin (alfabetycznie ułożony) u nas w kraju dziko rosnących, co oprócz pożytku w danym razie rzuci nieco światła na cząstkę wielkiej natury, w której roślinność stanowi jedno z jej ogniw. Jesteśmy zdania, że artykuły podobne zamieszczane w kalendarzu, a służące do ciągłego użytku, nierównie będą odpowiedniejsze, niż wszelkie inne wypisy ze starych kalendarzy i im podobne ramoty. Przystępujemy więc z poczuciem potrzeby do zaradzenia jej w miarę posiadanych środków. Opracowanie tego przedmiotu na obszerniejsze rozmiary, znacznego wymaga czasu i kosztu, co rok przeto podawać będziemy nowy przyczynek do tego wykładu.

Anyż (Anisum) w Tataryi bywa używany zamiast herbaty. U nas dają go do wódki, a w medecynie zastosowują jako środek do czyszczenia krwi i pobudzenia żołądka do czynności. Olejek z anyżu niszczy pluskwy.

Bazylika (Ocynum) chroni od ukąszenia pszczół, gdy tę roślinę człowiek w pasiece zatrudniony, w ustach a przynajmniej przy sobie trzymać będzie.

Bieluń dziędzierzawa (Agrifolium) liście dają skuteczną tyzannę przeciw kaszlom, korzeń zaś gotowany w wodzie, służy przykładaniem na ciało do zmiękczenia gruczołów i bolączek.

Bobrek trojlistny (Trifolium febr.) używany odwarem, skutkuje w osłabieniu narzędzi trawienia. Użyty do kadzenia w pomieszkaniu, wypędza muchy przez okna w tym celu otwierane. Sok wyciśnięty z liści, przyrządzony z ałunem, daje farbę zieloną.

Bławat (Cyanus), woda z kwiatu jest skuteczną na ból oczu, rozumie się przykładaniem do powiek za pomocą czystej szmatki. Sok wyciśnięty z świeżych kwiatuszków, daje piękną farbę niebieską, którą używają do barwienia octu i soków owocowych.

Bratki (Viola tricolor) w czasie kwitnienia użyte odwarem (z dodaniem nieco mleka) za napój, czyszczą krew, zwłaszcza u małych dzieci dotkniętych wyrzutami na skórze i strupieniem na głowie.

Bukwica (Betonica) daje wyborną herbatę, która może zastąpić nawet chińską. Liście świeże utłuczone na masę i przykładane na czoło i skronie, wzmacnia wzrok i czyści oczy. Proszek utarty z liści, używany w winie albo miodzie, jest wielce skutecznym w oberwaniu ciała, przyczem wypróżnia i czyści żołądek. W febrach bywa pomocnym tenże proszek, dawany choremu przed paroksyzmem w ciepłej wodzie albo zagrzanym miodzie.

Centurya (Centaurea) używana na czczo odwarem jako herbata, wzmacnia żołądek osłabiony i narzędzia trawienia; skutkuje niemniej przeciw febrze.

Chmiel, kwiat tegoż rozłożony pomiędzy futra i suknie, chroni takowe od zamnożenia się móli; trzymany zaś w szpichlerzach w około ziarna zbożowego, wypędza wołki. Toż samo rozścielony na serze, ubezpiecza od zamnożenia się robaków serowców.

Dziewanna (Verbascum), od zapachu jej kwiecia, rozłożonego w zabudowaniach, uchodzą myszy i szczury. Tenże kwiat używany odwarem, jest skutecznem lekarstwem w cierpieniach piersi, szczególniej w pluciu krwią. Odgotowany w wodzie i przykładany do oczu, leczy ich zapalenie. Dziewanna tak zwana czarna (o drobniejszym kwieciu) używana w powyższy sposób, pomocną jest w kolkach, pluciu ropą i chrypce. Korzeń naostatek moczony w winie, które potem używa za napój, spędza puchlinę.

Fiałki (Viola adorata), listki przykładane na powieki, uśmierzają zapalenie ócz.

Gorczyca (Synapis); ziarna nasienia zażywane przed obiadem, wzmacniają żołądek, utarte zaś i zarobione na ciasto, przyłożeniem do ciała, działają jako środek pryszczący w gorączkach, reumatyzmach itp. cierpieniach.

Goryczka (Gentiana); korzeń skutecznym jest w febrach i w cierpieniach żołądka; w tym celu nalewa się wrzącą wodę na pokrajane korzenie i daje stać przez dobę (na jedną uncyę korzenia wystarcza kwarta wody). Namok ten osłodzony cukrem, pije się codziennie rano na czczo po kieliszku. Goryczka jest niemniej skutecznem lekarstwem dla owiec w czasie ich upadku z motylicy.

Hebd (Bez polny, Ebolus); zapach liści świeżych gubi pluskwy i robactwo drobiu. Sok z jagód dojrzały, może być użyty na atrament, gdy się doń doda octu i odrobinę gumy arabskiej. Tenże zaprawiony winnym octem, farbuje przędzę, materyę i skóry na kolor niebieski.

Jastrzębiec (Hieracium); kwiat tej rośliny koloru żółtego, farbuje przędzę i wełnę na kolor żółty.

Kmin (Foeniculum vulgare), nasienie użyte w proszku, esencyi olejku lub odwaru, działa pobudzająco i wzmacniająco zarazem; domięszane do sera, chroni od robactwa, do ciasta zaś chlebowego, przyczynia się o wiele do podniesienia jego smaku, zwłaszcza gdy ziarna kminu będą grubo utarte. Odwar kminu dawany drobiu na napój, gubi zamnożone robactwo.

Kopytnik (Asarum); kwiat używany odwarem, uśmierza dychawicę.

Kozłek (Valeryana ofic.); z pomiędzy wszystkich ziół jest jednym najdzielniej działających na wzmocnienie i pobudzenie osłabionych części ciała, używając jego korzenia odwarem w wodzie lub winie, albo też i proszkiem.

Krwawnik (Achillea millefolium) skutkuje leczącо w kurczach żołądka, kolkach i osłabieniach, używając go w sposób herbaty przyrządzonej z mlekiem. W ciężkich razach pomaga nawet sok wyciśnięty z tej rośliny. Tenże umięszany z tłustością i przykładany do kopyt konia zagwoździonego, uśmierza ból zwierzęcia. Tak samo działa roślina świeżo ugnieciona i przykładana do zagwoździonego kopyta.

Kurze ziele (Tormentilla erecta); korzeń smaku gorzkawo-ściągającego zażywany w proszku, skutkuje w biegunkach. Odwarem użyty przeciw bolom zębów, sprawia ulgę, lecz zrządza ich kruszenie się.

Lulek (Hyoscyamus), liście tej jadowitej rośliny przyłożone do wrzodu albo czyraka, uśmierza ból piekący i sprawia prędkie jego przepęknięcie; rozłożone z gałązkami pomiędzy zboże w szpichlerzach zsypywane, zapobiega od mnożenia się wołków i innego szkodliwego robactwa.

Łopian (Arctium lappa) użyty odwarem za napój, czyści krew. Korzeń tak samo zastósowany, pobudza poty i pędzi urynę, skutkuje przeto w zatrzymanym wyziewie ciała i chronicznych wysypkach ciała.

Mydlnica (Saponarya ofic.); korzeń używany odwarem, pobudza żołądek do prawidłowej działalności i wydzielenia soków niezdrowych przez urynę. Korzeń zawierający w sobie wiele lepkiej materyi, może być użyty zamiast mydła do prania bielizny.

Nogietek (Calendula); kwiat przegotowany w wodzie aż do zgęstnienia, barwi materye, nici i płótno niebiesko.

Oman (Helenium) zbierany przed wypuszczeniem pędów i przyrządzony w sposób herbaty, skutecznym jest w defektach piersiowych. Wino, w którem to ziele moczono, używane po kieliszku, wzmacnia osłabiony żołądek. Korzeń roztarty i przymięszany z potażem, daje farbę niebieską.

Piołun (Artemisa) używany odwarem, namokiem albo esencyą, działa wzmacniająco na żołądek i narzędzia trawienia, przyczem pobudza i naprawia apetyt, goryczką zaś gubi glisty, lecząc oraz uparte febry wiosenne. Piołun nakładziony pomiędzy futra i suknie, chroni takowe od zagnieżdżenia się móli, w pościeli zaś, wydala pchły, które jego zapachu nie znoszą. Utarty na proszek i zmięszany ze siarką, posypaniem na mrowisko wypędza mrówki. Toż samo skutkuje i odwar, którego używa się do zwilżenia pnia drzewa owocowego, napastowanego przez mrówki. Skrapianie tymże odwarem grządek ogrodowych, niszczy pchły ziemne. Nacieranie koni sokiem wyciśniętym z piołunu, ubezpiecza takowe od dokuczliwych owadów. Liście nareszcie gotowane z ałunem, dają piękną farbę cytrynową, przydatną do farbowania przędzy, materyi i nici.

Pokrzywa (Urtica), roślina najpożyteczniejsza i niejako pogardzona, sprawia pożytek niemały: jest najprzód wyborną paszą dla bydła, ulepszając podój krów. Młode liście usiekane i umięszane z osypką, są dobrą karmią dla drobiu, szczególniej

dla młodych indyków, gdy im tak zwane korale zaczynają czerwienieć. Na wiosnę przyrządzone zamiast szpinaku, dają zdrową potrawę dla ludzi, wierzchołki zaś młodej pokrzywy, gotowane w rosole albo w zupie, skutkują przewybornie w cierpieniach piersiowych. Plaster urobiony z liści roztartych na wosku i przykładany do boku lewego, uśmierza dojmujące bole powstałe z nabrzmienia śledziony. W cierpieniach reumatycznych i paralitycznych, trzepanie pokrzywą części ciała naruszonego, obudza takowe do życia. Nasienie dojrzałe gotowane w mleku, wyprowadza glisty, pijąc go naczczo. Także sok wyciśnięty z pokrzywy, zażywany z solą a osłodzony miodem patoką, gubi wszelkie rodzaje robaków. Tenże sok wprowadzony w nos sarkaniem, tamuje krwiotok gwałtowny. Korzeń gotowany z ałunem, farbuje materyc i płótno na żółto. Nareszcie nasienie z pokrzywy tak zwanej głuchej (białej), utłuczone na proszek i ugotowane w wodzie aż do ubytku do połowy, wstrzymuje wypadanie włosów, używając tego odwaru do skrapiania głowy. Żegawka, osobny gatunek pokrzywy o drobnych listeczkach, jest osobliwszem środkiem na rozwolnienie i wyprowadzenie flegmy. — Łodygi pokrzywy wydają włókno, z którego wyrabiają sznury i powrozy nadzwyczaj mocne; wymoczone zaś i cienko uprzędzone, używają za granicą kraju do robót koronkowych i siatek na włosy.

Rumianek (Chamomilla); kwiat aromatycznego zapachu, sprawia pomoc w słabościach kurczowych i bolach żołądka, używając go w sposób herbaty. Służy niemniej do powierzchownego okładania członków, do kąpiel wzmacniających i płukań gardła w razie zapalenia. Rumianek posadzony w pobliżu jakiej rośliny ogrodowej lub wazonkowej, działa nań pobudzająco, orzeźwia takową i chroni od wczesnego zwiędnienia.

Skrzyp (Equisetum arvense) służy do gładzenia robót stolarskich i tokarskich, jako też do polerowania miedzi, żelaza i t. p. metalów.

Slaz (Althea), roślina zawierająca kleiste substancye, działa skutecznie w kaszlu, chrypce, zapaleniu gardła i cierpieniach piersiowych, używając listeczki z korzeniem przyrządzone na herbatę. Liście służą nadto jako zmiękczający i dojrzałość przyspieszający środek na bolączki. Slaz tak zwany kędzierzawy, używają na Rusi zamiast liści kapuścianych do robienia gołąbków, potrawy z jagieł nadzwyczaj smacznej.

Tatarak (Acorus calamus); zapach ziela tego rozrzuconego w ogrodzie, odstręcza motyle i gąsienice, w pomieszkaniu zaś morzy pchły, pluskwy i mole. Korzeń zapachu aromatycznego skutecznym jest w różnych wewnętrznych cierpieniach: duszności, dychawicy, zaziębieniu żołądka, używając go w proszku, w cukrze albo moczony w winie.

Wełnianka (Eriophorum); wełna nasienna zbierana po dojrzeniu rośliny, bywa używaną do wyściełania kanap i krzeseł, jako też do robienia z niej papieru i kapeluszy; z przydatkiem zaś wełny owczej, do wyrobu sukna. Rdzeń z źdźbła wyjęty, okazał się wielce skutecznym w oparzeniach ciała.

Złotowłos (Adianthum). roślina zielono-trwała przyrządzona na syrop, skutkuje uleczająco w cierpieniach piersiowych.



II.

HYGIENA.

Warunki zdrowia ludzkiego.

Nic tak zdrowia człowieka nie rujnuje, jak nieregularne, nieporządne życie, zbytne nadużywanie trunków i obżarstwo. Niedość że to są główne grzechy przeciwko duszy, ale także grzechy i występki przeciw ciału, które szanować należy jako stworzenie na obraz i podobieństwo Boże.

Tymczasem człowiek najmniej szanuje ciało swoje i zabija się dobrowolnie, nie wiedząc o tem, co mu najbardziej szkodzi.

Otóż dla utrzymania zdrowia potrzebne jest człowiekowi świeże powietrze, czysta woda, posilny pokarm, wstrzemięźliwość i ochędóstwo.

Mieszkania nasze powinny być zatem trzymane w czystości, często przewietrzane i uprzątane, i zupełnie oddzielone od zwierząt, ażeby płuca nasze nie wciągały w siebie zaduchów i szkodliwych waporów, które nadzwyczaj szkodzą zdrowiu ludzkiemu.

Dzieci zwłaszcza należy często myć, kąpać, czesać, czysto ubierać i wyprowadzać na świeże powietrze, bo inaczej skarłowacieją jak owe zaniedbane drzewka w ogrodzie, i prędko uwiędną.

Człowiek spragniony nie powinien pić mętnej i ogrzanej wody z pierwszej lepszej kałuży, bo najzdrowsza jest woda zdrojowa, rzeczna lub studzienna. Również musi się wstrzymać od picia, kiedy jest zmęczony, schodzony i zapocony, a po tłustem jedzeniu, owocach lub zieleniźnie najmniej godzinę wstrzymać się powinien od wody, bo łatwo nabawić się może febry, biegunki i innych chorób.

Najzdrowszym i najpożyteczniejszym pokarmem jest świeże mięso, jarzyny, chleb i mleko. Nie należy jednak nigdy zbytnio przeładować żołądka, ale tylko tyle jeść, ile potrzeba do zaspokojenia głodu i nabrania sił nowych do pracy. Do okraszania potraw nie należy używać starego, zatęchłego tłuszczu, bo przez to krew się w człowieku psuje i powstają w nim różne choroby, jak: zgaga, zamulenie żołądka, zapalenie i wiele innych cierpień.

Najgorszy i najzgubniejszy skutek sprawia zbytnie używanie trunków. Pijak nigdy długo żyć nie może, choćby żelazne posiadał zdrowie. Wódka lub arak popalą mu wnętrzności; na płucach porobią mu się wrzody; oczy jego się zaczerwienią; umysł i rozum osłabnie; słuch się przytępi; ręce i nogi drzeć będą, tak, iż pijak prędzej nim się tego spodzieje, na całem ciele zaniemoże i stając się niepodobnym ani do Boga ani do ludzi, skończy wkrótce marnie to życie, którego sam sobie nie dał. A ileż to biedy, ileż nieszczęścia i różnych zbrodni pociąga za sobą pijaństwo!? Ci co myślą, że wódka jest lekarstwem, grubo się mylą. Bo jakże trunek, który pali, odurza, zabija, służyć może za lekarstwo? Wtenczas chyba tylko nie wiele szkodzi, ale też i nie wiele pomoże, jeśli jej się używa czasami dla rozgrzania żołądka, lub po niezdrowych pokarmach, ale bardzo małą ilość, a nie żeby zaraz zaszumiała w głowie, jak to zwykle bywa.

Dawniej kiedy nie znano wódki, tylko po aptekach, ludzie byli silni, zdrowi, wyrośli jak dęby i po sto kilkanaście lat żyjący. Dziś naród osłabł, skarłowaciał i nabawił się różnych chorób przez wódkę. Nie może być dla człowieka, zwłaszcza w młodym wieku, gorszej trucizny nad wódkę.

Wstrzemięźliwość, czystość i regularność życia, oto są najpierwsze warunki zdrowia. Jeśli tych warunków zachowywać nie będziemy, nie możemy się skarżyć, że zdrowie nasze co dzień więcej podupada.

O ranach i ich leczeniu

napisał

Dr. Morelowski,

lekarz powiatowy w Nisku.

W niniejszym opisie nie chodzi wcale o szczegółowe opisanie wszelkich uszkodzeń ciała naszego, gdyż każde z nich w miarę swej rozciągłości, głębokości i miejsca, w jakiem się znajduje, stosownych i odmiennych prawideł leczenia wymaga, czem się osobna gałęź lekarska, t. z. chirurgia obszernie zajmuje; z tej samej też przyczyny o leczenie złamań i zwichnień mowy tu nie będzie — jako o rzeczy wymagającej gruntownego wykształcenia lekarskiego.

Ponieważ wszelako istnieją ogólne prawidła postępowania, które na przebieg każdej rany pomyślnie wpływają, a znajomość tychże jest dla każdego rzeczą pożądaną, więc też takowe pokrótce podaję.

A) **Czem jest rana?** Każdą przerwę w tkankach czyli częściach ciała naszego powstałą, zowiemy raną; z tego więc widzimy, że zarówno zranienia skóry i innych części miękkich, jak i złamania kości tutaj należą.

Wszelka rana skutkiem każdemu ustrojowi wrodzonej siły leczącej, ma dążność do gojenia czyli zabliźnienia się; jeźli wszelako czy to skutkiem draźnienia zewnętrznego, lub z przyczyn wewnętrznych w ustroju tkwiących goić się nie chce, czyli dążności do gojenia się nie okazuje, to ranę taką zowiemy wrzodem.

B) **Przyczyny powstania ran** dzielimy na zewnętrzne i wewnętrzne. Cięcia, postrzały, uderzenia itp. należą do pierwszych, a rany powstałe np. skutkiem pęknięcia ropnia (abscesu) lub wrzodu w kiszkach, należeć będą do drugich.

C) **Leczenie ran.** Pierwszym objawem po powstaniu rany, jest mniejszy lub większy odpływ krwi z tejże, czyli tak zwany krwiotok. Jeźli krew z rany odpływa na zewnątrz, krwiotok taki zowiemy zewnętrznym; gdy się zaś w jednej z jam ciała gromadzi, krwiotok taki zowie się wewnętrznym. Ponieważ wszelako i ten drugi rodzaj krwiotoków przy zranieniach lub obrażeniach często się przytrafić może, więc również bliżej go opiszę.

I. **Krwiotok zewnętrzny i tamowanie tegoż.** Pierwsze zawinięcie czyli tak zwane opatrzenie rany, ma zwykle na celu powstrzymanie krwiotoku z tejże, i gdy takowy jest nieznacznym, często do zatamowania tegoż wystarcza. Jeżeli wszelako krwiotok, skutkiem nadwerężenia grubszego naczynia krwionośnego jest obfitszym, a zatem mniej lub więcej życiu chorego zagrażającym, w takim razie koniecznie powstrzymać go należy. W tym celu powtórzę, co już na innem miejscu obszerniej opisałem, iż zimno i ucisk są najpewniejszemi i najdzielniejszemi środkami powstrzymania krwiotoku. Zimno czy to przez polewanie rany zimną wodą, lub przez kładzenie kawałków lodu na broczące miejsce, lub wreszcie przykładanie na ranę w zimnej wodzie umoczonych płatków płótna, zwykle wystarcza do zatamowania miernego krwiotoku. Gdy atoli krew z rany obficiej ciecze, lub nawet tryska, wtedy często powyższe postępowanie na wystarcza, zawodzi, i wtedy zastosować należy ucisk. W tym celu najlepiej wziąść zwitek suchej skubanki, na ranę położyć i silnie obwiązać. Gdy mimo to krew się sączy, wtedy na to opatrzenie okłady z wody lodowej robić należy. Gdy i to nie pomaga, to trzeba skubankę całkiem odjąć, wziąść świeży zwitek tejże, umoczyć w płynie zwanym półtora chlorek żelaza (ferrum sesquichloratum) i na ranie przymocować. Czasem wszelako rany małych rozmiarów, np. po pijawkach, uporczywie broczą, wtedy najlepiej jest przypalić je kamieniem piekielnym, jeżeli przykładanie kawałków lodu lub zimnej wody nie pomaga. Gdy atoli wszystkie te środki upływu krwi nie powstrzymują, należy wezwać pomocy lekarskiej, nie chcąc życia chorego na niebezpieczeństwo wystawiać.

II. **Krwiotok wewnętrzny.** Jak to już powiedziałem, często przy uszkodzeniach zewnętrznych np. postrzałach, pchnięciach ostrem narzędziem itp. wewnętrzne organa bywają nadwerężone, krew do jednej z jam ciała się wylewa, w niej się gromadzi, mało lub wcale na zewnątrz się nie wydobywa, i w ten sposób krwiotok wewnętrzny powstaje zazwyczaj dla rannego bardzo niebezpieczny. W takim razie mamy przed sobą następujący obraz: nadzwyczaj szybki upadek sił, prawie całkowite ustawanie tętna (pulsu), ćmienie w oczach i bieganie płatków przed oczyma, szum w uszach i zawrót głowy, obok zimnej i coraz bledniejszej skóry, przy mniejszych lub większych mdłościach lub wreszcie całkowitem omdleniu. W tego rodzaju wypadkach pierwszym warunkiem jest nakazać choremu bezwzględny spokój, tj. leżenie w łóżku spokojnie tak dalece, że nawet rozmawianie wzbronić mu należy. Po starannem wypłukaniu rany zewnętrznej zimną wodą i zatamowaniu krwi w sposób wyżej opisany, należy ją skubanką lub płatkami płótna przykryć, i na zranioną część ciała okłady z wody zimnej o ile można z lodem zmięszanej, bezustannie robić; tego rodzaju okłady bowiem dwojaki mają skutek, najsamprzód zmniejszają i powstrzymują sam krwotok, powtóre są ochroną dla organów wewnętrznych przeciw zapaleniu, jakie w nich powstaćby mogło i rzeczywiście często powstaje.

Gdy chory widocznie słabnie i omdlewa, wtedy należy mu twarz i piersi zimną natryskiwać wodą, podawać pod nos silnie woniejące rzeczy, jak amoniak, mocny ocet itp., i równocześnie dla podniesienia upadających sił winien chory dostawać po trochę mleka, rosołu, wina lub w braku tegoż nawet cokolwiek wódki. W każdym tego rodzaju zranieniu, pomocy lekarskiej bezzwłocznie wezwać należy, robiąc wszelako zimne okłady aż do przybycia lekarza.

A) **Przy zranieniach głowy,** gdy krew wewnątrz czaszki się wylewa, chory objawów krwiotoku wewnętrznego nie przedstawia, a to z tego powodu, że w czaszce zanadto krwi zmieścić się może bez naruszenia czynności mózgu, a więc życia chorego, który zwykle przytomność szybko traci, i mniej lub więcej porażonym (sparaliżowa-

nym) bywa. Zimne okłady na głowę, bezwzględny spokój i ogrzewanie nóg są tu koniecznemi, natomiast gdy chory jest nieprzytomny, rozgrzewających środków podawać mu nie można; jedynie w takim razie można mu coś podniecającego podać, gdy skutkiem zranienia krwotok zewnętrzny bardzo był znaczny i chorego mocno osłabił.

B) **Uszkodzenia klatki piersiowej**, połączone z nadwerężeniem organów w niej zawartych, następujące powodują następstwa; oprócz wyżej podanych przypadków chory doznaje w miarę krwiotoku wzmagającej się duszności czyli bezdechu, wyraz jego twarzy okazuje znaczne wylęknienie i przestrach. W takim razie zimne okłady na zranioną połowę klatki piersiowej, całkowity spokój i podniecanie sił w razie potrzeby są wskazanymi.

C) **Zranienia brzucha** z nadwerężeniem trzewów w nim się znajdujących połączone, ten sam przedstawiają obraz cierpienia, prócz tego wszelako przyłączają się nieznośne boleści brzucha, nudności i wymioty. W tym razie zimne okłady, spokój, a gdy wymioty są silne, łykami drobnych kawałeczków lodu lub trochę zimnej wody, są koniecznemi, a w razie upadku sił, takowe sztucznie podtrzymywać należy.

D) **Stłuczenia.** Siniec każdy jest również raną, lecz tylko podskórną i następstwem wylanej krwi z rozdartych żyłek, a w jakiś czas po uderzeniu mniej lub więcej miejsce to obrzmiewa; w takim razie spokój części stłuczonej i zimne okłady zwykle do usunięcia cierpienia wystarczą. Gdy atoli mamy podejrzenie, iż uszkodzenie z naruszeniem kości, stawów lub organów zewnętrznych jest połączone, w takim razie lekarza rady wezwać potrzeba.

Rany większe, szczególniej zaś wrzody, wydzielają ze siebie r o p ę czyli tak zwaną materyę. Zawinięcie więc czyli o p a t r z e n i e rany, ma nie tylko na celu powstrzymanie krwiotoku, lecz i inne dwa ważne cele: najsamprzód chroni ranę od przystępu powietrza, a powtóre dozwala w niej utrzymać c z y s t o ś ć, która obok s p o k o j u części zranionej, stanowi niemal jedyne, pewne i do zgojenia się każdej rany niezbędne warunki.

III. **Czystość rany** osiągnąć jest bardzo łatwą rzeczą, najpojedyńczeńszym bowiem ku temu środkiem jest obmywanie lub kąpanie tejże w ciepłej wodzie. I co do czystości nie należy wszelako przesadzać, gdyż zbyt częste czyszczenie rany, takową zbytecznie drażni i gojenie się opóźnia. Ranę więc każdą raz na dzień, a gdy ropienie jest bardzo obfite, dwa razy na dzień wyczyścić i opatrzyć uważam za wystarczające. Jeżeli rana znajduje się w miejscu takim, które można łatwo w wodzie zamoczyć, to taka k ą p i ó ł k a najlepiej do oczyszczenia rany, a zatem i gojenia tejże jest przydatną. Rany rozległe, zbyt silnie ropiejące, a w takim miejscu będące, że ich w wodzie oddzielnie zamoczyć nie można, np. na piersiach, plecach lub brzuchu, wymagają dla swej czystości k ą p i e l i we wannie. Przy zdejmowaniu z rany czy to skubanki, czy też płatków z płótna, w celu oczyszczenia i świeżego opatrzenia tejże, nie należy siłą usuwać, i ranę w ten sposób bezpotrzebnie drażnić, lecz cierpliwie wodą póty spłukiwać, lub ranę w wodzie póty moczyć, póki opatrzenia dobrze nie rozmokłszy same nie odejdą z łatwością. Jak skoro opatrzenie odjętem zostanie, i rana należycie spłókana, na nowo opatrzyć ją należy. W tym celu kładzie się na ranę nasamprzód skubankę, tj. składającą się z niteczek równolegle do siebie w formie snopka ułożonych; na warstwę tego rodzaju daje się pokład skubanki mierzwiastej i to stosownie do stopnia ropienia w ranie, mianowicie, by wydzielająca się z rany r o p a przyległych części ciała nie zwilżała i nie drażniła, lecz w skubankę wsiąkać mogła całkowicie. Ropa bowiem chociaż z najzdrowszej i najczyściejszej rany wytworzona, jest cieczą ostrą, i jeżeli np. zdrową skórę dłuższy czas zwilża, nawet owrzodzenie w tem miejscu może wywołać. Z tej również przyczyny muszę jak najusilniej zalecić, by każdą ranę opatrujący czy to sam chory, czy ktoś drugi, po ukończeniu tej czynności, starannie ręce sobie obmył, ropa bowiem dostawszy się przypadkiem do oka, może łatwo sprowadzić nawet całkowite ociemnienie, lub też nieostrożność tego rodzaju nie rzadko przypłaci wypadnie innym długotrwałem cierpieniem. Po największej części wystarczy tego rodzaju codzienne jednorazowe opatrzenie rany, obok spokoju części zranionej, do zagojenia się tejże; gdy wszelako rana jest rozległa i głęboka, wtedy dopomagamy jej do zagojenia się i w tym celu używamy różnych środków lekarskich. Z wielkiej liczby tychże, ograniczę się jedynie na podaniu środków zewnętrznych które w każdym wypadku i bez obawy użyć można. Pierwszym z tych środków jest c h l o r e k w a p n a (calx chlorata), którego bierze się 1 łut. tj. pół uncyi na pół kwarty czyli 1 funt aptekarski wody; drugim środkiem jest k w a s f e n i l o w y (aptecznie acidum carbolicum zwany), którego w tem samem co i poprzedniego używa się stosunku. Te są najczęściej i najogólniej używane środki do opatrunku ran, inne nie mają tak ogólnego zastósowania.

Mając w stosunku właśnie co podanym przyrządzony rozczyn jednego z tych środków, macza

się w nim skubankę, tak, by dobrze zwilgła, i na ranę przykłada, i opaską lub chustą przytwierdza. Środki te draźnią z jednej strony z lekka ranę do bujniejszego niejako pobudzającego życia, a więc gojenie się w ten sposób przyspieszają; z drugiej strony są one tamą przeciw tworzeniu się zgnilizny, która w ranie gojenie się tejże opóźnia, a wysoko rozwinięta o śmierć chorego doprowadzić może.

Gdy mimo powyżej podanych środków i starannego wyleczenia rany, takowa cuchnąć poczyna, więc podaję jeszcze jeden środek przeciw zgniliznie nadzwyczaj dzielny, a tem jest **proszek węgla lipowego** (pulvis carbonis tiliae). W tym celu po starannem spłukaniu i wyczyszczeniu rany, posypuje się ją grubą warstwą proszku węgla lipowego, i na takową na skubance jeden z wyżej podanych środków przykłada.

Jeśli rana ma już dążność do zagojenia czyli zabliźnienia się, to na jej dnie pokazują się drobne brodaweczki jakby ziarnka czerwonych gronek maliny podobne. Czasem wszelako, i to najczęściej gdy rana już w obwodzie się zabliźniła, brodawki środek rany tworzące zanadto się rozrastają czyli bujają, i całkowitemu zabliźnieniu się rany przeszkadzają; wystają one wtedy mniej lub więcej nad powierzchnię, są blado-różowe, łatwo krwawią i stanowią tak zwane **dziwe** czyli **dzikie mięso**. Takie dziwe mięso najlepiej jest przytrawić czyli lekko potrzeć laseczką kamienia piekielnego (lapis infernalis), poczem wszelako przykłada się na ranę suchą skubankę, i dopiero na drugi dzień jeden z powyżej podanych płynów do opatrzenia się użyje. W ranach małych często jednorazowe przypieczenie wybujałych brodawek, do ich zmniejszenia i spieszniejszego zabliźnienia rany pomaga, w uporczywych wypadkach wszelako przypiekanie to parę razy powtórzyć należy, a to w przerwach 3 do 4 dniowych, w dniach zaś wolnych opatrując ranę w sposób wyżej podany.

W ten sposób ukończyłem opis środków, jakich używamy w celu utrzymania rany w czystości, i ku podnieceniu dążności do gojenia się w tejże. Przystępuję więc do drugiego koniecznego warunku, a tym jest:

IV. **Spokój** rany czyli właściwie części ciała zranionej. Tenże zasadza się na odpowiedniem ułożeniu części zranionej, a to w tym celu, by rana nie doznawała ani ciągnienia ani gniecenia, i aby to draźnienie gojenia się nie opóźniało. Dla lepszego przeglądu, przejdę kolejno części ciała i właściwe podam wskazówki.

A) **Rany na głowie, szyi, plecach lub piersiach**, jeśli skutkiem bolu lub gorączki chorego do łóżka nie złożą, niekoniecznie wymagają leżenia, lecz jedynie odpowiedniego opatrzenia.

B) **Rany na brzuchu** więcej przy chodzeniu na draźnienie wystawione, daleko szybciej się goją, jeżeli chory w łóżku leży.

C) **Rany na rękach** czy to na ramieniu, barkach, podbarkach, lub ręce samej, nie wymagają zazwyczaj leżenia w łóżku, lecz jedynie ochraniania rannej ręki. W tym celu winnien chory nosić rękę na chustce, czyli tak zawnym temblaku, jak *Fig. I.* wskazuje. — Jeźli rana znajduje się na palcu, wtedy najlepiej uchroni się chory palec od ruszania a ranę od draźnienia, jeśli chory palec ze sąsiednim zdrowym płóciennym płatkiem zwiążemy, rozumie się opatrzywszy ranę należycie. *Fig. II.* przedstawia ułożenie palców *a* i *b*.

Fig. I.
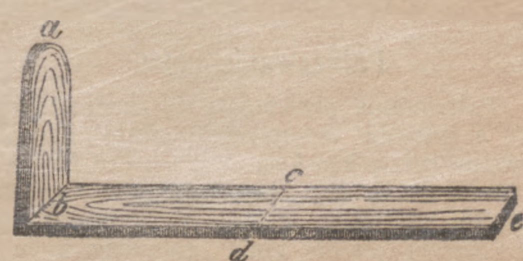


Fig II.



D) **Rany na nodze** w którymkolwiek miejscu się znajdują, wymagają leżenia w łóżku, bez niepotrzebnego udawania choroby, albowiem noga za każdym stąpaniem się natęża i cała porusza i gojenie rany się opóźnia. W tym celu winien chory nogę ranną trzymać w łóżku wyprostowaną, z podłożeniem pod nią małej poduszeczki, tak, by stopa

Fig. III.



wyżej leżała niż biodro, przez co napływ krwi do nogi się zmniejsza i gojenie przyspiesza. Prócz tego dla większej pewności należy nogę ustalić, i w tym celu kładzie się ją na przyrząd pod *Fig. III.* przedstawiony, a który z łatwością

z deszczułek zrobić sobie każdy może. W punkcie *a* przychodzą palce, w punkcie *b* pięta, a na części *b e* w miarę tego, czy rana poniżej czy powyżej kolana się znajduje, może być krótszą lub dłuższą. Przyrząd ten należy watą lub płótnem dobrze wysłać, by nogi nie uciskał; a po ułożeniu tejże bandażem lub chustami do nogi przymocować.

V. **Zachowanie się dyetyczne rannych.** Rany małe nie wymagają zazwyczaj zmieniania sposobu życia; gdy wszelako rana jest większa lub głęboka, to na drugi dzień dostaje chory gorączki t. z. przyrannej i przez 2 do 3 dni powinien zachowywać dyetę, mianowicie ograniczyć się na używaniu rosołu, mleka i kleiku; za napój najlepszą jest zimna woda szczera lub z dodaniem soku owocowego; również i o to postarać się należy, by ranny miał codziennie stolec, a w razie zatrzymania się tegoż, lewatywę lub jakiś lek przeczyszczający użyć należy. Po paru dniach gorączka ulżywa, i chory może przejść do pokarmów mięsnych. Gdy atoli ropienie jest silne, długo bardzo się ciągnie, chory nocami się poci, i na siłach upada, wtedy rana bez pożywnego i wzmacniającego pożywienia z pewnością się nie zagoi. Takiemu choremu należy podawać surowe rosoły, jaja, mięso, mleko, codziennie trochę dobrego wina lub piwa, a rana pewno lepszego nabierze wejrzenia, i szybciej się zagoi, jeżli innej pod tym względem nie ma przeszkody. Jako dzielny środek ku podnieceniu sił wyniszczonych długotrwałym i obfitem ropieniem, zalecam wino żelaziste, które każdy z łatwością w domu przyrządzić sobie może. W tym celu do butelki białego węgierskiego dobrego wina wsypuje się łyżkę kopiastą opiłek żelaznych i na 24 godzin tak zostawia zatkawszy flaszkę. Po 24 godzinach wino się odcedzi i używa się codziennie rano i na noc po pół lub całym kieleszku, w miarę stopnia wyniszczenia, wieku i budowy chorego.

Fałszowanie piwa.

Fałszowanie piwa mnoży się czem raz więcej, a to z powodu oszczędzania słodu i chmielu. Używanie cukru krochmalowego z krochmalu ziemniacznego tak się rozpowszechniło, że go już w handlu nazywają „cukrem piwowarów“. Obok tego używają jeszcze tanich gatunków ryżu jako surrogatu słodu, albo też dodają spirytusu, by je zrobić esencyonalniejszem. Zamiast chmielu dodają piołunu, kwasyi, encyanu, kory wierzbowej, drzazek smolnych sosnowych, tysiącznika, aloesu, a nawet ostrych trujących materyi, jak kwasu pikrynowego, wronego oka itp., skutkiem czego piwo nietylko nabiera więcej goryczy, ale nadto staje się bardziej upajającem. Podług „Karlsruher Ztg.“ od niejakiego czasu używają nowego środka do fałszowania piwa, którym są ziarna zimowita (Colchicum autumale), rosnącego u nas na wilgotnych łąkach. Ziarna tej trującej rośliny w Niemczech obecnie zbierają w wielkich masach, i ono odznacza się wielkim stopniem goryczy, pochodzącej z jadu w niem zawartego. Na nieszczęście odkrycie jadów roślinnych w piwie jest bardzo trudnem, i dla tego życzyćby należało, aby policya baczne miała oko na handel trującemi materyałami roślinnemi i za przykładem Anglii surowo karała takie fałszowania. Tu dodać jeszcze należy, iż piwo im więcej jest gorzkiem, tem pewniej jest fałszowanem.

Środek przeciw uciążliwym kaszlom.

Do miodu przaśnego, usmażonego i szumowanego należycie, dodaje się trochę utartego chrzanu, a przesmażywszy masę raz jeszcze, wkłada się ją do słoja i przechowuje w miejscu chłodnem. W razie potrzeby zażywa się tego miodu codziennie po 10—15 łyżeczek, a skutek będzie najpomyślniejszy.

Lekarstwo domowe na kurzą ślepotę.

Często się trafia, że ludzie pracowici, a mianowicie włościanie dostają tak zwanej kurzej ślepoty, która zwykle przypada w czasie pogodnym i po zachodzie słońca. Jest to wielkie nieszczęście dla gospodarza, który nieraz i wieczorem ma do czynienia w oborze, albo na toku, a tu sługa ani kroku postąpić nie potrafi, choć mu oczy wykol. Środki lekarskie przeciw tej ślepocie są zupełnie pojedyńcze: Należy nosić czapkę z daszkiem lub kapelusz z szerokiemi krysami, kilkakrotnie przemywać na dzień oczy wodą słoną (na kwartę wody łyżeczkę od kawy soli) i przykładać na noc plasterki z surowej wątroby na zamknięte powieki. Powtarzając to postępowanie przez dni kilka, nieomylny nastąpi skutek.

III.

Opisy i krajobrazy.

Wozy, jakich używają na dwu półkulach świata.

Kiedy i przez kogo wynalezione zostały wozy, nie wiadomo z pewnością, to tylko pewne, że początek ich sięga bardzo odległych wieków. Pierwotnie były one bardzo niezgrabne, raczej do sani niż do wozów podobne; później dodano im dwa koła. Frygijczykowie mieszkający w małej Azyi, pierwsi poczęli je budować o czterech kołach. Scytowie zaś zamieszkujący południo-wschodnią Europę, używali do swoich wozów sześć kół, to też były to wozy wielkie jak domy a mieściły się w nich całe rodziny koczujących Scytów. W ogóle jednak wozy tych starożytnych ludów wielką odznaczały się niezgrabnością i dalekiemi były od tych, jakie w krajach cywilizowanych w powszechnym są użyciu. Dopiero Grecy i Rzymianie, których najprostsze nawet wyroby odznaczały się artyzmem, sztukę robienia wozów do wysokiego posunęli stopnia. — Rzymianie mieli wiele gatunków wozów przeróżnie używanych i do rozmaitych użytków służących. Najpospolitszemi były wozy o dwóch kołach, lubo później o czterech były znane. Nie wiedzieć, czy nie od tych wzięto modele do wozów cztero-kołowych, które są dziś w użyciu w całej Europie.



Wóz ukraiński.



Wóz mołdawski.

Najprostsze ze wszystkich są wozy na Podolu na Ukrainie, na których mieszkańcy tak zwani czumaki w ciągłych podróżach przepędzają większą połowę roku, przewożąc produkta kraju w najodleglejsze strony. Wóz ukraiński, którego konstrukcya i zaprząg przez wieki oparł się wszelkim ulepszeniom postępu, przedstawia poniższa rycina.

Bez kawałka żelaza w dalekiej podróży ulega on różnym wypadkom, to też zawód czumaka jest pełen przygód ale i wrażeń zarazem, do których przywykł on od lat młodzieńczych.

Drugą rycinę przedstawia wóz wołoski, którego budowa jest tem oryginalniejsza, że mieści na sobie koszunicę (kosz pleciony z pręcia) zajmujący całą powierzchnię, w którym podczas transportu przechowuje się towar przewozowy, pasza dla pociągu i żywności dla ludzi. Wozy te są upowszechnione aż po za Bałkan, tj. Bułgarów, gdzie trafiają się nieraz widzieć długie szeregi takowych, poruszających się niby zabudowania sielskie. I te wozy są prostej roboty i bez kawałka żelaza, ulegają przeto prędkiej desolacyi, zwłaszcza przy braku dobrych dróg i gościńców.

Przejdźmy teraz na drugą półkulę świata — do Ameryki południowej, i przypatrzmy się tamtejszym wozom. Wóz amerykański należy do najoryginalszych, jakie istniały lub istnieją na świecie, co z zamieszczonej na odwrotnej stronie rycinie poznać można. Już wóz to pół biedy, ale zaprząg, to już niezrówna-

ny. Ten długi szereg wołów, ten rodzaj długiej piki, której powożący używa do pobudzenia energji swego zaprzęgu, wszystko to przekonywa, żeśmy zupełnie w innymi kraju, wśród innych ludzi, niż ci, do których przywykliśmy, wśród których żyjemy. Nie dziwactwo jednak, jakby się na pozór zdawało, ale potrzeba zmusiła tamtejszych mieszkańców do używania takiego zaprzęgu. W Ameryce bowiem obok nieprzebytych dziewiczych lasów, znajdują się obszerne płaszczyzny bądź gęstą trawą porosłe, bądź pokryte piaskiem i gdzie na kilkadziesiąt nieraz mil ani drzewa, ani wody, ani nawet zdźbła trawy napotkać nie można. Jedyną roślinnością takich pustyń są kaktusy lub karłowate chwasty — ani dla ludzi ani dla zwierząt niepożyteczne. Otóż podróżując w takich pustyniach a nadewszystko przewożąc towary, powszechnie używają do zaprzęgu wołów jako wytrzymalszych na głód i pragnienie od koni, dla tego zaprzęgają ich tak dużo, bo woły w krajach tamtejszych bardzo mało kosztują i lada czem przekarmić się dają, zresztą czynią to i dla tego, żeby w razie danym, gdy zabraknie żywności, przeznaczyć na ten użytek jednego z zaprzęgowych wołów, a przy tem i na to pamiętać należy, że tak ciężkiej budowy wóz, nadto będąc obładowany towarami, musi nadzwyczaj silnego wymagać zaprzęgu, zwłaszcza w kraju, gdzie zupełnie dróg nie ma. Użytek zaś tego bodźca czyli piki, o jakiej powyżej wspomniono, wytłumaczyć się daje znaczną odległością przednich par wołów od woźnicy, któryby zwyczajnym biczem nie potrafił dać sobie rady.



Wóz amerykański.

Mazury.

Lud mazurski jest bez zaprzeczenia najsławniejszy między ludem polskim. Krakowiak słynie tańcem i wesołością, Kujawiak obertasem, a Sandomierzanin pszenicą, ale od nich wszystkich daleko więcej jest znanym Mazur. Tamci trzej mają tylko sławę i uznanie w kraju, a Mazur, dzięki swemu tańcowi i plackom, znany jest szeroko i daleko po za granicami naszej ziemi. Wprawdzie ani wyrachowany Anglik, ani chytry Włoch, ani niedojda Niemiec nie zatańczą tak ochoczo i serdecznie naszego mazura, ani nie upiek takiego smacznego i kruchego placka, ale zawsze podobał im się i nasz taniec i nasz placek, i jak umieją tak nas naśladują. Boć to trudno

nauczyć się czyjegoś narodowego tańca. Francuz ma swego kadryla, Niemiec sztajera, a Polak wali mazura, że aż grzmi i aż serce rośnie.

Między wesołością Mazura a wesołością Krakowiaka jest różnica: Krakowiak słynie wesołością, a jednak baczniej się zasłuchawszy w nutę krakowiaka, na samym dnie ich pieśni hulaszczych tętni jakaś żałośna serdeczna nuta, i jak jemioła około dębu, tak ona około wesołych słów i melodyi krakowiaka oplata się. W marzurze zaś nie ma tej tęsknicy; Krakowiak spiewa niby jak rozżalony, niechcący ludziom pokazać swego smutku, spiewa zda się ustami, a żal wychodzi sercem, Mazur zaś jeśli płacze, to już rzęsistemi łzami, a jeżeli się śmieje, to całą gębą — nic on ukrywać nie umie. Tak w smutku jak w weselu jest szczerym i otwartym, jak są szczeremi, otwartemi równiny Mazowsza. Krakowiak mieszka w krainie niby łączącej równiny z górami. Ni tam równina, ni góry wielkie, a raczej małe wzgórza. Krakowiak gdy spojrzy na północ i wschód, to złocą i śmieją się doń z oddali kłosistem zbożem pokryte ziemie nad Pilicą i za Pilicą aż do Mazowsza, więc wesołości u niego nie mało. Na Mazowszu zaś zupełnie inaczej. Jak okiem zajrzysz, wszędzie równo, czasem tylko wśród żółtego piasku zaszumią fale Wisły lub zaszemrzą wody małych strumieni, i znowu równina falująca zbożem, złotą pszenicą i srebrnem żytem pokryta; w końcu tej równiny szumi gaj brzozowy lub sosnowy, albo zalegają poważną ciszę rozległe lasy, i znowu pole, i znowu równina, i znowu łączka i tak ciągle. Nie słusznie przypisują Mazurom jakąś ponurą leniwość i posępność. Tak nie jest; Mazur rześki, ochotny do pracy i wesoł, tylko jak powiedzieliśmy jest szczery i śmieje się wówczas jedynie, gdy serce się śmieje. Zapytacie może, dla czego Mazurom przypisują nieruchliwość? Oto dla tego, że w żadnej z naszych prowincyi ludzie nie są tak przywiązani do swej wiary, stroju i obyczajów, tak jak na Mazowszu. Zarówno z dobrem jak i złem trzeba długo do niego kołatać. Mazur nie lubi długo gadać ani się wyśmiewać: powie krótko, węzłowato, ale dosadnie i rozumnie. Odcinać się słowem nie umie, czeka długo w milczeniu, a gdy mu już cierpliwości przebierze się miarka, grzmoci pięścią za ucho swego przeciwnika lub przedrzeźniacza. Znani z miłości do ojczyzny jak wszystkie plemiona Słowian, Mazury znani byli od najdawniejszych czasów z gotowości do walki i z tęgiego rębania się. Przysłowie polskie uznaje Mazura za najlepszego żołnierza, mówiąc: „Koń Turek, chłop mazurek, czapka magerka i szabla węgierka, najlepszemi rzeczami“. Nie zbyt popędliwy, nie tchórzy nigdy, a gdy raz wejdzie w ogień i krew mu się rozegrzeje, to rąbie na prawo i lewo zajadle i lada czego nie ulęknie się wcale; dowody są dawne wojny z Moskwą i powstanie w r. 1831.



Włościanie mazurscy.

Mazury przemieszkują nie w samem tylko Królestwie polskiem, ale i po za granicami Królestwa w Prusiech zachodnich aż po morze Bałtyckie. Zmięszani tam z Niemcami, żyją w wsiach o niemieckich nazwach, ale sami po niemiecku wcale nie mówią. Mazury odznaczają się wielką mnogością drobnej szlachty. Pochodzi i to ztąd, że jak już mówiliśmy, Mazury byli bitni ludzie, a że u nas dawniej bitność wiodła do klejnotu szlacheckiego, więc bitni Mazurowie za swe męztwo często byli obdarzeni od królów polskich szlachectwem, i tyle ich się na Mazowszu rozrosło.

Mazur jest gospodarny i rozsądny, kobiety także gospodarno, czysto się trzymają i nie rzadko pomiędzy niemi piękności widzieć można. Ubierają się barwniej, lubo nie tak jeszcze strojnie jak Krakowiacy. Ubiór składa się zazwyczaj z jasnej sieraczkowej kapoty, niby żupanu z ciemnemi pętlicami, a na to pas czerwony. Bogatszy atoli strój jest barwniejszy, składa się zwykle z granatowej, a rzadziej z zielonej sukiennej kapoty z potrzebami, z kołnierzem i mankietami podbitemi pąsowem suknem; do tego pas czerwony, koszula na wstążkę czerwoną zawiązana i wysoką czapką z siwego baranka, z tyłu przystrojona czerwonemi, białemi,

niebieskiemi lub zielonemi wstążkami. W lecie używają średniej wysokości kapelusz okrągły z pawiem piórkiem a do częstszej potrzeby noszą rogatywy z czerwonego sukna z ciemnym barankiem. Wieśniaczki jeszcze strojniej się noszą, Żupaniki krótkie i więcej wcięte z granatowego lub zielonego sukna, spodnice różnowzorzyste; fartuchy szerokie, czepki duże wysokie lub chustki zawiązane na głowie bez końców. Dziewczęta stroją głowy w kwiaty i wstążki. Prócz tego noszą na szyi paciorki czasem bursztynowe, a mniej zamożne zwyczajne czerwone korale. Mężczyźni mają wysokie buty z cholewami za kolana, a kobiety w zimie także noszą buty, w lecie zaś trzewiki na wysokich korkach.

Kruszwica nad jeziorem Gopłem.

Miasteczko Kruszwica w Poznańskiem było niegdyś wielkiem miastem, bardzo handlowem i portem dla żeglarzy; jezioro Gopło bowiem dawniej łączyło się z Notecią i Wisłą szeregiem wielkich jezior. Widok tej sielankowej mieściny przedstawia obraz upadku, tak niestety często powtarzający się w podróżach po ziemiach polskich. Zajechawszy do mieściny, wpada w oko okazały wzgórek. Wchodzi się nań wygodnie wśród krzewin zielonych. Tutaj przyjemny sprawiają widok trawniki, kręte chodniki, klomby, a pomiędzy niemi wieża, zaprawdę imponująca, a utrzymywana starannie. Utrzymanie tej najdawniejszej na ziemi polskiej historycznej pamiątki, zawdzięczyć należy zmarłemu królowi pruskiemu, Fryderykowi Wilhelmowi IV. Dziedzic przeszły Kruszwicy rodem Niemiec, brał na swój użytek cegłę z ruiny zamkowej, która wtedy większe jak dziś miała rozmiary. Za jego przykładem brali cegiełki i mieszkańcy miasteczka. Wreszcie zachciało się temu niemieckiemu panu i cegieł z samej wieży sięgnął więc po nie świętokradzko i począł robić wyłomy. Ktoś uczciwie szanujący pamiątki przeszłości w miasteczku, posłał skargę do Berlina, gdzie wtedy nie szalano nienawiścią do Polaków, gdzie nie było jeszcze Bismarków. Król Fryderyk Wilhelm IV., mąż nauki, z poczuciem piękna i poetycznem zamiłowaniem starożytnych pamiątek



Mysia wieża w Kruszwicy nad Gopłem.

i rycerskich czasów, oburzony do żywego za ten ohydny wandalizm kruszwickiego pana, rozkazał natychmiast, aby starą oszczędzano pamiątkę, naprawiono szczerby, które zrządziła chciwość, i ażeby odtąd utrzymano starannie i ozdobnie tak wieżę, jako też górę zamkową. I tak też się stało według woli królewskiej.

Pod tą wieżą stoją obecnie stoliki i siedzenia dla przychodniów. Na środku góry, wśród trawników znajdują się ułożone wielkie kule kamienne około trzydziestu, wykopane przy regulowaniu góry z jej wnętrza. Jakież to wojny odległych wieków pamiętają te kule?

Nie widać nigdzie śladu, którędy do wieży wchodzono. Zapewnie wejście było podziemne. W górze znajduje się dobrze utrzymane okno w stylu gotyckim. Gdy Fryderyk Wilhelm IV. zwiedzał to miejsce, spuścił się tem oknem w głąb baszty jeden z jego adjutantów, i opowiadał, że otwór od góry dość szeroki, zwęża się coraz więcej ku poziomowi.

Poniżej góry urządzono małą grotę z widokiem na Gopło, jezioro dalekie, bezmierne! Siedząc przed wieżą, możnaby godzinami całemi patrzeć w zadumie na jego fale głębokie. Bo i jakież ono poetyckie przywodzi myśli i widzenia! Smutne, rzewne, bolesne, ale zawsze piękne i uroku pełne. Nurty jego szerokie, głębokie — ileżby miały do powiedzenia! Rozmarzenie przywodzi na pamięć dawne podania i myty, opisane w powieści fantastycznej Bronikowskiego i w przecudownym dramacie „Balladyna" Słowackiego, jako też w poemacie Barwińskiego „Goplana". — Miejsce to ulubione przez poetów! Jawią się też w urojeniu przypomniane przez poetów urocze Bogunki, Goplany, czyli kujawskie Rusałki, a potem piękna postać Piasta, kołodzieja i króla, oraz skrzętnej jego małżonki Rzepichy, a potem znowuż niosący światło wiary pomiędzy Polanów Metodyusz i Cyryl w postaci aniołów piastowskich, a wreszcie dzielny i rozumny król Ziemowit.

W dnie jasne i spokojne widać pod wodą jeziora szczątki mostu, zarzuconego piaskiem. Mówią, że to był most drewniany, równie długi jak most na jeziorze zurychskim pod Raperswylem, zbudowany w XIV. wieku.

Od miasteczka w pewnej odległości, naprzeciw góry wybudował dziedzic dzisiejszy także Niemiec, kształtny pałacyk i ładny ogród. Z okien pałacyku ma on Myszą wieżę przed oczyma, a z nią przypomnienie okrutnego Popiela i żony jego niemki, która go do zbrodni pobudziła; wyrządzając nowe zbrodnie, w dalszem następstwie sama sobie karę zgotowała.

Jadąc przez miasteczko i jego oklice, upatruje podróżny ciekawym zwrokiem miejsca, w którym stał domek Piasta; wyobraźnia wskazuje to miejsce każdemu inaczej.

Przy kopaniu w różnych miejscach ziemi w okolicy Kruszwicy, napotykają się często dawne fundamenta rozległych bruków, które są najlepszem świadectwem minionej wielkości i potęgi miasta.

Kościoł kruszwicki dawna katedra biskupów kujawskich, późniejsza kolegiata bardzo dawnych sięga czasów. Zachowanym został starannie tak wewnątrz jako i zewnątrz. Znajdują się w nim nagrobki biskupów i obrazy historyczne, przedstawiające pierwszych biskupów. Stare te nadzwyczaj obrazy, malowane na płótnie, bardzo poniszczone zastąpione zostały świeżemi kopiami. Jest między niemi i portret króla Mieczysława I. w naturalnej wielkości: — twarz pełna wyrazu, której rysów trudno zapomnieć. Z uczuciem rzewnym opuszcza się Kruszwicę, dalekie a piękne Gopło, kościół starożytny — i ową lichą mieścinę, wielkimi wspomnieniami przewianą, pamiątkami sławną, z których nie wiele już dzisiaj pozostało. Zachowujmy je starannie i pielgrzymujmy w te miejsca, które widziały chłopa ozdobionego koroną królewską nie za bitwy i odniesione zwycięztwa, nie za intrygi i zręczność dyplomaty, ale za ciche cnoty, wytrwałą pracę przy pługu, gościnność i roztropność.

Ruiny Skitu w Manaiwie.

Któż zwiedzając okolice Pokucia, zaliczanego bezsprzecznie do najpiękniejszych w naszej ziemi, nie podziwiał zachwycającego wodospadu Maniawki pod wsią Maniawą, który równie jak wodospad Prutu pod Dorą, położony w prawdziwie uroczej okolicy, przedzierając się przez wielkie pokłady skał, otwiera przecudny widok? Zwiedzających ten wspaniały wodospad uderzą natychmiast kolosalne rozwaliny, dające się zdala już dobrze dostrzegać. Wszyscy tu zamieszkujący wiedzą zapewnie, że na wspaniałych tych gruzach wznosił się niegdyś pyszny monastyr Skit, lecz mało któremu znane będą ciekawe szczegóły jego założenia. Zebrał je w sumienny i staranny sposób historyk

Jan Wagilewicz, niegdyś uczeń stanisławowski w książeczcze zatytułowanej: *Monastyr Skit w Maniawie*, do których przybyło jeszcze kilka nowych szczegółów, wygrzebanych z pyłu zapomnienia przez dziejopisarza A. Bielowskiego.



Ruiny monasteru Skitu,

Oto dzieje Skitu: Za panowania Zygmunta III. w czasie agitującego się w Polsce sejmu napiętnowanego w historyi mianem sejmu inkwizycyjnego, urodził się Kniehynickiemu, szlachcicowi z Tyśmienicy syn Jan, który oddany do szkół okazał niezwykłe uzdolnienie i oryginalną siłę umysłową. Zgodnie z ówczesnym zwyczajem, oddał ojciec syna swego po ukończeniu nauk szkolnych na dwór Piotra, starosty śniatyńskiego, by się jak reszta szlacheckiej młodzieży do posług obywatelskich przysposabiał. Tutaj też poznał młodego Kniehynickiego książe Ostrogski Wasyl, i wysłał go do Athos, by w imieniu jego złożył pyszne dary tamecznym monastyrom. Uprzejme przyjęcie, jakiego tu ze strony mnichów doznał, dalej osobistości klasztorne, a nie mniej to ustronne, nie zaburzone niczem ciche życie zakonne wśród wznoszących się pasm górzystych, gdzieniegdzie bezleśnych, to znowu gęstym okrytych lasem, wpłynęło tak silnie na wrażliwy umysł młodziutkiego delegata, iż wywiązawszy się z poruczonego mu poselstwa, wrócił napowrót do Athos i w monsterze zwanym Watoped postrzygł się na mnicha, przyjąwszy zakonne imię Ezechiela. Późniéj przywdziawszy na siebie ostrą włosiennicę, powrócił do ojczyzny pod imieniem Joba, czyli wedle starosłowiańskiej wymowy Jowa i bawił z początku u swoich rodziców, aż go nie powołano na przełożonego świeżo wzniesionego monastyru w Uhornikach. Powodowany żywością młodzieńczej duszy, pełnej hartu i zaparcia się, gotowej do najwyższych poświęceń dla sprawy raz podjętej, składa wkrótce zarząd uhornickiego monastyru w ręce ojca Harasyma, by w dzikiej ustroni, zdala od świata i ludzi pędzić dalszy kawał swego żywota i pustelniczym zakątku. Nieświadomy pokuckich miejscowości, znalazł Jow życzliwego przewodnika w Piotrze Lachowiczu, w jednym z najzamożniejszych obywateli Pokucia, który pokochał najserdeczniej naszego pustelnika dla jego rozległych wiadomości naukowych i cnót zakonnych. Z Lachowiczem też zapuszczał się Jow w najdziksze pustkowia. Szczególnie zaś piękne, samotne wzgórza podobały się naszemu zakonnikowi. Tu też uklecił on dla siebie na prędce szałas i począł w tem głuchem, skalistem zaciszu wieść życie pustelnicze. Wkrótce atoli zbudował Lachowicz dla niego dogodną celę zakonną, w której go nie mało panów z okolicznej szlachty i z ludu odwiedzało, zasięgając w ważnych sprawach bądź rady, bądź też polecając się goracym modłom pustelnika. Wkrótce zaś potem, bo jeszcze za życia Jowa, stanął kosztem Piotra Lachowicza na tem miejscu pierwszy monastyr, poświęcony uroczyście 13 września 1612 r. i nazwany z powodu odludnego pustelniczego życia Jowa, *Skitem*, który po dwuwiekowej egzystencyi dopiero za cesarza Józefa zniesionym został. Od tego też monasteru otrzymał nazwę Skitu otaczający te wzgórza potok, zwany niegdyś Batrasów.

Wiadomość podaną przez Siarczyńskiego, jakoby Skit założony był przez mnichów z Mołdawii, jakoteż odnoszenie początków monastyru tego do czasów Włodzimierza W., zaliczył Bielowski do kategoryi prostych bajek. W przejazdach po Pokuciu udało się bowiem p. Bielowskiemu natrafić na parę rękopisów pochodzących pierwotnie z monasteru skickiego, i nabył je wraz z

kilkunastu innemi księgami. W jednym z rzeczonych manuskryptów nakreślonym jest między innymi wyczerpująco żywot Jowa, jako pierwszego założyciela Skitu. (Biografia ta wyszła z pod pióra współczesnego mnicha Ihnatija, który go osobiście znał, i jest ona tem cenniejsza, gdyż cała jest pisana ręką Doroteja, trzeciego z kolei igumena). Od tego też czasu począł się czem raz bardziej Skit rozwijać. Skromna jego pierwotna budowa przybiera w miarę potrzeby co raz większe rozmiary, a zapisek Piotra Mohiły w dziele „Litos“ wydanym w Kijowie w r. 1644 „Pójdź na Pokucie do Skitu, tam znajdziesz aniołów w ciele ludzkim żyjących do dwóchset w kupce“ świadczy najwymowniej, że już około r. 1640 mieścił Skit maniawski w sobie do 200 zakonników. Był to przeto jeden z największych i najznaczniejszych monastyrów w ówczesnej Polsce. Dziś jeszcze można podziwiać wspaniałą jego budowę, a na resztkach dochowanych po ścianach malowideł, da się z łatwością wyczytać imię Jowa i Teodozego, dwóch pierwszych igumenów tego monastyru.

IV.

Wspomnienia historyczne.

Dwie Marje polskie Księżne.

I. Marja Klementyna Sobieska.

Dzielny nasz król Jan III, pogromca Turków pod Wiedniem, miał z syna królewicza Jakóba wnuczkę, godną zająć miejsce w gronie niewiast polskich, które odznaczyły się bogobojnym żywotem. Marja Klementyna Sobieska od lat pacholęcych jaśniała rzadkiemi przymioty. Wychowana przez zacną matkę, Jadwigę Eleonorę falzgrafiankę Neoburgską, zawczasu przywykła do wypełniania cnót chrześcijańskich, w których tak wydoskonaliła się w dalszem życiu. Gdy po śmierci ojca książę Jakób opuścić miał kraj, w którym nie mógł panować, szwagier jego cesarz niemiecki dał mu schronienie w Oławie na Szlązku. Tam przyszła na świat Marja Klementyna i tam ubiegła pierwsza jej młodość aż do chwili, gdy przyrzeczoną została w małżeństwo Jakóbowi Stuartowi, synowi wygnanego angielskiego króla. Ówczesny papież Klemens, ojciec chrzestny młodej księżniczki, pamiętny usługi oddanej chrześcijaństwu przez króla Jana, szczerze był życzliwym jego rodzinie; nie mniejsze też współczucie w sercu żywił dla rodziny Stuartów, która nie chiała opuścić kościoła mimo odstępstw swego narodu; wolała raczej utracić koronę, niżeli zmienić przekonanie swoje. Umyślił więc zatem Klemens zjednoczyć obie te rodziny drogie swemu sercu, i zajął się pierwszy skojarzeniem małżeństwa pomiedzy Marją Klementyną a księciem mającym niezaprzeczone prawa do angielskiego tronu. Książę Jakób Sobieski i jego małżonka przyjęli wdzięcznem sercem los, który nadarzył się córce, musieli jednak zachować o tem tajemnicę nawet przed domownikami swymi, albowiem nieprzyjaciele polityczni domu Stuartów, nieprzychylni byli bardzo wszelkim zamiarom małżeństwa dla młodego księcia i przeszkodzić im mogli. Potrzebowano nawet kryć się przed cesarzem, w którego państwie mieszkali Sobiescy. Cichaczem zatem pewnej nocy księżna Jakóbowa opuściła Oławę, aby odwieźć córkę narzeczonemu, który oczekiwał na nią we Włoszech z wielką niecierpliwością, albowiem zachwycony został zarówno wizerunkiem księżniczki, jak opowiadaniem o jej zacnych przymiotach. Marja Klementyna wśród tej podróży, do ucieczki raczej podobnej, dała niemałe dowody rostropności i rozwagi. W połowie drogi bowiem, obie z matką zatrzymane i uwięzione zostały przez krewnego swego cesarza, a dopiero w kilka miesięcy potem przyjaciele Jakóba Stuarta z niemałym kosztem i trudem wyswobodzili księżniczkę, wyprowadziwszy ją z więzienia w ubiorze służebnej dziewczyny, która zachęcona znaczną ofiarą pieniężną, pozostała w jej miejscu. Marja Klementyna połączoną została związkiem małżeńskim z domniemanym królem Anglji. Szczęściem, że serce jej nie przylgnęło do marnego blasku i pychy świata, bo korona, która miała być jej udziałem kiedyś, zamieniła się wkrótce w cierniowy wieniec. Wieniec ten dźwigała z pokorą i męztwem chrześcjanki. poświęcając wszystkie wolne chwile od obowiązków żony i matki czynom miłosierdzia, które jej zjednały serca ubogich mieszkańców Rzymu, gdzie przemieszkiwała wraz z mężem pod opieką Papieża. Ojciec S-ty wyznaczył obojgu małżonkom pensję ze swej szkatuły, która dodana do ich własnych dochodów, czyniła tyle, że mogli utrzymać dom odpowiedni swemu dostojeństwu. Marja Klementyna urządziła tak wszystko, że nie widziano nigdy żadnego zgorszenia w jej domu, któren przyrównać można było raczej do zakonnego stowarzyszenia, aniżeli do zgromadzenia dworaków. Sama też podczas licznych podróży męża w celu zabiegów o odzyskanie tronu, zakonne prawie wiodła życie wśród postów, jałmużny. modlitwy i wszelkich umartwień ciała. Bóg chcąc rychło nagrodzić tyle cnoty i cierpienia, zabrał ją do siebie w trzy-

dziestym drugim roku jej życia. Wielki był płacz i lament pomiędzy ludem rzymskim w onej chwili. Papież, który kochał Marję Klementynę jak córkę, gdy mu doniesiono o jej zgonie, wyrzekł zalewając się łzami, że Rzym stracił najlepszy przykład pobożności i cnoty. Wyprawił jej wspaniały pogrzeb, na którym pierwsze miejsce wyznaczył bractwu Śgo Tryfona, zaszczyconemu opieką królów polskich. Rodacy zgromadzeni wtedy w Rzymie, uczcili tłumnie pogrzeb wnuczki króla Jana. Ciało jej złożono w kościele Ś-go Piotra, a w miejscu tem kardynał Albani, protektor królestwa polskiego wystawił wspaniały grobowiec. Z dwóch synów pozostawionych przez Marję Klementynę, starszy równie bezskutecznie jak ojciec spędził życie na staraniach około odzyskania tronu, młodszy zaś obrał stan kapłański i spełnił tem najgorętsze życzenia pobożnej matki.

II. Marja Leszczyńska.

Król nasz Stanisław Leszczyński, zmuszony ustąpić z polskiego tronu, przybywał po za granicami kraju, ostatecznie schronił się do miata Weisenbourg, położonego w Alzacji prowincji francuzkiej. Zamieszkawszy tam, szukał pociechy w swej niedoli, zajmując się wychowawiem młodziuchnej Marji, jedynaczki swojej. Dopomagała mu w tem sędziwa matka i żona Katarzyna z Opalińskich. A wdzięczny owoc wydały połączone starania zacnej rodziny, bo Marja Leszczyńska rozkwitała w najpiękniejsze przymioty. Od dzieciństwa podzielała tułaczkę rodziców i była ich jedyną pociechą. Wychowana w szkole nieszczęścia, przy wrodzonych dobrych skłonnościach i staraniach rodziców, na zacną i bogobojną wyrosła niewiastę. Nieprzyjazne Stanisławowi Leszczyńskiemu stronnictwo, nie dawało mu i chwili spokoju. Właśnie podszas gdy przebywał w Weisenbourgu, rozeszła się wieść, że podburzony przeciw niemu rząd francuzki miał odmówić schronienia biednemu królowi. Przemyśliwał Stanisław, gdzieby złożyć skołataną głowę i umieścić nieszczęsną rodzinę, gdy nagle los świetny, o jakim nie marzył nawet nigdy, nadarzył się córce jego. Poseł przybyły w imieniu Ludwika młodego francuzkiego króla, prosił dla niego o rękę Marji. Łatwo zrozumieć, jak wielkie było zdumienie i radość wygnańców z powodu niespodziewanego szczęścia. Marja przyjęła pokornie i wdzięcznie z Opatrznej ręki wyniesienie swoje, a jakkolwiek zdawało się, że winna je była jedynie osobistym przymiotom, nie urosła w pychę, lecz przeciwnie trwożnie spoglądała w przyszłość, wiedząc że im więcej Bóg obdarza, tem ściślejszego zażąda kiedyś porachunku z łask swoich. Modliła się też gorliwie, aby znaleźć oświecenie w tem, co jej czynić wypada. Pragnęła bowiem być raczej matką niż królową ludu, podległego berłu jej małżonka. Bóg wysłuchuje zawsze prożb, które mają na celu jedynie doskonałość naszą moralną; zaraz na wstępie Marja zjednała sobie serca otaczających, bo skoro król ofiarował jej wspaniałe dary, wyrzekła: „Dla mnie dość daru serca waszego, pozwólcie abym te upominki rozdzieliła pomiędzy świadków mego szczęścia" i rozdała wszystko panom i paniom swego dworu. W dalszem życiu ciągle dawała baczenie, aby spełnić tyle dobrego, ile było w jej mocy. Modliła się bezustannie, błagając o tę łaskę i zasięgała rady cnotliwego ojca. Listy jej do niego, równie jak odpowiedzi, które odbierała, malują piękne i zacne dusze obojga. Lud francuzki ukochał całem sercem Marją; gdzie się tylko obróciła, znajdowała na drodze tłumy witające ją z okrzykiem radości. Nieraz mawiała do otaczających: Zaprawdę cóżem uczyniła ludowi temu, że mię otacza taką miłością? ocenia chyba dobre moje chęci ... Aby wytłomaczyć to współczucie Francuzów dla polskiej księżniczki, dość powiedzieć, że wszystkie swe dochody oddawała ubogim. Własną ręką szyła dla nich odzież i bieliznę, której zawsze u siebie miała zapasy, aby udzielić takową niemowlętom i dorosłym ubogim. — Najmilszem jej zajęciem było dozorowanie panien, które wraz z nią zajmowały się krajaniem i szyciem Zwiedzała często szpitale i nie raz zatrzymywała się u łoża chorego, aby opatrzyć rany jego ciała, lub złagodzić rany duszy słodkiemi i bogobojnemi słowy. Ktokolwiek żądał pomocy od królowej, nigdy nie został bez wsparcia, mawiała bowiem zawsze, że woli nawet niekiedy wspomódz mniej potrzebującego, aniżeli odmawiając pozostać w niepewności, czy nie opuściła prawdziwie biednego. Obok obowiązków królowej, niezaniedbywała powinności żony i matki. Była wzorem miłości i pobłażania dla męża, który w późniejszym pożyciu nie okazał się godnym jej względów. Zajmowała się troskliwie trojgiem dzieci, które jej wychowywać dozwolono, cztere bowiem królewny, przeznaczone przez króla i panów rady do zakonnego życia, wcześnie oddano do klasztoru. Jako prawdziwą ulubiennicę swoją Bóg dotknął Marją w tem, co jej najmilszem było, powołując przedwcześnie do siebie dzieci, które w jej oczach wyrosły. Znękana licznemi domowemi troski, śmiercią ojca swego i córek, nie mogła już przenieść straty dorosłego syna, jedynaka, pełnego najpiękniejszych nadziei. Wpadła po tem nieszczęściu w ciężką chorobę, z ktorej już nie powstała, i we dwa lat po zgonie młodego księcia umarła wśród łez i żalu całego ludu. Śmierć ta równie bogobojna, jak całe życie królowej nazwanej *świętą* przez ubogich prostaczków, przypadła w czerwcu 1768 r., a w 63 roku życia Marji Leszczyńskiej.

V. Biografie.

Mikołaj Rej z Nagłowic.

Dzisiejszą polszczyznę i zamiłowanie do niej winniśmy wiekowi XVI., złotemu wiekowi Zygmuntów. Bez niego nie doszlibyśmy ani do tej doskonałości języka piśmiennego, anibyśmy go tak miłowali, jak dziś miłujemy. Pisarze wieku Zygmuntowskiego geniuszem swoim rozsławili język polski i kazali go ukochać; przedstawiając w nim bogatą twórczość swoją, dowiedli, iż zdolnym on jest do wyrażenia tych wszystkich uczuć i myśli, któremi ludzkość dąży do postępu i doskonałości. Między tymi pisarzami przypadło Mikołajowi Rejowi drugie miejsce podług starszeństwa geniuszu i pierwsze podług starszeństwa czasu.

Dzisiejszych dzienników politycznych nie czytają u nas z taką skwapliwością i z takiem zajęciem, z jakiemi czytano w Polsce przed trzystu z góry laty pierwsze utwory Reja. Obiegały one po całym kraju, wyrywano je sobie z rąk do rąk, a mimo że autor nie podpisywał na nich swego nazwiska, imię Reja stało się głośnem i uczyniło go miłym i pożądanym gościem na dworze zarówno Zygmunta Starego, jakoteż Bony i Zygmunta Augusta. Stary król Jegomość nie dożył już był tego czasu, w którym się pojawiły większe pomnikowe dzieła Reja, jak *żywot Człowieka poczciwego i Żwierciadło*, więc jeśli „był łaskaw" na niego, to za te drobne utwory, które dziś już prawie zaginęły, jak przekłady psalmów i różne rymy jowialne.



Dobrym był sędzią geniuszu ludzkiego król Zygmunt Stary: osądził on dobrze wartość tych drobnych utworów, bo się istotnie później pokazało, że były one nie tylko zwiastunem wszystkich późniejszych a sławnych prac Reja, ale oraz ich zapowiedzią i streszczeniem; już w obu tych działach zaginionych występuje postać Mikołaja Reja jako *poety* i jako *moralisty*. Jakoż twórcza działalność jego rozpada się na te dwie kategorje prac: poezję i moralistykę; pierwszą wziął z własnego życia i wzorów rodzimych, pochwyconych jegoż własną nie zepsutą obcemi wzorami wyobraźnią; do drugiej doszedł doświadczeniem również własnego życia, ale przytem długą pracą i kształceniem i doszedł przez pomost prac teologiczno-polemicznych.

Wesołą jest poezja rejowska, jowialną, a jeśli tu i ówdzie potrąca o struny wzniosłe i poważne, to bez olimpijskich gromów; sentymentalizmu zaś lub bajronizmu ani w nim dopatrzysz; wszystko tam jasne, trzeźwe i pogodne. Takie były pierwociny naszej poezji, snać późniejsze bole wyżłobiły w nas smutek i tęsknotę. Ale bo też i życie Reja było innem: wesołe, jasne i trzeźwe.

Mikołaj Rej urodził się około roku 1505 w Żurawnie na Rusi naddniestrzańskiej z rodziców należących do starej szlacheckiej rodziny. Ojciec nie bardzo uganiający się za wykształceniem teoretycznem, nie wiele zwracał uwagi na szkolne wychowanie syna; wcześnie go wprawdzie oddano do szkół, ale Mikołaj niebardzo ślęczył nad martwemi książkami, które o tyle mu się jeszcze nudniejszemi wydawały, że im towarzyszył jeszcze nudniejszy scholastyczny wykład profesorów. Tak przemęczył się Mikołaj dwa lata w szkołach skalmierskich i tyleż we lwowskich, poczem go oddano na akademję krakowską za rektoratu Miechowity. Jak długo on tam przebywał, niewiadomo, ale to pewna, że tam najwięcej próżnował, choćby już dla tego, że uprzedniemi studjami nie był przygotowany do słuchania kursów akademickich, a łacina, w której wykład się odbywał, była mu podówczas obcą, a on jej najzawziętszym nieprzyjacielem. Ale i to wydało się ojcu za wiele, odebrał go więc z akademii i sprowadził do domu. Tu dopiero rozpoczęło się błogie życie Mikołaja na łonie natury. Warto odczytać opisanie tych chwil u biografa i przyjaciela rejowskiego — Trzecieskiego. Głośno się śmiano i podówczas, i później z onej swawolnej naiwności pana Mikołaja w wieku, w którym niejeden z jego rówieśników nie o wronie myślał, lecz o zalotach do dziewczyny. (Rodzice posyłając Mikołaja do stryja z tem, aby tenże wyprawił go gdzie w świat szerszy na dwór jakiego pana, sprawili mu kitajki na kabat, „a on,

jak powiada Trzecieski — jął pod brogiem wrony łowić; a nim mu uszyto suknię, ten onę kitajkę wykrajał na proporczyki, a czyniąc drzewca z onemi proporczyki, przywiązywał wronom do szyji i do ogona pod skrzydła, a żywo je puszczał, tak, że z onemi proporczyki latając, wygnały inne wrony i kawki precz, że szkody w gumnach nie czyniły").

Sprawiwszy synowi nowy kabat, wyprawił go ojciec na dwór Andrzeja Tęczyńskiego, wojewody sandomierskiego. Tęczyński pan możny, mający rozległe stosunki w Rzeczypospolitej a przytem światły i znający się na ludziach, poznał od razu w Reju człowieka niepospolitych zdolności, bystrego umysłu i daru postrzegawczego; począł więc go używać za sekretarza. Była to pierwsza dla Reja szkoła, przez którą przeszedł z wielką korzyścią dla siebie. Tu poznał cały błąd młodości z nieprzykładania się do nauk, żałował straconego czasu i z tem większą gorliwością rzucił się do pracy. Wszystko co później nabył, włączając w to i nieznośną łacinę, zawdzięczał sam sobie. Żal wszakże pozostał do końca życia, i bardzo słuszny zresztą, bo i on sam czuł, że jakkolwiek mozolnej człowiek odda się pracy w wieku późniejszym, rzadko nabyta wiedza potrafi mu zastąpić metodę i system, które nadaje szkolne wykształcenie. Wielkie powodzenie zawdzięczał on niezwykłemu talentowi. — Ożenił się Rej ze siostrzenicą arcybiskupa lwowskiego, a potem gnieźnieńskiego, Andrzeja Róży z Boryszewic. Po ojcu dostał grosza w gotowiźnie, po stryju Nagłowice a po żonie parę wiosek; później przysporzyły mu jeszcze więcej mienia darowizny królewskie i pańskie, tak, że mógł założyć dwa miasteczka: Rejowiec w Chełmskiem i Okszę w Krakowskiem blizko rodowych dóbr Nagłowice. Dostatnia fortuna pozwoliła mu żyć wesoło i bez troski. Pamiętniki XVI. i XVII. wieku pouczają nas o wielkiej towarzyskości naszych ojców; Rej był ich wybornym typem; wiecznie w gronie sąsiadów, przyjaciół i znajomych z całej Polski, gościł to u siebie, to znów sam był w gościnie, a zawsze otoczony gronem młodych i dowcipnych ludzi swego stanu, ludźmi, którychby dziś nazwano złotą młodzieżą, ale w poczciwszem znaczeniu tego wyrazu. Słuchali oni jego dykteryjek i opowieści, jego wierszyków i „fałuł" z prawdziwą rozkoszą. Było to dla nich towarzystwo nie tylko pożądane ale i pouczające: pomiędzy bowiem anakreontykami jego posłyszeli nie jednę zdrową i obywatelską myśl, która tem łacniej wsiąkała w ich organizm duchowy, ile że kochali Reja i wierzyli w jego wyrocznię. A i dla niego byli oni szkołą: uczył się on poznawać jeszcze lepiej naturę ludzką i naturę polską, nie zasłoniętą płaszczem obłudy lub skrytości, otwartą, świeżą i jakby na dłoni.

Owocem tych jego praktyk wesołych, była niezliczona ilość fraszek, przypowieści, epigramatów etc., które znała cała Polska. W dzień Rej przy kielichu lub zajęciach gospodarskich improwizował je, a w nocy spisywał lub tworzył nowe. A potrzebował też zaprawdę w nocy pracować, bo mu w dzień brakło czasu; pracował więc pilnie zarówno nad dalszem własnem wykształceniem, jako też nad żmudnemi polemiczno-teologicznemi rozprawami. Tak Rej podówczas wyrabiał się na znakomitego moralistę przez teologiczną polemikę. Były to czasy reformacji w Polsce. Kto żyw był jeno chwytał się nowinek religijnych: ten Lutra, ów Zwinglego lub Kalwina, tamten Socyna i t. d. Gorączka reformatorska objęła całą Polskę; zewsząd gnani reformatorowie szukali w niej schronienia; walka podsycana nowemi żywiołami, wrzała i paliła się całym ogniem młodzieńczej fantazji. Apostołowie nowych sekt, aby tem łatwiej propagować swoje poglądy i szerzyć zasady między masami, musieli pisać językiem tych mas, językiem ludu, językiem polskim. Przeciwnicy oczywiście nie chcieli zostać w tyle i odpowiadali także po polsku. Mowa więc kształciła się i nabierała elastyczności. Rej przylgnął do nowinek kalwińskich. Współwyznawcy widząc dzielność jego pióra, domagali się, aby poświęcił je obronie ich zasad. Dał się namówić. Ale natura polska jakoś nie kwadrowała z ponurym republikanizmem Kalwina. To też Rej przerabiał go po swojemu nadając mu szatę więcej swojską — ciepłą, jasną. Republikaninem byłby i bez tego, bo się urodził w Rzeczypospolitej, ale kalwinizm nauczył go szperania w nadużyciach i błędach społeczeństwa, a to mu przy jego darze postrzegawczym ułatwiło szukanie wad w innych stanach. W dziele p. t. „*Krótka rozprawa między trzema osobami: Panem, Wójtem i Plebanem*," dzielnie smaga przywary własnego społeczeństwa nie groźną filipiką, nie zaciekłem uderzaniem na jedny h. lecz obrazowo lub metodą Sokratesa. Z pomiędzy innych dzieł tegoż okresu najwięcej wziętości miały *Psalmy Dawidowe* i *Postylla*. Ta ostatnia zwłaszcza była ceniona po nad wszystkie inne tego rodzaju utwory, a mieliśmy ich podówczas pod dostatkiem bo każda sekta po kilka, ale postylla rejowska dla dosadności stylu i pięknej polszczyzny wysoko była cenioną przez wszystkie wyznania, a przedewszystkiem przez katolików. Unici i wyznawcy wschodniego kościoła widzieli w niej powagę największą, jak to widać z owych słów jednego ruskiego księdza z pode Lwowa. Wychodził on w niedzielę z Postyllą rejowską do ludu i za nim zaczął czytać jakikolwiek ustęp, poprzedzał go przemową: „Słuchajte Chrestjany kazanie światoho Reja".

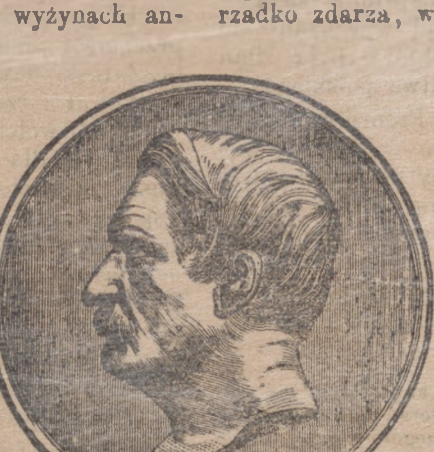
Tego rodzaju pracami utorował on drogę do arcydzieł wieku dojrzałego. Jak towarzyskość jego ułatwiła mu poznanie ludzi, tak znów prace teo-

logiczne wykształciły myśl poważną. „*Żywot człowieka poczciwego*“, „*Zwierzyniec*“ a nareszcie korona wszystkich „*Źwierciadło*,“ to są nasze prawdziwe arcydzieła. Tego ostatniego pozazdrościłaby nam niejedna literatura. „*Zwierzyniec*“ jest plastycznym wizerunkiem obyczajowym, religijnym i humorystycznym Polski rejowskiej; „*Żywot*“ jest moralnym traktatem bogatego w doświadczenie myśliciela; „*Źwierciadło*“ zaś łączy w sobie zalety obu poprzednich utworów. Jest to dziejowy morał wysnuty z żywota społeczeństwa polskiego i utkany mistrzowską ręką artysty. Kto chce poznać ducha, obyczajowość a nawet zewnętrzną stronę Polaka i społeczności polskiej nietylko wieku XVI., ale poniekąd podstawy natury polskiej, kto chce poznać potoczną, powieściową, „a zarazem filozoficzną staropolską czystą polszczyznę, niech czyta Reja, a oczywiście niech czyta nie tak, jak się czytają dzisiejsze utwory, lecz z rozwagą klasyka i z uwzględnieniem różnicy pojęć, trzema wiekami rozdzielających nas od niego. Przy bliższem wczytaniu się, po nad dziejową odszuka się wartość artystyczna i filozoficzna.

Jan Grz.........

Aleksander hr. Fredro.

Nie przez chełpliwość, ale szczerem, bezstronnem przeświadczeniem wiedzeni przyznać musimy, że czem Moliere był dla Francuzów, tem dla nas jest Aleksander hr. Fredro (ojciec). Jeśli na Szekszpira nie zdobyliśmy się, jeśli tragiedja mimo pierwszorzędnej siły artystów dramatycznych, służących jej powołaniu, a którymi chlubić się możemy — nie stanęła u nas na wyżynach angielskiej i niemieckiej, jeśli nasz dramat salonowy jest tylko słabą kopją pierwowzoru francuzkiego, to natomiast w komedji stanęliśmy wysoko. Na to nie potrzeba żadnych naciąganych i daleko szukanych dowodów; fakt, że kreacje Fredrowskie stały się typami powszechnej miary, wystarcza sam jeden na to. Taki Łatka z Dożywocia stoi na równi ze Skąpcem Molierowskim, a pod pewnemi względami przewyższa go nawet, bo oprócz jednakowej artystycznej wartości i ogólnych zasadniczych cech, wziętych z ogólnej natury ludzkiej, nosi historyczne znamiona narodowe. Jeśli od typów przyjdziemy do charakterów, to po za szarżowanym Tartufem molierowskim, Zemsta fredrowska przedstawi nam wierniej i zgodniej z natury rysy dwoch różnorodnych charakterów ścierających się między sobą a o tyle donioslejszych, że mogą w osobach swoich przedstawić dwa różnorodne pierwiastki samego społeczeństwa. Jeśli Fredro nie pozyskał tak rozgłośnej sławy w świecie, jak np. Moliere, to przepisać należy dwom przyczynom, najpierw niedostatecznej znajomości języka polskiego za granicą, dla której to nieznajomości niejedno arcydzieło nasze jest ciemną kartą dla zagranicy, a następnie narodowemu czysto polskiemu charakterowi utworów Fredry, cudzoziemiec potrzebowałby znać dobrze wszystkie tajniki naszego społeczeństwa, aby był w stanie ocenić prawdę i piękno utworu osnutego na kanwie tegoż społeczeństwa. Ze się to rzadko zdarza, więc nie dziw, iż naszym komedjo-pisarzom zagranica nie wije takich laurów, jakie zasłużyli. Dziwniejszą do wytłumaczenia była obojętność własnych rodaków. Dziś Fredro jest powszechnie u nas ceniony i wielbiony i postawiony na świeczniku naszej literatury dramatycznej, ale tak nie zawsze było.



Fredro przyszedł na świat na ziemi przemyskiej około roku 1793 i do szesnastu lat życia uczył się w domu. W tej dobie ujawniły się w nim symptomata, które bardzo często towarzyszą młodocianemu wiekowi wielu znakomitości: źle się uczył, a jednocześnie dawał próbki działalności późniejszego zawodu. Uczył się źle i nie okazywał szczególnego zamiłowania do wykładanych nauk, jako też postępu w onych najpewniej dla tego, że system wykładu był nudny i niepociągający. Wczesną zaś próbką późniejszej działalności była komedja p. t. „Strach nastraszony,“ którą napisał w dwunastym roku życia. (Treść jej polegała na tem, że lokaj podczas nieobecności państwa w domu ubrał się w prześcieradło i straszył jak duch klucznicę. Ta przestraszona ucieka, rzucając klucze w przestrachu. Lokaj-duch pochwytuje je, odmyka niemi spiżarnię i zaczyna po niej plą-

drować, napakowując kieszenie wiktuałami. W tem nadjeżdżają państwo, duch przestrasza się sam i chowa się w mąkę). Próbka ta pozostała tylko we wspomnieniu autora.

Fredro był od dzieciństwa cichym, spokojnym, poważnym, skłonnym do smętnych dumań, symptomat, który często daje się spostrzegać u humorystów i komedjopisarzy. Z głośniejszych imion jeden Regnard był tak wesołym i hulaszczym, jak jego komedje.

W r. 1808 wstąpił 16letni Fredro do formującego się we Lwowie 11go pułku ułanów i służąc w wojsku księztwa warszawskiego, doczekał się kampanii 1812 roku. To trzechlecie było dlań pierwszą szkołą świata, w której uczył się poznawać ludzi i rozwijać dalej zdolności, bo chociaż na to mało było czasu, jednak sposobności nie brakło. Młody żołnierz często improwizował między kolegami, a dar wierszowania miał niepospolity i wrodzony, co się ztąd okazało, że wpierw wiele już utworów w świat puścił, zanim dowiedział się o istnieniu teorji poezji. Raz przy czytaniu pewnego wiersza, jeden z wykształconych kolegów zrobił mu uwagę, że w wielu wierszach nie było średniówki. „Średniówki? — zapytał zdziwiony poeta — nigdy o niej nie słyszałem!“ Ztąd wywiązało się tłumaczenie, poźniej dysputa, która była dlań pierwszą lekcją teorji rymotwórstwa polskiego.

Kampanię 12go roku odbył Fredro walecznie, jak cała armia polska. Podobno — jeśli się nie mylimy — przy przejściu Berezyny otrzymał polski złoty krzyż zasługi. *) Następnie dostał się do niewoli w Wilnie, zkąd wydobywszy się w pół roku, złączył się z armią Napoleona w czasie zawieszenia broni w Dreznie. Z cofającą się armią dostał się do Paryża już jako kapitan i kawaler orderu legii honorowej. Dłuższy pobyt w Paryżu umożliwił mu poznanie teatru i warunków sceniczności. Nie tragedja lecz komedja francuzka wprawiała go w zachwyt, chociaż z arcydzieł molierowskich jednego tylko Amfitriona widział na scenie paryzkiej. Z Molierem poznał się dopiero w kraju, przypadkowo kupiwszy dzieła jego u antykwarjusza.

Pierwszym utworem była 1aktowa „Intryga na prędce“, z której później w rozszerzonych ramach zrobił się „Nowy Donkiszot“. Krytycy potępili ją, a Nep. Kamiński pochwalił i uznał wyższość jej nad współczesnemi utworami. W roku 1819 napisał *„Geldhaba.“* Powiózł go do Warszawy, gdzie ówcześni Arystarchowie krzywili się nań, odsyłając go napowrót do Lwowa i dzięki tylko Osińskiemu, który go wziął w opiekę, komedja była przedstawioną na scenie warszawskiej 1821 r. Odtąd rozpoczął się szereg arcydzieł, któremi Polska entuzjazmowała się i zachwyca się dotychczas. Z żalu za niesłuszne napaści pseudokrytyków, Fredro zamilkł i pomimo że posiada w rękopismie kilka utworów, nie chce onych drukiem ogłaszać za życia.

W 1864 r. zawiązał się we Lwowie komitet celem uczczenia zasług Fredry. Rozpisano składki i wybito na cześć jego medal. Przy wręczeniu medalu przemówił przewodniczący delegacji jenerał Józef hr. Załuski, dawny towarzysz broni Fredry. Fredro dziękował i rzekł między innemi:

„Pozwólcie, szanowni panowie, abym jako wybranym dla wręczenia mi medalu, złożył w ręce wasze najserdeczniejszą i najuniżeńszą podziękę współrodakom, za ten, jak mówiłem, wielce mi zaszczytny dowód ich życzliwości. Dziękuję i tobie mój dawny towarzyszu broni, za przyjacielskie twoje słowa. Dziękuję za drogie wspomnienia owych naszych dni trudów, walki, chwały, które przeszły w tradycję. Dziękuję wam, kochani bracia w imieniu dzieci i wnucząt moich, dla których ten dzień w najpóźniejsze lata chlubą być nie przestanie!“

Sędziwy autor mieszka dotychczas we Lwowie, mało udzielając się publiczności.

Jan Grz..........

*) Byłoby rzeczą wielce pożądaną, aby pozostały współtowarzysz broni hr. Fredry i weteran dziś we Lwowie zamieszkały, udzielił jakich szczegółów o tej epoce życia byłego kapitana IIgo pułku jazdy ks. warszawskiego. Wszak pan Pawulski był podkomendnym hr. Fredry, musi więc mieć nie mało do powiedzenia.

Henryk Dembiński,

jenerał wojsk polskich.

W porozbiorowych dziejach naszych były dwie chwile takie, w których Dembiński mógł sprowadzić zmianę polityczną nie tylko Polski, ale i Europy: raz w 1831 roku, drugi raz podczas kampanii węgierskiej 1849 roku, kiedy piastował godność naczelnego wodza wojsk węgierskich. Tam zbieg nieszczęsnych okoliczności nie pozwolił wyratować z toni losów powstania listopadowego; na Węgrzech zaś postępowanie Węgrów samych sprowadziło inne rezultaty.

Czy Dembiński miał zdolności naczelnego wodza i mógł sprostać zadaniu nań włożonemu

odpowiadają czyny jego twierdząco; a jeśli intuicją militarną nie dorównał sławnym geniuszom, to bardzo się do nich zbliżył, doświadczeniem zaś cnotami człowieka przewyższył nie jednego z nich.

Dembiński urodził się 16. Stycznia 1791 r. we wsi Strzałkowie województwa sandomierskiego z ojca Ignacego, chorążego krakowskiego i Marianny z Moszyńskich, córki hrabiów *Grandmetrów* dworu saskiego. Do 16go roku życia zostawał Dembiński w domu, gdzie przeszedł cały kurs nauk gimnazjalnych. Przy żywości temperamentu i wrodzonej pojętności, nauki te odbył z największą łatwością. Od dzieciństwa czując pociąg do zabaw gimnastycznych, cały czas onym poświęcał, i w skutek tego zdołał wyrobić w sobie niepospolitą siłę i zręczność, oraz wpłynąć na spotęgowanie odwagi. Pod czujną opieką matki, pielęgnującej tradycje i cnoty staropolskie (ojciec odumarł go prawie w niemowlęctwie) i dozorem księdza Bouchera, wychodźcy francuzkiego, za młodu rozwinął charakter uczciwy i nabył tej szlachetnej otwartości, która w połączeniu ze szczerością serca znamionowała duszę wielką. Błędy innych rad tłumaczył, do swoich przyznawał się rychło i z nich się poprawiał.



W 1807 roku wstąpił do akademii inżynierów w Wiedniu, gdzie zostając dwa lata już z nabytą wiedzą militarną, wszedł po bitwie pod Raszynem w szeregi wojsk księztwa warszawskiego jako szeregowiec, mimo że rząd austrjacki ofiarował mu stopień podporucznika, a książe Józef Poniatowski takiż sam stopień w 7mym pułku ułanów. Dzięki temu że zaczął służbę od szeregowca, poznał ją należycie, zbadał naturę żołnierza, wiedział z praktyki, co od niego wymagać i jak nań działać należy. W pułku 5tym jazdy, do którego przydzielony został, dosłużył się w 1811 roku stopnia oficerskiego i w rok potem odbył całą kampanię napoleońską. Po bitwie pod Smoleńskiem został wywołany przed Napoleona, który go przed frontem armii mianował kapitanem. Po opuszczeniu Moskwy przez wielką armię i przejściu Berezyny, przyjechał do Warszawy, gdzie wziąwszy urlop, wrócił do domu i oddał się gospodarstwu.

W roku 1830 podczas powstania Dembiński był pierwszym, który pospieszył na plac boju; zamianowany pułkownikiem nowo utworzonego pułku, przybył do Warszawy w sam dzień bitwy pod Grochowem, gdzie otrzymał dowództwo brygady jazdy, z którą pod Kuflewem odparłszy dywizję jazdy moskiewskiej, zamianowanym został jenerałem. W czasie tej wojny dał on dowody męztwa i znajomości sztuki wojennej; między innemi będąc na Litwie prawie osaczonym przez dziesięć razy przeważające siły moskiewskie, po szczęśliwych utarczkach potrafił się przedrzeć przez zastępy nieprzyjacielskie i dotrzeć do Warszawy. Odwrót ten zjednał mu taką sławę, że po ustąpieniu jener. Skrzyneckiego ofiarowano mu godność naczelnego wodza, o którą dobijał się jen. Krukowiecki jako starszy rangą.

Po upadku Warszawy Dembiński przeszedł z korpusem jen. Rybińskiego do Prus, a ztamtąd do Francyi, gdzie zamieszkał aż do r. 1849. W tymże roku udał się do Węgier, gdzie powierzono mu naczelne dowództwo zbrojnych sił węgierskich.

Po rozbiciu korpusów węgierskich było pierwszem zadaniem Dembińskiego, takowe skoncentrować nad Cisą i rozpocząć zaczepne działanie przeciw wojskom austrjackim pod Windischgrätzem, idącym od Pesztu, i pod Schlikiem postępującym od Koszyc. Plan kampanii został przyjęty przez Koszutha, a bitwa pod *Kapolną* była dowodem niezwykłych talentów jen. Dembińskiego, lecz niekarność i zazdrość jen. węgierskich, mianowicie Görgeja była powodem, że bitwa ta nie była tak świetną, jakby to było mogło być w skutek kombinacyj strategicznych Dembińskiego. Gdy atoli po bitwie tej intrygi jenerałów węgierskich nie ustały, Dembiński złożył dowództwo. W letniej kampanii oddano napowrót dowództwo głównej przeciw Moskalom działającej armii Dembińskiemu, który przedtem już wypracował plan wkroczenia do Galicyi; w którym to celu miał być powiększony legion polski do 24.000 ludzi, a który w Miszkolcu w ten sposób się już organizował. Rychłe wkroczenie Moskali i obawa Koszutha, aby nie drażnić tychże, nie dozwoliły Dembińskiemu wykonania tak znakomitego planu przeniesienia teatru wojny do Polski Dembiński więc i Mezarosz stanęli na czele armii i odpierali ile mogli napierających Moskali — lecz gdy najlepsze wojska były pod dowództwem Görgeja i Klapki, pozostała Dembińskiemu prócz legionu tylko sama ruchawka, z którą musiał się cofać aż do Szegedinu, gdzie w dwudniowej bitwie stawiał choć bez-

skutecznie czoło połączonym Austrjakom i Moskalom. W trzy dni potem przed samą bitwą pod Temeszwarem, objął Bem, który pobity w Siedmiogrodzie zdążył pod Temeszwar, dowództwo naczelne po Dembińskim. — Po złożeniu broni przed Moskalami przez tegoż Görgeja pod Vilagos, Dembiński przeszedł wraz z Koszutem do Turcji, zkąd powrócił nazad do Francji, gdzie po przetrwaniu lat piętnastu na tułactwie, umarł w r. 1864.

Stanisław Juljusz Zborowski.

Stanisław Juliusz Zborowski, doktor praw, docent prawa polskiego przy wszechnicy lwowskiej, urodził się dnia 10. kwietnia 1842 w Sokalu z niezamożnych rodziców Jana, podówczas burmistrza sokalskiego i Joanny z Pajączkowskich. Po ukończeniu szkół gimnazjalnych w Tarnopolu r. 1859, zapisał się jako słuchacz na wydziale prawniczym wszechnicy lwowskiej a ukończywszy tamże nauki uniwersyteckie r. 1863, uzyskał na dniu 11go lipca 1865 na uniwersytecie jagielońskim stopień doktora praw po przedłożeniu dwóch rozpraw z prawa polskiego. Zaraz po ukonczeniu nauk uni we rsyt eck ich, zwrócił się Zborowski do zawodu praktycznego, i pracował przez rok jeden jako koncypient u adwokata, a potem wstąpił do prokuratorji skarbu, gdzie jako koncypista pozostawał aż do chwili zgonu swojego.



Już w czasie nauk swych uniwersyteckich okazał się Zborowski ruchliwym i skrzętnym pracownikiem na niwie ojczystej. — Przypadły one właśnie w czasie krwawych klęsk naszego narodu, w czasie rzezi warszawskiej i rozpaczliwego powstania naszego. To też pierś jego kochająca Ojczyznę z całym młodzieńczym zapałem, jękła naraz struną boleśną na widok krwawej łuny wznoszącej się nad ziemią polską. Wiersz po wierszu wysnuwał się z pod pióra jego, a wszystkie płynęły rzewnie i boleśnie. Znaczna też liczba wonnych kwiatów jego poetycznych uniesień pojawiła się bądź pod znakiem początkowych liter jego imienia Stanisław Z..., — St. Z., lub z podpisem: „Juliusz Jastrzębczyk“ tak w Dzienniku literackim, jak też mianowicie w Przyjacielu domowym w rocznikach 1860 do 1864, którego to pisma zbiorowego był Stanisław najczynniejszym współpracownikiem. Kilka miłych wierszyków ogłosił także w języku ruskim. W Przyjacielu domowym umieszczał także St. J. Zborowski liczne i zajmujące prace prozą pisane treści przeważnie opisowej, jako też biografie poległych lub straconych przewódców powstania, pisywał równie artykuły do założonej przez p. Hipolita Stupnickiego w roku 1862 Gazety narodowej, której przez cały czas wydawania jej przez Stupnickiego był współpracownikiem. Część polityczna o Polsce była jego działem. Ale nie na tem polu praca miała być

zadaniem ś. p. Stanisława. Wyposażony niezrównanemi zdolnościami, rzadką bystrością umysłu, wyższym polotem ducha i niezłomną wytrwałością w postanowieniu i pracy, nie mógł rozmiłować się w dążnościach wieku naszego, skierowanych ku celom chwilowym, nie sięgającym po za potrzebę i stosunki życia codziennego. Duch jego party niepohamowaną żądzą służenia szczerze ojczyźnie, zapragnął bujać po mglistych przestworach naszej przeszłości, by „wykrzesać ogień z głazowych pomników porozrzucanych po jej wielkim cmentarzu, by zaczerpnąć z tych martwych wód jaki zdrój ożywczy, wycisnąć jakie świeże, żywotne myśli ze zbutwiałych pergaminów". Zrozumiał Stanisław bardzo dobrze, że dla narodu, który stracił byt swój polityczny, szczątki duchowego mienia, uniesionego z rozbitej nawy państwowej, są skarbem nieocenionym, to też zwrócił się, skoro tylko ucichł krwawy dramat powstania, z całą żarliwością do przerwanego na chwilę studium prawa polskiego, tego najwierniejszego zwierciadła wewnętrznego życia i rozwoju narodu, do owych pomników, w których łonie „jak drogie kruszce w ziemi spoczywają materjały przydatne do dalszej pracy cywilizacyjnej, zarody wielkich zasad, wypisanych na sztandarach nowożytnego postępu, zasad, do których zdąża ludzkość wśród ciągłych wysileń". Jeszcze jednę wiązankę rzucił Stanisław, jak gdyby na zamknięcie pierwszego okresu swego działania. Jest nią spora broszura, wydana we Lwowie w roku 1864 pod napisem: „Krzyżowy charakter ruchu polskiego i trzy charakterystyki przez Juliusza Jastrzębczyka z trzema rycinami". W broszurce tej podał nam Stanisław charakterystykę ze stanowiska narodowego trzech postaci, które najsilniej zarysowały się w ostatnich krwawych ramach dziejów kościoła i narodu, t. j. ks. Antoniego Melchiora Fijałkowskiego, arcybiskupa - metropolity warszawskiego, ks. Antoniego Białobrzeskiego, administratora archidjecezji warszawskiej, i ks. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, arcybiskupa warszawskiego. Odtąd nie odrywał się już Stanisław od badań swych na polu prawa polskiego, a chociaż później pojawiło się jeszcze kilka wierszyków Juliusza Jastrzębczyka, to były to już przeważnie kwiaty dawniejsze, wyjęte z zamkniętej teki.

Pierwszą jego pracą na obranem przez się polu, ogłoszona w Tygodniku naukowym, była rozprawa: „Studium z prawa polskiego" *Jus Golotorum*. Następnie w różnych pismach zamieszczał liczne publikacye i badania krytyczne, które zdradzając szeroką znajomość przedmiotu, zwróciły na się uwagę starszych badaczów prawa polskiego (Maciejowskiego, Helcla etc.), którzy oceniając zmudne prace młodego autora, zaszczycili go swoją przyjaźnią.

Przejęty gorącem zamiłowaniem do studiów prawniczych, przyjął Zborowski docenturę historyi prawa na wszechnicy lwowskiej. Krótką, bo tylko jednoroczną była czynność jego jako docenta, śmierć nieubłagana przerwała bowiem nić jego żywota.

„Stanisław Juliusz Zborowski starszy umysłem i rozwagą nad wiek swój młody, wzbudził u starszych poważanie, a u równieśników nietylko szczere przywiązanie, ale i prawdziwą cześć i szacunek. Dziś, kiedy wzbogacił swoją wiedzę, kiedy pełni najpiękniejszych nadziei wyczekiwaliśmy obfitych owoców jego twardej pracy, uległ ciężkiej słabości; umarł 4. sierpnia 1870." Temi słowy kończy „Prawnik" życiorys uczonego młodzieńca, który najczynniejszym kierownikiem był tego czasopisma, zawdzięczającego mu w znacznej części swoje powstanie.

Sprawy asekuracyjne.

Uwagi o zabezpieczeniach przeciw pożarom.

„Nieszczęście nie spi“, mówi przysłowie, jakkolwiek nie każde nieszczęście da się usnąć, nie każdy przykry wypadek lub ciężka strata powetować, to jednak zmyślność ludzka i tu swoje zdziałała i postarała się o ulgę dla nieszczęściem dotkniętych.

Nie ma zapewne gospodarza, dla któregoby pożar i grad nie był postrachem. Otóż zmyślność ludzka wynalazła środek, aby szkody ztąd powstałe zmniejszyć, a dotkniętego od upadku ochronić i dać mu możność wygrzebania się z nieszczęścia. Wymyśliła owa przezorność ludzi dbających o dobro swoje i bliźniego ustawy, za pomocą których można urządzić towarzystwa złożone z ludzi mających dobrą wolę ochraniania się od nieszczęść, jakie dopiero wymieniliśmy. Są to dziś owe tak rozpowszechnione towarzystwa ubezpieczeń od ognia i gradobicia. — Mamy tych towarzystw zabezpieczenia jeszcze więcej, mianowicie takie, które dają fundusz do życia rodzinie po śmierci swego chlebodawcy, czy to męża czy ojca. Któż dziś nie słyszał o krajowych towarzystwach zabezpieczenia, rozwijające się zbawiennie a mających przedewszystkiem te zalety, że są swojskie, o które każdy się oprzeć powinien, a które lekceważyć jest grzechem. — Powie może niejeden: ba! ale te towarzystwa biorą rocznie tyle i tyle, skoro się kto chce zabezpieczyć.

Mój bracie! juści niedarmo, boć i te towarzystwa nie zbierają dukatów z wierzb, żeby niemi ludzi nieszczęściem dotkniętych wynagrodzić, ale raczej powiadają: „przyczyń się sam do utworzenia owej siły dźwigającej cię z nieszczęścia małym wyznaczonym datkiem“.

Spokojność, a w razie nieszczęścia ratunek masz za te roczne składki i jesteś często tym samym ochroniony od straty całego twego majątku? I cóż to za korzyści w obec tego rocznego małego wydatku; czyż niepowinny one każdego zachęcić do zabezpieczenia się? A jednakże ileż razy dziś słyszymy: „Spaliły się temu a temu gospodarzowi wszystkie zabudowania, czy był on zabezpieczony?“ — Nie!

A tam słychać grad wybił pola, czy byli zabezpieczeni w tamtych stronach gospodarze? | Oj nie! boć oni niespodziewali się tego. Gdyby się byli zabezpieczyli i nie bali opłaty kilku lub kilkunastu guldenów rocznie, byliby o to bezpieczni, bo w razie nieszczęścia odebraliby wynagrodzenie, ktoreby ich choć w części od biedy uchroniło.

Te dwa rodzaje zabezpieczeń, t. j. od ognia i gradu, zwrócić powinny najbardziej naszą uwagę, i każdy bez wyjątku gospodarz powinien z nich korzystać. Podajemy przeto wykaz wysokości tych opłat.

Wykaz opłat od ubezpieczeń budynków po wsiach, ustanowionych w Towarzystwie ubezpieczeń w Krakowie.

I. Od budynków murowanych lub drewnianych słomą krytych, płaci się rocznie od każdych 100 złr. ubezpieczonej wartości:

1) Dom mieszkalny z kominem murowanym nad dach wyprowadzonym albo bez komina	1 złr. 4 ct.
2) Dom mieszkalny z kominem drewnianym lub grodzonym i lepionym, albo z kominem po nad dach niewyciągniętym	1 „ 50 „
3) Szopy, stodoły, stajnie, szpichlerze i t. d. w ogóle wszelkie zabudowania gospodarskie (bez ognisk), jeżeli są podane do ubezpieczenia nie pojedyńczo, ale z całemi zagrodami . .	1 „ 4 „
5) Zabudowania szkolne oraz budynki parafialne utrzymywane kosztem konkurencyi , ...	— „ 84 „
6) Kuźnie, młyny wodne, wiatraki, piekarnie	1 „ 50 „
7) Domy z wyszynkiem wódki .	1 „ 80 „

II. Od budynków drewnianych, krytych gontem lub tarcicami, płaci się rocznie od każdych 100 złr. ubezpieczonej wartości:

8) Domy mieszkalne z kominem murowanym po nad dach wyprowadzonym, albo bez komina	— złr. 80 ct.
0) Domy mieszkalne z kominem drewnianym lub lepionym, albo kominem nie wyprowadzonym po nad dach	1 „ 35 „
10) Wszelkie zabudowania gospodarskie bez ognisk	— „ 80 „
11) Zabudowania szkolne oraz parafialne utrzymywane kosztem konkurencyi	— „ 64 „
12) Kuźnie, młyny wodne, wiatraki piekarnie	1 „ 35 „

13) Domy z wyszynkiem wódki 1 złr. 50 ct.

Uwaga. Od budynków murowanych, gontem krytych, opłaca asekuracya znacznie taniej, jak od budynków drewnianych. — Przy budynkach pokrytych w części gontem, a w części słomą, oblicza się należytość tak, jak gdyby miały dach całkiem słomiany.

III. Od kościołów, cerkwi, oraz sprzętów kościelnych, ołtarzów, obrazów i t. p. rocznie od każdych 100 złr. ubezpieczonej wartości:

14) Kościoły lub cerkwie drewniane, gontem kryte i sprzęty kościelne w tychże	— złr. 60 ct.
15) Kościoły lub cerkwie murowane, gontem kryte, albo drewniane z dachem blaszanym lub ceglanym, i sprzęty kościelne w takich budynkach	— „ 40 „
16) Kościoły lub cerkwie murowane, pokryte blachą lub dachówką i sprzęty kościelne w tychże . . .	— „ 20 „

IV. Od sprzętów domowych, narzędzi gospodarskich (wozów, pługów, broń i t. p.); od zboża w ziarnie, nasion i owoców; od koni i bydła wszelkiego gatunku, podawanych do ubezpieczenia na cały rok, płaci się zupełnie tak samo, jak od budynków w których się te przedmioty znajdują.

Uwaga. Kto jednakże ubezpieczać nie chce takie ruchomości na czas krótszy, niż na rok jeden, temu policzoną zostanie opłata podług innej cokolwiek droższej taryfy.

V. Za ubezpieczenie słomy, siana, lnu, konopi i zboża w słomie w budynkach gospodarczych słomą krytych, opłaca się od każdych 100 złr. ubezpieczonej wartości:

1) na 3 miesięcy	—	złr. 46	ct.
2) na 4 miesięcy	—	„ 61	„
3) na 5 miesięcy	—	„ 75	„
4) na 6 miesięcy	—	„ 88	„
5) na 7 miesięcy	1	„ 1	„
6) na 8 miesięcy	1	„ 14	„

Ubezpieczać się można każdego dnia we wszystkich miastach i miasteczkach kraju naszego.

Przy ubezpieczeniu budynku wymienić należy:

1) z jakiego materyału budowany jest zrąb?
2) jaki dach: słoma, gonty lub blacha?
3) jaka jest wartość pieniężna zrębu, a
4) jaka wartość dachu?
5) długość i szerokość dachu?
6) jak dawno wystawiony lub odnowiony budynek.
7) w jakiem oddaleniu są sąsiednie budynki?

Zabezpieczenie życia.

Zabezpieczyć się na przypadek pożaru lub gradu, prawie każdy uważa za obowiązek, a jednak nie wszędzie zdarzają się tego rodzaju klęski. Zabezpieczenie jednak życia, to jest zapewnienie na wypadek śmierci swojej rodzinie jakiegoś funduszu, aby się miała czem ratować, jeszcze między ludem mało się rozpowszechniło. Jak często spotyka ludzi nędza skutkiem śmierci głowy rodziny, wiadomo aż nadto: zgruchną się wierzyciele, każdy żąda swego, a tu nie ma częstokroć nieboszczyka za co pochować.

Zpowodowani takiemi wypadkami ludzie roztropniejsi zastanawiali się, jakby zaradzić tym przykrym następstwom i założyli kasy pogrzebowe, a później stowarzyszenia zabezpieczenia życia. Stosunkowo małą roczną składką zapewniali sobie w tej mierze spokój i przynosili ulgę dotkniętym. W krajach, gdzie więcej ludności, tym bardziej okazała się potrzeba i użyteczność zabezpieczenia życia, dla tego też tam najrychlej powstały banki zabezpieczenia życia, które później rozpostarli swoje działania i do naszego kraju, gdzie wciągnęli już znaczną część mieszkańców.

W większych i mniejszych miastach tablice z napisami dowodzą nam, że nie mało rozmaitych towarzystw zabezpieczenia od różnych wypadków i od życia u nas ma swoich agentów, którzy zabezpieczenia przyjmują. Ze wszystkich towarzystw te najlepsze, co są na wzajemności oparte, to jest, z których tak ciężary jak korzyści między członków zabezpieczonych się dzielą, i gdzie niejako wszyscy za dotrzymanie warunków zabezpieczenia odpowiadają. Z towarzystw zaś na wzajemności opartych, te są najlepsze, które najwięcej przedstawiają dogodności zabezpieczonym, — tak co do opłaty składek jak i do pewności podziału zysków osiągniętych. Ostatecznie zaś niezawodnie to towarzystwo będzie najdogodniejsze, które w kraju ma swoją siedzibę wraz z zarządem. Takiem towarzystwem jest Towarzystwo krakowskie i Towarzystwo ogólne krajowe we Lwowie. Zabezpieczonym w tych Towarzystwach przynosi tę korzyść, że przy stosunkowo taniej opłacie zapewnia różne sumy pieniężne na wypadek śmierci, daje pożyczki zabezpieczonym w razie potrzeby, jeżeli przez kilkanaście lat regularnie składki opłacali a ostatecznie dożywocie wzrastające aż do wysokości kwoty zabezpieczonej.

Zabezpieczenie życia jest rodzajem roztropnej oszczędności, która na wypadek śmierci od razu jest uzupełnioną do wysokości oznaczonej, a na wypadek do życia starszego wieku daje sposobność korzystania z dożywocia wzrastającego corocznie.

Każdego z nas spotka śmierć rychlej czy później, na ten czas miło zapewne pozostawić grosz w ten sposób zaoszczędzony. Może nas spotkać potrzeba, wtenczas upragnioną jest możność podratowania się pożyczką nie uciążliwą z oszczędności przez zabezpieczenie życia powstałych. Gdy wreszcie doczekamy się wieku starszego, bezpiecznem będzie mieć dożywocie co rok wyższe, w stosunku do zabezpieczonego funduszu. Dla tego powinien się każdy zabezpieczyć, bo każdego jeden albo drugi, lub trzeci wypadek, albo też wszystkie trzy kolejno spotkać mogą.

Emerytura dla oficyalistów prywatnych

i stałe zapomogi dla wdów i sierot po takowych.

Towarzystwo oficyalistów prywatnych mające na celu wspieranie niezdolnych do pracy swoich członków, tudzież udzielanie pensyi wdowom i sierotom po takowych, istnieje od lat siedmiu.

W krótkim przeciągu czasu zreformowało się takowe na korzyść moralną i materyalną interesowanych, i doszło do kapitału przeszło 150.000 złr.

Zważywszy jednak, jak wielkiej doniosłości dla kraju jest ta instytucya i o ile jeszcze bardziej mógłby postąpić jej rozwój, postanowiłem wprosić się do ram waszego kalendarza, a to w tym celu, aby przestrzedz tych, który z lekkomyślności lub złej woli zapoznawają cele Towarzystwa, zaś chcącego korzystać z dobrodziejstw tego Stowarzyszenia, obznajomić ze szczegółami.

Że każda sprawa publiczna, wymagająca pracy i skupienia sił na przeszkody u nas napotyka, dziwić się więc nie należy, że Stowarzyszenie oficyalistów także z licznemi trudnościami ma do walczenia. O przyczynach trudności, jakie były przy zawiązaniu Towarzystwa, nie wspominam, ale wypada zapoznać się z takim wrogiem tej pożytecznej sprawy, jakim jest obojętność ogólna do wszystkiego, co w celach swych szlachetnych wymaga pracy pewnej i poświęcenia, tudzież z takim wrogiem, jakim jest zła wola u tych, którzy z nieusprawiedliwionych przyczyn stronią od Towarzystwa i odradzają drugim wpisania się do tegoż.

Tych wszystkich o złych skutkach tego postępowania przestrzegać nie będę, bo już aż nazbyt wiele na ten temat pisano, ale niech każdy tylko zada sobie pytanie, „co będę robił na starość, gdy siły opuszczą“, lub „co pocznie moja żona i dzieci, gdy pracować i żyć przestanę?“ Któż z nas na to zapytanie znajdzie odpowiedź taką, z którejby czerpać mógł zupełne zaspokojenie? Oto ten tylko, kto należy do Towarzystwa wzajemnej pomocy, kto z oszczędności swych składa tam udziały, i w ten sposób zapewnia pomoc sobie na wypadek nieudolności do pracy, żonie swej i dziatkom na wypadek swej śmierci. A złym jest mężem i ojcem, kto tego obowiązku nie spełnia. Iluż jeszcze niestety jest między nami takich, którzy ten obowiązek zaniedbują — pocieszając się naszem dawnem: „Jakoś to będzie“.

Dalszem złem jest i ta okoliczność, że znakomita liczba oficyalistów nie czytuje nawet gazet, zaś ci, co już należą do Towarzystwa lub mają wiadomość o istnieniu jego, nie uważają za obowiązek dla dobra ogólnego zachęcać innych. Samolubstwo do tego stopnia zakorzeniło się, że każdy tylko dla siebie robi, a znajdujący się w lepszym bycie, zagłusza obowiązek sumienia piosenką: „Ja nie będę tego potrzebował“. Któż może być pewnym, że nie będzie potrzebował — i czy to po chrześciańsku, dla tego, że sam nie potrzebujesz lub spodziewasz się niepotrzebować, zapomnieć o bliźnich twych i braciach?

Smutno jest tam, gdzie taka zasada góruje, a bardziej dziwnem i smutnem jest to, że po 7 latach istnienia Towarzystwa są miejscowości po powiatach, gdzie oficyaliści nie wiedzą nawet, że jest instytucya, w której małą wkładką zapewnia się byt na starość.

Najboleśniejszym zaś jest brak poczucia obowiązków na się przyjętych; są bowiem powiaty, w których zarządzający sprawami Towarzystwa wyszli z wyboru, więc z zaufania kolegów, otrzymują wprawdzie druki, sprawozdania od władzy centralnej, ale nie zwołują zgromadzeń, a zaledwie rozpieczętowane pakiety idą spoczywać do biurka.

Niedawno wypadek taki miał miejsce w jednym powiecie; — na zgromadzeniu nadzwyczajnem zwołanem przez Wydział centr., delegat ze Lwowa w osobie sekretarza ze smutkiem powziął wiadomość, że członkowie ani wiedzieli o istnieniu nowego statutu, ani czytali sprawozdań od lat dwóch przesłanych za recepisem do przewodniczącego, i w końcu zwątpili, czy jeszcze istnieje Towarzystwo. A przecież w skład Wydziału tego wchodziły zacne osoby.

Dla tego nie należy się dziwić, że nie tak się Towarzystwo rozwija, jakby spodziewać się należało, ale owszem podziwiać trzeba, że mimo takich wielkich trudności powstało i stanęło u celu, t. j. że ma około 2000 członków z wkładką roczną blisko 15.000 złr. i że uczestnicy korzystają już z dobrodziejstw tej instytucyi.

W przystąpieniu do tego Towarzystwa nie ma żadnych trudności: oto chcący być członkiem bez poddawania się rewizyi lekarskiej, jak tego asekuracye wymagają, podpisuje deklaracyę i przedkłada takową Wydziałowi powiatowemu. Kto w powiecie upoważnionym jest do załatwiania spraw Towarzystwa, łatwo go odszukać, gdyż niżej zamieszczony wykaz korespondentów, t. j. tych, którzy są upoważnieni przyjmować deklaracye i dawać imieniem Towarzystwa wszelkie wyjaśnienia. Owoż tedy na ręce tego pana złożywszy deklaracyę, którą dwóch sąsiadów a członków Towarzystwa jeszcze podpisać musi, że znają przystępującego do Towarzystwa jako człowieka moralnego, otrzymuje się za tydzień książeczkę udziałową, w której znajduje się statut, dyplom przyjęcia i arkuszek na pokwitowania wkładek.

Gdyby mimo tych wszystkich wskazówek wątpił jeszcze kto co do sposobu wpisania się do Towarzystwa, może odnieść się listownie do Wydziału centralnego, który biura swoje ma we Lwowie nr. 5 ulica akademicka II. piętro.

Przy wypełnieniu deklaracyi oznacza przystępujący, z wielu udziałami chce nabyć prawa w Towarzystwie: Jeden udział czyli roczna wkładka wynosi cztery złr., które nawet kwartalnie z góry opłacać można. Przecież to tak mała wkładka, że i najbiedniejszego na to stać. Jeżeli kto chce wyższą pensyę sobie, a na wypadek śmierci wdowie i sierotom zabezpieczyć, deklaruje się opłacać 2, 3, 4 lub więcej udziałów, a stosownie do tego później, gdy przyjdzie do wymierzenia emerytury lub pensyi wdowiej, utrzymuje ten, co dwa udziały opłacał, 2 razy większą pensyę i t. d., jak ten, co tylko jeden udział opłacał, — przyczem się także uwzględnia, jak długo należał.

Jeszcze przy wstępie do Towarzystwa należy w pierwszym roku po 1 złr. od udziału zapłacić wpisowego.

Takie są to tedy obowiązki członków nader łatwe do wykonania, a jakież w zamian ogromne prawa nabywa oficyalista w Towarzystwie; — oto na wypadek nieudolności do pracy czy to w skutek starości lub innej niemocy, wymierza mu Towarzystwo roczną pensyę wynoszącą 75 procent od włożonych pieniędzy do Towarzystwa, t. j. dajmy na to, że ktoś już w 10tym roku należenia podaje się w pensyą, a gotówka przez niego po ten rok na udziały wpłacona wynosi 100 złr., tedy do śmierci członek niezdolny do pracy pobierać będzie co roku 75 złr.; a przypuśćmy, że ten członek zapomożony tylko 10 lat żyć będzie, to w zamian za danych Towarzystwu 100 złr. zabierze z kasy 750 złr. Czyż tu trzeba więcej dowodów tych namacalnych korzyści?

Żona gdy zostanie wdową bezdzietną, dostaje 50 procent od włożonych wkładek, zaś wdowa pozostała z dziećmi otrzymuje również 75 procent.

Jeszcze jest jedna dogodność zastosowana do oficyalistów, t. j. że można wkładki co roku zmieniać tak, że będąc ubogim lub bez posady, opłaca się jeden udział (rocznie 4 złr.), a w razie polepszenia bytu może członek zwiększyć udziały dowolnie.

Jeśli taka nierówna wpłata zachodzi, wtedy przeciętna ilość udziałów jest podstawą do wymierzenia stałej zapomogi.

Dla lepszego zrozumienia rzeczy, podaję następujący przykład:

N. N. stał się po 11 latach niezdolnym do pracy, a przez lata tak opłacał:

W roku	Szczegół	Opłacał udziałów	Opłacał czyli gotówką
1	będąc na miernej posadzie . .	3	12
2	„ „ tej samej „	3	12
3	„ „ „ „ „	3	12
4	„ „ „ „ „	3	12
5	otrzymał wyższą pensyą . . .	6	24
6	„ „ „	6	24
7	„ „ „	6	24
8	dobra sprzedane został bez posady	1	4
9	otrzymał bardzo skromną posadę	1	4
10	„ lepszą posadę . . .	6	24
11	zostaje na miejscu	6	24
12	stał się nieudolny. Suma	44	176

Zatem przez lat 11 wpłacił 44 udziałów; na rok przypada w przecięciu 4 udziałów, z któremi idzie w pensyę.

Wedle regulaminu stałych zapomóg, który we wszystkich Wydziałach powiatowych się znachodzić powinien, za jeden udział w 11 roku należenia przypada 33 złr.; zaś na 4 udziały 132 złr.; czyli wracając do rachunku procentów: 75 procent od wpłaconych 176 złr. wynosi 132 złr.

Dla osób w młodym wieku jest jeszcze większa korzyść zastrzeżoną, bowiem kto 35 lat do Towarzystwa należy, otrzymuje bez względu na to, czy może dalej pracować lub nie, stałą pensyę,

a gdyby dajmy na to, jak przykład poprzedni wykazuje, 4 udziały N. N. opłacał, pobierać może rocznie z Towarzystwa, chociażby na posadzie zostawał, 420 złr.

Wypłata emerytur odbywa się bardzo prostym sposobem, albowiem każdy emerytowany co pół roku na poczcie odbiera swoją należytość.

Dotąd jest już blisko 40 osób na emeryturze, a jak preliminarz wykazuje, w roku 1875 3000 złr. przeznaczonych jest znowu przez Radę nadzorczą na ten cel.

W ten sposób miłą być musi starość dla tego, co jest członkiem Towarzystwa, a przeciwnie opłakany los spotyka nie należącego do Towarzystwa, wiadomo bowiem, że oficyalista im starszy, tem mniej użyteczny, a przyjmujący go do służby, już uważając za koncesyą nadanie takiemu służby, ofiaruje całkiem naturalnie mniejszą pensyą; a w końcu ja o zupełnie niezdolny z steranem zdrowiem i siłami, musi być dzieciom lub rodzinie ciężarem, albo staje się ciężarem całego społeczeństwa, pomnażając pro etaryat.

Należy także i o tem pamiętać, że tylko bardzo wielkie skarby dają emerytury, a że co rok mniej skarbów większych, a mniejsi właściciele chociażby chcieli, nie są w stanie emerytur udzielać.

Towarzystwo dalej jakkolwiek nie ma obowiązku stręczyć posady, czyni to dla swoich członków, i cieszy się wprawdzie niewielkim rezultatem, ale korzystnym dla obu stron kontraktujących. Częste podziękowania od służbodawców znajduj się w aktach, a których Towarzystwo nieogłasza, niechcąc się na zarut pochlebstwa narażać, są dowodem, jak i o stronę moralną członków dba Towarzystwo.

Instytucya ta wyklucza z grona członków takich, co nieuczciwie się prowadzą, a najświeższy wypadek podobny dotyczy człowieka, który znakomite stanowisko piastował.

Członkom bez posady, skoro się o to proszą, Towarzystwo zawiesza prawa i nie wykreśla ich, dopokąd nie będą mogli z długu się uiścić po otrzymaniu posady.

Towarzystwo rozdziela nareszcie rocznie cztery stypendya dla sierot po oficyalistach prywatnych uczęszczających do szkół publicznych, przedewszystkiem po członkach Towarzustwa.

Ustroj wewnętrzny stowarzyszenia jest autonomiczny: co roku raz przynajmniej zbiera się zgromadzenie członków zamieszkałych w powiecie, którzy wybierają 7miu najgodniejszych do Wydziału powiatowego na rok, i co 3 lata w połączeniu z sąsiednim powiatem delegata do Rady nadzorczej.

Delegaci zbierają się co roku w pierwszym kwartale we Lwowie, przeglądają rachunki i sprawozdania, przekonują się rzetelnie o całości funduszów, i postanawiają o sprawach Towarzystwa i tegoż majątku; dalej wybierają Wydział centralny jako zarzędzający organ Towarzystwa i rozstrzygają możliwe rekursa przeciw uchwałom organów Towarzystwa.

Członkiem Towarzystwa może zostać oficyalista prywatny (wiejski) w ścisłem znaczeniu i oficyalista (urzędnik) korporacyi gminnych, instytucyi prywatnych i różnych przedsiębiorstw. Nabytych praw nie traci członek, chociażby z prywatnej służby wyszedł do innej, albo rządowej nawet. Tylko w wypadku, gdyby za czyn hańbiący przez sąd karny za winnego uznany został, lub w ogóle czynu takiego się dopuścił, będzie wykluczony, a wykreślony, gdyby mimo upomnienia przez 4 kwartały wkładek nie uiszczał.

Na wypadek rozwiązania Towarzystwa jest postanowienie, że wszystkie kapitały mają być zebrane w jedną całość i fundusz ten będzie się nazywał funduszem oficyalistów prywatnych.

Z odsetek od tego funduszu mają być przedewszystkiem zaspakajane emerytury płynące już uchwalone i wypłacane, a później nieudolni do pracy oficyaliści, wdowy i sieroty otrzymywać będą zapomogi. Gdydy zaś następnie znowu w Galicyi zawiązało się Towarzystwo oficyalistów prywatnych, mające ten sam cel, co dzisiejsze, wtedy władza, w ręku której ten fundusz znajdować się będzie, obowiązaną jest wydać kapitał.

Taki tedy obrazek instytucyi szlachetne cele mającej, powinienby członków jego przekonać, jak dalece obowiązkiem jest każdego miłującego kraj, a na dolę braci swych i towarzyszy nie obojętnego — zachęcać wszystkich do przystępowania. Pamiętajmy, że tylko zespoleniem wszystkich sił w solidarne grono, zdołamy podnieść się z dzisiejszej niedoli, zapewnić sobie spokojną starość, zapewnić pomoc wdowom i sierotom, spełniając w ten sposób najświętszy obowiązek rodziny.

Pamiętajmyż o tem — i przystępujmy wszyscy do Towarzystwa.

R. Maryan Mrówka.

Wykaz korespondentów w oddziałach powiatowych Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych.

Nazwa powiatu	Imię i nazwisko korespondenta	Charakter korespondenta	Miejsce zamieszkania	Poczta
Biała	Z Żywcem połączony			
Bircza	Kobierzycki Antoni	Sekr. Rad. powiat.		Bircza
Bochnia	Z Wieliczką połączony			
Bohorodczany	Sauszek Jan	Rządca	Iwanówka	Bohorodczany
Bóbrka	Wysoczański B.	Właściciel dóbr	Laszki dolne	Borynicze
Borszczów	Jocz Jan	Właściciel dóbr		Borszczów
Brzesko	Haverlad Józef	Rządca dóbr	Borzęcin	Biadoliny
Brody	Kannenberg T.	Kasyer		Brody
Brzeżany	Dobrzański Maks.	Rządca	Ray	Brzeżany
Brzozów	Skołuba Franciszek	Dzierżawca	Domaradz	Jasienica
Buczacz	Mierzwiński Józef	Nacz. fil. Banku rustyk.		Buczacz
Chrzanów	Złączony z Krakowem			
Cieszanów	Potocki hr. Stanisław	Właściciel dóbr		Oleszyce
Czortków	Matkowski Jan	Kasyer		Jagielnica
Dąbrowa	Wydział centralny we Lwowie			
Dolina	Msiecki Franciszek	Sekr. Rady magistr.		Dolina
Drohobycz	Tustanowski Michał	Leśniczy	Gaje niżne	Drohobycz
Gorlice	Witti Rudolf	Właściciel dóbr	Pogórzyna	Gorlice
Gródek	Piskozub Mat.	Rachmistrz	Czerlany	Gródek
Grybów	Złączony z Nowym Sączem			
Horodenka	Bojak Czerniański Franc.	Pełnomocnik		Horodenka
Husiatyn	Walc Józef	Rządca	Olchowczyk	Husiatyn
Jarosław	Różański Feliks	Rachmistrz	Zarzecze	Jarosław
Jaworów	Haluszczyński K.	Rządca	Drohomyśl	Hruszów
Jasło	Gabrylelski L.	Rachmistrz	Trzcienica	Jasło
Kałusz	Rudnicki Konst.	Sekr. Rad. powiat.		Kałusz
Kamionka strum.	Wolski Marcin	Rządca		Radziechów
Kołomyja	Aleksandrowicz F.	Ajent asekuracyi		Kołomyja
Kossów	Złączony z Kołomyją			
Kolbuszowa	Tyszkiewicz hr. Z.	Właściciel dóbr	Werynia	Kolbuszowa
Kraków	Łojasiewicz Ludwik	Inspektor akcyzy	Kraków ul Łobzowska Nr. 89.	
Krosno	Pick Wojciech	Aptekarz		Krosno
Limanowa	Stalberger Karol	Właściciel dóbr		Limanowa
Lisko	Bielecki Józef	Rządca		Lisko
Lwów	Ciemirski Marc.	Rządca		Lwów
Łańcut	Złączony z Jarosławiem			
Mościska	Bodakowski A.	Rządca	Lipniki	Mościska
Mielec	Mikucki Stan.	Sekr. Rady powiat.		Mielec
Myślenice	Złączony z Wadowicami			
Nadwórna	Wydział centralny we Lwowie			
Nisko	Gryglewski Adolf	Zast. obsz. dworsk.		Ulanów
Nowy Sącz	Skąpski Antoni	Rządca	Jazowsko	Łącko
Nowytarg	Dąbrowski Józef	Właściciel realności		Nowytarg
Podhajce	Ks. Kierschka Jakób	Proboszcz		Podhajce
Pilzno	Garbaczyński P.	Właściciel dóbr	Mokrzec	Pilzno
Przemyśl	Niemczynowski P.	Leśniczy	Józefówka	Szechynie
Przemyślany	Dr. Waligórski	Dr. medycyny		Przemyślany
Rawa	Swiątkiewicz Jan	Rządca	Potylicz	Rawa
Rohatyn	Tustanowski Wł.	Właściciel dóbr		Knihenicze
Ropczyce	Ajdukiewicz E.	Rządca	Witkowice	Ropczyce
Rudki	Jaworski Tom.	Kasyer	Chłopy	Komarno
Rzeszów	Siciński Juljan	Kasyer		Tyczyn
Sanok	Czemernik Baz.	Ks. kanonik		Sanok
Sambor	Swierczyński E.	Rządca	Łanowice	Sambor
Sokal	Fabiański Wacław	Nadleśniczy	Poturzyce	Sokal
Skałat	Juhre Stanisław	Rządca		Grzymałów
Sniatyn	Wydział centr. we Lwowie			
Staremiasto	Połączony z Samborem			
Stanisławów	Cetwiński Klemens	Właściciel dóbr		Stanisławów
Stryj	Chmurowicz Wincenty	Rządca	Żulin	Stryj

Nazwa powiatu	Imię i nazwisko	Charakter	Miejsce zamieszkania	Poczta
	korespondenta			
Tarnopol	Woroszyński Wł.	Rządca	Marianka	Chodaczków wielki
Tarnów	Misiągiewicz Józ.	Pełnomocnik	Gumniska	Tarnów
Tarnobrzeg	Radzikowski L.	Rządca dóbr	Wymysłów	Tarnobrzeg
Tłumacz	Tomżyński Rafał	Zarząd. fabr. cukru	Tłumacz	
Trembowla	Kostiba Ant.	Rządca	Strusów	
Turka	Czyrniański Mich.	Rządca	Turka	
Wadowice	Grychowski L.	Inżynier	Zator	
Wieliczka	Lippoman Alfons	Właściciel dóbr	Dobranowice	Wieliczka
Zaleszczyki	Sochanik Sotter	Właściciel dóbr	Holihrady	Korolówka
Zbaraż	Sochanik Juljan	Rządca	Zbaraż	
Złoczów	Jakubowski Kazimierz	Sekr. Rad. pow.	Złoczów	
Żółkiew	Janko Marceli	Naczelnik banku	Żółkiew	
Żywiec	Sekera Józef	Proboszcz	Jelesnia	Żywiec
Żydaczów	Maryański Walery	Leśniczy	Stulsko	Mikołajów

Wykaz

Członków honorowych Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, — t. j. osób, których jako zasłużonych około dobra oficyalistów prywatnych mianowała Rada nadzorcza w myśl §. 2. statutu.

Augustynowicz Bolesław, właściciel dóbr Kniaże obok Złoczowa.

Dzieduszycki hr. Włodzimierz, właściciel dóbr i poseł na sejm krajowy w Pieniakach obok Brodów.

Pajączkowski Józef, właściciel dóbr, dyrektor Towarzystwa: kredytowego ziemskiego, zaliczkowego i przemysłu rolniczego we Lwowie.

Potocki hrabia Alfred, były prezes ministrów, marszałck sejmu, właściciel dóbr w Łańcucie.

Sapieha książę Adam, prezes Tow. gosp. poseł na sejm, właściciel dóbr Krasiczyna obok Przemyśla.

Strzelecki Henryk, dyrektor szkoły lasowej, członek wielu stowarzyszeń we Lwowie.

Szczepański Mieczysław, szambelan J. Ces. Mości, starosta w Tarnowie.

Zamoyski hrabia Stefan, prezes Tow. ofic. pryw., poseł na sejm, właściciel dóbr Wysocka obok Radymna.

Załuski hrabia Jan, właśc. dóbr we Lwowie.

Zawadzki Rogala Antoni, właściciel dóbr w Suszczynie obok Tarnopola (w r. 1875 umarł).

Genealogia
panującego domu austryackiego.

Franciszek Józef I., cesarz Austryi, król Węgier i Czech, król Galicyi i Lodomeryi etc. urodzony w Wiedniu 18. sierpnia 1830, objął rządy austryackie państwa po abdykacyi swego stryja cesarza Ferdynanda I. i zrzeczeniu się następstwa tronu swego ojca arcyksięcia Franciszka Karola dnia 2. grudnia 1848.

Małżonka: **Elżbieta**, ur. 24. grudnia 1837, córka Maksymiliana Józefa, księcia bawarskiego, zaślubiona 24. kwietnia 1854.

Dzieci:

Gizela (Ludwika Marya) urodzona 12. lipca 1856 zaślubiona ks. Leopoldowi bawarskiemu 20. kwietnia 1873.

Rudolf (Franciszek Karol Józef) następca tronu, właściciel-pułkownik 19. pułku piechoty, ur. 21. sierpnia 1858.

Marya Walerya, ur. 22. kwietnia 1868.

Bracia JM. Cesarza.

Karol Ludwik, feldmarszałek - porucznik i właściciel 7. pułku ułanów, urodz. 30. lipca 1833.

Małżonka (trzecia) Marya Teresa, infantka portugalska ur. 24. sierpnia 1855, zaślubiona 23. lipca 1873.

Ludwik Wiktor, jenerał-major, właściciel 65. pułku piechoty, ur. 15. maja 1842.

Ojciec JM. Cesarza.

Franciszek Karol, feldmarszałek-porucznik i właściciel 52 pułku piechoty, urodzony 7. grudnia 1802, owdowiał 28. maja 1872.

Rodzeństwo Ojca.

Albrecht, feldmarszałek i jeneralny inspektor armii, właściciel 44 pułku piechoty, ur. 3. sierpnia 1817.

Karol Ferdynand, jenerał jazdy, właść. 51. pułku piechoty, ur. 29. lipca 1818.

Wilhelm, feldzeugmeister, jen. inspektor artyleryi, właść. 4 pułku piechoty, ur. 21. kwietnia 1827.

Józef, jenerał-major i nadkomendant węgierskiej obrony krajowej, ur. 2. marca 1833.

Leopold, jenerał jazdy, jen. inspektor inżynieryi, właśc. 53. pułku piechoty, ur. 6. czerwca 1823.

Ernest, jenerał jazdy, właściciel 48 pułku piechoty, ur. 8. sierpnia 1824.

Zygmunt, feldmarszałek-porucznik i właściciel 45. pułku piechoty, ur. 7. stycznia 1826.

Rajner, feldmarszałek-porucznik, właściciel 59 pułku piechoty, ur. 11. stycznia 1827.

C. k. konsulaty austryackie
w państwach zagranicznych stosunki z Galicyą mających.

W Turcyi. — w Konstantynopolu: Schwegel Józef jen. konsul.
w Ruszczuku: Montlong Oskar jen. k.
w Tulczy: Pertazzi Fryderyk konsul.
w Skutari: Vasitsch Konrad jen. konsul.
w Serajewo: dr. Teodorowich Svetozor jen. konsul.
w Mostarze: Reglin Paweł konsul.

W Rumunii. — w Bukareszcie: br. Calice Bernard jen. konsul.
w Jassach: Hanswenzel Jan konsul.
w Botuszanach: Udrycki Ludwik wice-k.
w Gałaczu: Kwiatkowski Karol konsul.
w Roman: br. Albon Gustaw wice-konsul.
w Bałcie: Negrusz Mikołaj wice-konsul.
w Turn-Sewerin: Zagórski Kaj. wice-k.
w Krajowy: Molnar Karol wice-konsul.
w Fokszanach: Zagórski Eliasz wice-k.
w Folticzenach: Udrycki Gustaw wice-k.
w Ismaiłowie: Jerinich Józef wice-k.
w Nowosielicy: Exelbirth Bernhard aj. k.

W Serbii. — w Belgradzie: br. Wrede J. jen. k.

We Włoszech. — w Wenecyi: Pilat Fryderyk jen. konsul.

W Rosyi. — w Odessie: dr. Prinzig Karol jen. k.

W Polsce. — w Warszawie: br. Brenner-Felsach T. jen. konsul.

W Niemczech. w Wrocławiu: dr. Kohn Filip konsul.
w Lipsku: Grüner Józef jen. konsul.

W Szwajcaryi. — w Zurychu: Schindler-Escher K. konsul.
w Genewie: Schack Adolf konsul.

Przepisy pocztowe.

Poczta listowa.

Opłata pocztowa (Porto) za pojedyńczy list ważący 15 gramów (: lót cłowy) wynosi w obrębie państwa austrjackiego, bez różnicy odległości miejsca, 5 centów. Za listy ważące więcej jak 15 gramów aż do 250 gramów (15 łutów cłowych) wypada podwójna opłata, t. j. 10 ct.

Za listy, które w miejscu poczty oddane być mają (Loco-Briefe), płaci się za 15 gramów wagi, 3 centy, a od 15 aż do 25 gr. 6 złr. Za listy niefrankowane, albo niezupełnie frankowane, dopłaca się prócz należącego porta, jeszcze dodatkowo 5 cnt., a od listów miejscowych 3 cnt.

Listy rekomendowane muszą być frankowane. Należytość rekomendacyjna wynosi w miejscu poczty 5 cnt., do wszystkich zaś innych miejsc monarchii 10 cnt., która się ujszcza przylepieniem marki pocztowej na stronie pieczęci.

Na żądanie udziela poczta zwrotne recepisy (Retour-Recepisy), za co się płaci 10 cnt.; za reklamacje (Question-Schreiben) płaci się również 10 cent., wyjąwszy w razach, w których zachodzi wzgląd, że opłacony rewers zwrotny miał już czas powrócić a mimo to nie powrócił. Kwestje takie czyli reklamacje, uwolnione są od opłaty pocztowej. Reklamacje do gazet i pism czasowych, jeżeli nie są opieczętowane, są również wolne od opłaty.

Przesyłki pieniężne.

Listy i pakiety zawierające pieniądze lub papiery wartościowe, powinny być dobrze zaopatrzone, a mianowicie: posyłki banknotów w listach bez kowert lub małych pakietach, powinny zewnątrz i wewnątrz najmniej 2ma pieczęciami być zaopatrzone; koperty (Kreuz-Couverte) wymagają 5 pieczątek. Pieniężne kowerty rządowe, z których sztuka 1 cnt. kosztuje wymagają 2 pieczątek. Przy otwartych zaś listach pieniężnych urząd pocztowy zaopatrza przesyłkę dwoma pieczęciami swojemi dając jedną prywatną. Na kowercie należy poszczególnić ilość gatuków zawartej monety i ogólną sumę tejże.

Przy posyłkach tego rodzaju, poczta obowiązaną jest tylko list bez uszkodzenia pieczątek i ubytku wagi do adresata odstawić, nie ręcząc za prawdziwość podanej kwoty. Jeżeliby przy doręczeniu wzmiankowanej przesyłki, pieczęć lub kowerta naruszoną była, może odbierający żądać od urzędu pocztowego przeważenia przesyłki, jako też odpieczętowania tejże i przeliczenia zawartej kwoty, a gdyby się okazał niedobór, jeżeli takowy w obrębie tejże poczty spełnionym został, urząd pocztowy jest obowiązany takowy uiścić.

Odebranie takowej pieniężnej przesyłki bez zarzutu ze strony odbierającego, uwalnia urząd pocztowy od wszelkiej odpowiedzialności. Oddawcy przesyłki pieniężnej, jeżeli takowa przenosi 100 złr. wartości, wolno jest otwartą na pocztę przynieść, która tamże przeliczoną i pieczątkami prywatną i rządową zaopatrzoną zostaje.

Asygnaty pieniężne.

We wszystkich miejscach monarchii austrjackiej, w których znajdują się poczty, mogą być sumy do 50 złr. włącznie, na inne poczty austrjackiej asygnowane.

W Galicji mogą być przekazywane asygnaty pocztowe do wysokości 1000 złr. w miastach: Bochnia, Brody, Kraków, Lwów, Przemyśl, Stanisławów, Tarnów i Tarnopol.

Asygnaty poczta dostawia adresatowi po sprawdzeniu tegoż osoby, do mieszkania. Potwierdzenie doręczenia stwierdza się własnoręcznym podpisem, a po wypełnieniu na odwrotnej stronie asygnaty umieszczonego kwitu, wypłaca poczta niezwłocznie asygnowaną sumę. Na żądanie udziela poczta recepis zwrotny, za który płaci się 10 cnt.

Asygnowanie pieniędzy w drodze telegraficznej jest dozwolone. Przy asygnowaniu pieniędzy w drodze telegraficznej, dolicza się do zwykłej taksy należytość za dostawienie do urzędu telegraficznego w ilości 10 cnt. należytość za telegram podług taryfy telegraficznej, wreszcie należytość za dostawienie depeszy adresatowi w ilości 15. ct., jeżeli adresat w miejscu stacji telegraficznej mieszka; za dalsze dostawienie płaci się 50 ct. od mili, licząc od najbliższej stacji telegraficznej. Asygnaty pieniężne można i przez umyślnych posłańców (expresy) wysełać.

Asygnaty pieniężne można również do cesarstwa niemieckiego i Szwajcaryi używać, nie na większą jednakże kwotę, jak do 75 złr. a. w. do czego służą umyślne blankiety z 10 centową marką.

Posyłki za pobraniem należytości.

Przesyłki za pobraniem należytości są te, za które poczta obowiązaną jest pobrać pewną przez przesyłającego oznaczoną kwotę od adresata i wypłacić ją podawcy przez urząd pocztowy podawczy. Posyłki takowe nie mogą przenosić sumy 100 złr. Przesyłki za poborem pocztowym muszą być odebrane w przeciągu dni 14 od nadejścia na miejsce przeznaczenia, w przeciwnym razie zwraca się je adresatowi; to samo stosuje się także do przesyłek za pobraniem z dodatkiem „poste restante“

Wypłata zaliczki pocztowej następuje po doniesieniu urzędu pocztowego oddawczego, że adresat sumę wykazaną już uiścił. Zaliczki mają być odbierane w przeciągu 6 tygodni od czasu wysłania.

Poczta frachtowa.

Pisma bez podania wastości włąaznie 75 gramów (5 łutów) ważące, odsyłają się pocztą listową.

Porto za przesyłki w obrębie państwa austryjackiego może być przez oddawcę zapłacone lub na odbierającego (adresata) przekazane, z wyjątkiem przysyłek bez podanej wartości, które frankowane być muszą.

Za przesyłki frachtowe lub pieniężne do miejsc w obrębie państwa austrjackiego, opłaca się należytość od wartości i wagi.

Do każdego pakietu na 15 gramów (3 łuty) ma być dołączony adres osobny czyli list frachtowy, zaopatrzony 6cio krajcarową marką stemplową i pieczęcią oddawcy.

Za zwrócone pakiety, które adresat nie przyjął lub mu wręczone być nie mogły, albo za dalsze odsyłanie takowych na inne miejsce, jak pierwotny adres opiewa, ma być opłacone porto jak za nową posyłkę. Jedynie przy posyłkach pod opaską bez podanej wartości, nie opłaca się porto zwrotne.

W razie zatracenia przesyłki bez podanej wartości, poszkodowany otrzymuje jako zwrot poniesionej szkody 50 centów za każdy funt wagi przedmiotu posłanego.

Karty korespondencyjne.

Karta korespondencyjna kosztuje do wszystkich miejsc austro-węgierskiej monarchii 2 cet,, a do Niemiec 5 cnt. Karty korespondencyjne można rekomendować i przylepia się w tym celu na odwrotnej stronie markę w wysokości należytości rekomendacyjnej.

Popsute karty zamieniają się równie jak koperty listowe za dopłatą 1 cet. na nowe.

Obwieszczenie.

Z dniem 1 lipca 1875 zacz ł obowiązywać związkowy traktat pocztowy, zawarty między Niemcami, Austryą, Belgią, Danią, Egiptem, Hiszpanią, Zjednoczonemi Stanami w Ameryce, Francyą, Wielką Brytanią, Grecyą, Włochami, Luksemburgiem, Norwegią, Niederlandami, Portugalią, Rumunią, Moskwą. Serbią, Szwecyą, i Turcyą.

Na mocy tego traktatu ustanowiono dla posyłek poczty listowej, które do związku pocztowego należących (z wyjątkiem Niemiec, Luksemburgu, Helgolandu, Serbii i Francyi) odchodzić lub z tamtąd nadchodzić będą, nastęujące taksy, mianowicie:

a) za opłacane listy od każdych 15 gramów (3 łóty) 10 ct.,

b) za nieopłacone listy od każdych 15 gramów 20 ct.,

c) za karty korespondencjne od sztuki 5 cnt.,

d) za druki pod opaską, próbki towarowe, dalej za papiery, mianowicie tak akta i dokumenta, które nie noszą cechy towarzystw asekuracyjnych, i dalej za pisma korekty itp. 3 ct. od 20 gramow;

e) za polecenia jednego z przedmiotów pod *a* — *d* wymienionych 10 ct.,

f) za recepis zwrotny 10 ct.,

Listy i karty korespondencyjne między Niemcami, Luksemburgem i Holandyą, podlegają pod względem opłat, progresyi wagi itd. i nadal do tychczasowym postanowieniom.

Dla druków jednak ustanawia się od 1. lipca 1875 następujące opłaty: do 15. gramów 2, ct., — nad 50 do 250 gramów 5 ct. — nad 250 do 500 gramów 10 ct., — nad 500 gramów do 1 kilograma 15 ct.

Za próbki towarowe do Niemiec, Luksemburga i Helgolandu będzie się pobierać bez różnicy wagi 5 ct., za każdą posyłkę do 250 gramów. Papierom i pismom służbowym wyżej pod *d* wspomnianym, nie przysługują między Niemcami, Luksemburgem i Helgolandem zniżone opłaty. Pisma do i z Francyi, która do traktatu popieru później przystąpić ma, tudzież pisma do i z Czarnogóry, będą wedle dotychczasowych postanowień i nadal traktowane.

Dla Serbii pozostają te same opłaty: 7 ct. od 15 gramów za listy opłacone i 14 ct. za nieopłacone. Opłata od kart korespondencyjnych dla Serbii płacić się bę zie 2 centy od każdych 50 gramów.

Zniżone opłaty dla listów w obrocie pogranicznym między Austryą z jednej, a Włochami, Rumunią, Moskwą i Szwajcaryą z drugiej strony, pozostają w mocy i nadal.

Listy „Expres“ (przez umyślnego posłańca) można będzie i na przyszłość posyłać do tych krajów, do których je przed 1. lipca b. r. posyłać można było.

Z c. k. Dyrekcyi poczt.

Lwów dnia 27. czerwca 1875.

T e l e g r a f.

Ogólne warunki i należytości.

Telegramy wysyłać można do wszystkich miejsc, które w obrębie sieci telegraficznych leżą. Jeżeli w miejscu, dokąd depesza się odsyła, stacji telegraficznej nie ma, odsyła depeszę najbliższa stacja telegraficzna pocztą lub osobnym posłańcem. Również przyjmują się depesze z oznaczeniem „bureau restant“ lub „poste restante“.

Depesza telegraficzna powinna być wyraźnie i atramentem pisana. U góry należy adres, a pod tekstem podpis oddawcy położyć. Oddawcy dozwolono jest do swego

podpisu dowolne uwierzytelnienie kazać dołączyć. Niezwykłe skrócenia jakoteż charakterowi języka niewłaściwe łączenie wyrazów i podskrobywanie, nie jest dozwolonem.

Ilość słów nieszyfrowanej depeszy oznnacza się podług następujących reguł:

1. Wszystko, cokolwiek nadawca na oryginale depeszy pisze, chociażby się to tylko sposobu expedycyi tejże tyczyło, jak n. p. rekomendowanie, wlicza się do taksy.

2. Pojedyńcze wyrazy nie mogą z więcej jak z 7miu zgłosek się składać, co nadto, liczy się za osobne słowo.

3. Wyrazy łącznikiem związane, liczy się za każdy osobno.

4. Apostrofem złączone wyrazy, jako to: l'un, qu'il, l'Europe, liczą się także za dwa słowa.

5. Imiona krajów, miast, miejscowości, ulic, i t. p., imiona własne osób, tytuły, nazwiska, przydomki i t. d., złożone z kilku słów, liczą się za tyle słów, z ilu jest wyraz złożony.

6. Cyframi pisane liczby liczą się za tyle słów, ile grup z 5ciu cyfer zawierają, pozostałość liczy się także za słowo. Sposób ten liczenia cyfer na grupy z pięciu stosuje się do cyfer niezawierających tajemniczego znaczenia.

7. Osobno umieszczone znaki pisarskie, litery lub cyfry liczy się za słowa. Również liczy się podkreslanie jednego lub kilku po sobie następujacych wyrazów za jedno słowo.

8. Apostrofy, łączniki, znaki cudzosłowu, nawiasy i znak nowego ustępu (alinea) do tekstu należące, nie wliczają się do taksy. Wszystkie zaś znaki, które się alfabetem telegraficznym oznaczyć nie dają i przeto wyrazami opisane być muszą, liczy się słowa,

9. Kropki, przecinki i pauzy, które się przy zestawianiu liczb używa, liczy się za jedną cyfrę.

10. Litery oznaczające porządek liczb, liczy się również za cyfry.

Dozwolonem jest także nadawanie depesz cyfrowych. Co do ilości słów takiej depeszy, postępuje urząd telegraficzny w myśl powyż przytoczonego punktu 6).

Za kolacyonowanie depeszy opłaca się połowę taksy od depeszy. Rekomendowane depeszy urzęda telegraficzne nie przyjmują więcej.

Za oznajmienie, w jakim czasie depesza doręczoną została, opłaca się osobna należytość za pojedynczą depeszę.

Za wystawienie kwitu na nadaną depeszę, opłaca się 5 ct.

Depesze równobrzmiące i do różnych adresatów w tem samem miejscu wystosowane, kosztują po 20 ct.

Każde urzędownie sprawdzony odpis depeszy, kosztuje 20 centów.

Dalsza ekspedycja depeszy na miejsca, gdzie stacje telegraficzne nie istnieją, uskutecznia się podług życzenia oddawcy pocztą, umyślnym posłańcem lub stafetą, należy jednak w takich razach sposób expedycyi poniżej adresu w depeszy wymienić.

Depesze które na miejsce przeznaczenia pocztą mają być ekspedyowane, oddaje ostatnia stacya telegraficzna jako list rekomendowany na pocztę bez wszelkich kosztów dla adresata ani adresanta, z wyjątkiem takich depesz, które drogą morską dalej ekspedyowane być mają. W tym wypadku opłaca oddawca depeszy należytość pocztową w kwocie 80 ct., w razie jednak ekspedycji stafatą, składa oddawca pewną kwotę, a po oznajmieniu rzeczywistych kosztów zostanie mu reszta zwróconą.

Oddawcy depeszy dozwolono jest odpowiedź na swą depeszę z góry opłació, a w tym razie należy do tekstu dołączyć: „odpowiedź zapłacona"; jeżeli odpowiedź więcej jak 20 słów nie ma zawierać. Przy odpowiedziach więcej jak 20 słów zawierać mających pisze się: odpowiedź zapłacona w kwocie złr. — ct. — Adresat otrzymuje na zapłaconą odpowiedź wraz z depeszą blankiet, za pomocą którego odpowiedź nadać może w przeciągu 6 tygodni. Po upływie tego czasu blankiet traci swoją ważność. Zwrot należytości za odpowiedź zapłaconą, w razie nieużycia blankietu, niema miejsca.

Odwołanie depeszy, którą już telegrafować zaczęto może oddawca za podaniem pisemnej deklaracji uskutecznić, należytość jednak nie zostaje zwróconą. Jeżeli depeszę jeszcze telegrafować nie zaczęto, można ją cofnąć za opłaceniem należytości za pojedynczą depeszę to jest 20 ct.

Chcąc aby już wysłana depesza adresatowi nie została wręczoną, trzeba powtórnie telegrafować; o skutku bióro telegraficzne pocztą uwiadamia, wyjąwszy w razach, jeżeli odpowiedź wypłaconą została. Jeżeli kto sobie życzy, aby do niego adresowaną depeszę gdzie indziej mu odesłano, ma to żądanie pisemnie w biórze złożyó, a należytość opłaci po odebraniu depeszy.

Reklamacje z powodu przekręcenia lub nienadejścia depeszy, należy w przeciągu 3 miesięcy od dnia oddania depeszy, do głównego bióra telegrafów wystosować.

Taryfa należytości depesz telegraficznych,

a) w obrębie monarchii austr. węgierskiej: Do 20 słów 50 cnt. od 21 do 30 słów 75 cnt. od 31 do 40 słów 1 złr., za każde następne 10 słów 25 cnt;

b) *do wszystkich stacyj północno-niemieckiego związku jako też i do Badenii, Bawaryi, Wirtembergii i Niederlandyi:*

Do 20 słów 1 złr., od 21 do 30 słów 1 złr. 50 cnt., od 31 do 40 słów: 2 złr., za każde następne 10 słów: 50 cnt. w. a.

Koleje żelazne.

Wyciąg z regulaminu ruchu dla kolei żelaznych w krajach w Radzie państwa reprezentowanych

(podług wydania rządowego).

Publiczność obowiązaną jest służbowych zarządzeń służby kolejowej (mundurowanej) usłuchać i takowym się poddać.

Nieporozumienia między publicznością a służbą kolejową rozstrzyga na stacyach naczelnik stacyi, podczas jazdy nadkonduktor prowadzący pociąg.

Zażalenia przeciw służbie kolejowej czynić można tak ustnie, jakoteż pisemnie w księdze zażaleń znajdującej się na każdej stacyi do użytku publiczności. Zażalenia mają być dokładnie czynione, a zarząd kolei obowiązanym jest odpowiedzieć na takowe.

Przewóz osób, zwierząt i rzeczy może być tylko wtedy odmówiony, jeżeli elementarne przeszkody w drodze stoją, lub środki transportowe nie wystarczają.

Sprzedaż biletów jazdy odbywa się na małych stacyach w przeciągu ostatniej pół godziny przed odejściem pociągu, zaś na stacyach większych w przeciągu ostatniej całej godziny. Pieniądze za jazdę obowiązany jest podróżujący trzymać odliczone w pogotowiu, aby przez zdawanie reszty, zwłoka spowodowaną nie była. Bilety jazdy nadają prawo użycia tej klasy do jazdy, na jaką opiewają. Jeżeli podróżującemu odpowiednia klasa dla braku miejsca nie może być do dyspozycyi postawioną, przysłuża temuż prawo bilet na klasę niższą lub wyższą za zwrotem lub dopłatą różnicy ceny zmienić, lub jazdy zaniechać i zwrotu zapłaconej należytości żądać.

Podróżującemu przysłuża prawo podczas jazdy na jednej z środkowych stacyi wysiąść i jazdę następnego dnia pociągiem pod tym samym numerem kursującym kontynuować. Obowiązany jest ale w takim wypadku udać się natychmiast do naczelnika stacyi celem potwierdzenia ważności biletu do następnej jazdy.

Dzieci do lat dwóch jadą bezpłatnie, zaś do lat dziesięciu płacą połowę ceny klasy, którą jadą. Jeżeli co do wieku dziecka zachodzi wątpliwość, to w takim wypadku rozstrzyga najwyższy urzędnik kolejowy na stacyi.

Przy każdym pociągu powinien się znajdywać oddział 2 i 3 klasy dla kobiet i niepalących tytoniu. Służba kolejowa obowiązaną jest kobiety jadące same tylko pomiędzy kobietami sadzać.

Osoby, które z powodu widocznej słabości drugim podróżującym mogłyby być ciężarem, wyłącza się od jazdy, jeżeli całego Coupée dla siebie nie zapłacą.

Podwójne dzwonienie na dworcu kolejowym oznacza ostateczny czas do wsiadania. Wsiadanie do pociągu, który już z miejsca ruszył, jest najsurowiej wzbronione. Podróżujący, który jazdę zaniedbał, nie ma prawa do zwrotu zapłaconej należytości.

Podczas jazdy nie wolno nikomu wychylać się z wagonu, i o drzwi takowego się opierać.

Na żądanie tylko jednego podróżującego, muszą być okna w wagonie od strony na wiatr wystawionej pozamykane.

Podróżnym nie wolno celem wsiadania lub wysiadania samowolnie drzwi wagonu otwierać, należy ku temu służbę kolejową wezwać, nie wolno także wysiadać, dopóki pociąg zupełnie wstrzymany nie został.

Za uszkodzenia wnętrza wagonów, jakoteż za stłuczenie szyby, obowiązany jest podróżny natychmiast podług ustanowionej taryfy wynagrodzenie uiścić.

Psów i innych zwierząt nie wolno z sobą do wagonu brać, — wyjątek stanowią małe pieski, które się na kolanach trzyma, lecz tylko w takim razie, jeżeli współpodróżujący nic przeciwko temu nie mają.

Każdy podróżujący ma prawo do bezpłatnego przewozu 50 funtów (25 kilogramów) pakunku bezpłatnie. Oprócz tego wolno pakunki mniejszej objętości wziąść z sobą do wagonu.

Ceny jazdy na kolejach galicyjskich

za 1 milę:

Kolej Karola Ludwika			Kolej Lwowsko-Czerniowiecka			Kolej arcyksięcia Albrechta				I. węgiersko-galic. kolej żelazna			Kolej naddniestrzańska			Kolej cesarza Ferdynanda, przestrzeń galicyjska		
I	II	III	I	II	III	I	II	III	IV	I	II	III	I	II	III	I	II	III
klasa, kosztuje centów w. a.																		
36	27	14	36	27	15	36	27	18	9	36	27	18	36	27	14	36	27	16

Oprócz tego dolicza się każdorazowe ażyo, tudzież należytość stęplową, wynoszącą od każdych zapłaconych 50ciu centów, 1 cnt. w. a. — Należytość mniejsza jak 50 cnt., przyjmuje się przy wymiarze stempla za całą. — Należytość stemplowa od biletu jazdy nie powinna nigdy przenosić kwoty 25 cnt. — Ceny jazdy pociągami pospiesznemi droższe są od wykazanych o 20%. Pociągi pospieszne składają się tylko z wagonów I. i II. klasy.

Rozkład jazdy.

Liczby oznaczone **obwódką czarną** wskazują porę **nocną** od 6. godziny wieczór do 5. godz. 59 minut rano.

A). C. k. uprz. galicyjska kolej Karola Ludwika.

Kraków - Lwów - Podwołoczyska

Mile	Stacye	Pociąg posp. N. I G.	M	osob. N III G	M.	miesz. N V G	M	lokal N. VII G	M
		wieczór		przedp.		wieczór		rano	
—	Kraków (restauracya)	9	24	10	52	0	38	6	44
1	Bierzanów	—	—	11	7	10	56	7	6
2½	Podłęże	—	—	11	23	11	15	7	25
4	Kłaj	—	—	11	33	11	36	7	47
5	Bochnia (restauracya)	10	19	11	58	12	1	8	12
7	Słotwina	–		12	19	12	30	8	42
8	Biadoliny	—	—	12	35	12	49	9	1
9½	Bogumiłowice	–	—	12	2	1	7	9	20
10½	Tarnów (restauracya)	11	17	1	15	1	32	9	45
13½	Czarna		–	1	52	2	21	10	32
15	Dembica (restauracya)	12	4	2	34	2	47	11	13
16½	Ropczyce	—	—	2	57	3	1	11	40
17½	Sędziszów		–	3	13	3	35	12	—
19	Trzciana			3	33	4	9	12	26
21	Rzeszów (restauracya)	1	13	4	3	4	36	1	8
23	Łańcut	1	35	4	32	5	7	1	47
25½	Przeworsk	—		5	5	5	45	2	30
27½	Jarosław	2	28	5	33	6	18	3	7
29½	Radymno		—	5	56	6	43	3	33
31½	Żurawica		—	6	18	7	9	3	59
32½	Przemyśl (restauracya)	3	21	6	44	7	35	4	26
34½	Medyka	—	–	7	6	7	58	4	51
36½	Mościska	4	2	7	34	8	28	5	24
37½	Horośnica	–	–	7	52	8	48	5	47
39	Sądowa Wisznia		—	8	10	9	8	6	9
41½	Gródek	5	2	8	47	9	50	6	57
42	Kamienobród	—		8	57	10	1	7	9
43½	Mszana	—		9	19	10	24	7	31
45½	Lwów (restauracya)	6	20	10	57	12	5	8	5
46½	Lwów pod zamkiem		—	11	21	12	33		
48½	Barszczowice	—	—	11	52	1	4		
50½	Zadwórze	—		12	17	1	29		
52	Krasne (restauracya)	7	37	12	53	2	12		
54½	Kniaże	–	—	1	2	2	45		
55½	Złoczów (restauracya)	8	15	1	49	3	10		
57	Płuchów	—	—	2	25	3	52		
58	Zborów	—	—	2	39	4	7		
60	Jezierna	—	—	3	12	4	45		
62	Hłuboczek wielki	—	—	3	38	5	14		
63½	Tarnopol (restauracya)	9	51	4	4	5	41		
65	Borki wielkie	—	—	4	33	6	[illegible]		
67½	Maksymówka	—	—	5	9	6	57		
69	Bogdanówka	—	—	5	32	7	21		
70½	Podwołoczyska	11	3	5	[illegible]	7	39		

Podwołoczyska - Lwów - Kraków

Mile	Stacye	Pociąg posp. N. II G	M	osob. N. IV G	M	miesz. N VI G	M	lokal VIII. G	M
		wieczór		wieczór		rano			
—	Podwołoczyska	6	28	9	13	7	43		
1½	Bogdanówka	—	—	9	33	8	7		
3	Maksymówka	—	—	9	59	8	41		
5½	Borki wielkie	–	–	10	29	9	15		
7	Tarnopol	7	41	11	6	10	9		
8½	Hłuboczek wielki	—	—	11	21	10	28		
10½	Jezierna	—	—	11	54	11	10		
12½	Zborów	—	—	12	24	11	48		
13½	Płuchów	—	—	21	38	12	6		
15	Złoczów	9	9	1	5	12	39		
16	Kniaże	—	–	1	23	12	59		
18½	Krasne	9	48	2	2	1	52		
20	Zadwórze	10	6	2	26	2	21		
23	Barszczowice	—	—	2	50	2	50		
24	Lwów pod zamkiem	—		3	29	3	48	rano	
25	Lwów	11	25	5	—	5	5	6	35
27	Mszana	—	—	5	27	5	40	7	7
28½	Kamienobród	—	–	5	42	5	59	7	27
29	Gródek	12	11	5	[illegible]	6	14	7	45
31½	Sądowa Wisznia	—	–	6	22	6	51	8	27
33	Horośnica	—	–	6	36	7	7	8	48
34	Mościska	1	2	6	53	7	30	9	12
36	Medyka	—	—	7	15	8	1	9	46
38	Przemyśl	1	42	7	44	8	41	10	21
39	Żurawica	–	—	7	56	8	57	10	39
41	Radymno	–		8	17	9	23	11	10
43	Jarosław	2	31	8	40	9	55	11	49
45	Przeworsk	—	—	9	3	10	24	12	24
47½	Łańcut	3	18	9	34	11	2	1	10
49½	Rzeszów	3	44	10	3	11	[illegible]	2	10
51½	Trzciana	—	—	10	25	12	11	2	41
53	Sędziszów	—	–	10	44	12	36	3	11
54	Ropczyce	—	–	10	56	12	53	3	27
55½	Dembica	4	47	11	37	1	25	3	55
57	Czarna	—		11	56	1	51	4	22
60	Tarnów	5	35	12	36	2	42	5	16
61	Bogumiłowice	—	—	12	50	2	56	5	32
62½	Biadoliny	—		1	6	3	16	5	53
63½	Słotwina	—	—	1	22	3	37	6	[illegible]
65½	Bochnia	6	28	1	46	4	8	6	40
66½	Kłaj	—		2	1	4	27	7	[illegible]
68	Podłęże	—	—	2	16	4	46	7	24
69½	Bierzanów		—	2	33	5	6	7	45
70½	Kraków	7	17	2	47	5	23	8	3

Z Krasnego do Brodów | Z Brodów do Krasnego

w połączeniu z pociągami głównej linii Nr. I, II, III, IV, V, VII.

Mile	Stacye	Pociąg posp. N. 11 G	M	miesz N. 13 G	M	miesz N. 15 G.	M.
—	Krasne	7	52	2	17	2	27
2	Ożydów	8	21	3	4	3	3
3½	Zabłotce	8	44	3	37	3	31
5½	Brody	9	4	4	4	3	56

Mile	Stacye	Pociąg posp N. 12 G	M	miesz N 14 G	M	miesz. N 16 G	M
—	Brody	8	19	10	39	11	49
2	Zabłotce	8	40	11	13	12	16
3½	Ożydów	9	8	11	51	12	42
5½	Krasne	9	48	2	2	1	52

Z Podwołoczysk przez Krasne do Brodów | Z Brodów przez Krasne do Podwołoczysk

Mile	Stacye	Pociąg miesz N 4/13 G (wieczór)	M	miesz N 6/15 G. (przedp.)	M.
—	Podwołoczyska	9	13	7	43
1½	Bogdanówka	9	33	8	7
3	Maksymówka	9	59	8	41
5½	Borki wielkie	10	29	9	15
7	Tarnopol	11	6	10	9
8½	Hłuboczek wielki	11	21	10	28
10½	Jezierna	11	54	11	10
12½	Zborów	12	24	11	48
13½	Płuchów	12	38	12	6
15	Złoczów	1	5	12	39
16	Kniaże	1	23	2	59
18½	Krasne	2	17	2	27
20½	Ożydów	3	4	3	3
22	Zabłotce	3	37	3	31
24	Brody	4	4	3	56

Mile	Stacye	Pociąg miesz. N 14/3 G (wieczór)	M	miesz. N 16 G (przedp.)	M
—	Brody	10	39	11	49
2	Zabłotce	11	13	12	16
3½	Ożydów	11	51	12	42
5½	Krasne	12	59	2	12
8	Kniaże	1	25	2	45
9	Złoczów	1	49	3	10
10½	Płuchów	2	25	3	52
11½	Zborów	2	39	4	7
13½	Jezierna	3	12	4	45
15½	Hłuboczek wielki	3	38	5	14
17	Tarnopol	4	1	5	41
18½	Borki wielkie	4	33	6	10
21	Maksymówka	5	9	6	57
22½	Bogdanówka	5	32	7	21
24	Podwołoczyska	5	48	7	39

Z Krakowa do Wieliczki | Z Wieliczki do Krakowa

Mile	Stacye	Pociąg mięszany N. 17. G	M.	N. 19 G.	M
—	Kraków	11	49	10	59
1	Bierzanów	12	12	11	22
1½	Wieliczka	12	28	11	38

Mile	Stacye	Pociąg mięszany N 18. G.	M	N. 20. G.	M
—	Wieliczka	7	24	5	34
½	Bierzanów	7	40	5	50
1½	Kraków	7	59	6	9

Pociągi pospieszne Nr. I. i II. kursują bez zmiany wagonów między Wiedniem a Podwołoczyskami. Pociągi osobowe Nr. III. i IV. również pociągi mięszane Nr. 13. i 14. w Podwołoczyskach względnie Brodach połączenia nie mają. Nr. VI. i VIII. są pociągi męszane lokalne i kursują od 15. maja do włącznie 14. października między Krakowem a Lwowem, zaś od 15 października do włącznie 14. maja tylko między Krakowem a Dembicą i między Lwowem i Przemyślem. Godziny odjazdu pociągów obliczone są według średniego czasu miejscowego.

B). C. k. uprz. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska (linie austryackie).

Suczawa - Czerniowce - Lwów

Mile	Stacye	Pociąg posp. N. 1. G.	M	miesz. N. 5. G.	M	miesz. N 3. G.	M
—	Lwów	6	50	12	50	11	48
1½	Siechów	—	—	1	23	12	17
3	Staresioło	—	—	2	2	12	51
4½	Bóbrka	—	—	2	25	1	14
5½	Wybranówka	—	—	2	42	1	31
6½	Borynicze	8	10	3	1	1	52
8½	Chodorów	8	30	3	30	2	25
9	Bortniki	—	—	3	46	2	45
11½	Bukaczowce	9	10	4	29	3	31
13	Bursztyn	9	29	4	57	4	2
14½	Halicz	9	48	5	28	4	34
16½	Jezupol	10	9	5	57	5	5
18½	Stanisławów	10	36	7	1	5	55
21½	Ottynia	—	—	7	59	6	48
23½	Korszów	—	—	8	55	7	35
25½	Kołomyja	12	1	9	54	8	22
28½	Zabłotów	—	—	10	39	9	7
30½	Śniatyn	12	57	11	24	9	48
32	Niepołokoutz	—	—	11	50	10	12
33	Łużan	—	—	12	16	10	37
34½	Sadagóra	—	—	12	43	11	2
35	Czerniowce	2	5	1	29	11	43
36	Volksgarten	—	—	1	52	12	5
37½	Kuczurmare	2	36	2	39	12	43
39½	Hliboka	3	6	3	31	1	37
40½	Czerepkoutz	—	—	3	46	1	57
43	Hadikfalva	3	49	4	35	2	41
43½	Istensegits	—	—	4	50	2	56
44½	Milleschoutz	—	—	5	6	3	12
45½	Hatna	—	—	5	24	3	32
47	Suczawa	5	11	6	30	5	11
65	Jassy	9	44	1	13	9	44

Lwów - Czerniowce - Suczawa

Mile	Stacye	Pociąg posp. N. 2. G.	M	miesz. N. 6. G.	M	miesz. N 4. G	M
—	Jassy	6	53	3	25	6	53
18	Suczawa	12	44	11	35	1	19
1½	Hatna	—	—	11	55	1	35
2½	Milleschoutz	—	—	12	17	2	—
3½	Istensegits	—	—	12	31	2	13
4	Hadikfalva	1	28	12	53	2	34
6½	Czerepkoutz	—	—	1	36	3	17
7½	Hliboka	2	10	2	1	3	42
9½	Kuczurmare	2	37	2	46	4	21
11	Volksgarten	—	—	3	16	4	51
12	Czerniowce	3	24	4	2	5	32
12½	Sadagóra	—	—	4	8	5	33
14	Łużan	—	—	4	34	6	4
15	Nepolokoutz	—	—	4	55	6	25
16½	Śniatyn	4	16	5	27	6	56
18½	Zabłotów	—	—	6	3	7	28
21½	Kołomyja	5	10	6	56	8	19
23½	Korszów	—	—	7	42	8	57
25½	Ottynia	—	—	8	29	9	40
28½	Stanisławów	6	36	9	33	10	40
30½	Jezupol	6	58	10	10	11	8
32½	Halicz	7	19	10	45	11	42
34½	Bursztyn	7	36	11	11	12	6
35½	Bukaczowce	7	57	11	45	12	38
38	Bortniki	—		2	19	1	12
38½	Chodorów	8	33	12	35	1	28
40½	Borynicze	8	55	1	7	1	59
41½	Wybranówka	—	—	1	23	2	14
42½	Bóbrka	—	—	1	40	2	31
44	Staresioło	9	35	2	9	3	1
45½	Siechów	—	—	2	42	3	36
47	Lwów	10	13	3	5	4	4

C). C. k. uprz. kolej Arcyksięcia Albrechta.

Lwów - Stryj - Stanisławów

Mile	Stacye	Pociąg mięszany N. 1. G.	N. 1. M.	N. 3. G.	N. 3. M.
		rano		wieczór	
—	Lwów	7	22	8	20
2	Glinna-Nawerya	8	5	9	—
3½	Szczerzec	8	38	9	35
6	Mikołajów-Drohowyże	9	27	10	26
8	Bilcze-Wolica	9	59	11	1
9	Uhersko-Dobrzany	10	20	11	22
10	Stryj	11	30	12	—
12	Morszyn	12	9	12	39
13½	Bolechów	12	51	1	20
15	Dolina	1	46	2	15
17	Krechowice	2	21	2	48
19	Kałusz	3	6	3	30
21	Bednarów	3	52	4	15
22	Majdan-Ciężów	4	42	5	3
24	Stanisławów	5	21	5	42
		wieczór		rano	

Stanisławów - Stryj - Lwów

Mile	Stacye	Pociąg mięszany N. 2. G.	N. 2. M.	N. 4 G.	N. 4 M.
		rano		wieczór	
—	Stanisławów	9	34	11	20
2	Majdan-Ciężów	10	39	12	26
3	Bednarów	11	20	1	7
5	Kałusz	12	16	2	3
7	Krechowice	12	55	2	16
9	Dolina	1	58	3	40
10½	Bolechów	2	36	3	14
12	Morszyn	3	—	4	35
14	Stryj	4	—	5	20
15	Uhersko-Dobrzany	4	16	5	36
16	Bilcze Wolica	4	38	5	58
18	Mikołajów-Drohowyże	5	22	6	42
20½	Szczerzec	6	14	7	34
22	Glinna-Nawarya	6	46	8	9
24	Lwów	7	22	8	45
		wieczór		rano	

Obecnie kursują na kolei Arcyksięcia Albrechta tylko pociągi Nr. 1. i 2.

D). C. k. uprz. kolej Naddniestrzańska.

Stryj - Sambor - Chyrów

Mile	Stacye	Pociąg mięszany N. 2. G.	N. 2. M.	N. 10. G.	N. 10. M
	Stryj	11	23	4	35
2½	Gaje wyżne	12	1	5	8
3½	Drohobycz	12	41	5	54
5½	Dobrowlany	1	15	6	27
7½	Dublany-Kranzberg	1	55	7	11
9½	Sambor	2	42	8	10
11	Nadyby	3	14	8	42
12	Felsztyn	3	31	8	59
13½	Chyrów	3	56	9	24

Chyrów - Sambor - Stryj

Mile	Stacye	Pociąg mięszany N. 1 G.	N. 1 M.	N. 9. G.	N. 9. M.
	Chyrów	10	42	6	5
1½	Fulsztyn	11	5	6	28
2½	Nadyby	11	20	6	44
4	Sambor	12	1	7	31
6	Dublany Kranzberg	12	40	8	14
8	Dobrowlany	1	17	8	53
10	Drohobycz	2	7	9	45
11½	Gaje wyżne	2	41	10	18
13½	Stryj	3	13	10	50

Pociągi Nr. 9. i 10. kursują tylko w Niedzielę, Wtorki i Czwartki.

I. Węgiersko-Galicyjska kolej żelazna.

Przemyśl - Łupków

Mile	Stacye	Pociąg mięszany N. 3. G.	Pociąg mięszany N. 3. M	Pociąg mięszany N. 5. G.	Pociąg mięszany N. 5. M.
	Przemyśl	8	56	8	29
1½	Hermanowice	9	17	8	51
2	Niżankowice	9	27	9	3
3½	Dobromil	9	56	9	41
4½	Chyrów	10	26	10	22
5½	Sterzawa	10	48	10	46
7	Krościenko	11	16	11	20
8	Ustrzyki	11	35	11	48
10½	Olszanica	12	13	12	39
12	Łukawica-Lisko	12	39	1	16
12½	Załuż	12	49	1	28
13	Zagórz	1	8	1	38
15	Mokre	1	42	—	—
16	Szczawna	1	57	—	—
17½	Komańcza	2	27	—	—
19	Łupków	3	7	—	—

Łupków - Przemyśl

Mile	Stacye	Pociąg mięszany N. 4. G	Pociąg mięszany N. 4. M	Pociąg mięszany N. 8. G	Pociąg mięszany N. 8. M.
	Łupków	12	22	—	—
1½	Komańcza	12	58	—	—
3	Szczawna	1	23	—	—
4	Mokre	1	41	—	—
6	Zagórz	2	24	12	43
6½	Załuż	2	34	12	55
7	Łukawica-Lisko	2	45	1	11
8½	Olszanica	3	14	1	52
11	Ustrzyki	3	54	2	45
12	Krościenko	4	15	3	17
13½	Starzawa	4	38	3	43
14½	Chyrów	5	9	4	23
15½	Dobromil	5	31	4	54
17	Niżankowice	6	1	5	32
18½	Hermanowice	6	11	5	42
19	Przemyśl	6	33	6	4

C. k. wył. uprzyw. kolej Cesarza-Ferdynanda (linie galicyjskie).

Kraków - Dziedzic - Wiedeń

Mile	Stacye	Pociąg miesz. N. 32 G.	M	osob. N. 12. G.	M	posp. N. 2. G.	M.	osob. N. 10. G.	M.
	Kraków	10	13	3	27	7	52	6	7
2	Zabierzów	10	52	3	49	—	—	6	30
3½	Krzeszowice	11	19	4	10	8	28	6	52
5	Trzebinia	12	—	4	37	8	53	7	21
6	Chrzanów	12	11	4	46	—	—	7	29
6½	Libiąż	12	27	4	57	—	—	7	40
7½	Chełmek	12	39	5	6	—	—	7	48
8½	Oświęcim	1	9	5	24	9	26	8	5
10	Jawiszowice	1	29	5	40	—	—	8	22
11½	Dziedzic	2	1	6	4	9	56	8	49
54	Wiedeń	3	57	5	13	5	3	7	18

Wiedeń - Dziedzic - Kraków

Mile	Stacye	Pociąg osob. N. 9. G.	M	posp. N. 1. G.	M.	miesz. N. 31 G.	M.	osob. N. 11 G.	M.
	Wiedeń	8	8	10	53	5	8	8	38
	Dziedzic	7	18	6	46	7	3	7	31
1½	Jawiszowice	7	36	—	—	7	30	7	50
3	Oświęcim	7	56	7	17	8	31	8	9
4	Chełmek	8	9	—	—	8	48	8	22
5	Libiąż	8	20	—	—	9	8	8	33
5½	Chrzanów	8	31	—	—	9	23	8	44
6½	Trzebinia	8	46	7	59	9	53	9	2
8	Krzeszowice	9	9	8	18	10	26	9	27
9½	Zabierzów	9	29	—	—	10	56	9	50
11½	Kraków	9	48	8	52	11	22	10	12

Dziennikarstwo krajowe i zagraniczne,

wypis czasopism wychodzących w języku polskim i ruskim.

	Cena prenumeracyj a całoroczna z przesyłką.	
Bartnik postępowy. Lwów, co 14 dni	1 złr.	75 c.
Biblioteka stenograficzna. Lwów, od r. 1864. raz na miesiąc,	1 „	50 „
Chata, pismo ludowe. Lwów, od r. 1870, co 10 dni,	2 „	— „
Czas, dziennik polityczny. Kraków, od r. 1848, codziennie,	24 „	— „
Czasopismo Towarz. aptek. Lwów, od r. 1871, raz w miesiąc,	4 „	20 „
Czcionka, czasop. dla drukarzy. Lwów, od r. 1871, co tydzień,	3 „	— „
Diabeł, pismo humorystyczne. Kraków, od r. 1869, co 14 dni,	5 „	— „
Dziennik mód, pismo dla Polek. Kraków, od r. 1872, co tydzień,	8 „	— „
Dziennik Polski, pismo polityczne. Lwów, od r. 1869, codziennie.	22 „	— „
Gazeta Górnoszląska. Piekary na Szlązku pruskiem	3 „	— „
Gazeta pszczelnicza. Kołomyja, od r. 1874, raz na miesiąc,	2 „	— „
Gazeta Lwowska, pismo polityczne. Lwów, od r. 1810, codziennie,	15 „	60 „
Gazeta Toruńska, pismo polityczne. Toruń, w Prusach,	7 „	— „
Gazeta narodowa, pismo polityczne. Lwów, od r. 1862, codziennie,	20 „	— „
Gazeta wiejska, pismo polityczne. Lwów, od r. 1868, co 14 dni,	2 „	50 „
Gazeta podkarpacka, pismo polityczne. Stanisławów, 2 razy w tygodniu	8 „	— „
Gwiazdka cieszyńska. Cieszyn, od r. 1848, co tygodnia,	4 „	60 „
Głos wolny. Lwów, co 14 dni,	4 „	— „
Goniec lwowski. Lwów, codziennie,		
Hasło, dziennik społecz. ekon., Stanisławów, dwa razy w tygodniu,	8 „	— „
Katolik. Mikułów na Szlązku prusk.	2 „	80 „
Korespondent handlowo-przemysłowo-rolniczy, Lwów, co tydzień,		
Księga Żywotów Świętych. Lwów, co miesiąc zeszyt	2 „	20 „
Kuryer poznański, pismo polit. Poznań.	8 „	— „
Ojczyzna, dziennik polityczny. Lwów, codziennie,	20 „	— „
Pamiętnik zasłużonych w Polsce ludzi. Lwów, od r. 1872, raz w miesiącu,	1 „	— „
Przegląd lekarski, Kraków. od r. 1871, co tygodnia,	6 „	60 „
Pielgrzym. Pelplin w Prusach zach.	3 „	— „

	Cena prenumeracyjna całoroczna z przesyłką.	
Prawnik. Lwów, od r. 1872, co tygod.	6 złr.	— c.
Przegląd lwowski, polit. liter. Lwów, od r. 1872, co 14 dni zeszyt,	8 „	— „
Przegląd polski, polit. liter. Kraków, od r. 1870, raz w miesiąc zeszyt.	12 „	— „
Przegląd etnograficzno-historyczny, poświęcony badaniom Polski. Lwów, co 14 dni,	10 „	— „
Przegląd ekonomiczny. Lwów, co tydz.	6 „	— „
Przyrodnik, tygodnik naukowy. Lwów, od r. 1871, raz w miesiącu	1 „	— „
Przyjaciel domowy, pismo zbiorowe. Lwów, od r. 1850, co 14 dni	2 „	50 „
Przyjaciel ludu. Chełmno w Prusach zachodnich,	2 „	40 „
Rolnik, czasopismo gospodarcze. Lwów, od r. 1867, raz w miesiącu zesz.	5 „	— „
Ruch literacki, tygodnik literacki. Lwów, od r. 1874, co tygodnia,	12 „	— „
Szczutek, pismo humorystyczne. Lwów, od r. 1869, co tygodnia,	10 „	— „
Szkoła, pismo pedagogiczne. Lwów, od r. 1868, co tygodnia,	3 „	60 „
Tydzień literacki, artyst. i naukowy. Lwów, od r. 1874, co tygodnia,	14 „	— „
Wiadomości kościelne. Lwów, co 14 dni	3 „	20 „
Wieniec z Pszczółką. Lwów, co 14 dni	4 „	20 „
Włościanin, pismo ludowe, Kraków, od r. 1869, co 14 dni,	4 „	60 „
Zagroda, pismo ludowe. Kraków, od r. 1871, co 14 dni,	4 „	60 „
Ziemianin, tyg. przem. roln. Poznań,	7 „	— „
Związek, pismo Towarzystw zaliczk. Lwów, od r. 1874, co tygodnia,	4 „	— „
Zwiastun ewangielicki. Cieszyn, od r. 1871, co miesiąc	6 „	— „

Czasopisma w języku ruskim.

Druch. Lwów. 2 razy na miesiąc,	4 złr.	10 c.
Nauka. Kołomyja, co miesiąc,	4 „	50 „
Prawda. Lwów, 2 razy na miesiąc,	8 „	— „
Ruskaja rada. Kołomyja, co miesiąc	3 „	20 „
Słowo, dziennik polit. Lwów, 3 razy w tygodniu,	14 „	— „
Syon ruski. Lwów, co 14 dni,	4 „	— „

Prenumeraty powyższych pism (kwartalne, półroczne albo całoroczne) przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i księgarnie.

Skorowidz Urzędów i Zakładów

znajdujących się w mieście Lwowie.

Administracya (urząd podatkowy) — w gmachu przy ulicy hetmańskiej nr. 4.
Akademia techniczna — przy ulicy Wyższej ormiańskiej nr. 2
Archiwum aktów grodzkich — w klasztorze OO. Bernardynów.
Archiwum map katastralnych — w gmachu przy ulicy hetmańskiej nr. 20
Bank galicyjski kredytowy — przy ulicy wałowej nr. 4.
Bank hypoteczny galic. — przy placu maryackim nr. 38.
Bank (filia) narodowy uprzywiliowany — przy ul. Karola Ludwika nr. 3.
Bank zastawniczy ormiański — przy ulicy Niższej ormiańskiej nr. 12
Biblioteka zakładu Ossolińskich — w gmachu tegoż zakładu, przy ul. Ossolińskich nr. 9.
Biblioteka c. k. uniwersytetu — w gmachu akademickim przy ul. św. Mikołaja.
Cymentniczy urząd — przy ul. Czarnieckiego nr. 1.
Drukarnia związkowa w hotelu Żorża, plac maryacki.
Dom karny (Brygidki) — przy ul. gródeckiej nr. 24.
Dom poprawy dla kobiet — na Nowym Świecie obok kościoła Maryi Magdaleny.
Dom ubogich św. Łazarza — przy ulicy Wronowskiej nr. 2.
Dom inwalidów — przy ulicy Kleparowskiej.
Dyrekcya skarbowa krajowa — w gmachu pojezuickim przy placu Śgo Ducha nr. 1.
Dyrekcya poczt — przy ulicy Sykstuskiej nr. 23.
Dyrekcya policyi — przy ulicy Teatralnej nr. 21.
Dyrekcya telegrafów — przy ul. Kopernika Nr. 9.
Dyrekcya skarbu powiat. — na placu cłowym przy ulicy Czarnieckiego nr. 1.
Dyrekcya kolei arc. Albrechta przy placu maryackim, nr. 8.
Fabryka maszyn rolniczych — ulica balonowa nr. 1.
Fabryka zapałek Dydackiego — ulica zielona.
Fabryka wyrobu cegieł parowych, ul. Kościuszkowska, nr. 10.
Galicyjska kasa zaliczkowa — przy ul. halickiej nr. 21.
Izba handlowo-przemysłowa — w gmachu ratuszowym.
Izba adwokatów — przy placu maryackim nr. 2.
Kasa główna krajowa — w gmachu pojezuickim przy placu Śgo Ducha nr. 1.
Kasa oszczędności — przy ul. Majerowskiej nr. 2.
Kasyno obywatelskie — w gmachu teatralnym.
Kasyno mieszczańskie — przy placu halickim.
Komenda jeneralna — przy ul. Czarnieckiego nr. 6.
Komenda placu — przy ulicy wałowej nr. 16.
Komenda żandarmeryi — ul. akademicka nr. 11.
Konsystorz łaciński — w pałacu arcybiskupim.
Konsystorz gr. kat. — przy gmachu św. Jura.
Konsystorz ormiański — przy ul. Ormiańskiej nr. 9.
Księgarnia J. Milikowskiego — w Rynku nr. 34.
Księgarnia K. Wilda — przy ulicy halickiej nr. 21.
Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta — przy placu Śgo Ducha nr. 10.
Księgarnia F. Richtera — przy placu maryackim, 5.
Księgarnia Seiferta i Czajkowskiego — w rynku, 26.
Księgarnia polska — przy ulicy Kopernika nr. 12.
Magistrat — w gmachu ratuszowym w rynku.
Muzeum starożytności i sztuki — w zakładzie Ossolińskich przy ul. Ossolińskich nr. 9.
Muzeum przemysłowe — w sali na strzelnicy nr. 21.
Muzeum hr. Dzieduszyckiego — ul. teatralna nr. 18.
Namiestnictwo — przy ulicy Czarnieckiego nr. 14.
Prokuratorya skarbu — przy ulicy Wyższej ormiańskiej nr. 13.
Rada szkolna krajowa — w gmachu namiestnictwa.
Sąd wyższy krajowy (apelacya) — przy ulicy hetmańskiej nr. 21.
Sąd krajowy — przy ulicy halickiej nr. 18.
Sąd powiatowy — przy ulicy halickiej, nr. 55.
Seminaryum łacińskie — obok pałacu arcybiskupa.
Seminaryum gr. katol. — przy ul. Kopernika nr. 36.
Seminarium nauczycielskie — przy ul. Kaliczej, nr. 5.
Starostwo — przy ulicy Majerowskiej nr. 5.
Stowarzyszenie kredytowe właśc. realn. — w rynku nr. 3.
Szkoła gospodarstwa lasowego — obok wszechnicy.
Szpital główny (Pijary) — na Łyczakowie.
Szpital Sióstr Miłosierdzia — obok pałacu arcybiskupiego, nr. 6.
Teatr — przy placu Gołuchowskiego.
Towarzystwo pracy kobiet — w rynku nr. 10.
Towarzystwo gospodarczo rolnicze — w gmachu Zakładu Ossolińskich ul. Ossolińskich nr. 9.
Tow. galic. kred. — przy ul. Karola Ludwika nr. 1.
Towarzystwo spożywcze — przy ulicy halickiej nr. 44.
Towarzystwo zaliczkowe — przy ul. akademickiej nr. 5.
Towarzystwo zaliczkowe powiatowe — przy ulicy halickiej nr. 21.
Towarzystwo aptekarskie.
Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń (krakowskie) — przy ul. Karola Ludwika nr. 1.
Towarzystwo ogólne krajowych ubezpieczeń — przy ulicy Skarbkowskiej nr. 2.
Towarzystwo ubezp. tryestyńskie — przy ul. akademickiej.
Towarzystwo przemysłowe — przy ulicy Kopernika, nr. 9.
Urząd budowniczy — w gmachu ratuszowym.
Urząd cłowy — na placu cłowym przy ulicy Czarneckiego nr. 1.
Urząd górniczy — przy ulicy Czarneckiego nr. 4.
Urząd cechowań i wymiany — ul. Czarnieckiego nr. 1.
Urząd loteryjny krajowy — przy ul. Kopernika, nr. 8.
Urząd ksiąg gruntowych — w ratuszu.
Urząd wymiaru należyt. podatk. — przy ul. cłowej nr. 1.
Urząd (miejski) akcyzy — przy placu cłowym nr. 1.
Wszechnica — w gmachu akademickim obok kościoła św. Mikołaja.
Wydział krajowy — przy ulicy Kopernika nr. 20.
Wydział Rady powiat. — przy placu maryackim nr. 3.
Wydział Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych — przy ul. akademickiej nr. 5.
Zakład imienia Ossolińskich — przy ul. Ossolińskich.
Zakład Freblowski — przy ulicy Kopernika, nr. 18.
Zakład głuchoniemych — przy ul. Łyczakowskiej nr. 35.
Zakład ciemnych — przy ulicy Łyczakowskiej nr. 37.
Zakład wychowania św. Teresy — na placu św. Jura.
Zakład sierot im. Elżbiety — na Zielonem.

Wykaz uprzywilejowanych jarmarków

w Galicyi, w Wielk. księstwie Krakowskiem i na Bukowinie,

ułożony według powiatów.

(Miasta powiatowe ułożone porządkiem alfabetycznym na początku innych miejscowości, wskazują powiaty. Dnie albo święta oznaczone*, uważać należy według obrządku ruskiego. — Jarmarki przypadające w święta uroczyste, bywają odkładane na dzień następujący.)

---

1. **Biała**: 3ci poniedz. po 3 Królach; 2gi poniedz. po św. Janie Nepom.; 1 poniedz. po św. Jakobie i 1 poniedz. po śś. Szymonie i Judzie.
Kenty: 13. stycz., 12. maja, 15. wrześ. i 15. grud.
Oświęcim: w poniedziałki przed lub po następ świętach: 3 Króli, Gromnicznej, śś. Piotra i Pawła, św. Piotra w okowach, św. Idziego, św. Franciszka Ser., św. Marcina i Niepokoczęcie M. P.
Wilamowice: w poniedz. po Nawróceniu św. Pawła, po św. Janie Nep., po św. Bartłomieju i po św. Jadwidze — każdy po 3 dni.

2. **Bircza**: 2. stycznia, 29. czerwca i 4. paździer.
Dobromil: *29. stycznia, *w dzień po Wniebowstąp. Pańs., 11. czerwca, 26. lipca i 29. wrześ.
Nowemiasto: 23. kwietnia i 19. listopada.
Rybotycze: 14. września i 10. grudnia.

3. **Bobrka**: co czwartku walne targi.
Chodorow: 14. stycznia, 5. maja, 12. lipca i 12. paźdz.

4. **Bochnia**: 2. stycznia, w poniedziałek po niedz. mięsopostnej, po 3 niedz. postu (na bydło i konie), po Wniebowstąp. Pańskiem, w piątek po Bożem Ciele, 24, i 30. czerwca. 22. lipca, 10. sierpnia, w poniedz. po Podwyż. Krzyża, po Różańcu i 11. i 25. listopada.
Lipnica murowana: co trzeci poniedz.
Niepołomice: 7. stycznia, w poniedz. po niedzieli kwietnej, po niedz. zapust., 8. maja, w poniedz. po św. Trójcy, 24. czerwca, 26. lipca, 23. wrześ. i 4. listop.
Trzciana: w poniedz. po niedzieli kwietnej, 20. lipca, 29. września i 12. listopada.
Uście solne 23. kwietnia, 24. czerwca, 24. sierpnia i 1. października.
Wiśnicz: 6. stycznia. 2. listopada i 21. grud.

5. **Bohorodczany**: *14. stycznia, *14. marca, *7. lipca i *8. listopada.
Łysiec: 11. lutego, 24. czerwca i 26. listopada.
Sołotwina: *2. lutego, *8go dnia po Wielkanocy, *na Wniebowzięcie P. M., 20. lipca, 8. listop. i 6. grudnia.

6. **Bolechów**: *6. stycz., 28. kwiet., 29. czerw. i 12. wrześ.

7. **Borszczów**: 18. stycz., 20. lutego, *w pierwszy dzień postu, 4. maja, *w 6 tygodni po śś. Piotrze i Pawle, 20. lipca, 27. sierpnia, 20. listopada, 3. i 23. grudnia (na wełnę).
Jezierzany: *1. stycznia, **11. lutego, *w niedzielę palmową, *w niedzielę po Wielkanocy, *w czwartą środę do Wielkanocy. *w poniedz. po Zielonych Świątkach, 13. lipca, 1. sierp., 13. i 26. września i 9. listopada.
Krzywcze: 18. stycz., 30. kwiet., 10. lipca i 8. grud.
Uście biskupie: co drugi wtorek.

8. **Brody**: 18. stycznia, 5. maja, 30. paźdz. i 26. sierpnia.
Leśniów: targi co niedzieli.
Łopatyn: co drugi wtorek targ.
Podkamień: 2. stycznia i 2. lutego.
Sokołówka: co drugą środę jarmark.
Toporów: co drugi czwartek jarmark.
Założce: 14. stycznia, 12. lutego, 14. marca, 12. kwietnia, 12. maja, 24. czerwca, 14. lipca, 13. sierp., 19. wrześ., 13. paźd., 8. listop., 4. i 21. grud.

9. **Brzesko**: ma 17 jarmarków każdy co trzeci wtor.
Czchow: co trzeci wtorek.
Wojnicz: co trzeci poniedziałek jarmarki.
Zakliczyn: co trzeci tydzień jarmark.

10. **Brzeżany**: 4 wielkie a 6 małych jarmarków, 13. stycznia now. stylu, *w środopoście, *we wtorek po Ziel. Świątkach i 6. sierp. now. stylu; mniejsze: 3. lutego, 21. maja, 20. wrześn., 13. paźd. 26. lidtop. i 18. grud.
Kozlów: 9. stycz., w 4tą środę wielkopostną, w pierwszy poniedziałek po Ziel. Świątkach, *w poniedz. po Bożem Ciele, 10. sierpnia, 14. wrześ., 18. paźdz.
Kozowa: 17. lutego, 17. marca, 17. kwietnia, 3. maja, 12. czerwca. 20. lipca, 20. sierpnia, 4. wrześ., 27. paźdz. 11. listop. i 30 grud.
Narajów: 18. stycznia, 29. marca, 6. kwiet., 14. maja, 6. lipca, 6. sierpnia, 26. wrześ. i 3. grud.

11. **Brzozów**: 6. stycznia, 6. lutego, w poniedział., po środopościu, na św. Wojciecha, na Zielone Świątki, 29. czerwca, 22. lipca. na św. Hyacynta, 14. wrześ., 4. paźdz., 2 list. i 4. grud.

Dynów: 17. stycz., 8. maja, 29. wrześ., i 20. listopada.

Haczów: 29. września i 12. listopada.

Jasienica: 2. lipca, 5. sierpnia i 9. grudnia.

12. **Buczacz**: 18. stycznia, 14. lutego, 29. marca, 6. kwietnia, 5. maja, 2. i 24. czerwca, 13. sierpnia, 7. wrześ., 13. paźdz., 11. listop. i 12. grud.

Barysz: w poniedziałki targi tygodniowe.

Jazłowiec: co wtorku targi.

Manasterzyska: 8. stycz., 14. lut., w pierwszy i piąty poniedz. po Wielkanocy, we wtorek po Ziel. Świątkach, 20. czerw., 30. lipca, 18. sierp., 13. wrześ., 26. paźdz., 7. listop. i 18. grud.

13. **Chrzanów**: w drugi poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po Gromnicznej, 12. marca, 1. maja, 24. czerwca, 13. i 25. lipca, 15. sierp., 10. i 28. paźdz., 11. listop. i 6. grud.

Alwernia: 15. stycznia, 26. lutego, 19. marca, 24. kwiet., 16. maja, 24. czerwca, 18. lipca, 16. sierp., 24. wrześ., 21. paźdz., 23. listop., i 23. grud.

Jeleń: w dzień po Nowym Roku, w poniedział. po niedzieli starozapustnej, 19. marca, 3. maja, 3. czerwca, w poniedz. po św. Janie Chrzcicielu, 25. lipca, w drugi poniedziałek po św. Wawrzyńcu, 14. września, w poniedziałek po św. Franciszku Ser., w poniedz. po wszystkich Świętych i w poniedz. po św. Mikołaju.

Nowa góra: w poniedz. po św. Agnieszce, po Znal. św. Krzyża, po św. Michale i po św. Tomaszu.

Paczałtowice: co drugi wtorek jarmark.

Trzebinia: w poniedziałek po trzech Królach, w poniedz. po Gromnicznej, w poniedz. po niedzieli Białej, 23. kwietnia, 8. maja, 29. czerwca, w poniedz. po św. Jakubie, 24. sierpnia, 21. września, w poniedz. po św. Szymonie i Judzie, w poniedz. po św. Katarzynie i 21. grudnia.

14. **Czortków**: 2. lutego, 21. marca, 12. maja, 11. lipca, 27. sierpnia, 7. listopada i 10. grudnia.

Budzanów: co czwartku targi.

Jagielnica: 8. i 28. stycznia, 14. i 20. lutego, *w środę środopostną, *20 marca, w pierwszy poniedziałek po Wielkanocy, 6. kwietnia, 6. lipca, 30. paźdz., 13. listop. i 18. grud.

Ułaszkowce: *6. kwietnia i 24. czerwca.

15. **Cieszanów**: targi zwykłe tygodniowe.

Lubaczów: 24. marca, 21. maja, 29. czerwca, 8. sierpnia, 20. września i 18. grudnia.

Narol: 19. marca i 24. sierpnia.

Oleszyce: 24. lutego i 13. grudnia..

16. **Dolina**: 14. lutego, 12. maja, 6. lipca, 1. sierp. 13. października i 21. grudnia.

Rożniatów: *2. stycznia, w środę środopostną, we wtorek po Ziel. Świątkach, 30. czerwca, 1. sierp. 9. i 29. września.

17. **Drohobycz**: 29. marca, *we wtorek po Ziel. Świątkach, 6. września i 3. grud. każdy 4 dni.

18. **Dąbrowa**: jarmark na konie przed jarmarkami w Tarnowie.

Szczucin: 6. lutego, 1. maja, na śś. Trójcę, 22. lipca. 15. października i 4. grudnia.

Żabno: 25. stycznia, w poniedziałek po drugiej niedzieli po Wielkanocy, w poniedziałek po pierwszej niedzieli po św. Janie Chrz.. 16. sierpnia, 18. paźd. i w poniedz. po 3ciej niedzieli adwentu.

19. **Gorlice**: We wtorki po nast. świętach: po 3 Królach, po św. Macieju, po Niedzieli kwietnej, po śś. Filipie i Jakubie, po Wniebowstąpieniu, po św. Janie Chrz., po św. Maryi Magd., po Wniebowzięciu M. P., po Narodz. M. P., po św. Franc. Ser., po św. Marc. i po 3ciej niedzieli adwentu.

Biecz: w poniedziałki po 1. i 25. stycz.. po 24. lutym, po 24. marcu, po 20. kwietniu, po 24. maju. po 29. czerwcu, po 10. sierpniu, po 15. wrześ., po 17. paźdz., po 11. listop. i po 6. grudnia.

Uście ruskie: 18. stycznia, 5. maja, 6. czerw. 11. lipca, 20. listopada i 21. grudnia.

Zdynia: 14. stycznia, 12. lutego, 21. marca, 7. maja, 7. lipca, 6. sierp., 27. wrześ., 13. listop. i 13. grud.

Rzepiennik biskupi: 19. marca, we wtorek po Wielkanocy, we wtorek po Ziel. Świątkach, 24. czerwca, 22. lipca, 11. wrześ. i 23. listop.

20. **Gródek**: w poniedziałek po Bożem Ciele i 14., września.

Janów: *2. stycznia, 17. maja i 8. listop.

21. **Grybów**: 21. stycznia, 4. marca, w poniedz. środopostny, we wtorek po Wielkanocy, 3. maja we wtorek po Ziel. Świątkach, w poniedz. po św. Janie Chrz., 26. lipca, w poniedziałek po św. Wawrzyńcu, w poniedz. po narodzeniu M. P., 21. wrześ. i 17. grud.

Bobowa: 25. stycznia, 4. lutego, 11. i 16. maja, 5. lipca. 10. i 25. sierpnia, 9. września, w niedzielę po św. Franciszku Wyzn., w poniedz. po Wszyst. Świętych, 11. listop. i 14. grud.

Ciężkowice: w poniedziałek po Nowym Roku, w pierwszy poniedz. postu, po niedzieli środopostnej, po św. Wojciechu, po Wniebowstąpieniu, po oktawie Bożego Ciała, po św. Małgorzacie, po św. Jakubie, po św. Jacku, w dzień podwyższenia św. Krzyża, po św. Franciszku Seraf. i po św. Jędrzeju.

22. **Horodenka**: *1. stycznia, 2. lutego, w drugi poniedziałek postu, 25. marca, 23. kwietnia, na Wniebowstąpienie, 29. czerw., 15. sierp. i 16. paźdz.

Chocimierz: w ostatni dzień postu, 29. marca, 20. maja, 5. lipca, 19. listop. i 17. i 31. grudnia.

Obertyn: 18. stycznia, 6. kwietnia, 7. maja, 24. czerwca, 18. lipca, 1. i 18. sierp. 20. wrześ., 13. paźdz., 9. listop.. 12. i 23. grud.

23. **Husiatyn**: 24. czerwca i 21. września.

Chorostków: co poniedziałku targi.

Kopeczyńce: co środy targi.

Probużna: co wtorku targi:

24. **Jarosław**: 12. stycznia, 10. marca, 13. czerw., 2. września i 30. listop. każdy po kilka dni.

Pruchnik: 21. stycznia, 3. lutego, 19. marca, 23. kwiet., w piątek po Bożem Ciele, 3. czerw., 25. lipca, 9. sierp., 17. paźd., 12. listop. i 6. grud.

Radymno: 25. maja, 20. sierp., 20. wrześ., i 20. grudn.

Sieniawa: 22. stycz., 4. kwiet., 24. czerw. i 2. listop.

Wielkiococzy: 6. lut., 29. kwietnia, 10. czerw., 15. lipca, 10. września, i 17. listopada.

25. **Jasło**: 6. stycznia, 3. lutego, 23. kwietnia, 20. lipca, 15. sierpnia, 21. września i 1. listop.

Bączał górny: co czwartek targ.

Dębowiec: 11. stycznia, 24. lutego, 19. mar., 5. kwietnia, 3. maja, we wtorek po Zielon. Świątkach, 24. czerwca, 4. i 24. sierp., 14. września, 4. paźdz., 11. i 25. listop.

Frysztak: jarmarki w każdy drugi czwartek.

Kołaczyce: 1. maja, 19. sierpnia, oprócz tego jarmarki co drugi poniedziałek.

Ołpiny: jarm. we czwartki po pełni każdego miesiąca.

Osiek: jarmarki każdego czwartku.

26. **Jaworów**: 6. maja, 1. sierp., 20. paźdz. i 12. grudnia.

Krakowiec: *2. stycznia, *w poniedziałek po niedzieli przewodnej, 25. lipca, 27. września, 18. października i 25. listopada.

27. **Kałusz**: 18. stycznia, 12. lutego, 13. marca, 20. kwiet., 16. maja, 6. czerwca. 20. lipca, 27. sierp., 28. wrześn., 27. paźdz. 18. listop., i 10. grudnia.

Wojniłów: 13. stycznia, 5. maja, (na bydło przez. 3 dni), 11. lipca i 18. sierpnia.

28. **Kamionka strumiłowa**: 2. stycznia, 21. marca, 7. kwiet., 24. czerw., 11. lipca, 18. sierp., 15, paźdz. i 21. listop.

Busk: *7. stycznia, w poniedziałek po niedzieli zapustnej, w dzień następujący po św. Teodorze, w środę po Wielkanocy, w dzień po Zwiastowaniu, 9. maja, 13. i 30. czerwca, 6. sierp., 1. i 18. paźdz. i 7. grudnia.

Chołojów: 8. stycznia, 14. lutego, 10. marca. 7. kwietnia. 6. i 20. maja, 9. czerw., 14. sierp., 13. września, 13. paźdz., 7. i 20. listop.

Dobrotwór: 19. stycznia, 8. maja i 10. wrześ.

Milatyn nowy: co czwartek targi.

Radziechów; 19. stycz., 1. lutego, 12. marca, 10. kwietnia, 21. maja, 24. czerw., 1. i 18. sierp., 26. wrześ., 30. paźd. 13. list. i 18. grudnia.

Witków: 14. lut., 2. marca, 11. lipca, 1. paźd. i 1. grudnia.

29. **Kolbuszowa**: co wtorku targ tygodniowy.

Sokołów: 29. czerwca.

30. **Kołomyja**: 6. lutego. 24. kwietnia, 15. czerw., *na Wniebowzięcie M. P., 3. sierp., 13. września, 30. paźdz. i 18. grudnia.

Gwoździec: 28. styczn., 21. marca, 26. lipca, i 4. paźdz.

Kołaczkowce: 9. stycz., 16. lutego, 6. marc., 19. kwietnia, 24. maja, 6. czerwca. 18. i 27. sierpnia, 6. września, 12., 21. i 31. grudnia.

Poczeniżyn: *6. stycznia, 25. marca, po Ziel. Świątkach, 16. sierpnia. 14. września i 27. paździer.

31. **Kossów**: *we czwartek pierwszego tygodnia wielkiego postu, na Wniebowstąpienie, 15. sierp. i 1. paźdz.

Kutty 30. styczn., 22. maja, 26. wrześ. i 13. listopada.

Mcketyńce: 14. kwietnia, 1. i 14. maja, w dzień po Bożem Ciele.

Pistyń: *5. stycznia, 17. marca, we czwartek po Wielkanocy, w poniedziałek po Zielonych Świątkach, 30. czerwca, 4. i 27. lipca, 29. sierp., 18. paźdz., 8. i 30. listop. i 31. grud.

32. **Kraków**: 16. maja i 16. wrześn., każdy po 14 dni.

Czernichów: w poniedz. po trzech Królach, po Gromnicznej, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po Wniebowstąpieniu, po św. Trójcy, po św. Jakubie. po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po św. Szymonie i Judzie, po św. Katarzynie i po św. Tomaszu.

Liszki: 12. jarmarków co pierwsz. poniedziałku każdego miesiąca.

33. **Krosno**: 1. stycznia. w sobotę po Wielkanocy, w poniedziałek po św. Trójcy, 31. lipca, 28. paźdz.

Dukla: 7. stycznia, 25. lutego, 19. marca. na Wniebowstąpienie, na Boże Ciało, 24. czerw., 22. lipca, 20. sierp., 25. listop. i 21. grudn.

Jedlicze: 25. lutego, 20. kwietnia, 18. czerw., 9. sierp. i 29. września.

Korczyna: 3. kwiet., 15. czerw., 30. sierp. i 1. grudnia.

Żmigród: 2. lutego, w Środopoście, 23. kwiet., 24. czerw.. 25. lipca, 17. paźdz. i 13. grud.

34. **Limanowa**: 2. stycznia, 3. lutego, w poniedz. po niedzieli Laetere, w poniedz. po niedz. Conductus, 1. maja, we wtorek po Zielon. Świątkach. 25. lipca, 10. sierp., 30. wrześ., 2. i 11. listop. i 29. grudnia.

Lubomierz: 2. stycznia, 12. marc. i 8. wrześ.,

Łukawice: 3. lutego. w poniedz. po niedz. Misericordia, 4. maja, 15. i 30. wrześn. i 1. grudnia.

Tymbark: w poniedz. po Bożem Ciele, 25. lip., 9. wrześ. i 17. paźdz.

35. **Lisko**: 3. lutego i w poniedz. po niedz. Rogate.

Baligród: 14. września.

Lutowiska: *2. stycznia, 2. lutego, w środę środopostną, 13. kwietnia, w poniedz. Ziel., Świątek, 29. czerw., 6. sierp., 8. wrześ., 18. paźd. i 6. grud.

Ustrzyki: 2. styczn., 4. kwietnia, 8. lipca i w październiku na św. Franciszka.

Wola michowa: 12. lut., *w piątek w pierwszym tygodniu wielk. posta, 5. maja, 12. lipca, 21. września i 21. listopada.

36. **Lwów**: 4. maja przez 4 tygodnie, na św. Agnieszkę i 12. paźdz. przez dwa tygodnie.

Hołosko: *25. lipca.

Jaryczów: 21. stycz., 31. maja, 19. wrześn. i 11. grud.

Malechów: 25. czerwca i 20. września.

Nawarya: 10. stycznia, 14. lutego, 11. lipca, 18. sierp., 26. września i 10. listopada.

Szczerzec: 2. stycznia, w dzień po Zielon. Świątkach, 20. lipca i 30· wrześn.

37. **Łańcut**: 7. stycz., 3. lutego, 15. marca, 16. maja, 13. czerw., 10. i 26. lipca, 25. sierp., 6. paźdz.. 11. i 30. listop.

Grodzisko: 6. stycz., 2. lutego, 3. i 9. mar., 3. i 20. maja, 29. czerwca, 14. września, 1. listop. i 4. grud.

Kańczuga: 6. stycz., 2. lutego, 25. kwietnia, 29. czerw., 22. lipca, 15. sierp., 29. wrześ., 4. listop. i 6. grudnia.

Leżajsk: 21. stycznia, 23. kwietnia, na Wniebowstąpienie, 24. sierpnia, 4. paźdz. i 6. grud.,

Przeworsk: 2. stycznia, 19. marca, 1. maja, 25. lipca, 3. paźdz. i 19. listop.

Żołynia: w niedzielę Kwietną, na śś. Trójcę, 10. sierp., 21. grud., 25. stycznia, 24. lut., 11. maja, 22. lipca, 8. i 21. wrześn., 28. październ. i 25. listop.

38. **Mielec**: 5. jarmarków zawsze we czwartek po następnych dniach: po 2. lutym. po śś. Trójcy, po 15. sierp., po 21. wrześ. i po 11. listop.

39. **Mościska**: 25. lutego, 24. czerwca (na konie), 10. sierpn. i 1. listop. (na konie), na tydzień przed tym jarmark. handel na futra i płótna.

Hussaków: 8. maja, 27. sierpnia i 18. grud.

Krukienice: 18. stycz., 5. mar., 23. kwiet., 11. lipca, 13. wrześ. i 13. październ.

Sądowa Wisznia: 2. stycznia, *na Zielone Świątki, 26. lipca i 27. września.

40. **Myślenice**: 7. stycz., we wtorek po Zielonych Świątkach i 25. lipca.

Drogina: na św. Walentego, na św. Wojciecha, i na M. P. Szkaplerzną.

Jordanów: 24. lutego, 24. kwietnia, w 7my poniedział. po Ziel. Świątkach i 22. grud.

Maków: 29. styczn., 2. maja, 7. sierp., i 19. listopada.

41. **Nadworna**: *6. stycz., 23. kwiet., *29. czerw., i 1. październ.

Delatyn: na Wniebowzięcie MP. i na *św. Michała.

42. **Nisko**: zwyczajny targ tygodniowy.

Rudnik: 1. stycznia, 9. mar., 5. kwietnia, 21., września, 21. paźdz. i 30. listop.

Ulanów: 2. stycz., 1. marca, 2. i 23. kwietn., na Wniebowstąp., w poniedz. po śś. Trójcy, 20. lipca, 24. sierp., 24. wrześn., 11. listop. i 4. grud.

43. **Nowy Sącz**: 2. i 21. stycznia, w pierwszy poniedziałek w poście, w poniedz. po niedzieli kwietnej, 8. kwiet., 3. i 7. maja, 30. czerw., w poniedz. po św. Małgorzacie, 7. sierp., 13. wrześn. i 12. listop.

Krynica: w czasie kąpiel targi co wtorek.

Łabowa: targi na bydło co czwartek.

Łącko: targi co trzeci poniedziałek.

Macicjowa: *24. czerwca.

Muszyna: 2. stycznia, 3. lutego, w dzień po Wniebowstąpieniu, 22. lipca, 29. września, i w dzień po Ofiarowaniu M. P.

Szczawnica: w czasie kąpiel targi co wtorek.

Tylicz: 7. stycz., w poniedziałek po niedzieli Conductus, we wtorek po Ziel. Świątkach, 30. czerwca., 2. listop. i 30. grudnia.

Zbyszyce: 20. stycz., 14. lutego, 19. marca, 25. kwiet., 16. maja, 24. czerwc., 26. lipca, 24. sierp., 18. paźdz., 23. listop. i 21. grud.,

44. **Stary Sącz**: co dwa tygodnie we środy.

Piwniczna: 2. stycz., w poniedział. po niedzieli środopostnej, we wtorek po Zielonych Świątkach, 25. lipca i 24. sierp.

45. **Nowy Targ**: w poniedział. po Trzech Królach, 21. stycz., 6. lutego, 19. marca, w poniedz. po św. Wojciechu, 16. maja, we wtorek po Zielonych Świąt., na ś. Jana Kantego, 25.

lipca, 19. sierp., w poniedz. po narodz. M. P., 29. wrześn., w poniedz. po św. Katarzynie i 13. grud.

Dunajec czarny: w ostatni poniedział. zapustny (na płótno), w poniedział. po wielkim tygodniu, po św. Trójcy, po Wniebowzięciu M. P. 2. listop. i w poniedz. ostatn. tygodnia Adwentu.

Krościenko: we wtorek po Ziel. Swiątk., 26. czerw. i 1. listop.

47. **Pilzno**: 7. styczn., w poniedział. po pierwszej niedzieli po Gromnicznej, 19. mar., we wtor. po Wielkanocy, 8. i 24. kwietnia, 7. maja, w poniedz. po Ziel. Swiątkach, 23. czerw., 22. lipca, 15. sierp., 29. wrześn., na św. Jana Kantego, 11. listop. i w poniedz. po trzeciej niedzieli Adwentu.

Brzostek: 2. stycznia, 3. i 24. lutego, we wtorek Srodopostny, 3. maja, w wilię Bożego Ciała, 2. i 25. lipca, 14. wrześn., w poniedz., po Wszystkich Swiętych, 25. listop. i 21. grudnia.

Dembica: 2. stycznia, 2. lutego, 25. kwiet., 14. maja, na Boże Ciało, 24. czerw., 20. lip., 15. paździer. i 4. grudnia.

Jodłowa: targi co drugi wtorek.

48. **Podhajce**: *6. stycznia, w niedz. Staropostną, w Srodopościu, w poniedziałek po pierwszej niedzieli po Wielkanocy, na Wniebowstąpienie, 29. czerw., 15. sierp., 14. wrześn., 18. paźd., 8. listop. i 6. grudn.

49. **Przemyśl**: 26. czerwca i 9. grudnia.

Babice: 6. styczn., 4. maja, 24. sierp. i 29. wrześn.

Dubiecko: 25. stycznia i 30. czerwca.

Fredropol: 2. stycz., 25. marca, 12. sierpnia

Krzywcza: 13. stycznia, 2. lutego, 2. marca, 6. i 23. kwietnia, 31. maja, 29. czerwc., 10. sierpnia, 30. wrześn., 8. paźdz., 11. listop. i 18. grudnia.

Niżankowice: *na św. Trójcę i 6. grudnia.

Rytarowice: 13. stycznia i 13. lidca.

50. **Przemyślany**: 2. styczn., 14. lutego, 28. mar., 29. maja i 11. czerwca i 11. listopoda.

Dunajów: 2. stycznia, w poniedziałek po przewodnej niedzieli, *24. czerwca i 18. paźdz.

Gliniany: *2. styczn., *13. lutego, *w środę po Wielkanocy, 8. maja, 23. czerw., 20. lip., 6. i 20. listop. i 18. grudn.

Uniów: *15. sierpnia przez 6 dni.

51. **Rawa ruska**: 8. stycz., w 4tą środę po Wielkanocy, 7. lipca, 19. sierp., 27. wrześn., 13. paźdz., 21. listop. i 21. grudn.

Magierów: 8. stycznia, 14. lutego, 17. i 29. marca, 5. maja, 23. czerw., 11. i 26. lipca, 30. września, 30. października, 26. listopada i 18. grudnia.

Niemirów: 18. stycznia i 12. listopada.

Uhnów: 18. stycznia, 20. lutego, 12. czerw., 15. lipca, 20. września i 30. paździer.

52. **Rohatyn**: 9. stycz., 3. lutego, 26. lipca i 1. października.

Bołszowce: 2. i 28. stycznia, 8. marca, 17. lipca, 13. września i 21. listopada.

Bukaczowce: 2. styczn., *w ostatni czwartek zapustny, *we wtorek wielkanocny, *3go dnia po Ziel. Swiątkach, *na św. Jana Chrzciciela, 8. sierp., 10. wrześn., 1. listop. i 3. grud.

Bursztyn: 18. stycz., 2. lutog., 21. marca, 23. kwiet., 5. i 30. czerw., 13. sierp., 26. wrześ., 30. paźdz., 12. i 18. grud.

Knihenicze: 19. stycz., 11. lutego, 21. mar., *w poniedz. po niedzieli Cwitocznej, 21. maja, 18. sierpnia 20. września, 7. listopada i 18. grudnia.

Konkolniki: *24. marca, *22. lipca, *15. sierpnia, *8. wrześ., 7. listop. i 18. grud.

Podkamień: targi co wtorku.

Żurów: 14. lutego, 6. kwietn., 8. maja, 12. lipca, 6. sierp. i 20. listop.

53. **Ropczyce**: 7. stycznia, 12. lutego, 26. kwiet., 26. maja, 22. lipca, 18. sierp., 28. paździer. i 9. grudnia.

54. **Rudki**: 26. marca, 30. czerwca, 27. wrześn., i 6. grudnia.

Komarno: w poniedz. po św. Trójcy i w poniedział, po śś. Szymonie i Judzie.

55. **Rzeszów**: 19. mar., 23. kwiet., na św. Trójcę, 2. lipca, 21. wrześn., 2. listop. i 21. grudn.

Błażowa: 6. stycznia, 12. marca, 8. maja, 2. i 26. lipca, 29. wrześn. i 12. listopada.

Czudec: we wtorek po Zielonych Swiątkach, 24. czerwca i w poniedz. po św. Bartłomieju.

Głogów: 2. i 21. stycz., 24. lut., 12. marc., 8. maja, 24. czerwc., 22. lipca, 6. sierp., 9. i 30. wrześ., 15. paźdz., 16. listop. i 6. grud.

Jawornik: 2. stycz., 24. lutego, na tydzień przed Wielkanocą, 1. maja, 24. czerw., 21. wrześn., 28. paźdz. i 30. listop.

Niebylec: 15. lut., 1. wrześn., 7. listop. i 26. grudnia.

Sędziszów: 19. marca, 23. kwiet., 3. czerw., 2. lipca, 21. wrześ., 2. listopada i 21. grud.

Strzyżów: w poniedz. po 3 Królach, 8. lut., w poniedz. zapustny, w poniedz. srodopostny, w poniedz. po Wielkanocy, 8. maja, 25. lip., 14. sierp., 8. wrześ., 21. paźdz., 6. i 25. list.

Tyczyn: 2. i 25. stycz., 26. mar., 11. czerw., 21. wrześ. i 25. listop.

Sącz: obacz Nowy Sącz.

56. **Sambor**: 3. lutego, 1. maja, 21. wrześ. i 30. listopada.

57. **Sanok**: we wtorek przed Ziel. Świątkami i w poniedz. przed Bożem Narodzeniem.

Bukowsko: 24. lutego (na woły).

Jaćmierz: 12. marca. 8. maja i 24. czerwca.

Jaśliska: *na 3 Króle, 2. lutego, w wstępną środę po niedzieli kwietnej, 3. maja, 13. czerw., 20. lipca, 15. sierp., 23. wrześ., 18. paźdz., 25. listop. i 13. grud.

Mrzygłód: *7. stycz., w dzień po Bożem Ciele i *16. sierp.

Nowotaniec: 1. maja, w poniedziałek po św. Trójcy, na N. Pannę Anielską i 11. listop.

Rogi: 26. lipca, 24. sierpnia i 6. grudn.

Rymanów: 25. lipca, 10. sierp., 9. wrześ. i 6. grudnia.

Tyrawa wołoska: 16. lipca (na bydło).

Zarszyn: 24. kwietnia, na Wniebowstąpienie, 17. lipca i 2. września.

58. **Skałat**: *6. i 30. stycz., 1. i 23. kwietnia, *w pierwszy dzień po Ziel. Świątkach, 12. i 21. wrześ. i 8. paźdz.

Grzymałów: 17. mar., 4. maja, i 9. wrześn.,

59. **Śniatyn**: *w środę środopostną, we wtorek po Ziel. Świątkach, 25. czerw., 20. lipca, i 9. września.

Zabłotów: *6. i 30. stycz., 25. marca, 23. kwiet., 29. czerw., 16. wrześ., 1. i 25. paźd. i 30. listop.

60. **Sokal**: 18. stycz., 23. kwiet., 12. lipca, 4. paźdz. i 20. listop.

Bełz: 9. i 31. stycz., 17. marca, 28. kwietn., 24. czerw., 2. lipca, 1. sierp., 13. paźd., 26. listop. i 12. grud.

Tartaków: 14. lutego, 31. maja, 6. sierp., 30. października i 18. grud.

Waręż: 14. lutego, 7. kwiet., 8. maja, 24. czerwca, 24. sierp., 7. i 20. listop. i 18. grud.

61. **Stanisławów**: 1. maja, 2. sierp., *29. sierpn., *9. i 17. październ.

Halicz: 7. stycz., 5. kwiet., 5. lip. i 12. paźd.

Jezupol: 27. lipca.

62. **Stare miasto**: 12. mar., 24. czerw., 10. wrześ., i 12. paźdz.

Chyrów: targi co wtorku.

Felsztyn: 13. kwietnia i 20. września.

Starosól: 2. stycz., w dzień po Bożem Ciele i 30. wrześ.

63. **Stryj**: *w pierwszym tygod. Wielkiego postu, w dzień Federowicze, w marcu na św. Mikol., 15. sierp. i 6. grud.

Lisiatycze: 18. stycz. i 24. czerwca.

Podhorodce: 13. lut., 17. maja, 19. wrześn. i 2. grudnia.

Smorze: *na niedzielę syropustną, *31. maja, 24. czer., *na św. Ilie, 15. lipca, 14. wrześ., *w święto Ussiki, 18. paźd., 8. list. i 9. grud.

Sokołów: 7. kwiet., 13. czerw., 19. sierp. i 4. grudnia.

64. **Tarnobrzeg**: (Dzików): targ w ostatni dzień powszedni każdego miesiąca.

Radomyśl: 6. stycznia i 4. marca.

65. **Tarnopol**: 2. stycz., 16. lutego, *w Środopościu, *w poniedz. po Wielkanocy, 24. czerw., 26. lipca (na konie), 18. sierp., 26. wrześn., i 20. listop.

Mikulińce 2. stycz., *3. i 25. lutego, *25. marca, *w dzień po Wielkanocy. *21. maja, 24. czerw., 10. lipca, 24. sierp., *9. wrześn., 8. paźdz. i *7. grudnia.

66. **Tarnów**: 3. lutego, w poniedział. po niedzieli Cantate, 12. lipca i 14. wrześn.

67. **Tłumacz**: 23. maja i 6. grudnia.

Niżniów: 1. i 19. stycznia, 11. lutego, 29. mar., 4. maja, 24. czerw., 6. lipca, 13. sierp., 20. wrześn., 7. paźd.. 20. listop. i 3. grud.

Ottynia: *na św. Jakuba, na św. Piotra, na św. Prokopa, na św. Annę, *w dzień Strytenie, *w dzień Pochwalonej, na św. Łukasza i św. Michała.

Tyśmienica: 24. marca, 30. kwiet., 3. lipca i 27. wrześ.

68. **Trembowla**: w środę popielc., 8. i 19. lipca i 15. grudnia.

Janów: targ co piątku.

Strussów: targ co czwartku.

Wiśniowczyk: *jarmark w środopościu.

Złotniki: *na św. Aleksego, 8. maja, i *św. Dymitra.

69. **Turka**: 11. stycz., 13. lutego, *w poniedział. środopościa, *w czwartek przed Ziel. Świątk., 9. lipca, 24. sierp., 18. wrześ., 11. paźdz. i 22. listopada.

70. **Wadowice**: w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.

Andrychów: 19. marca, 24. czer., 23. sierp. i 21. grud.

Kalwarya: 25. stycz.. 4. maja, 17. sierp. i 19. listop.

Lanckorona: w poniedz. po 3 Królach, 21. stycznia, 4. marca, 7. maja, we wtorek po Ziel. Świątkach, w poniedz. po św. Trójcy, na św. Wojciecha, 24. czerw. i 25. lipca.

Pobiedr: w środę po Gromnicznej, po św. Wojciechu, po św. Janie Chrz., po Wniebowzięciu, po św. Michale i po św. Łucyi.

Zator: 26. stycz., 28. kwiet., 30. czerw., i 2. wrześn.

71. **Wieliczka**: w poniedział. przed św. Agnieszką, przed Gromniczną, w ostatni poniedz. miesiąca lutego. przed św. Kazimierzem, po niedzieli kwietnej, przed znalezieniem Krzyża św., we wtorek po Ziel. Świątkach, w poniedział. przed św. Janem, przed św. Jakubem, przed św. Hyacynt., przed św. Mich., przed św. Szym. i Juda, przed św. Klemens., przed św. Tom.

Dobczyce: w pierwszy czwart. każdego mies.
Niegowice: 7. stycz.. 1. czerw., 26. lipca, i 21. paźdz.
Podgórze: 12. stycz., 15. lut., 19. mar., 30. kwiet., 22. maja, 8. czerw., 8. lipca, 2. sierp.. 15. wrześ., 15. paźdz., 9. listop. i 7. grud.
Skawina: 2. stycz., 9. kwiet., 16. sier. i 4. paź.

72. **Zaleszczyki**: *6. stycz., 21. mar., *w pierwszy dzień po Wielkanocy, 4. paźdz. i 26. listop.
Korolówka: 29. stycz., *w środę środopościa, *na Wniebowstąpienie, 24. czerw.. 8. sierp., 30. wrześn., 19. listop. i 18. grudn.
Latacz: jarmarki co drugi czwartek.
Uścieczko: 14. lut., 11. i 31. marca, 6. i 29. kwiet., 12. czerw., 10. lipca, 13. paźd., 13. listop. i 18. grud.

73. **Zbaraż**: *7. lut., 24. kwiet., 5. lip. i 12. wrześ.

74. **Złoczów**: 19. stycz., 1. lut., 1. kwiet., 7. maja, 9. czerw., 2. sierp., 10. wrześ. i 7. listop.
Białykamień: 2. stycz., 2. lut., 1. marc.. 2. kwiet., 15. maja, 29. lipca, 14. wrześ., 25. listop. i 6. grud.
Gołogóry: 26. lutego, 21. marca, 7. maja, 15. czerw., 26. lipca, 20. wrześ. i 15. paźdz.
Jezierna: 12. stycz., w dzień po Wielkanocy, 20. lipca i 20. październ.
Olesko: 14. lutego, 14. kwiet., 21. maja, 6. lipca, 20. wrześ., 7. i 20. listop. i 18. grud.
Pomorzany: *18. mar., 12. czerw., 26. wrześ. i 17. grud.
Sassów: 14. lut., 24. czer., 30. wrześ. i 6. grud.
Zborów: 25. mar., 5. lip., 17. sierp. 25. wrześ.

75. **Żółkiew**: 19. stycz., 8. maja, 30. czerw., 13. sierp., 14. wrześ., 5. paźdz. i 12. listop.
Kulików: *na Nowy rok.
Mosty wielkie: 15. kwietnia.

76. **Żydaczów**: *6. stycz., 29. sierp. i 26. list.
Mikołajów: *1. stycz., 6. sierp. i 8. wrześ.
Rozdół: 19. mar., 16. lipca i 29. września.
Ruda: *1. stycz. i 24. czerwca.
Żurawno: 15. mar., 7. kwiet., 11. czerw., 15. paźdz. i 6. listop.

77. **Żywiec**: w poniedz. po 3 Królach, po Wniebowstąpieniu, po św. Piotrze i Pawle i po św. Michale.
Sucha: w poniedz. po Nowym roku, na św. Wojciecha, w poniedz. po Wielkan., 15. sierp., 8. wrześ., 15. paźdz., 11. listop. i 8. grud.

NA BUKOWINIE.

Czerniowce: 12. lipcca i 12. listop. (po kilka dni).
Bojan: *8 dnia po Wniebowstąpieniu, 27. czerw., 25. lipca, 14. wrześn., 21. paźdz. i 21. listop.
Kimpolung: *20. stycz., 21. maja i 8. listopada.
Radautz (Radowce): 1. maja i 20. listopada.
Sadagóra: 6. lutego, we czwartek przed niedz. kwietną, 1. sierpnia, 6. września, 13. paźdz. 5. i 28. listopada i 24. grudnia.
Seret: *2. lutego. na Wniebowstąp., 15. sierpnia i 6. grudnia.
Storożinetz: 3. maja i 23. września.
Suczawa: *2. stycznia, we wtorek po Zielonych Świątkach, 8. lipca, 20. sierpnia, 15. wrześ. i 26. października.
Wyżnica: 25. stycznia, 30. kwietnia, 5. lipca, 13. sierpnia, 20. września i 6. listopada.

Jarmarki zagraniczne

uczęszczane przez kupców galicyjskich.

Berdyczów (w Rossyi): 26. styc., 1. kw. i 23. czer.
Berlin (w Prusach): na Lactere, na św. Filipa i Jakuba, w 8 dni po Bożem Ciele, na św. Wawrzyńca i na Wszystkich Świętych.
Buda-Peszt (na Węgrzech), w Budzie: 1. mar., 27. czerw., 14. września i 30. listop.; w Peszcie: w niedzielę wstępną, na św. Jana, na św. Michała i na św. Leopolda.
Debreczyn (na Węgrzech): 17. stycz., na św. Wawrzyńca i na św. Dyonizego.
Dubno (w Rosyi): na 3 Króli i na śś. Piotra i Pawła wsch. kal.
Frankfurt (w Niemczech): we wtorek po wielkan., 13. kwietnia i 8. września.
Gdańsk (w Prusach): na ś. Dominika i na ś. Marcina.
Jarmolińce (w Rosyi): na przewodnią niedzielę, 27. czerwca i na św. Mikołaja.
Lipsk (w Saksonii): na Nowy rok, w pierwszy poniedziałek po wielkanocy i na św. Michała.
Lublin (w Polsce): w poniedziałki: po niedzieli kwietnej, po Zielonych świątkach, po św. Bernardzie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych i przed Bożem narodzeniem.
Ołomuniec (na Morawii) w poniedziałki po niedzieli w oktawę po 3 Królach, po św. Jerzym, po św. Janie Chrzc. i po św. Michale.
Poznań (w Prusach): w niedzielę wstępna, na św. Jana chrzc., na św. Michała i na św. Łucyę.
Praga (w Czechach): w Środopościu, na św. Wita i św. Wacława.
Tryest (w Nadbrzeżu): 29. września i 3. listop.
Warszawa (w Polsce): w drugi poniedz. po św. Filip. i Jakub. i w pon. po wszyst. Świętych.
Wrocław (w Prusach) w Środopościu, w niedzielę pierwszą po Wielkanocy, w poniodz. po Ziel. Świątkach, na św. Jana chrzc., w poniedz. przed narodz. Maryi Panny, na św. Michałą i na św. Elżbietę.

Wykaz ciągnień państwowych i innych papierów wartościowych w roku 1876.

Dzień i miesiąc ciągnienia	Gatunek losu	Wartość nominalna	Najwyższa wygrana	Najniższa wygrana
3 Stycznia	Losy 4% pożyczki państwa z r. 1854 (serye) . .	262.5	—	—
3 "	" Renty Como	14.7	21.000	14.7
3 "	" Kredytowe	100	200.000	200
3 "	" 4% Tryestyńskiej pożyczki	50	10.000	50
3 "	" Regulacyi Dunaju	100	100.000	100
3 "	" Miasta Krakowa	20	350.000	30
15 "	" Salma	42	42.000	63
1 Lutego	" 5% pożyczki państw. z r. 1860 (serye) . .	500		
1 "	" St. Genois	42	52.500	68.25
15 "	" Miasta Stanisławowa	20	8.000	25
15 "	" Węgierskiej pożyczki premiowej	100	100.000	124
1 Marca	" Pożyczki państw. z r. 1864	100	200.000	190
1 Kwietnia	" 4% pożyczki państw. z r. 1854	262.5	105.000	315
1 "	" Kredytowe	100	200.000	200
1 "	" Rudolfa	10	20.000	12
1 Maja	" Miasta Krakowa	20	15.000	30
1 "	" 5% pożyczki państw. z r. 1860	500	300.000	600
1 "	" Keglevicha	10.5	10.500	10.5
15 "	" Węgierskiej pożyczki premiowej	100	150.000	124
1 Czerwca	" Pożyczki państw. z r. 1864.	100	200.000	195
1 "	" 4½% Tryestyńskiej pożyczki	105	21.000	105
15 "	" Pożyczki miasta Budy	40	20.000	60
1 Lipca	" 4% pożyczki państw, z r. 1854 (serye) . .	262.5	—	—
1 "	" Kredytowe	100	200.000	260
1 "	" 4% Tow. żeglugi parowej na Dunaju . . .	105	52.500	105
15 "	" Salma	42	21.000	63
15 "	" Waldsteina	21	21.000	31.5
31 "	" Klarego	42	26.250	63
1 Sierpnia	" 5% pożyczki państw. z r. 1860 (serye) . .	500	—	—
16 "	" Węgierskiej pożyczki premiowej	100	200.000	128
16 "	" Miasta Stanisławowa	20	10.000	25
1 Września	" Pożyczki państwa z r. 1864 [serye] . . .	100	200.000	195
2 "	" Miasta Krakowa	20	18.000	30
15 "	" Palfyego	42	42.000	63
2 Październ.	" 4% pożyczki państw. z r. 1854	262.5	42.000	315
2 "	" Kredytowe	100	200.000	200
2 "	" Rudolfa	10	15.000	12
2 Listopada	" 5% pożyczki państ. z r. 1860	500	300.000	600
16 "	" Węgierskiej pożyczki premiowej	100	150.000	128
1 Grudnia	" Pożyczki państw. z r. 1864	100	200.000	195
1 "	" Windischgrätza	21	21.000	37.8

Skale stemplowe.

Skala I.

na weksle.

	Należytość zł.	Należytość ct.	Dodatek zł.	Dodatek ct.	Razem zł.	Razem ct.
Do 60 zł. wa.	—	4	—	1	—	[illegible]
nad 60 „ 120 „ „	—	8	—	2	—	10
„ 120 „ 240 „ „	—	16	—	4	—	20
„ 240 „ 360 „ „	—	24	—	6	—	30
„ 360 „ 480 „ „	—	32	—	8	—	40
„ 480 „ 600 „ „	—	40	—	10	—	50
„ 600 „ 720 „ „	—	48	—	12	—	60
„ 720 „ 840 „ „	—	56	—	14	—	70
„ 840 „ 960 „ „	—	64	—	16	—	80
„ 960 „ 1080 „ „	—	72	—	18	—	90
„ 1080 „ 1200 „ „	—	80	—	20	1	—
„ 1200 „ 2400 „ „	1	60	—	40	2	—
„ 2400 „ 3600 „ „	2	40	—	60	3	—
„ 3600 „ 4800 „ „	3	20	—	80	4	—
„ 4800 „ 6000 „ „	4	—	1	—	5	—
„ 6000 „ 7200 „ „	4	80	1	20	6	—
„ 7200 „ 8400 „ „	5	60	1	40	7	—
„ 8400 „ 9600 „ „	6	40	1	60	8	—
„ 9600 „ 10800 „ „	7	20	1	80	9	—

Nad 10.800 od każdych 1200 złr. opłacaną być ma należytość wraz z nadzwyczajnym dodatkiem po 1 złr., przyczem sumy niżej 1200 złr. uważają się jako pełne.

Skala II.

na inne dokumenta.

	Należytość zł.	Należytość ct.	Dodatek zł.	Dodatek ct.	Razem zł.	Razem ct.
Do 20 zł. wa.	—	5	—	2	—	7
nad 20 „ 40 „ „	—	10	—	3	—	13
„ 40 „ 60 „ „	—	15	—	4	—	19
„ 60 „ 100 „ „	—	25	—	7	—	32
„ 100 „ 200 „ „	—	50	—	13	—	63
„ 200 „ 300 „ „	—	75	—	19	—	94
„ 300 „ 400 „ „	1	—	—	25	1	25
„ 400 „ 800 „ „	2	—	—	50	2	50
„ 800 „ 1200 „ „	3	—	—	75	3	75
„ 1200 „ 1600 „ „	4	—	1	—	5	—
„ 1600 „ 2000 „ „	5	—	1	25	6	25
„ 2000 „ 2400 „ „	6	—	1	50	7	50
„ 2400 „ 3200 „ „	8	—	2	—	10	—
„ 3200 „ 4000 „ „	10	—	2	50	12	50
„ 4000 „ 4800 „ „	12	—	3	—	15	—
„ 4800 „ 5600 „ „	14	—	3	50	17	50
„ 5600 „ 6400 „ „	16	—	4	—	20	—
„ 6400 „ 7200 „ „	18	—	4	50	22	50
„ 7200 „ 8000 „ „	20	—	5	—	25	—

Nad 8000 złr. od każdych 400 złr. opłacaną być ma należytość wraz z nadzwyczajnym dodatkiem po 1 złr. 25 ct., przyczem sumy niżej 400 złr. uważają się jako pełne.

Skala III.

	Należytość zł.	Należytość ct.	Dodatek zł.	Dodatek ct.	Razem zł.	Razem ct.
Do 10 zł. wa.	—	5	—	2	—	7
nad 10 „ 20 „ „	—	10	—	3	—	13
„ 20 „ 30 „ „	—	15	—	4	—	19
„ 35 „ 50 „ „	—	25	—	7	—	32
„ 50 „ 100 „ „	—	50	—	13	—	63
„ 100 „ 150 „ „	—	75	—	19	—	94
„ 150 „ 200 „ „	1	—	—	25	1	25
„ 200 „ 400 „ „	2	—	—	50	2	50
„ 400 „ 600 „ „	3	—	—	75	3	75
„ 600 „ 800 „ „	4	—	1	—	5	—
„ 800 „ 1000 „ „	5	—	1	25	6	25
„ 1000 „ 1200 „ „	6	—	1	50	7	50
„ 1200 „ 1600 „ „	8	—	2	—	10	—
„ 1600 „ 2000 „ „	10	—	2	50	12	50
„ 2000 „ 2400 „ „	12	—	3	—	15	—
„ 2400 „ 2800 „ „	14	—	3	50	17	50
„ 2800 „ 3200 „ „	16	—	4	—	20	—
„ 3200 „ 3600 „ „	18	—	4	50	22	50
„ 3600 „ 4000 „ „	20	—	5	—	25	—

Nad 400 złr. od każdych 200 złr. opłacaną być ma należytość wraz z nadzwyczajnym dodatkiem po 1 złr. 25 ct., przyczem sumy niżej 200 złr. uważają się jako pełne.

Uwaga ogólna. Stronom dozwolone są wszystkie opłaty skal powyższych, jeżeli przewyższają kwotę 20 złr. (czyli z dodatkiem nadzwyczajnym 25 złr.) albo za pomocą marek stemplowych, albo przez zapłacenie opłaty w gotówce w urzędzie do poboru należytości uprawnionym zaspokoić.

Alfabetyczny wykaz należytości stemplowych

za sprawy prawne, dokumenta, podania, a z uwzględnieniem ustawy z 24. maja 1873 w sprawach drobiazgowych. Dziennik ust. państw. Nr. 97/873.

	zł.	ct.
Absolutorya tyczące się studyów lub rachunków, od rachunków	—	50
— na studya, wystawione przez rządowe zakłady naukowe, od pierwszego arkusza . .	1	—
od każdego następnego arkusza . .	—	50
Allegata do podań podlegających opłacie stemplowej (wyjąwszy świadectw ubóstwa) od arkusza	—	15
— w sporach do 50 zł.	—	10
Asygnacye, obacz **Przekazy.**		
Awizacye sądowe, od arkusza . . .	—	36
— nie sądowe, jak długo nie służą do użytku sądowego, są wolne od stempla.		
Cedułki wagi, jeżeli się z nich nie robi użytku sądowego lub urzędowego, są wolne od stempla.		
Cessye rzeczy ruchomych bezpłatnie jak darowizny, od arkusza — prócz tego zaś pomiędzy małżonkami nierozwiedzionemi, rodzicami i dziećmi, według wartości 1%; pomiędzy innem pokrewieństwem aż włącznie dziećmi rodzeństwa według wartości 4%; bezpłatne we wszystkich innych wypadkach według wartości 8% i dodatek 25%. Cessye rzeczy nieruchomych prócz tych należytości jeszcze 1½% z 25% dodatkiem płatne, lecz nie opiewające na pretensye długu, lecz na inne prawa, równają się ugodom kupna lub sprzedaży, według wartości pieniężnej, skala III.	—	50
— na rzeczy nieruchome 3½% z 25% dodatku na wekslach (Giro), są wolne od opłaty stemplowej nawet w razach, gdy służą za allegata, w razie tylko, gdy stempel od weksla wedle skali I. przypada.		
— dotyczące innych pretensyi dłużniczych, nie według wartości pretensyi, lecz zapłaty, skala II, a gdy tej nie ma, wedle wartości pretensyi.		
— na spisach ładunkowych, spisach składowych, certyfikatach, zaliczkach na okręta, policach zabezpieczeń morskich, na rzekach i przekazach bankowych, od każdej cessyi . . .	—	5
Darowizny; dokumenta między żyjącymi podlegają opłacie stemplowej, od arkusza . . .	—	50
— na wypadek śmierci, od pierwszego arkusza .	1	—
Jako opłata procentowa według wartości przedmiotu ustanowiona jest przy darowiznach między żyjącymi:		
1) pomiędzy nierozłączonemi w czasie darowizny małżonkami, między rodzicami a dziećmi ślubnemi lub nieślubnemi i tychże potomkami, między rodzicami i dziećmi przybranemi, od wartości przedmiotu 1% i dodatek 25%		
2) między innem pokrewieństwem aż włącznie do dzieci rodzeństwa 4% i dodatek 25%.		
3) we wszystkich innych przypadkach 8% i dod. 25%. Należytość opłaca się dopiero po rzeczywistem odbieraniu; ale tylko po zabezpieczeniu i prócz tego przy nieruchomościach 1½% z dodat. obacz **Przeniesienia majątku.**		
Dekreta posady pisemne według wartości wszystkich przychodów rocznych, podług skali III. Obacz nadania posad.		
Dokumenta adoptacyi, t. j. ugody przyjęcia za dziecię, od arkusza	—	50

	zł.	ct.
Dokumenta kaucyi, postanowienia lub poświęcenia (oddania na pewny cel) według wartości, skala II.		
Dupliki w procesie cywilnym, od arkusza . .	—	36
— w przedmiotach niżej 50 złr. od arkusza .	—	12
Dyplomy wystawione przez władzę, od pierwszego arkusza	1	—
od każdego następnego arkusza . .	—	50
— wystawione przez inne osoby . . .	—	50
Extabulacye wolne od opłaty.		
Gazety krajowe, każdy numer . . .	—	1
— zagraniczne, każdy numer . . .	—	2
Korespondencye handlowe i profesyjne jeżeli nie stanowią dokumentu są wolne od opłaty stemplowej.		
Kalendarz, od sztuki . . .	—	6
Karty do grania, od jednej talii . . .	—	15
Karty ładunkowe, konosamenty żeglarzy, spisy ładunkowe, spisy składowe, warranty, od sztuki .	1	—
— wszelkie inne od sztuki	—	5
— każde przeniesienie na tychże . . .	—	5
Karty przynależności dla czeladzi, sług i terminatorów	—	15
— dla innych osób	1	—
Kodycylle, tak jak testamenta od arkusza . .	1	—
— mogą być bez stempla pisane, w którym wypadku wymierza się należytość stemplowa razem z należytością od spadku.		
Konta kupców i przemysłowców, do 10 złr. .	—	1
— nad 10 zł.	—	5
— bilansowe, od arkusza	—	5
Książeczki długów, jako notatki do własnego użytku, są uwolnione.		
Książki (druki) są nawet jako allegata wolne od opłaty stemplowej.		
Księgi handlowe i profesyjne, księgi główne, konta-kurente, saldo-konto kupców, fabrykantów i profesyonistów, od arkusza mierzącego największej 726 cali kwadratowych . .	—	25
— wszelkie inne, oprawione, zeszywane lub w pojedynczych arkuszach albo kartach, od arkusza mierzącego najwięcej 380 cali kwadratowych .	—	5
Księgi zawierające kopie listów są uwolnione od opłaty stemplowej.		
Kwity na rzeczy szacowane, według wartości skala II.; na sumy poniżej 2 złr. wolne od opłaty stemplowej, jak allegata	—	15
Legalizacye, a) od urzędu za potwierdzenie podpisu jednej osoby	1	—
za każdą osobę	—	50
— b) od notaryuszów za potwierdzenie podpisu jednej osoby	—	50
za każdą dalszą osobę	—	25
— dokumentów tabularnych przez notaryuszów od dokumentów bezwzględnie na ilość podpisów .	—	10
Listy ładunkowe, od sztuki . . .	—	5
Losy, stosunkowo do stawki, skala II. (uiszcza się przed wydaniem losów).		
na które przypada wygrana, która przechodzi kwotę stawki, przy loteryi liczbowej od wygranej podług skali III., przy innych przedsiębiorstwach loteryjnych 5%.		

	zł.	ct.
Nakazy sądowe płatnicze, jak wyroki.		
Odpisy urzędowe pojedyncze wydane przez sąd od arkusza	—	36
— wydane przez inne władze . . .	—	50
— urzędowe, widymowane, od arkusza . .	1	—
— sporządzone przez stronę a widymowane przez urząd lub notaryusza, od arkusza . .	—	50
Oferty, od arkusza	—	50
Oszacowania, od każdego arkusza . .	—	50
— w postępowaniu spornem, jeżeli przedmiot sporu wartości 50 zł. nie przenosi, od arkusza .	—	12
— jeżeli przenosi 50 złr.	—	36
Paszporta i dokumenta podróżne dla służących, czeladzi, wyrobników, także książki wędrownicze	—	15
— dla innych osób	1	—
Pełnomocnictwa, od każdego arkusza . .	—	50
Pertraktacye spadkobiercze, podania w takowych od każdego arkusza	—	36
Jeżeli spuścizna bez odtrącenia długów nie przechodzi 25 złr., są wolne od opłaty stempla.		
Podania w sprawach sądowych . . .	—	36
— niżej 50 złr.	—	12
— w wszelkich innych sprawach . . . z wyjątkiem następujących:	—	50
Podania czyli prośby o udzielenie wolności zarobkowania, zgłoszenia o rozpoczęciu zawodu zarobkowego, podania o udzielenie koncesyi przemysłowych lub o dozwolenie agencyi publicznej, w miastach mających nad 50.000 ludności . .	4	—
— w miastach liczących 10 do 50.000 ludności .	3	—
— w miastach liczących 5 do 10.000 ludności .	2	—
— w innych miejscowościach . . .	1	50
— o wszelkie inne upoważnienia . . .	1	—
— o obwieszczenie licytacyi publicznej, tudzież podania do sądów cywilnych o wydanie edyktów, lub których należyte załatwienie wymaga wydania edyktów; o paszporta do wprowadzenia, wyprowadzenia i przyprowadzenia towarów; o pozwolenie do ustanowienia lub powiększenia, do zmiany, przeistoczenia lub zadłużenia fideikomisu, od arkusza	1	—
— o pozwolenie na publiczne tańce z muzyką; na wystawy, na gimnastyczne i teatralne przedstawienia, koncerta i t. d. przy opłacie wstępu .	1	—
— o udzielenie, potwierdzenie, przeniesienie szlachectwa, godności, tytułu, odznaczeń i t. d. od pierwszego arkusza	5	—
— o udzielenie przywilejów przemysłowych i innych	3	—
— o nadanie praw obywatelstwa lub mieszczaństwa; o przyjęcie do związku gminnego . .	2	2
— o intabulacye, prenotacye albo extabulacye w księgach publicznych sumy nad 100 złr. . .	1	50
sumy do 100 złr.	—	75
sumy do 50 złr.	—	36
dalsze arkusze	—	36
— o sekwestracye, od każdego arkusza . .	—	36
— o zaprotokołowanie istniejących lub zmienionych firm albo ugody spólnictwa; o zaprotokołowanie składów filialnych, od 1go arkusza . .	10	—
— o zaprotokołowanie prokury, za każdego pełnomocnika	5	—
— o likwidacye	5	—
— o protokołowanie praw majątkowych, które żona kupca nabywa mocą intercyzy małżeńskiej .	5	—
— o nadzwyczajne ułaskawienie w postępowaniu w przestępstwach dochodowych, od arkusza .	1	—
— o dyspenzę do publ. władz i urzędów, od ark.	—	36
— małżonków w sprawach rozwodu, orzeczenia nieważności ślubów, od arkusza . . .	—	36

	zł.	ct.
Podania w postępowaniu sądowem, karnem lub niekarnem, od arkusza . . .	—	36
— wszelkie inne od arkusza . . .	—	50
— w formie telegramów jak podania sądowe do 50 zł. 12 ct. nad 50 zł. 36 ct. . . .		
Policy i ugody zabezpieczenia, stosownie do premii, skala II.		
Poręczenia, jażeli zobowiązanie nie można oszacować, od arkusza	—	50
— jeżeli zobowiązanie da się oszacować, wedle wartości, skala II.		
Potwierdzenia otrzymania zastawu ręcznego, od arkusza	—	50
— zaliczki na papiery pieniężne lub towary, jeżeli zaliczki ze strony upoważnionych do tego zakładów wydawane są tylko na 3 miesiące, równie jak każda prolongacya na niewięcej jak 3 miesiące, według kwoty zaliczki, skala I.		
— wszelkie inne według skali II.		
Pozwolenia na małżeństwo od osób prywatnych od każdego arkusza	—	50
Prolongacye wekslowe pisemne uważać należy za nowe weksle i stosują się do wartości podług skali I. Jeżeli zaś prolongacya termin 6. lub dla zagranicy 12 miesięcy przekracza, należytość opłacana być ma według skali II.		
Prośby obacz **Podania.**		
Protesta wekslowe, podniesione przez notaryusza, od arkusza	1	—
— od sądu przy wekslach do 200 złr. . .	2	—
— nad 200 złr.	3	—
Protokoły sądowe do 50 złr. 12, nad 50 złr. 36 ct.		
Przedstawienia przeciw wymiarowi należytości rządowych są wolne.		
Przekazy (asygnacye) od kupców lub do kupców, jeżeli przedmiot stanowią pieniądze, jak weksle podług skali I.; jeżeli przedmiotem nie są pieniądze, według skali II, jednak nie więcej jak od arkusza		50
— inne (nie od kupców i nie do kupców) według kwoty przekazanej, skala II.		
Przeniesienia majątku między żyjącymi (obacz **darowizny i ugody kupna**)		
— z powodu śmierci: 1. z rodziców na dzieci od wartości 1°/₀ i dodatek 25°/₀; 2. na innych krewnych aż włącznie do dzieci rodzeństwa 4°/₀; 3. na osoby, które do spadkodawcy w stosunku najemniczym lub służbowym stały, jeżeli spuścizna albo legat nie więcej jak roczny dochód 50 zł. wynosi, albo jeżeli suma kapitału 500 zł. nie przechodzi 1°/₀; 4. we wszelkich innych wypadkach 8°/₀. (Dodatek 25°/₀). Jeżeli spuścizna jest nierucho mość, opłaca się jeszcze należytość $1\frac{1}{2}$°/₀ (obacz **darowizny**). Dodatek 25°/₀.		
— dokument sam od arkusza . . .	1	—
Rachunki obacz **Konta.**		
Recepty obacz **kwity i potwierdzenia.**		
Rekursa przeciw owym orzeczeniom i wyrokom, które wydane są na stemplu nie przenoszącym 5 złr. od pierwszego arkusza połowę, jak wyrok pierwszej instancyi.		
Rekursa sądowe w każdym innym razie od pierwszego arkusza do 50 zł. 50 ct., inne . .	—	15
Rekursa przeciw wymiarowi należytości rządow. do II. instancyi, jeżeli należytość 50 zł. nie przenosi	—	15
jeżeli należytość 50 zł. przenosi . . .	—	—
Rekursa przeciw podwyższeniu należytości stemplowych we wszystkich instancyach są wolne.		

	zł	ct
Recesa zawierające poświadczenia Sk. II. bez tych jak zwykle podania.		
Rewersa, jeżeli przedmiot jest szacownym od każdego arkusza	—	50
Rezolucye i zezwolenia urzędowe na podania intabulacyjne, są uwolnione.		
Rubra czyli **Rubryki** od sztuki do 50 zł. . .	—	10
— w sporach nad 50 zł.	—	15
Saldowania, potwierdzenie na kontach, rachunkach albo wykazach, które są opatrzone stemplem 5 centowym, są wolne; na innych nie od kupców lub rzemieślników, podług skali II.		
Skargi wezwawcze od arkusza . . .		36
— jeżeli przedmiot sporu wartości 50 zł. nie przenosi, od arkusza	—	12
Świadectwa obacz **Zaświadczenia**.		
Testamenta od pierwszego arkusza . . .	1	—
Tłumaczenia (przekłady), przez przysięgłych tłumaczy sporządzone, od pierwszego arkusza .	1	—
Ubodzy, których ubóstwo prawnie wydanem świadectwem jest potwierdzone, są uwolnione osobiście od opłaty stemplowej w postępowaniu sporem.		
Ugody dzierżawy, według wartości czynszu skala II.		
— **kupna** ruchomości, stosunkowo do wartości podług skali III.		
— nieruchomości, od arkusza jako stempel .		50
jako należytość zaś zapłacić należy od wartości przedmiotu kupna $3^1/_2$% (Dod. 25%) Jako wartość uważa się kwotę kupna.		
Ugody spólnictwa:		
1. jeżeli spólnicy nie mają własnego zysku na celu od pierwszego arkusza	2	
2. jeżeli spólnicy mają własny zysk na celu a tylko swoje trudy łączą, od pierwszego arkusza .	5	—
3. jeżeli spólnicy mają własny zysk na celu i swoje trudy i rzeczy łączą wedle skali II.		
4. w towarzystwach akcyjnych lub komandytowych wedle skali III.		
— we wszystkich innych razach wedle skali II.		
— najmu, stosownie do czynszu, skala II.		
Układy (komplanacye), jeżeli przedmiot nie jest szacownym, od każdego arkusza . . .	—	50
— jeżeli w skutek takowych nastąpnie przeniesienie własności lub posiadania nieruchomości z jednej strony na drugą, dokument sam od każdego ark.	—	50
układ zaś sam według wartości $3^1/_2$%. (Dodatek 25%).		
— we wszystkich innych razach podług wartości na którą się zgadza, skala II.		
Ugody zastawu według wysokości długu, skala II.		
Weksle wystawione w kraju tutejszym, należytościom podległym a najdalej w 6 miesiącach wypłatne, dalej wystawione za granicą, przeniesione do kraju tutejszego, a najpóźniej we 12 miesięcy płatne, według wartości, skala I.		
— wszystkie inne wedle skali II.		
— za okazaniem, do których prezentacyi zastrzeżone są najwięcej 6 miesięcy, jeżeli są w kraju, a 12 miesięcy jeżeli za granicą wystawione, wedle wartości, skala I. Weksle za okazaniem, w kraju wystawione i po 6 miesiącach od dnia prezentacyi płatne, według wartości skala II.		
Sekunda i tertia-weksle podlegają tym samym należytościom, jak pierwszy egzemplarz weksla.		
Wyciągi czyli ekstrakty (z ksiąg publicznych, tabularnych, depozytowych) od każdego arkusza .	1	
Wyroki lub orzeczenia pierwszej instancyi względem nakazania wiecznego milczenia, względem skarg z powodu naruszenia posiadania, skarg względem pierwszeństwa w konkursie i przy podziale szacunku licytacyjnego, względem ważności awizacyi, kontraktu dzierżawy lub najmu, od wyroku	2	50
— pierwszej instancyi w sporach nawiasowych jeżeli wartość przedmiotu 50 zł nie przechodzi, od wyroku	1	—
— we wszelkich innych wypadkach . .	2	50
— pierwszej instancyi w sprawach bagatelnych do 25 zł	—	50
do 50 zł.	1	—
nad 50 do 200 zł.	2	50
nad 200 do 800 zł.	5	—
nad 800 zł od wartości $^1/_2$%		
— (prawomocne) jako ostateczne, jeżeli mocą takowych w razach, gdzie wartość przedmiotu spornego przechodzi 50 zł., orzeczoną bywa własność, użytkowanie lub prawo używania nieruchomości w myśl rozporządzenia prawnego, nie z prawnej sukcesyi, ani z testamentu, ani z jakiego tytułu prawnego polegającego na układzie, podług wartości przyznanego przedmiotu $3^1/_2$%. Dod. 25%.		
— klasyfikacyjne o majątku czynnym masy $^1/_2$% i dodatek 25%.		
— jeżeli przedmiot sporny nie da się oszacować, od każdego wyroku	12	—
Wyroki na ekstabulacye jeżeli miejsce dokumentu zastępują, $^1/_2$% z dod. jednakowoż nie mniej, jakby od dokumentu wypadało.		
Zaciąg czyli prenotacya prawa własności, użytkowania lub prawa użycia nieruchomości, jeżeli od interesu prawniczego należytość za przeniesienie majątku już uiszczoną została, są wolne od opłaty stemplowej, inaczej $1^1/_2$%; od zaciągnienia innych praw rzeczowych, jeżeli przedmiot jest szacownym i więcej jak 100 zł wartujący, $^1/_2$%; w innych razach wolne od opłaty stemplowej.		
Zapisy długu i obligacye, według wartości wypożyczonej rzeczy, skala II.		
— **hypoteczne**, według wartości zobowiązania, na które hypoteka w zastaw się oddaje, skala II. Jeżeli zaś przedmiot zobowiązania nie jest rzeczą szacowną, dokumentem, od każdego ark. .	—	50
Zapowiedzenia apelacyi, rewizyi, jeżeli stała opłata stemplowa od orzeczenia pierwszej instancyi nie więcej jak 5 zł. wynosiła, również tyle jak od orzeczenia instancyi; we wszelkich innych wypadkach od pierwszego arkusza . . .	10	—
Zaskarżenia, od arkusza	—	36
Jeżeli przedmiot sporu wartości 50 zł. nie przechodzi, od arkusza	—	12
Zaświadczenia wystawione przez władze i urzęda państwa, od arkusza	1	50
— wystawione przez inne władze lub urzęda państwa, od arkusza	—	50
— dla służących, czeladzi, terminatorów, wyrobników i t. d. od arkusza	—	15
— szkolne, uniwersyteckie, od arkusza . .	—	15
uwolnione: ubóstwa, moralności do otrzymania dokumentu podróżnego lub certyfikatu		
— swojszczyzny		
— szczepienia ospy są także uwolnione.		
Zażalenia w ogóle (jednak nie rekursa) od arkusza		
— osobiste przeciw postępowaniu urzędników, przeciw nadużyciu władzy ojcowskiej tudzież przez opiekunów i kuratorów, wolne od stempla.		

Nowe miary i wagi.

Na mocy ustawy z dnia 23. Lipca 1871, którą ustanowiony został nowy porządek miar i wag dla obrotu publicznego, c. k. Namiestnictwo obwieszczeniem z d. 25 Maja 1875. l. 24.800 dla pouczenia i przestrogi podaje do powszechnej wiadomości następujące postanowienia

Z dniem 1. Stycznia 1876. wchodzą w wyłącznie użycie w obrocie publicznym zaprowadzone powyższą ustawą nowe wagi i miary (według systemu metrycznego) jako prawne.

W obrocie publicznym używać wolno tylko miar. wag i ciężarków należycie cymentowanych, tj. urzędownie sprawdzonych i ostęplowanych.

Sprawdzanie i cymentowanie wykonywać mogą tylko upoważnione do tego urzędy publiczne za poborem opłat prawnie ustanowionych.

Do sprawdzania i cymentowania przyjmowane będą tylko następujace miary i wagi:

Miary długości: 20, 10, 5, 4, 2, 1 metrów i 5. 2 decymetrów;

Miary objemności: 100. 50 25, 20. 10, 5, 2. 1 litrów; 5, 2, 1 decylitrów; i 5, 2, 1 centylitrów.

Ciężarki: 20. 10. 5, 2, 1 kilogramów; 50, 20, 10. 5, 2. 1 dekagramów ; i 5. 2, 1 gramów.

D ciężarków używanych przy sprzedaży towarów złotych, srebrnych. tudzież do ciężarków aptekarskich, dodać jeszcze należy ciężarki po 50, 20. 10. 5, 1 centygramów, a do ciężarków menniczych i jubilerskich ciężarki po 5, 2, 1 miligramów.

Najmniejszym ciężarkiem dla wag decymal. jest 1 gram, dla wag centezymalnych 1 dekagram.

Wagi drążkowe i dwuramienne. kantary, górnoszalkowe, pomostowe, dziesiętne i setne.

Do próbowania wagi zboża używane będą ciężarki po 100, 50. 20. 10. 4. 2, 1, 0, 4. 0·2. i 0·1 kilogramów, tj. o 500 razy mniejszych ciężarków od rzeczewistej ich wartości, zaś jako miara próbna służy dwu decylitrowa miara, której objemność 500na jednego hektolitra wynosi.

Wino. piwo. miód i wszelkie spirytuozy, które sprzedawane bywają w beczkach, oddawane być mogą kupującemu tylko w beczkach cymentowanych, na których ilość litrów wyrażająca całkowitą objętość naczynia uwierzytelniona jest za pomocą cechy urzędowej.

Beczki na piwo przyjmować wolno do sprawdzania tylko wylane smołą. Wyjątek pod tym względem stanowią tylko wina, piwa i spirytusy zagraniczne, sprzedawane dalej w beczkach oryginalnych. Alkoholometry. sacchorometry i gazomierze tylko cymentowane w obrocie publicznym używane być mogą.

Nowe gazomierze już teraz urządzone być powinne według postanowień ustawy powołanej.

Miary szklanne, które w publicznych gospodach, domach gościnnych, szynkowniach i t. p. używane będą do podawania gościom napojów, powinny mieć nadmiar a to: w naczyniach

objemności 1 litra	— nadmiar	20 milimetrów.
„ $^1/_2$ „	„	15 „
„ $^1/_4$ „	„	10 „

We flaszkach przez przymysłowców do wyszynku używanych, powierzchnia płynu przy napełnieniu całkowitej ilości nie powinna sięgać po nad połowę wysokości szyi naczynia.

Właściciele miar i wag w obrocie publicznym do mierzenia i ważenia używanych, winni takowe przedkładać peryodycznie do ponownego sprawdzenia, a to w terminach oddzielnymi przepisami ustanowionych, które w należytym czasie do publicznej wiadomości podane zostaną.

Przepisy szczegółowe co do materyału, z jakiego każdy rodzaj nowych miar i wag sporządzony być winien, co do kostrtrukcyi. kształtu czyli formy, znaków i innych własności nowych miar i wag, tudzież beczek. alkoholometrów, sacchorometrów i gazomierzy, zawiera regulamin czyli porządek sprawdzania miar i wag.

Używanie nieprawnych miar i wag i aparatów od dnia wyż wyrażonego pociąga za sobą karę od 5 do 100 złr. względnie aresztu od 1 do 20 dni, oprócz konfiskaty, bez względu na zachodzace w danym razie postępowanie według powszechnej ustawy karnej.

Za używanie miar i wag niecymenotowanych lub takich, które się od ich rzeczywistej wartości różnią, zagrożone są takie same kary, jak za używanie wag i miar nieprawnych.

Objaśnienie ustawy o miarach i wagach.

Miary długości.

Nowe miary i wagi różnią się od dawniejszych jak następuje:

Miara długości nazywa się **„metrem“** i będzie odtąd używana zamiast łokcia. (W piśmie dla skrócenia oznacza się metr przez literę m).

Zastanówmy się bliżej nad tym metrem co do jego podziału na drobniejsze części.

Łokieć nasz galicyjskl dzieli się na 2 stopy, a stopa na 12 cali. — Metr dzieli się inaczej, bo na 10, 100 i 1000 równych części. — Chcąc jednak dokładnie znać nazwy części metra, należy koniecznie pamiętać trzy wyrazy łacińskie, których używać należy z zakończeniem na i przed nazwami miar i wag dla wyrażenia ich dziesiątej, setnej

albo tysiącznej części. Wyrazy te są: **decem** (dziesięć), **centum** (sto), **mille** (tysiąc).

Metr dzieli się na dziesięć rownych części, a każda taka dziesiąta część nazywa się **decimetrem**; zatem metr ma dziesięć decimetrów.

Decimetr, dziesiąta część metra, używana jest w handlu i zastępuje ćwierć łokcia, a w piśmie dla skrócenia oznacza się przez literę **dm**.

Każdy decimetr dzieli się na dziesięć równych części, więc cały metr podzielony jest na sto równych części, a każda taka setna część nazywa się **centimetrem**; zatem metr ma sto centimetrów.

Centimetr, setna część metra, zastępuje cal i oznacza się w piśmie **cm**.

Każdy centimetr dzieli się na dziesięć równych części, więc cały metr podzielony jest na tysiąc równych części, a każda tysiączna część metra nazywa się **milimetrem**; zatem metr ma tysiąc milimetrów.

Milimetr, tysiączna część metra, zastępuje linia i oznacza się przez **mm**.

Aby mieć jasne pojęcie o metrze, decimetrze, centimetrze i milimetrze, należy zwrócić uwagę na oboczną figurę, która przedstawia decimetr w naturalnej długości.

Decimetr ten podzielony jest na dziesięć równych części, a każda dziesiąta część decimetra nazywa się centimetrem.

Jeden centimetr jest podzielony na dziesięć równych części, a każda dziesiąta część centimetra nazywa się milimetrem.

Chcąc zaś mieć cały metr, to należy wziąć tylko nitkę dziesięć razy dłuższą od decimetra.

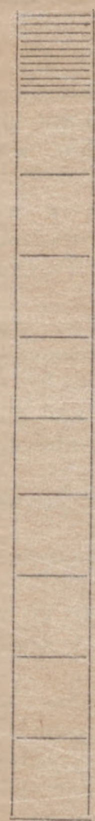
Jak oznaczymy w skróceniu 9 metrów, 8 decimetrów, 6 centimetrów i 5 milimetrów? Napiszemy: 9 **m.** 8 **dm.** 6 **cm.** 5 **mm.** Da się to jeszcze krócej napisać, a mianowicie 9·865 **m.** Kropka po 9 oddziela całe metry od części metra. Litera **m** na końcu tej liczby położona, oznacza metry. Liczba 9 stojąca przed kropką, oznacza całe metry; liczba pierwsza po kropce, tj. 8, oznacza decimetry; liczba druga po kropce, tj. 6, oznacza centimetry; a liczba trzecia po kropce, tj. 5, oznacza milimetry.

Ze względu na to, że metr dzieli się na 10, 100 i 1000 równych części, że 1 złr. dzieli się tak samo, bo na 10, 100 i 1000 równych części, rachunek będzie bardzo łatwy przy obliczaniu ceny za towary.

Teraz zachodzi pytanie, o ile metr dłuższy jest od naszego łokcia galicyjskiego. Gdybyśmy na galicyjskim łokciu odmierzyli centimetry, tobyśmy się przekonali, że łokieć galicyjski ma 59 centimetrów; zatem metr dłuższy jest od łokcia o 4 decimetry i 1 centimetr.

Sążeń wiedeński ma 1 **m.** 8 **dcm.** 9 **cm.** i 6 **mm.**

Fig. 1.



Wiedząc to wszystko, łatwo można obrachować, o ile drożej płacić będziemy za metr, niż za łokieć jakiejś materyi.

Najłatwiej rachunek taki uwidoczni następujący przykład: Łokieć płótna kosztuje 59 centów; ile będzie kosztował metr tego samego płótna?

Wiemy już, że łokieć ma 59 **cm.** to łatwo wyrachujemy, ile kosztuje jeden centimetr; — 59 centimetrów kosztuje 59 centów, to jeden centimetr kosztuje jednego centa; zatem metr kosztuje 1 złr., bo metr ma 100 **cm.** Tym sposobem da się obrachować każdy inny przykład.

Dla wyrażenia, że zasadnicza jednostka jakiej miary lub wagi wzięta jest 10, 100, 1000 lub 10,000 razy, potrzeba znać cztery wyrazy greckie, które użyte będą przed nazwami z asadniczych jednostek miar i wag.

Wyrazy te są: *deka* (dziesięć), *hekto* (sto), *kilo* (tysiąc), *myria* (dziesięć tysięcy). Więc 10 metrów nazywa się *dekametrem.* Dekametra używa się do mierzenia znacznych długości i zastępuje on łańcuch mierniczy; dla skrócenia oznacza się przez *Dm.* — Sto metrów nazywa się *hektometrem.* Nazwa tej miary nie będzie u nas używaną, ale wyrażaną będzi *dekametrem*: — Hektometr ma 10 dekametrów; w piśmie dla skrócenia oznacza się przez *Hm.* — Tysiąc metrów nazywa się *Kilometrem.* — Kilometra używa się do pomiaru dróg i oznacza się przez *Km.* — Dziesięć tysięcy metrów nazywa się *myriametrem.* Myriametr służy do mierzenia bardzo znacznych odległości i oznacza się przez *Mm*, Dotychczas mierzono drogi na mile; odtąd mile oznaczone będą na kilometry. Mila austryacka pocztowa ma 7 kilometrów. 5 hektometrów, 8 dekametrów, 5 metrów, 9 decimetrów, 3 centimetry, 6 milimetrów, co wskróceniu łatwo da się wyrazić cyframi przedzielonemi kropkami.

Miary kwadratowe.

Dotychczas mierzono pola i łąki na morgi, na sążnie i na stopy kwadratowe. Odtąd użyte będą inne miary kwadratowe.

Zasadniczą miarą kwadratową jest metr kwadratowy. Taki metr dla lepszego pojęcia, można sobie zrobić. Należy wziąść tylko cztery drążki, każdy na jeden metr długi, i ułożyć je w kwadrat. Figura 2 przedstawia taki metr kwadratowy pomniejszony. Ponieważ jednak metr kwadratowy

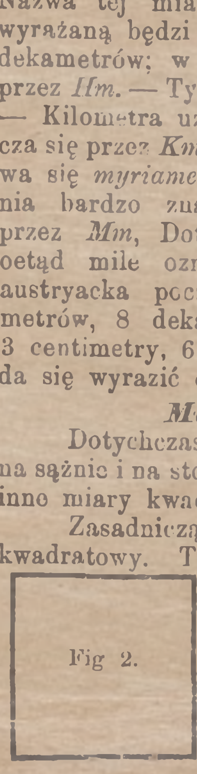


Fig 2.

byłby za mały do mierzenia pól, wzięto więc sto razy większą miarę od metra kwadratowego i nazwano ją *arem* od greckiego wyrazu „*area*", co znaczy powierzchnia lub grzęda. — Taki ar można sobie także zrobić. Należy wziąć cztery żerdzie, każdą na 10 metrów długą, i ułożyć je w kwadrat. Ar ma 100 metrów kwadratowych. Ponieważ taki ar mniejszy jest od naszego morga, przeto wzięto jeszcze większą miarę, która ma 100 arów czyli 10,000 metrów kwadratowych. Miara ta nazywa się *hektarem*. Tego hektara używać będą zamiast naszego morga. Hektar jest większy od morga, ma bowiem jeden i trzy ćwierci morga. Metr kwadratowy oznacza się przez □ *m*, Ar przez *a*, a hektar przez *Ha*.

Miary kubiczne.

Dotąd kopano rowy na stopy i sążnie kubiczne, a w lasach układano drzewo opałowe w sążnie kubiczne; odtąd kopać będą rowy na metry kubiczne, a drzewo w lesie układać będą także na metry kubiczne. Metr kubiczny można sobie także zrobić. Należy wziąć 12 drążków, każdy na metr długi, i zbić je w kostkę kwadratową. Taki metr kubiczny nazywa się *sterem* od greckiego wyrazu „*stereos*", co znaczy bryła, i oznacza się przez *s*.

Naczynia do mierzenia płynów i zboża,

Zasadniczą miarą do mierzenia płynów i zboża jest naczynie, które się zowie *litrem* od greckiego wyrazu *litron* (miara). Litr zastępuje naszą kwartę, albowiem jest tak wielki jak kwarta, a oznacza się literą *l*. Litr dzieli się na 10 i 100 równych części. Dziesiąta część litra nazywa się *decilitrem* i oznacza się przez *dl*. Setna część nazywa się *centilitrem* i oznacza się przez *cl*. Litr dzieli się także na 2, 4, 8, 10 i 32 części. Dziesięć litrów nazywa się *dekalitrem* i oznacza się przez *Dl*. Sto litrów nazywa się *hektolitrem* i oznacza się przez *Hl*. Tysiąc litrów nazywa sią *kilolitrem* i oznacza się przez *Kl*.

Naczynia zawierające sto litrów, tj. hektolitr zastępować będzie nasz korzec galicyjski; ale hektolitr jest miejszy od korca, bo ma 3 ćwierci i 2 garnce czyli 26 garncy.

Korzec galicyjski dzieli się na 4 ćwierci, ćwierć na 4 miarki, miarka 2 garce, a garniec na 4 kwarty.

O ile taniej płacić będziemy za hektolitr zboża, a niżeli za korzec tego samego zboża? Przykład. — Korzec przenicy kosztuje 10 złr. 24 cnt., ile kosztuje hektolitr tej samej przenicy.

Najprzód musimy wyrachować, ile kosztuje ćwierć pszenicy. Ćwierć kosztuje czwartą część 10 złr. 24 cnt. Czwarta część 1 złr. jest 25 cnt. a czwarta część 10 złr. jest 2 złr. 50 ct.; zaś czwarta część 24 ct. jest 6 ct. Zatem ćwierć kosztuje 2 złr, 56 ct. Dalej należy wyrachować, ile kosztuje garniec pszenicy. Garniec jest ósmą częścią ćwierci, zatem garniec będzie kosztował ósmą część tego, co kosztuje ćwierć. Ćwierć kosztuje 2 złr. 56 cnt. Ósma część 1 złr. jest 12 i pół ct. ósma; część 2 jest 25 ct. a ósma część 56 ct. jest 7 ct. Garniec zatem kosztuje 32 ct. A ze hektolitr ma 26 garncy, więc hektolitr będzie kosztował 26 razy po 32 ct. co uczyni 8 złr. 32 ct.

Do mierzenia płynów będą następujące naczynia używane:

Nazwa naczynia ma	litrów	decilitrów	centilitrów
Litr podwójny	2	—	—
Litr	1	—	—
Pół litra	—	5	—
Podwójny decilitr	—	2	—
Decilitr	—	1	—
Pół decilitr	—	—	5
Podwójny centilitr	—	—	2
Centilitr	—	—	1
Hektolitr	100	—	—
Pół hektolitr	50	—	—
Podwójny dekalitr	20	—	—
Dekalitr	10	—	—
Pół dekalitr	5	—	—
Kilolitr	1000	—	—
Pół kilolitr	500	—	—
Podwójny hektolitr	200	—	—

Wymienione tu naczynia służą do mierzenia płynów i zrobione są z blachy, z wyjątkiem większych, jak: kilolitr, półkilolitr, podwójny hektolitr, hektolitr i półhektolitr, te bowiem zrobione są zwykle z drzewa i służą jako beczki na wino, piwo i wódkę.

Do mierzenia zboża służą te same wyżej wyliczone naczynia ,z wyjątkiem kilolitra, półkilolitra i podwójnego hektolitra.

Wagi. Zasadniczą miarą ciężarów, jest waga wody czystej w stanie największego zgęszczenia, zawartej w naczyńku graniastem: szerokiem, długiem i głębokiem na 1 centimetr. Waga tej wody nazywa się *gramem* od nazwy greckiej wagi „*gramma*" i oznacza się przez *g*.

Gram jest lżejszy od naszego łóta 17 $^1/_2$ raza.

Gram, tak maleńki ciężarek, dzieli się na 10. 100 i 1000 równych części.

Dziesiąta część grama nazywa się *decigramem* i oznacza się przez *dg*. Setna część grama nazywa się *centigramem* i oznacza się przez *cg*. Tysiączna część grama nazywa się *miligramem* i oznacza się przez *mg*. — Wszystkie te wagi używają się przeważnie w aptekarstwie i w handlu drogich kamieni.

Podobna nazwa do grama jest *gran*. Gran używany dotąd w aptekarstwie, został zniesiony a zastąpiony jest gramem.

W życiu praktycznym używane będą następujące wagi:

Nazwa wagi		gramów
50 kilogramów	ma	50000
20 kilogramów	"	20000
10 kilogramów	"	10000
5 kilogramów	"	5000
2 kilogramy	"	2000
1 kilogram	"	1000
półkilogram	"	500
podwójny hektonram		200
hektogram	"	100
półhektogram	"	50
podwójny dekagram		20
dekagram	"	10
półdekagram	"	5
podwójny gram	"	2
gram	"	1

Wszystkie ciężarki większe, począwszy od półkilograma, wyrabia się z lanego żelaza, mniejsze zaś z miedzi lub ze spiżu miedzi z cynkiem, a wszystkie mają kształt walca.

Do oznaczenia bardzo wielkich ciężarów. np. przy ładowaniu wozów na kolejach, statków parowych, używana będzie waga, mająca 1000 kilogramów; nazywa się ona *tonem* od francuzkiego wyrazu *„toneau“*, co znaczy beczka. Ton oznacza się przez *T*.

Będzie także używany cetnar metryczny ważący 100 kilogramów. — Cetnar metryczny oznacza się przez *Cet. metr.*

Zamiast funta używany będzie kilogram. Kilogram jest cięższy od funta, bo waży 1 funt 25 i pół łóta wiedeńskiego.

O ile drożej płacić będziemy za kilogram jakiego towaru, aniżeli za funt tegoż towaru? następujący przykład to uwidoczni. Funt kawy kosztuje 96 centów; ile będzie kosztował kilogram tej samej kawy?

Kilogram jest to samo, co 57 i pół łóta. Funt ma 32 łóty. Jeżeli funt kawy kosztuje 96 centów, to łót będzie kosztował 32gą część 96ciu, co wynosi 3 centy. Kilogram zatem kawy będzie kosztował 57 i pół raza po 3 centy. 57 razy po trzy centy jest centów 171, a trzy razy po pół centa jest jeden i pół centa, czyli razem 1 złr. 72 i pół centa. — Zatem kilogram kawy będzie kosztował 1 złr 72 i pół centa.

Szczegółowe objaśnienia zawierają książeczki wydane we Lwowie pod tytułem: „Nowe miary i wagi“ przez E. Pietrzyckiego naczelnika buchhalteryi miejskiej *(: cena 50 kr)*.

INSERATY.

Oddział zastawniczy i wkładek książeczkowych

GALICYJSKIEGO

BANKU KREDYTOWEGO

przy ulicy Wałowej pod l. 4.

przyjmuje od 1. maja 1873 począwszy

Wkładki na książeczki oszczędności

od jednego złr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je po

6 od sta.

Zwrot wkładek do 200 złr. uiszcza się

bez wypowiedzenia.

Udziela oraz

ZALICZKI

na kosztowności srebrne i złote przedmioty począwszy od JEDNEGO złr.

Godziny czynności biurowych:

od 9tej do 1szej przed południem,

„ 3ciej „ 5tej po południu.

F. S. Bardasz

we Lwowie,

naprzeciw kościoła katedry l. 9,

poleca

Płótna i stołowej bielizny

największy wybór

gotowej Bielizny

angielskich Płaszczów od deszczu

Deszczochronów i Pledów

Saskich Pończoch i Skarpetek

najmodniejszych Krawatek

Manszet i Kołnierzyków

Na jesień i zimę

Największy wybór wszelkich trykotowych towarów

Towar doborowy!

Ceny stałe i najmierniejsze!

Najtańsze źródło do nabycia naczynia, do urządzenia hotelów restauracyj, cukierń, kawiarń i zakładów tak w porcelany, szkła, tace lakierowane i chińskie srebro jako też meble żelazne najtrwalsze.

EDWARD GEBHARD

we Lwowie, plac maryacki 7.

poleca swoj wielki obficie zaopatrzony skład

PORCELANY, SZKŁA, FAJANSÓW I WYROBY Z DRZEWA

największy wybór

SERWISÓW STOŁOWYCH DO HERBATY, KAWY I UMYWALNIE

wazony i doniczki na kwiaty w najnowszych fasonach

Kosze i talerze na ciasta, puszki, popielniczki

i różne przedmioty zbytkowe

AMPUŁKI, GIRANDOLE, LAMPY I WSZELKIE PRZYBORY DO TYCHŻE

Szkło krzyształowe, szlifowane, cienkie (meusselin) i zwykłe

jako też serwisa do wina, likworów, piwa i do toalety

Skład komisowy prawdziwego chińskiego srebra i Alpaka

z fabryki Konretza i Reutera w Wiedniu z gwarancyą za trwałość

Skład komisowy mebli żelaznych z fabryki A. Kitschelta spadk.

po cenach najniższych, stałych fabrycznych.

Magazyn

ZYGMUNTA STEIFA

we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej nr. nowy 2

zaopatrzony obfihie

w konfekcje damskie i męskie

a mianowicie męskie:

Garnitury jesienne z materyj najmodniejszych od złr. 20.
Oberroki zimowe od złr. 16. — Bundy od złr. 15.
Szlafroki od złr. 10. — Kamizelki zimowe od złr. 2·50.
Kamizelki jedwabne na różne ceny. — Fraki najnowszego kroju od złr. 15.
Spodnie od złr. 4.50.

BIELIZNA MĘSKA

Koszule płócienne na 1·80 — 2·40 — 3·20 — 4·50 — 5·50 — 7 i 10 złr.
Koszule szirtingowe białe na 1·50, — 2, — 2·50, — 3, — 3·50 i 4 złr.
Koszule szirtingowe **kolorowe** na 1·50, — 2 i 2·60. koszule oxfordowe na 3 i 4 złr.
Kalesony na 1 zł. — 1·20, — 1·50, i 2·50.
Kołnierzyki i mankiety na różne ceny.
Półkoszulki z kołnierzami po 40 i 60 ct.

KONFEKCYE DAMSKIE:

Kaftaniki, paletoty i kostiumy w różnych gatunkach, różnych krojów i w rozmaitych cenach.

Francuskie i angielskie materje wełniane, flanele etc. Półsukienko, aksamity czarne, półaksamity, perkale i cretony meblowe, firanki angielskie, muślinowe, giupiurowe, ptifeniowe od 33 ct. do 1 złr.

WIELKI SKŁAD PŁÓCIEN

prawdziwych lnianych.

Weby Bilfeldskie na 15, 16, 17, 18 i 20 złr. sztuka łokci 62 lub 36 metrów. **Holendrskie** 25, 30, 35, 40, 45 i 50 złr. sztuka 66 łokci lub 38.50 metrów. — **Rumburskie** z najlepszej fabryki Edwarda Richtera, sztuka 72 łokci lub 42 metrów.

BIELIZNA STOŁOWA

Garnitury na 6, 12, 18 i 24 osób. Serwety do kawy.

WIELKI WYBÓR SZALI i CHUSTEK

w najnowszym guście i na każdą cenę.

Ogromny transport z Anglii cztery razy w roku a mianowicie:

DYWANY i CHODNIKI.

Główny Cennik otrzymać można na żądanie franco

Wyciąg z głównego Cennika
Pierwszego największego Magazynu towarów
modnych, galanteryjnych, szkolnych, papierowych i drobiazgowych.

Polecamy poniższy Cennik przejrzeć dokładnie, albowiem w tym Magazynie wszystkie najlepsze i najgustowniejsze przedmioty kosztują taniej niż wszędzie.

BAZAR
BREYMEYERA i POŁUSZKIEWICZA
we Lwowie (Plac Maryacki).

Oddział I. Drobiazgowy.

Aksamitki jedwabne łokieć po 3, 4, 6, 10 do 75 ct.
Bawełna pottendorfska, prawdziwa funt od 1·40 do 1·50 i 1·60 ct.
Biżuterja najmodniejsza: to jest Brosze, Kulce, Branzolety, Dyademy, Naszyjniki, Kolje, Normy, Motyle. Szpilki do włosów od 30 i 50 ct, do 5, 10 i 15 złr.
Centymetry krawieckie od 10 do 35 ct.
Czepeczki włóczkowe od 1·85 do 3 złr.
Chustki włóczkowe damskie po 75, 95, 1·15, 1·25, 1.50, 2·—, 2·50 do 8 złr.
Chusteczki do nosa płócienne i batystowe tuzin po 3·50, 3·95, 4·20, 5·—, 5·50 do 13 złr. i wyżej.
Chusteczki do nosa jedw. 75. 1·20 i 1·45 ct.
Druty do pończoch angielskie gar. 3—10 ct.
Elastyczne prześcieradła nieprzemakalne:

Nr.	0	1	2	3	4	5	6
po	1·20,	1·40,	1·70,	2·25,	2·55,	2·95,	3·70

Fartuszki gotowe damskie i dziecinne po 75 ct. 1, 1·25, 2.—, 2·25, 2·75 do 3 złr.
Filcowe trzewiki dam. podwójne po 1·80 ct.
Filozele w różnych kolorach motek 10 ct.
Flanelowe spodnice ciepłe po 4·50, 7 i 10 złr.
Fru-Fru w różnych gatunkach łokieć od 45 ct. i w.
Grzebienie do czesania rogowe, kauczukowe, bawole, słoniowe i szyldkretowe na 20, 40, 60, 80 ct., 1.—. 1·50, 2.—, 2·50, 3 do 8 złr.
Grzebienie do włosów najnowsze od 75 ct. do 5 zł.
Guziki do bielizny płócienne i szyrtingowe.
Guziczki do sukien rogowe i obciągane.
Guziki liberyjne z koronami białe i żółte.
Hafty berlińskie włóczkowe zaczęte i gotowe mianowicie: Dywaniki, Poduszki, Pantofle, Trzewiki, Podnóżki, Podwiązki, Czapeczki, Sakiewki, Ornaty. Stuły. Szlaki do mebli po najumiarkowańszych cenach.
Kaftaniki włóczkowe po 1·50, 1·95, 2.—, 4·50.
Kalosze damskie i dziecinne po 1, 1·60, 2·15.
Kamasze damskie po 910, 1.80, 1·95 i 3·50.
Kokardki pod szyję i na głowę po 1·50, 1.80, 2 zł.
Koszyczki damskie na robótkę rozmaite.
Kreski gotowe i na łokcie od 10, 20 do 75 ct.
Kołnierzyki damskie najnowsze.
Liberyjne rękawiczki po 45 ct. i wyżej.
Łabędziki do pudru po 25, 35, 45, 55.
Mantylki włóczkowe balowe od 2·50, 3·50, do 10 zł. i wyżej.
Necesserki damskie od 50, 1·50, 2, 5 zł.
Naparstki srebrne i metalowe.
Nici wszelkiego rodzaju.
Nożyczki angielskie od 45 ct. do 1.50 i wyżej.
Organtyny białe i czarne sztuczka od 90 do 1·50 ct.
Perfumerye. Pachnidła, Mydła, Bielidła.
Pudry, Pomady, Wody toaletowe franc. i angielsk.
Paski damskie od 75, 1·50, 2 do 10 zł.
Podwiązki damskie od 18, 45, 95, 1·45, 2·50.
Pończochy damskie i dziecinne tuzin od 2·40, 3·50, 5·50, 9, 13, 18 do 24 zł.
Pończochy wełniane ciepłe od 50 ct.
Rękawiczki praskie najlepsze po 1·20 ct.
Rękawiczki balowe na 5 guzik. po 1·60 ct.
Sznurówki paryskie po 1·20, 1·50, 2·50. 3·50, 4·20 i wyżej.
Tarlatany, Tiule, Mólc najtaniej.
Torby, Torebki i Wachlarze.
Weloniki najnowsze gotowe i na łokcie.
Wstążki rozmaitego gatunku i koloru.
Warkocze damskie po 1·45 ct.

Oddział II. Papierowy i galanteryjny.

Albumy na fotografie w pięknych okładzinkach od 95 ct. do 2. 3, 4, 10, 20 i 40 ct.
Atramenty różnego rodzaju od 8 ct. i wyżej.
Bibułki do cygaretów francuskie od 8 do 10 ct.
Bilety drukują się po 60 ct. i wyżej.
Cyrkle kieszonkowe do rysunków od 2 do 4 zł.
Farby w pudełkach od 15 ct., 2·50 i 8 zł.
Farby olejne rozmaite.
Fotografie rozmaitych widoków i utworów.
Fotografie utworów Grottgera, ceny nakł,
Garnitury kompl. na biórko 14 sztuk od 10—40 zł.
Globusy rozmaitej wielkości od 2·20 i wyżej.
Gwoździki do rys. (Szpanegle) tuzin 10 ct.
Kajety do pisania i rachunków 1—3 ct.
Kajeta kaligraficzne i rysunkowe.
Kalendarze ścienne od 35 ct. do 1·50, 2·50, 5 zł. i wyżej.
Kałamarze najrozmaitsze od 12 ct. wyżej.
Karty do gier franc. i wied. od 40 ct. wyżej.
Kotylionowe ordery od 1, 15, 40 i 70 ct.
Kotylionowe zabawki po najtańszych cenach.
Książki do nabożeństwa w piękn. opraw.
Księgi gospodarskie oprawne własnego nakładu do prowadzenia rachunków.
Lak w różnych gatunkach funt po 60, 75, 90, 1·10, 1·60 i 1·90 ct.
Lampiony papierowe od 10 ct. do 2 zł.
Linije wszelkie od 3 do 50 ct. i wyżej.
Lichtarze i kandelabry pojed. i wytworne.
Liście do robienia kwiatów.
Loteryjki towarzyskie od 65 ct. wyżej.
Magnesy dla dzieci po 20 ct.
Marki i sztony do kart garnitur od 2·50
Metronomy do regularnego taktu przy muzyce po 9 i 12 zł.
Miary taśmowe zwijane od 1·50 do 7·25 i wyżej.
Mydła toaletowe, glicerynowe i inne od 8 ct. do 1 złr. i wyżej.
Notatki kieszonkowe najrozmaitsze.
Nożyczki kanc. do papierów 80, 90, 1·20.
Obrazy olejne, malowidła ręczne z Monachium po 8, 10, 12, 15, 20, 30 zł.
Obrazy i obrazki świętych.
Ognie sztuczne salonowe i ogrodowe wedle osobnych cenników.
Papiery listowe angielskie i zwykłe 100 sztuk z kopertami po 95, 1·10, 1·20, 1·50 i wyżej.
Papiery kancelaryjne libra od 10, 14, 16, 20, 24 ct.
Papiery kolorowe, złote i srebrne.
Papiery rysunkowe po 7. 14 i 25 ct.
Pióra gęsie i stalowe najtaniej.
Perfumy. Pasty do zębów i Pomady.
Prawdziwa woda kolońska flaszka po 10, 50 60 i 1. zł.
Pędzle dla malarzy od 10 ct. inne od 1 ct.
Płótno dla malarzy gruntowane.
Ramy rozmaite złocone i rzeźbione,
Ramki na fotografie pojed. i eleganckie.
Reisceigi szwajcarski 95 ct. 2, 3, do 40 zł.
Scyzoryki angielskie najlepsze.
Teki do pisania i rysunków od 10 ct. do 10 złr. i wyżej.
Tusz prawdz. chiński od 25 ct. do 5 zł.
Wagi do mierzenia równości płaszczyzny

długie na	5"	6"	7"	8"	9"
bez śrub	1·15,	1·65,	1·90,	2·35,	3·25
z śrub.	1·85,	2·50,	3.85,	4·75,	5·50

Zapałki woskowe pudełko 5 ct.
Zwilżaczki do palców dla kasjerów w porcelanowym tygielku po 1 złr.

Oddział III. Bielizna męzka i damska.

Koszule białe z gładkiem przodem po 1·50, 1·80 2. 3.50 złr.
Koszule białe z faldeczk. i haftowane po 1·75, 2.25, 2·65, 3, 3·25, 3·50, wyż.
Koszule kolr. po 1·30 1·80, 2·50, 3, 3·25.
Damskie koszule gotowe po 1·50 1·85. 2. 2·25, 2·7 3, 3·25 4 i 5 złr.
Damskie kaftaniki ranne po 1·45, 1·90, 2·10, 2·40 3·20, 3·80, i wyżej,
Majtki po 1·35, 1·75, 2·20.
Kalesony gotowe po 1·10, 1·55, 1·85, 2·20, 2·45 ct.
Kaftaniki wełn. męzkie i dam. najtaniej
Kalesony jedwabne ciepłe i wełniane.
Kaftaniki zdrowia jedw. od 4·50 do 8 złr.
Kołnierzyki damskie i męzkie po 18, 22, 25, 28, 30, 35, i 42 ct.
Mankiety po 30, 35, 40, 45, 50, 70 ct.
Półkuszulki po 45, 48 i 65 ct.
Chusteczki do nosa kolorowe po 10, 15, 22, 25, 35, i 42, 55, 75, i 1·10 ct.
Chusteczki jedw. kolorowe po 80 — 1·40.
„Cachenez" szaliki na szyję po 1·20, 1·90, 2·25, do 4 złr.
Dywaniki wełn. na łóżka (kocyki) po 3·75, 4·75, 6.75. 7·50, 9·50, 10, 12, 15 złr.
Dywaniki przed łóżka po 2·75, 3·85, 4·50.
Chodniki na posadzkę łokieć po 45, 55, 70, 75, 85, 1, 1·10 1·35 1·45, 3·50.
Kapelusze filcowe od 3·50, 4·50, do 6·50.
Cylindry po 5, 6·50. 7·50.
Kapelusze składane Chapeauclak 6·50 7, 7·50, do 10 złr.
Czapki do podróży po 1·50. 2, 2·50.
Płaszcze gutaperkowe dla sług po 7·50, 8·50.
Płaszcze elastyczne angiel. po 10, 12·50 14·50, 16, 18, 22, i 26 złr.
Poduszki nadymane do podróży po 3·50 4·25. 4·75, 5, 5·50, 6 i 8 złr.
Parasole wełniane po 1·50, 2, 2·25, 3·50.
Parasole jedw. po 4·75, 5·50, 6, 6·50, 7·50, 8, 8·25, 9, 10, 12. do 14·50.
Kalosze męzkie i damskie po 1·10. 1·60, 1·90, 2·15, 2·65, 2·95, do 3·50

Wyroby angielskie.

Pledy męzk. po 75·0, 10, 16, 18, 22, 25,
Krawaty najrozmaitsze.
Batogi po 2·50, 4, 6, 10 do 18 złr.
Pularesy i portmonetki.
Spicruty i Harapy.
Brzytwy angielskie S. Pearsona pod gwarancyą za każdą sztukę.

Noże stołowe z widelcami:
1 tuzin w jeleniej oprawie 7·50, 11, 14·50.
„ „ „ najprzedn. 11·50,
w bawolej oprawie czarnej po 5·25, 7·50, 9·50, 11·50
1 tuz. w białej oprawie 8·50, i 9 zł.
1 tuz. desertowych po 3·50, 4.50, 6, 7·50, 8·50 ct.
Nóż do krajania ciast i bab po 95 ct.
Nóż do chleba po 55, 65 i 75 ct.
Nóż do tranżerowania z maszynką chroniącą od skaleczenia za jedną parę z widelcem po 1·10 i 2·25 ct.
Stalki do ostrzenia noży po 65 i 75 ct.
Marmurki do ostrzenia brzytew pa 45, 55 i 65 ct,
Obróżki na psów po 55, 75, 1·30, 2·50 i wyżej.
Szelki angiel. od 55 do 3·50 i wyżej.
Rękawiczki do jazdy konnej po 2·25, 2.
Rękawiczki zimowe po tanich cenach.
Zwierciadła toaletowe składane.
Rewolwery w najlepszych gatunkach po 5·50, 6·40, 9·20, 13·50, 14·75 i w.

Mieszki francuskie, do samowarów, żelazek i fortepianów po 45, 60, 75 i 95 ct.

W Wiedniu 1866 r. srebrny medal

W Hawrze 1868 r. srbr. med.

W Rudolfsheimie 1869 r. srbr. med.

W Hamburgu 1869 r. srbr. med.

W Paryżu 1867 r. srbr. med.

W Londynie 1873 r. złoty medal zasługi.



W Amsterdamie 1867 r. srebrny medal

W Wittenbergu 1869 r. srbr. med.

W Moskwie 1872 r. srbr. med.

W Altonie 1869 r. srbr. med.

W Wiedniu 1873 r. złoty medal zasługi.

W Londynie 1873 r. złoty medal zasługi

Herbata chińska, Kawa, Cukier i Rumy zagraniczne.

FABRYKA

uprzywiliowana

w roku 1810



FABRYKA

założona

w roku 1782

Zamówienia z propinacyi załatwia mój skład na Zniesieniu pode Lwowem, tym sposobem unika się opłaty akcyzowej i propinacyjnej. Cenniki na żądanie franco.

ADAM ZAPRUTKIEWICZ

introligator

ma zaszczyt polecić niniejszem Szanownej P. T. Publiczności swoją od wielu lat we Lwowie istniejącą

PRACOWNIĘ INTROLIGATORSKĄ

przy ulicy Halickiej l. 7 (obok handlu p. Wajdowicza). gdzie wszelkie tego zawodu dotyczące zamówienia przyjmuje i po cenie **umiarkowanej** wykonuje.

Największy wybór

najpiękniejszych

i najmodniejszych strojów

z Paryża,

a mianowicie:

kapelusze, stroiki balowe. welony ślubne, pióra strusie, rajskie i t. p. kwiaty i girlandy, czypeczki wizytowe. negliżyki. ubrania, kokardy, berty, pelerynki, rękawki, szaliki, szarfy, kryzy i t. p.

Kapiszony aksamitne, jedwabne i różne skrycia na głowę.

Układam także z kwiatów całe garnitury i girlandy, do przystrojenia głowy i sukni podług najnowszej mody.

Znana od tylu lat z dobrego gustu i umiarkowanej ceny, polecam się i nadal względom Szanownych Dam

M. Topolnicka.

Zamówienia z prowincyi zaraz uskuteczniam.